

Nr 3 ISSN 2450-0402

 **Dyskursy**

Dyskursy o kulturze Discourses on Culture

Redaktor naczelny: Grzegorz Ignatowski

Łódź 2015


WYDAWNICTWO
SPOŁECZNEJ AKADEMII NAUK

Nr 3



Dyskursy o kulturze Discourses on Culture

Redaktor naczelny: **Grzegorz Ignatowski**

Łódź 2015



WYDAWNICTWO
SPOŁECZNEJ AKADEMII NAUK

Wersja elektroniczna czasopisma jest wersją podstawową
dyskursy.san.edu.pl

Zeszyt recenzowany

Redaktor naczelny: Grzegorz Ignatowski
Sekretarz redakcji: Ewa Stroińska

Korekta językowa: Dominika Świech, Agnieszka Śliz
Skład i łamanie: Marcin Szadkowski
Projekt okładki: Marcin Szadkowski

© Copyright by Społeczna Akademia Nauk

ISSN 2450-0402

Wydawnictwo
Społecznej Akademii Nauk
ul. Kilińskiego 109, 90-011 Łódź
42 676 25 29, w. 339, e-mail: wydawnictwo@spoleczna.pl

Spis treści

Dorota Bochniak-Piasecka <i>Uwarunkowania kulturowe Chile – kraju wielkich ambicji</i>	7
Grzegorz Ignatowski <i>Poradzić sobie ze śmiercią najbliższych (Na przykładzie refleksji Juliana Barnes)</i>	17
Jolanta Kopka <i>Starzenie się i starość w rozważaniach teoretycznych /z odniesieniem do koncepcji czasu/</i>	31
Anatolii Vykhursch <i>Pedagogical Culture of Personality</i>	47
Donata Zuchora <i>Funkcjonowanie dzieci autystycznych w środowisku rówieśników na podstawie przedszkola integracyjnego i wielokulturowego</i>	61
Karolina Lewandowska <i>Problem agresji w autyzmie</i>	75
Ewa Stroińska <i>W drodze do społeczeństwa informacyjnego</i>	89
Wolodymyr Galagan, Olga Kalaczowa, Tamila Shutak <i>Unormowanie postępowania działalności kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy w zakresie czynności karnych</i>	113
Karol Chylak <i>Wielokulturowość. Rzecz o integracji społecznej historycznej Łodzi</i>	139
Aleksandra Tobiasz <i>A Few Remarks on Egon Bondy's Nonsubstantial Ontology – as a Response to „Substantial” Communist Reality in Czechoslovakia?</i>	151
Zofia Wilk-Woś <i>Wybrane problemy bezpieczeństwa kulturowego – przykład Syrii</i>	163

Uwarunkowania kulturowe Chile – kraju wielkich ambicji

The Cultural Determinants of Chile – a Country of Great Ambitions

Abstract: The article deals with 200 years nation building process in Chile which is relatively short compared to Europe and Asia. The author concludes that historic and cultural factors dominate this process. Very significant role plays Spanish language which consolidates ethnic groups coming from different countries and regions (like Indians). On the other hand the language integrates Chile with other Spanish speaking nations of southern hemisphere. Chilean national identity creation is reinforced by political events and economic development which imply creation of different social groups with their own values determining their behavior. All these facts explain the distinctive path of development of Chile compared to other Latin American countries.

Key words: Chile, historic and cultural factors, development

Chile jest powszechnie określane mianem „prymusa” w klasie krajów latynoskich. W 1985 r. L. Harisson [1985], publikując pracę pt.: „Underdevelopment is a state of mind” zapoczątkował badania nad znaczeniem uwarunkowań kulturowych w rozwoju gospodarczym. Udowodnił tezę, opierając swe badania na dwóch przykładach, że kultura stanowiła decydującą przeszkodę w rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej. Wywołując falę dyskusji otworzył jednocześnie szerokie pole badań społeczno-ekonomicznych, których celem było pokazanie, w jakim stopniu i jakie czynniki kulturowe kształtują rozwój polityczny i gospodarczy, a jakie powodują stagnację danego społeczeństwa. Kolejne badania L. Harissona i S.P. Huntingtona [2003] opublikowane w pracy

zbiorowej pt.: „Culture matters” na szeroki wachlarz powiązań uwarunkowań kulturowych z postępowaniem cywilizacyjnym, z instytucjami, z uwarunkowaniami geograficznymi. Dyskurs naukowy obejmuje także zjawisko promowania przemian kulturowych jako elementu polityki prorozwojowej, jak i rozważań antropologów nad wpływem „imperializmu kulturowego” Europy i USA w dobie globalizacji na zachowanie tożsamości kulturowej społeczeństw. Lata 90. zaowocowały publikacjami z zakresu badań nad uwarunkowaniami kulturowymi w zarządzaniu i w negocjacjach. Ten dyskurs naukowy toczy się w dalszym ciągu jak „kula śniegowa”, gdyż wraz z liczbą badań rozszerza się zakres powiązań międzydyscyplinarnych uwarunkowań kulturowych.

Pojęcie kultury jest nierozdzielnie związane z pojęciem społeczeństwa, mimo różnorodności podejść metodologicznych i wielości definicji, które kształtowały się wraz z rozwojem nauki. Kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów, wykształconych i przyswojonych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań [Kłoskowska, 1980, s. 40]. Definicja ta wskazuje na wszystkie aspekty życia społeczności: wartości, postawy, przekonania, opinie i leżące u ich podstaw przeświadczenia powszechne wśród członków danej społeczności, wyrażające się poprzez praktyki, symbole, instytucje i relacje międzyludzkie. Ta uniwersalistyczna, szeroko rozpowszechniona definicja w naukach społecznych jest podstawą szczegółowych lub zmierzających do syntezy badań i rozważań naukowych. R. Linton [2000, s. 151] charakteryzuje kulturę z psychologicznego punktu widzenia jako „zorganizowane, powtarzalne reakcje członków społeczeństwa”, wskazując, że kultura odnosi się do całości sposobu życia danego społeczeństwa, a nie tylko tych części, które uważa się za wyższe lub bardziej pożądane. Rozwijając tę myśl, nie ma społeczeństwa, które nie posiada kultury i idąc dalej, „tym, co stanowi o tożsamości człowieka, bez względu na to, gdzie się urodził – jest jego kultura”. G. Hosftede [2000, s. 40] stwierdza, że kulturę nabywa się w toku wychowania i wzrastania, i jest ona „kolektywnym zaprogramowaniem umysłów”, które odróżnia jedne grupy od drugich. „Proces przekazywania i przyjmowania określonych wzorów kulturowych podporządkowany jest normom i uznanym społecznym celom” [Kłoskowska 1980, s. 51]. By ukształtowała się odrębna kultura narodowa potrzeba wspólnego, historycznego doświadczenia, w toku którego dochodzi na drodze selekcji do ukształtowania zachowań akceptowanych społecznie. „Świadomość wspólności uznawanych wartości i norm zapewnia poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji” [Kłoskowska 1980, s. 51].

Koncepcje kultury narodowej wyróżniają warstwy i poziomy uświadomione oraz nieuświadomione tj. funkcjonujące w sferze podświadomości. W sferze świadomości odnajdujemy elementy widoczne i funkcjonalne jak język, stroje, architekturę, muzykę, literaturę, tradycję kulinarną, zachowania. Podświadomie zakodowane elementy kultury są na pierwszy rzut oka niewidoczne i są efektem funkcjonowania w społeczeństwie podstawowych wartości i norm takich jak: równość, jednostka, współdziałanie, praca, stosunek do władzy i prawa, status społeczny, stosunek do konwenansów, obyczaje i zwyczaje, religia, emocjonalność, stosunek do czasu i jego organizacja, nastawienie na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, stosunek do przyrody, znaczenie gestów i symboliki. Autorzy „Siedmiu kultur kapitalizmu” Fons Trompenaars i Charles Hampden-Turner [2002, s. 37] opracowali przejrzysty model dylematów wartości kulturowych, który posłużył do analizy i charakterystyki kultury takich państw, jak Francja, Stany Zjednoczone czy Japonia. Model ten opiera się na konieczności wyboru, a jednocześnie godzeniu podstawowych wartości, które są obecne w każdym społeczeństwie bez względu na stopień rozwoju gospodarczego czy cywilizacyjnego. We wszystkich krajach stosunek ludzi do zasad prawnych i etycznych uwarunkowany jest relacjami międzyludzkimi i wynikającymi z nich zobowiązaniami, co ujawnia się poprzez postawy i zachowania uniwersalistyczne lub partykularne. W społeczeństwie mogą dominować zachowania protransakcyjne bądź propartnerskie w różnym natężeniu [Gesteland 2000]. W funkcjonowaniu państwa, jak i jednostek, odnajdziemy metodę postępowania i sposób rozumowania oparty na analizie bądź syntezie. Dominować mogą postawy kolektywistyczne lub indywidualistyczne, sterowane z zewnątrz lub wypływające ze świadomości jednostek. Określanie statusu społecznego w oparciu o osiągnięcia jednostki czy przypisywanie wyższego statusu skorelowanego z systemem hierarchii funkcjonującym w każdym społeczeństwie, wskazuje na dylemat pomiędzy równością a hierarchią. Rozumienie czasu i sposób posługiwania się nim badacze określili dylematem pomiędzy działaniem linearnym a synchronicznym. Nie można pominąć w stosunkach międzyludzkich różnicy w stopniach emocjonalności poszczególnych narodów, z czym spotykamy się w bezpośrednich kontaktach dowiadując się już przy pierwszym powitaniu o żywiołowym okazywaniu emocji bądź mniejszej lub większej powściągliwości w okazywaniu uczuć. Przetawiony model dylematów wartości i wynikające z nich postawy i zachowania dają możliwość poznania i lepszego zrozumienia danej kultury, uświadomienia sobie różnic kulturowych pomiędzy własnym systemem wartości a oczekiwaniami wobec ludzi innych narodowości, jak powinni myśleć i postępować.

Tu pojawia się dylemat wartościowania lub niewartościowania kultury, oceniania lub nieoceniania jej. Niemożliwy byłby rozwój badań naukowych bez porównywania ze sobą kultur, bez porządkowania systemów wartości i zachowań kulturowych. Zestawianie wartości i zachowań kulturowych, ich analizy porównawcze zaowocowały opracowaniem modeli różnic kulturowych, jako skutecznego narzędzia przydatnego nie tylko w badaniach naukowych, ale przede wszystkim użytecznego w praktyce, w zarządzaniu, negocjacjach, biznesie, dyplomacji czy turystyce. Celem tych badań jest umożliwienie skutecznego i szybkiego porozumienia pomiędzy stronami pochodzącymi z odmiennych kultur, w których formy postępowania i wzajemnego traktowania się są z natury rzeczy inne, mimo wspólnoty kręgu kulturowego, z którego się wywodzą (np. kraje europejskie, kraje arabskie itd.).

Uwarunkowania historyczne tworzenia się tożsamości kulturowej Chile

Państwa Ameryki Łacińskiej postrzegane są często z centroeuropejskiego punktu widzenia, jako tożsame kulturowo ze względu na wspólny język hiszpański (oprócz Brazylii) i historię konkwisty. Na przełomie XVIII i XIX wieku ogólnoświatowe ruchy niepodległościowe dotarły również do Ameryki Łacińskiej, co w konsekwencji doprowadziło do utworzenia się niepodległych państw. Warto chociażby w wielkim skrócie przypomnieć kilka podstawowych faktów historycznych, które są podstawą tożsamości kulturowej Chilijczyków.

Niepodległa Republika Chile powstała 200 lat temu i już w 1833 r. przyjęła centralistyczną konstytucję, która stała się podstawą stabilnego państwa z nowoczesnym systemem podatkowym i ustawodawstwem, ze sprawną administracją i silną armią (wielka tu zasługa ministra Diego Portalesa). „Por la razon o la fuerza” – rozumem lub siłą – to motto towarzyszyło tworzeniu państwowości niepodległego Chile. W tym czasie cywilizacja europejska kwitła tutaj już od ponad dwóch wieków, dzięki jezuitom, którzy sprowadzili z Europy rzemieślników, architektów, malarzy, rzeźbiarzy, tkaczy, farmaceutów. Dało to podstawy rozwoju nauki, tworząc jednocześnie największą bibliotekę (20 tysięcy książek) w Ameryce Łacińskiej. Napływ arystokracji i ziemiaństwa spowodował utworzenie się silnych i bogatych elit. Wspieranie imigracji z Europy, głównie z Niemiec, Anglii i Francji, zapewniło rozwój handlu, rozwój floty i transportu morskiego i powstanie zyskownych majątków ziemskich na południu kraju o klimacie podobnym do środkowo-europejskiego. W cią-

gu następnych dziesięcioleci Chile stało się najsilniejszym państwem regionu andyjskiego, rozwijając mocną gospodarkę wolnorynkową, opartą na przemyśle wydobywczym i przetwórczym (opłaty od eksportu saletry stanowiły połowę wpływów budżetu, a obecnie opłaty od wydobycia miedzi, molibdenu i innych metali są podstawą budżetu państwa). W XX wieku wojny światowe i kryzysy finansowe położyły kres pomyślności gospodarczej Chile i skierowały sympatie społeczeństwa (głównie inteligencji i klas pracujących) ku ideologiom komunistycznym. Efektem było wygranie wyborów prezydenckich w 1970 roku przez Salvadora Allende, kandydata lewicy. Jego rząd zrealizował „chilenizację”, czyli upaństwowienie przemysłu miedziowego (do dziś największa na świecie kopalnia Chuquibambilla jest nadal własnością państwa), bankowego, sektora przetwórczego, reformę rolną, kontrolę handlu zagranicznego. Reformy te uderzały przede wszystkim w struktury wolnorynkowe, co za tym idzie w interesy oligarchii i elit rządzących i doprowadziły do całkowitej dezorganizacji rynku. Starzy Chilijczycy wspominając ten okres opowiadają o pustych sklepach, braku żywności, galopującej inflacji. Panująca dezorganizacja i naciski zewnętrzne (głównie USA) stworzyły warunki do zamachu wojskowego w 1973 roku, w wyniku którego władzę przejęła junta wojskowa. Okres sprawowania autorytarnych rządów przez gen. A. Pinocheta ma dwa oblicza: pierwsze ma wymiar ekonomiczny – wprowadzenie modelu wolnorynkowego według doktryny „szkoły chicagowskiej” skutkowało osiągnięciem szybkiego tempa wzrostu produktu krajowego brutto (7% w latach 1985–1988, 10% w 1989 6,5% w 2010 r.); drugie oblicze ma wymiar ludzki – tysiące ofiar terroru wojskowego aresztowanych, zabitych, w najlepszym razie skazanych na emigrację. Rządy junty wojskowej podzieliły społeczeństwo chilijskie, czego dowodem są każde wolne wybory (od 1989 roku powrót do demokracji) – głosy wyborców rozkładają się po połowie na partie lewicowe i prawicowe. Analiza rozkładu głosów wyborów wg. warstw społecznych, miejsca zamieszkania (duże miasta-prowincja, północ-południe-centrum) wskazuje na związek między poziomem dochodów i miejscem w hierarchii społecznej a orientacją polityczną – klasa posiadająca jawnie deklaruje sympatie propinochetowskie. Restrukturyzacja ekonomiczna wymusiła na społeczeństwie zachowania przystosowujące się do nowego systemu wolnorynkowego. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, po oddaniu władzy przez generała Pinocheta, jak bumerang powróciły problemy wielkich nierówności społecznych i ubóstwa, podniesiono podatki i wprowadzono nowe świadczenia socjalne. Każdy następny Prezydent staje w obliczu problemów społecznych, które są konsekwencją wprowadzonego i świetnie funkcjonu-

jącego systemu neoliberalnego, tym bardziej, że demokratyczne przemiany prawie nie naruszyły dotychczasowego podziału majątku i politycznych wpływów. W rankingu państw o największych nierównościach społecznych (wg. współczynnika Giniego [UN, 2014] – skali nierówności przychodów), Chile plasuje się na 15 miejscu ze współczynnikiem 0,54; jeszcze gorsza sytuacja jest jednak w Kolumbii, Boliwii, Brazylii, Gwatemali, Paragwaju, ale mniejsze nierówności występują już w Peru czy Meksyku, natomiast Urugwaj i Ekwador zajmują kolejno 33 i 34 pozycję. (Kraje o największych nierównościach to takie, w których niewielka grupa ludzi uzyskuje większość dochodu narodowego, czyli im wyższa pozycja na skali, tym większa przepaść między procentowo małą elitą a pozostałą ludnością kraju. Hiszpania, która jest „matką” Ameryki Łacińskiej, zajmuje 103 pozycję, a najmniejszymi nierównościami może się pochwalić Szwecja – ostatnie miejsce w rankingu).

Narodowość chilijska pośród innych nacji Ameryki Łacińskiej

Jaki jest przeciętny Chilijczyk? Fizjonomia Chilijczyków świadczy o ich różnorodnym pochodzeniu, który jest skutkiem wielowiekowego mieszania się wielu narodowości europejskich i wielu plemion indiańskich. Charakterystyczne cechy wyglądu zewnętrznego to lekko skośne oczy, szeroki nos, ciemny kolor raczej prostych włosów, zaokrąglona twarz, niski wzrost (często u kobiet korpulentne sylwetki) i śniady ciemny odcień skóry. Wygląd zewnętrzny ludności zmienia się wraz z szerokością geograficzną – musimy pamiętać, że terytorium Chile rozciąga się od pustynnych terenów Atakamy (tereny Indian, wpływy państwa Inków, obszar górniczy), przez żyzną Dolinę Środkowochilijską (uprawy: winorośl, sadownictwo, ogrodnictwo) z pięknymi majątkami ziemskimi Chilijczyków, których przodkowie przyjechali z Hiszpanii, Włoch, Francji, przez krainę Wielkich Jezior – tereny Mapuchów, które w połowie XIX dano 30 tys. kolonizatorom z Niemiec, którzy przekształcili lasy w ziemię uprawną i pobudowali miasta, rozwijając przemysł przetwórczy; po zimną Patagonię z wielkimi hodowlami krów i owiec, zasiedloną przeważnie przez Chorwatów i Szwajcarów. Wybrzeże o długości ponad 4 tysięcy km było także terenem osiedlania się Brytyjczyków, którzy wnieśli duży wkład w organizację Marynarki Wojennej, jak i w tworzenie przemysłu stoczniowego, portów, dróg itd. Nie można pominąć stolicy – Santiago, w którym mieszka i pracuje prawie połowa mieszkańców kraju (7mln 200 tys. na 17 248 614 obywateli według

najnowsze spisu z 2011 roku) – jako ośrodka akademickiego, tworzącego od początków niezależnej państwowości elity intelektualne i polityczne kraju. W miastach chilijskich żyje ponad 87% społeczeństwa i to one są miejscem kształtowania się elit i klasy średniej. Zwiedzając Santiago, nie sposób nie zauważyć zmian w wyglądzie i fizjonomii mieszkańców różnych części miasta, im bogatsza dzielnica, tym wyżsi ludzie, którzy niczym się nie różnią od europejczyków. W biednych dzielnicach Santiago, w małych miasteczkach i na prowincji nie będziemy mieć złudzeń co do tego, że jesteśmy w Ameryce Łacińskiej (oprócz zimnego południa czyli Patagonii). Poza miejscami turystycznymi można nawet spotkać się z nadmiernym zainteresowaniem mieszkańców nieprzyzwyczajonych do odwiedzin ludzi z klasy wyższej w ich miejscowości.

W Chile spotkamy również społeczności dbające o zachowanie tożsamości narodowej przodków: są to Chilijczycy pochodzenia żydowskiego i Palestyńczycy-katolicy. Każda z tych grup narodowych wniosła wartości i postawy konieczne do ukształtowania się tożsamości kulturowej Chile.

Według źródeł chilijskich 65% ludności ma korzenie europejsko-tubyłcze, około 25% jest pochodzenia europejskiego (głównie hiszpańskiego, niemieckiego, chorwackiego, włoskiego, francuskiego lub mieszanek tychże). Rdzenna ludność indiańska to głównie Mapuche i Araukanie, którzy stanowią 6% całości ludności chilijskiej. W innych badaniach przynależność do rasy białej deklaruje od 64% do 90% ludności, mimo danych encyklopedycznych, iż 52,7% to biali i 44% to Metysi. Za rdzennych mieszkańców uznano tylko 3,2% (spis z 2002 r.).

Nazwy „Metys” nie używa się w Chile, gdyż wszyscy wolą wskazywać na swoje korzenie europejskie i tym samym plasować się wyżej w hierarchii społecznej (w XVI wieku konkwistadorzy przybyli tu bez kobiet, stąd tak duża mieszanina krwi europejsko-indiańskiej). Trzeba zaznaczyć, że w przeciwieństwie do Argentyny, nie było tu nigdy czystek etnicznych (oprócz Patagonii, w której granica między Chile a Argentyną ulegała zmianie). W raporcie sporządzonym przez Fundację Ideas w 1997 rok aż 28% badanych uważało, że ich kraj jest bardziej zaawansowany w wielu dziedzinach w porównaniu do innych krajów Ameryki Łacińskiej, ponieważ nie ma w nim ludności afro-amerykańskiej (jest to niezgodne z prawdą historyczną, gdyż Afrykanie – niewolnicy zostali przywiezieni do Arica, leżącej przy granicy z Peru, lecz większość mężczyzn zginęła w wojnie o Pacyfik latach w 1879–1894). Faktem jest, że nie było wielkich migracji Japończyków czy Chińczyków. W ostatnich latach imigrowało sporo Pakistańczyków zajmujących się handlem, głównie do stref bezcłowych (Arica, Iquique, Punta Arenas).

Z przeprowadzonych przez Fundację Ideas badań wynikało, że przeciętny Chilijczyk jest brunetem, lecz w mniemaniu o sobie zapewnia, że ma włosy koloru jasnego, wierzy, że ma = jasny kolor skóry i deklaruje przynależność do rasy białej – tylko 27% badanych zadeklarowało metyskie pochodzenie. Wynika z tego, że Chilijczycy rzadko kiedy są dumni z mieszanki ras w swojej krwi, a aspiracje przynależności do białej rasy są ich czułym punktem.

Dopiero w 1993 roku parlament chilijski przyjął Prawo Ludności Rdzennej, uznając Indian za potomków ludów żyjących na terytorium Chile od czasów prekolumbijskich i mających prawo manifestowania etnicznych i kulturowych korzeni, jak i prawo do ziemi przez nich zajmowanej. Do najważniejszych grup etnicznych należą: Mapuche, Aymara, Rapa Nui z Wyspy Wielkanocnej, Atacamenos, Ouechuas, z czego liczącą się i jedyną silną kulturowo grupą są Mapuche. W ciągu ostatnich 15 lat rząd przedsięwziął liczne inicjatywy o charakterze ekonomicznym i socjalnym, mające na celu poprawę sytuacji ludności rdzennej, jednak nie są one wystarczające. Przeciętna rodzina indiańska żyje na dużo niższym poziomie niż średnia krajowa: tylko 58% ma bieżącą wodę, a 65% nie jest podłączona do sieci elektrycznej [Reforma Politica Chile, 2009] Nie została do końca uregulowana kwestia przynależności ziem lub rekompensaty za nie, gdyż są w rękach prywatnych właścicieli. (raport ONZ z listopada 2003 r.). W ciągu ostatnich trzech lat (2009–2012) w związku z obchodami 200-lecia Chile zorganizowano wystawę o kulturze Mapuchów w Centrum Kultury w la Monedzie (w Pałacu Prezydenckim), która następnie powędrowała do Europy. Chociaż podejście państwa do Indian diametralnie się zmieniło, w mentalności Chilijczyków nadal plasują się oni na najniższym szczeblu drabiny społecznej, co w dużej mierze wynika z miejsca zamieszkania i niskiego poziomu wykształcenia. W ciągu trzech lat pobytu w Chile, spotykając setki osób z klasy politycznej, poznaliśmy tylko jednego, świetnie wykształconego w Wielkiej Brytanii Mapucha na stanowisku urzędniczym w Urzędzie Wojewódzkim w Coyhaique. Chilijczycy sami mówią o sobie, że są społeczeństwem klasowym. Zaprezentowane przez Autorkę rozważania są wstępem i podstawą do szerszych badań w ramach problematyki uwarunkowań kulturowych tworzenia tożsamości narodowej Chile.

Bibliografia

Gesteland R.R. (2000), *Różnice kulturowe a zachowania w biznesie*, PWN, Warszawa.

Hampden-Turner Ch., Trompenaars A. (2002), *Siedem Wymiarów Kultury*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków.

Harrison L.E. (1985), *Underdevelopment Is a State of Mind* (Cambridge: Center for International Affairs, Harvard University; Lanham, Md; Uninersity Press of America.

Harrison L.E., Huntington S.P. (2000), *Culture Matters (Kultura ma znaczenie)*; First published in the United States by Basic Books, a Subsidiary of Perseus Books L.L.C., tłum. Zysk i S-ka Wydawnictwo 2003.

Hofstede G. (2000), *Kultury i organizacje*, PWE, Warszawa.

Kłoskowska A. (1980), *Kultura masowa*, PWN, Warszawa.

Linton R. (1975), *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa, s. 151.

Reforma Política en Chile, Desafíos y Tareas Pendientes, Centro de Estudios de la Universidad de Miguel de Cervantes, Santiago de Chile, 2009.

United Nations Report, New York 2014.

Poradzić sobie ze śmiercią najbliższych (Na przykładzie refleksji Juliana Barnes)

Coping with the Death of the Beloved (on the Example of James Barnes Reflection)

Abstract: The problem of death is one of the issues that are not often considered in contemporary literature and philosophy. It should be therefore noted with satisfaction that this issue has been tackled by an English writer Julian Barnes in his book "Levels of Life." He focuses in his work on the issue of grief after the death of his beloved wife. Grief has a dual dimension for him. It approaches it both metaphysically and personally. As a real entity Barnes is confident that grief after the death of his wife will accompany him for the rest of his life. From the individual perspective, grief shapes his way of thinking and acting, is decisive on his decisions. Plunged in terrible grief, the author exists only because he spends time with his wife and speaks with her in his dreams.

Key words: death, grief, wife

Nie trzeba nikogo przekonywać, że żyjemy w świecie pewnym paradoksów. Za przykład posłużmy się zagadnieniem śmierci. Kwestia ta zdominowała prawdopodobnie wszystkie programy telewizyjne, radiowe, prasę i Internet. Niezmiernie dużo w nich informacji o zgonach niemowląt w szpitalach, morderstwach popełnianych przez nieletnich i okrutnym żniwie, jakie przynoszą wypadki samochodowe po każdym dłuższym weekendzie. Dodajmy jeszcze zastraszające liczby ofiar śmiertelnych, które są skutkiem zamachów terrorystycznych i kataklizmów spowodowanych huraganami. Patrząc zupełnie z innej perspektywy, bez trudu zauważamy, że z pewną obawą i dystansem mówi się o śmierci naszych bliskich krewnych lub znanych i szanowanych ludzi.

Wskazuje na to terminologia, jaką się posługujemy. Czy nie możemy nawet pokusić się o tezę, że tak naprawdę niewielu ludzi dzisiaj umiera. Zwyczajnie, w naszym codziennym życiu ludzie nie umierają, lecz odchodzą. Ta istotna zmiana w naszej terminologii powoduje, że chętnie odsuwamy od siebie bolesną perspektywę umierania. Pozostaje pytaniem otwartym, w jakim stopniu owe słownictwo jest wynikiem obawy o nasz przyszły los. Tomasz Sahaj [2004, ss. 207–208] pisze, że społeczeństwa przełomu ostatnich wieków uważają śmierć za zjawisko wyjątkowo intymne i osobiste. Temat ten został uznany przez współczesnych ludzi za zbyt gorszący dla dzieci. Skutkuje to tym, że osoby dorosłe nie potrafią uporać się ze śmiercią najbliższych oraz z własnym nieuniknionym procesem umierania.

Zauważmy, że śmierć należy do podstawowych i nieodwracalnych elementów naszego życia. Tymczasem, odpowiedzi na pytanie o los człowieka po śmierci nie udzielają ani nowoczesne technologie, ani techniczne osiągnięcia, którymi szczyci się ludzkość. Mimo licznych wysiłków nikomu nie udało się jeszcze przezwyciężyć śmierci. Europejczyków nie pociągają już odpowiedzi dawane w tym względzie przez światowe religie. Nie znaczy to wcale, że się nimi nie interesują. Szukają w nich jednak odpowiedzi na pytanie o możliwość zrelaksowania się po pracy lub rozwiązania narosłych stresów [Morgan, Lawton 2007]. Coraz mniej ludzi przekonuje doktryna chrześcijańska na temat zmartwychwstaniu umarłych. Z przeprowadzonych w 2009 r. badań statystycznych na ten właśnie temat wynikało, że w życie pozagrobowe wierzy 68% polskich katolików (w sposób zdecydowany zaledwie 37%). Podobnie rzecz miała się ze zmartwychwstaniem. Wierzy w nie 66% (w sposób zdecydowany zaledwie 38%) [*Wiara i religijność Polaków*, 2009].

Jednym z istotnych powodów tego, że człowiek współczesny odsuwa od siebie kwestię śmierci, jest fakt, że ludzie umierają dzisiaj przede wszystkim w szpitalach i domach opieki społecznej, a nie w gronie najbliższej rodziny. Być może wyrazem tęsknoty za takim miejscem jest nowa powieść amerykańskiego pisarza Paula Hardinga, zatytułowana „Majsterka” [2015]. Jej bohaterem jest niejaki George Washington Crosby. Podeszły w wieku mężczyzna ostatnie kilka dni swojego życia spędził w domowym łóżku. Towarzyszyła mu najbliższa rodzina. Dzięki jej obecności bohater z wielkim spokojem łapał ostatnie oddechy. W książce czytamy, że „twarz miał bladą, pozbawioną wyrazu”. On zaś sam nie dawał najmniejszych oznak strachu. Czytamy, że „George chwycił oddech i wypuszczał go drżącymi, drobnymi sapnięciami i westchnieniami. Już nie reagował na światło. Przesuwały się po nim cienie, lecz on ledwo rejestrował ich padanie, ledwie rejestrował pielgrzymkę dnia

znaczoną zmianami ich długości. Krewni George'a nie pozwalali zresztą, żeby bezpośredni blask wschodzącego lub zachodzącego słońca padał mu na twarz" [Harding 2015, ss. 197–198]. Fakt ten zasługuje na nasze podkreślenie. Amerykanin powiada, że dzięki rodzinie było widać na twarzy staruszka spokój.

W niniejszej wypowiedzi podejmujemy zagadnienie żalu po śmierci najbliższych dla nas osób, tych, z którymi spędziliśmy najważniejsze etapy naszego życia. Za podstawę do rozważań posłuży książka współczesnego angielskiego pisarza i filozofa Juliana Barnes, zatytułowana „Wymiary życia”. Zanim przejdziemy do zasadniczego wątku naszych rozważań, należy wyrazić nie zaznaczyć, że wszystkie cytaty podane w niniejszej wypowiedzi pochodzą z wymienionej książki Barnes. Jest ona zbiorem dość luźno powiązanych ze sobą trzech rozdziałów. Pierwszy z nich został zatytułowany „Grzech wysokości”, drugi „W linii prostej”, a trzeci „Utrata głębi”. Interesujące nas zagadnienie poruszone zostało w trzeciej, ostatniej z wymienionych części. Konkretnie, autor zgłębia w nim kwestię żalu po śmierci ukochanej żony.

Julian Barnes i jego problem

Ze stosunkowo lakonicznej informacji zamieszczonej na okładce książki dowiadujemy się, że autor jest powieściopisarzem, jak również autorem opowiadań i esejów. Jego książki zostały przetłumaczone na ponad trzydzieści języków. Dodajmy, że po ukończeniu studiów w Oksfordzie w 1964 r. pracował jako leksykograf. Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku został krytykiem literackim. Swoje wypowiedzi nie tylko publikował w fachowej prasie, lecz prezentował także w angielskiej telewizji. Pierwszą powieść, zatytułowaną „Metroland”, Barnes opublikował w 1981 r. Jego pisma przyniosły mu uznanie na całym świecie. Autor jest uważany za twórcę, który zajmuje się historią, rzeczywistością, prawdą i miłością [www.julianbarnes.com].

Czego dowiadujemy się z „Wymiarów życia” na temat związku autora z jego żoną? Czytelnika zainteresuje zapewne fakt, że autor nie wymienia ani jej imienia, ani nie podaje wielu szczegółów z osobistego życia. Musi nam zatem wystarczyć zdawkowa informacja, że żona umarła na raka po krótkiej, wyczerpującej chorobie. Od diagnozy do zgonu minęło zaledwie trzydzieści siedem dni. Wnikliwy czytelnik znajdzie informację, że zmarła w październiku 2008 r. Razem przeżyli trzydzieści lat. Nieskory do wyjawiania prywatnych spraw autor wspominał, że poznał ją, kiedy miał trzydzieści dwa lata. Wynika z tego, że ze śmiercią żony Barnes musiał się zmierzyć w wieku sześć-

dziesięciu dwóch lat. Dokładna analiza tekstu pozwala nam na uchwycenie kilku innych ważnych szczegółów. Pozwalają one czytelnikowi zrozumieć łączące ich więzy i głęboki, prawie niemożliwy do pokonania żal po jej śmierci. Autor wspomina, że pierwsze rozstanie z nią miało miejsce wówczas, gdy wyjechał na wieś, aby pisać. Nie wiemy jednak, co pisał i kiedy. Zapamiętał również dokładnie, w jakich okolicznościach złamała nogę na schodach ich domu. W książce spotkamy krótkie uwagi na temat ich wspólnego pobytu w Wenecji, trzytygodniowego wyjazdu do Argentyny i Chile, ostatnich wspólnie spędzonych wakacji oraz wędrówek po włoskiej Sycylii. Barnes zapamiętał zapach kopru włoskiego i bliżej nieokreślone wzgórze usiane dzikimi kwiatami. Podkreślał, że dokładnie pamięta powrót z wakacji, a następnie „obawy, rosnący strach”. Podkreślmy, że utkwił mu w pamięci „każdy szczegół jej choroby, jej pobyt w szpitalu, powrót do domu, umieranie, pogrzeb” [Barnes, s. 129]. To nie wszystko, co zapamiętał autor. Przyznał on też, że wie dokładnie, jaką ostatnią książkę przeczytała. Nie zapomniał o ostatnim filmie, koncercie, operze i wystawie. Wspominał o rzeczach uchodzących w naszych oczach za prozaiczne. Były one jednak ważne dla autora. Jego pamięci nie uszło bowiem ostatnie wino, którego się napiła i kupione przez nią ubranie. W książce wspomina o ostatnim weekendowym wyjeździe, a także wspólnym łóżku. Barnes jako pisarz nie mógł również zapomnieć o ostatnim tekście, który jej przeczytał, napisanych przez nią słowach oraz pozostawionym podpisie. Oczywiście pamiętał jej pełne ostatnie zdania i słowa.

Wymienione powyżej historie zaczerpnięte z książki Barnes'a pozwalają na stwierdzenie dwóch rzeczy. Po pierwsze, autor powiedział nam, że są to sytuacje, które na zawsze utkwily w jego pamięci. Nie wiem, na ile sami – kiedy będziemy musieli zmierzyć się z podobną sytuacją – zapamiętamy podobne szczegóły. Z własnych doświadczeń, rozstań z dziadkami, mogę jedynie zaświadczyć, że wiele z wyrazistych kiedyś szczegółów, umknęło już dzisiaj z mojej pamięci. Te zaś, które były naznaczone silnym i emocjonalnym podłożem, pozostają ciągle żywe. Druga uwaga dotyczy pewnych szczegółów. Autor nie wymienił dokładnie miejsc i sytuacji. Zwyczajnie informował czytelnika, że o nich pamięta. Świadczy to zapewne o pewnej intymności i potrzebie zachowania szczegółów wyłącznie dla siebie samego. Służą one bowiem do wyrażenia żalu i sposobów poradzenia sobie z tym bolesnym uczuciem. Trzeba też w tym miejscu odnotować, że rozpamiętywanie drugiej osoby nie jest czymś niezwykłym. Przeciwnie, jest to zupełnie naturalne. Belgijski psycholog kliniczny Manu Keirse [2005, s. 52] zaznacza, że powracanie w myślach do zmarłego „wypływa z życzenia cofnięcia tego, co się wydarzyło”. Pozwala

czuć się blisko zmarłej osoby, podjąć próbę zatrzymania jej przy sobie. Dodaje, że „stwarzamy sobie możliwość bycia znów blisko zmarłego, nawet jeśli pozostaje to jedynie w sferze naszej wyobraźni czy snów”. Człowiek potrafi cały dzień wpatrywać się w zdjęcie osoby, która umarła czy też czytać kolejny raz wszystkie napisane przez nią listy.

Kwestia żalu

Czołowe miejsce w wypowiedzi Barnes'a zajmuje kwestia żalu. To interesujące, że zagadnienie to nie jest szeroko omawiane ani w psychologii, ani w socjologii i pedagogice. Podobnie zaś jak śmierć żal towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów i wpływa na jego wypowiedzi, sądy, wydawane opinie i sposób życia. Ogólnie mówiąc możemy go traktować w sensie podmiotowym lub przedmiotowym. W tym pierwszym znaczeniu jest on uczuciem przygnębienia i smutku. Związany jest zazwyczaj z utratą bliskiej osoby. Mówimy wówczas, że jest on głęboki, niedający się wyrazić lub przejmujący. Człowiek pozbawiony bliskiej osoby jest przejęty lub pogrążony w rozpacz. Posługując się językiem obrazowym powiemy, że żal ściska nasze serce, chwyta za gardło. Z żalu może nawet pęknąć serce człowieka. Interesujące uczucie możemy traktować też w sensie przedmiotowym. Jest ono związane z religią. W takich okolicznościach jest on wyrazem skrucy, którą okazujemy po popełnieniu jakiegoś złego czynu, który nazywamy grzechem. W znaczeniu religijnym człowiek wzbudza w sobie żal, który jest prawdziwy, głęboki lub szczery. Dodajmy jeszcze, że można mieć, pielęgnować lub skrywać żal do drugiej osoby za to, że wyrządziła nam lub naszym najbliższym jakąś krzywdę [Dunaj 2000, s. 679]. W kontekście śmierci najbliższych dla nas osób, żal należy rozumieć jako „negatywne uczucie towarzyszące utracie ukochanej osoby”. Warto pamiętać, że zarówno w języku polskim, jak i angielskim istnieje nie tylko pojęcie „żalu”, lecz także „żałoby”. Żal występuje zaraz po stracie bliskiej osoby. Żałoba natomiast trwa przez znacznie dłuższy okres [Kosslyn, Rosenberg 2006, s. 575].

Julian Barnes [2015, s. 116] wyraźnie rozróżnia pojęcie „żalu” od „żałoby”. Pierwsze z nich oznacza pewien stan, a drugie proces. Od kondycji człowieka i siły emocjonalnego związku, który związany był z ukochaną osobą, zależy okres jego trwania. Nie da się jednak żalu oddzielić od żałoby. Autor pisze zatem obrazowo, że „żal sprawia, że żołądek podchodzi do gardła, brakuje tchu, krew przestaje dopływać do mózgu”. Nie znaczy to wcale, że wypowiedziane za pomocą prostych i zrozumiałych określeń stany emocjonalne pozwalają nam stwierdzić, że żal można sobie w jakikolwiek sposób

wyobrazić lub go zrozumieć. Barnes powiada, że żalu nie da się wyobrazić i opisać bólu, jaki on przynosi. Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie nie tylko jego długości i głębi, lecz także konsystencji [s. 92].

Trudność w ogólniejszym określeniu żalu wynika również z faktu, że ma on zawsze wymiar jednostkowy. Każdy przeżywa go zatem na swój własny sposób. Z tych samych powodów nie można podać lub nawet zaproponować ogólnej skali żalu. Ma on jednak znaczenie i wpływ na podstawowe parametry, za pomocą których mierzymy nasze życie. Nie chodzi w tym względzie o liczby, lecz bardziej o ogólne stwierdzenie. Żal bowiem – po wie Barnes [s. 112] – „przekształca czas, zmienia jego długość, konsystencję, funkcję”. Modyfikuje także nasz pojęcie przestrzeni. Żal według filozofa wywiera wpływ na nasze postępowanie i sposób wyrażania opinii. Mianowicie, ludzie, którzy są pogrążeni w żalu, nieczęsto myślą o stosowności wyrażanych przez siebie opinii. Zanika również znana angielska sztywność i przyjęty sposób wyrażania opinii na ogólne kwestie.

Skoro żal ma tak drastyczny wpływ na nasze życie, warto zapytać, co Barnes myślał na temat możliwości jego przezwyciężenia. Zdawał on sobie sprawę, że trwanie w takim stanie *de facto* prowadzi do wielu niebezpiecznych sytuacji. Te zaś, nawet wraz z upływem czasu, będą pojawiać się stale. Nawet więcej, upływający czas nie będzie umniejszał owych pułapek. Anglik wymienił przykładowe niebezpieczeństwa. Osoby pogrążone w żalu będą uważać się nad sobą samym, pozostawać wyobcowane, nosić w sobie dobrze znaną wszystkim pogardę dla świata. Do niebezpieczeństw, w jakie wpada człowiek pogrążony w żalu Barnes [2015, s. 150] zaliczył także egoistyczne „przekonanie o własnej wyjątkowości”. Ponieważ nie wszystkim udaje się go przeżyć, dlatego ludzie według autora dzielą się na dwie kategorie. Do pierwszej z nich należą ci, którzy go przetrwali. Do drugiej zaś wszyscy inni. Warto jednak podkreślić, że lepiej radzą z nim sobie ludzie młodzi. Nie podając źródeł, na podstawie których wyraził on swoje przekonania, Barnes dodał [s. 97], że kobiety lepiej radzą sobie z żalem niż mężczyźni.

Jest zrozumiałe, że żal ma wymiar jednostkowy. Skoro w analizowanym przez nas przypadku dotyczy utraty drugiego człowieka, wypada, a nawet trzeba zapytać, jaka jest relacja między żalem a miłością. Jeśli żal sprawia – jak czytamy w przytoczonej na początku tej części wypowiedzi definicji – że trudno pogodzić się z tym, co utracone, to czy nie warto pokusić się o hipotezę, że im większa miłość, tym większy żal po stracie najbliższych. Stwierdzenie takie może prowadzić do niebezpiecznego wniosku. Mianowicie, skoro śmierć jest wpisana w nasze życie, to czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy nie wiązali się

z drugą osobą w sposób trwały i nad wyraz emocjonalny. Według Barnes'a [s. 90] „każda opowieść o miłości to potencjalnie opowieść o żalu”. Z tym jednak zastrzeżeniem, że jest on przeciwieństwem miłości. Ponadto, według tego samego autora, skoro wraz z upływem lat miłość do drugiej osoby może wzrastać, to dlaczego po jej stracie nie mamy do czynienia z takim samym procesem?

Na podstawie powyższych wypowiedzi odnotujmy kilka spostrzeżeń. Barnes nadał kwestii żalu wymiar metafizyczny. Traktował go jako realny, a nie wymaginowany byt. Mimo że zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw, do jakich może prowadzić zbyt długie przeżywanie żalu, nie podał prostych rozwiązań, w jaki sposób go przezwyciężyć. Agnieszka Widera-Wysoczańska [2000, s. 129] zauważa, że żal po śmierci bliskiej osoby jest procesem złożonym. Rozpoczyna się jeszcze przed śmiercią najbliższych. Dominuje wówczas ból i przerażenie. Zaraz zaś po śmierci pojawia się pustka i smutek. Przeżycia opisane przez angielskiego pisarza pokazują, że może on nie mieć końca.

Religijne odpowiedzi i propozycje innych ludzi

Barnes wspomniał nam o pewnym mężczyźnie, którego spotkał zaledwie dwa razy w życiu. Dzieliąc się własnymi doświadczeniami, napisał do autora „Wymiarów życia”, że rak zabrał mu żonę. Jest to sformułowanie, które wprowadziło pisarza w zakłopotanie. Konkretnie, uważał je za podobne do określenia: „Cyganie zabrali nam psa”, lub „żonę zabrał mu komiwojażer” [Barnes 2015, s. 111]. Nie będę polemizował z pierwszym z wymienionych określeń. Wydaje się jednak, że pewne stereotypy są obecne nie tylko w naszym kraju, lecz także na Wyspach Brytyjskich. Znacznie bardziej interesująca jest wypowiedź, że ta sama, bliżej nieznana nam osoba, napisała, iż „żał można przetrwać”. Sprawia on, że człowiek dzięki niemu staje się silniejszym, a nawet – pod pewnym względem – lepszym. Według Barnes'a słowa te nie są niczym innym jak odwołaniem się do sformułowania Friedricha Nietzschego, że „co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Dla autora stwierdzenie takie okazuje się wyjątkowo nie stosowne. Przypomniawszy, że zna wiele sytuacji, które wprawdzie nie zabijają człowieka, ale w konsekwencji osłabiają go na zawsze. Jako przykład podaje ofiary tortur, gwałtów i przemocy domowej. Dodaje, że naszą psychikę niszczy także codzienne życie. Musimy przyznać, że jest w tej wypowiedzi wiele racji. Dobrze bowiem wiemy, że niejedna ofiara gwałtu popadła na zawsze w nieuleczalną traumę, a ofiary przemocy domowej już nigdy nie były zdolne do tego, aby utworzyć trwałe związki.

Nikommu nie jest łatwo przyjść z pomocą ludziom pogrążonym w żałobie. Otrzymywane proste lub głębsze rady i wyszukane wskazania okazują się zupełnie nieskuteczne. Przeżywanie żalu ma, jak wskazaliśmy powyżej, wymiar jednostkowy i dogłębnie nasycone jest osobistymi przeżyciami. Popatrzmy jednak na reakcje i rady pewnych ludzi. Barnes [ss. 93–94] wspominał o śmierci jednego ze swoich przyjaciół, który pozostawił żonę i dwójkę dzieci. Żona natychmiast rozpoczęła remont domu. Syn zamknął się w gabinecie ojca i gruntownie przestudiował wszystkie jego obszerniejsze dokumenty oraz najdrobniejsze wiadomości. Córka puściła na jeziorze, na którym miały zostać rozrzucone prochy ojca, samodzielnie zrobione przez siebie lampiony.

W pełni też rozumiemy złośliwe odpowiedzi autora na nieobce wielu z nas rady przyjaciół. Jedni porównywali śmierć żony do drastycznej formy rozvodu. Inni proponowali pisarzowi, aby kupił sobie psa. Być może przed podobnymi propozycjami uratuje nas odpowiedź Barnes'a, który nie wahał się stwierdzić w sposób wyraźnie sarkastyczny, że pies nie jest najlepszym zastępcą żony. Nie do przyjęcia okazywały się zachęty, aby ożenił się po raz drugi. Pewna wdowa proponowała, aby nie zwracał uwagi na spotykane na ulicach pary. Nie było to możliwe, ponieważ wszyscy jego najbliżsi tworzyli pary. Jeszcze inna osoba zaproponowała, aby wynajął na sześć miesięcy mieszkanie w Paryżu lub dom na Gwadelupie. Zupełnie nie rozumiał stwierdzenia, że po śmierci żony będzie mógł robić, co zechce [s. 107]. Wszystko do tej pory zazwyczaj planowali we dwoje. Nie było to łatwe, a czasami wręcz niemożliwe. Dlatego autor dopowiada, że czasami robił coś samemu. Miał jednak w tym wszystkim ukrytą przyjemność. Mianowicie, jeśli robił coś samodzielnie, to zawsze z przekonaniem, że będzie mógł później o tym opowiedzieć żonie. Wypada na koniec tej części wypowiedzi zaznaczyć, że zazwyczaj wszyscy znajomi i przyjaciele chcą odwrócić uwagę osoby pogrążonej w żalu od tego, co się wydarzyło. W sposób zupełnie zrozumiały sądzą, że nie potrzeba powracać do przeszłości, aby nie sprawiać kolejnego i długotrwałego umartwienia.

Julian Barnes jest niekiedy posądzany o ateizm. Z jego wypowiedzi zawartych w analizowanej przez nas książce nie wynika to w sposób jednoznaczny. Popatrzmy na najważniejsze fragmenty książki, w których jest o tym mowa. Autor zaznaczył [2015, s. 104], że bywają ludzie, którzy pogrążeni w żalu złorzeczą na Boga. Nadmienił, że jeśli Bóg nie istnieje, to postawa taka jest zupełnie irracjonalna. Autor na pewno nie wierzył w życie po śmierci. Powiedział bowiem jednoznacznie, że „śmierć to śmierć” [s. 104]. Wcześniej, pogrążony zapewne w rozpacz, pisał, że nie wierzy, iż znów zobaczy swoją żonę, usłyszy lub tylko ją dotknie. Jest też przekonany, że na pewno jej nie

obejmie i nie będzie mógł posłuchać wypowiedzianych przez nią słów. Dodał, że nie zazna okazji, kiedy będą razem, aby się pośmiać. Dla podkreślenia tak zdecydowanego przekonania, pisał, że nigdy nie przycisnie ciała swojej żony do siebie. Zwyczajnie, nie przyłgnie do jej ciała. W swojej wypowiedzi odwołał się znów do poglądów Friedricha Nietschego, że Bóg umarł. Sam stwierdzał wyraźnie, że Bóg nas opuścił. Pisał [s. 114], że „oczywiście nie wierzę w Nieobecnego Boga”. Autor zdawał sobie sprawę z bolesnych konsekwencji, jakie ma dla współczesnego człowieka zabicie lub wygnanie Boga. Doprowadziło ona do tego, że człowiek zabił samego siebie. Wolno, jak sądzę stwierdzić, że w sławnym zdaniu Nietschego (wypowiedzianym przez Zaratustrę, że Bóg umarł) nie należy dopatrywać się śmiertelnego ciosu zadanemu człowiekowi. Piętnując wielokrotnie chrześcijaństwo, Nietzsche chciał pokazać, że jest ono wrogiem życia. Leszek Kołakowski [2007, s. 53] powiada, że według Nietzschego życie nie ma żadnego sensu, który byłby nadany z zewnątrz. Ów sens człowiek powinien sam sobie stworzyć. Wypowiedzi niemieckiego filozofa na temat śmierci Boga nie należy rozumieć w kontekście życia wiecznego, lecz raczej w perspektywie duchowej i mieszczańskiej kondycji Niemiec, a nawet całej Europy. Barnes wypowiedzi Nietschego potraktował w sposób nad wyraz osobisty. Stwierdził, że w sytuacji, kiedy „nie ma Boga, nie ma życia pozagrobowego, nie ma nas”. Natychmiast też dodał: „oczywiście, mieliśmy rację, zabijając go, tego naszego wieloletniego wymyślonego przyjaciela. Tak czy owak, nie dostalibyśmy życia pozagrobowego. Ale odcięliśmy gałąź, na której siedzieliśmy” [Barnes 2015, s. 115].

Kwestia Boga powraca jeszcze w rozważaniach na temat reakcji ludzi na trudne sytuacje. Znamy z filmów, książek, a nawet z prawdziwych historii – stwierdził Barnes – że pewne osoby były gotowe zmienić swoje postępowanie, gdyby Bóg przyszedłby im wówczas z pomocą. On zaś sam, kiedy żył przez trzydzieści siedem dni w strachu, nigdy nie chciał targować się z Bogiem. Pisał, że w jego „kosmosie nie ma nikogo, z kim można by dobijać takiego targu” [s. 124]. Ciekawe, że nie sprzeciwiał się, aby jeden ze znanych mu chrześcijan modlił się za jego chorą żonę. Po śmierci ukochanej trudno było mu pogodzić się z odpowiedzią owego chrześcijanina, że „dłuższa choroba żony mogłaby sprawić jej większe cierpienia” [s. 125]. Pozostaje zatem pytanie, jak autor radził sobie z traumatyczną dla siebie sytuacją. Z jednej strony nie wierzył w Boga i nie dopuszczał do siebie religijnych odpowiedzi. Z drugiej zaś strony, nie uważał za niestosowne, aby znany mu chrześcijanin modlił się za nią. Jest to paradoks, który można chyba zrozumieć tylko w kontekście traumatycznej, osobistej sytuacji.

Perspektywa samobójstwa, życie w snach i rozmowy z żoną

Pozostajemy ciągle z kluczowym dla nas pytaniem, które postawiliśmy na początku niniejszej wypowiedzi: w jaki sposób poradzić sobie ze śmiercią najbliższych? Paradoksalnie, jedną z nich jest perspektywa samobójstwa. Temat ten pojawia się wielokrotnie w naszej książce. Barnes zaznacza, że dokładnie zapamiętał miejsce, w którym pomysł ten pojawił się w jego umyśle. Najpierw wyznaczył sobie pewien odcinek czasu. Konkretnie, jeśli w tym okresie doszedłby do przekonania, że nie będzie umiał dalej żyć bez żony, zdecydowałby się na samobójstwo. Pisał, że po zażyciu gorącej kąpieli, wypiciu kieliszka wina zabije się ostrym japońskim nożem [Barnes 2015, ss. 106–107]. Co zatem zdecydowało, że odstąpił od tego zamiaru? Powodem było przekonanie, że jeśli ukochana kobieta w ogóle jeszcze egzystuje, to wyłącznie w jego pamięci. Gdyby zatem popełnił samobójstwo, zabiłby ją po raz drugi [s. 119]. Pokusa tak drastycznego czynu nigdy nie opuściła autora. Był on przekonany, że będzie ona towarzyszyła mu zawsze. Pod koniec swojej książki zaznaczył, że „jeśli nie będę umiał żyć bez niej, nie będę żyć w ogóle” [s. 149].

Zaznaczmy, że dzisiaj samobójstwo nie jest już rozumiane jako zwykła ucieczka od piętrzących się problemów, których nie potrafimy rozwiązać. Nowoczesnej myśli obca jest też idea samobójstwa ze względu na niedotrzymane słowo. Jak wiadomo, pisał o tym często Joseph Conrad. Nie sposób w tym momencie zapomnieć o Emilu Cioranie, którego myśl filozoficzna zyskuje coraz większe uznanie w Europie [Rososińska-Kozub 2014, ss. 43–62]. W sposób intrygujący pisał on również o śmierci. Współczesny rumuński filozof nie mógł wyzwolić się od strachu przed śmiercią. Sławomir Piechaczek [s. 5–6] pisze, że według Ciorana jedynym ze sposobów jest „nie tyle samobójstwo, co sama myśl o możliwości popełnienia go, która przynosi nam z niczym nieporównywalną ulgę”. Faktycznie, w rozmowie z Léo Gilletem Cioran powiada, że „w samobójstwie piękne jest to, że jest ono decyzją”. Człowiekowi powinien pochlebiać fakt, że może sam odebrać sobie życie. Jest to też wystarczający powód, aby uważać je za coś niezwykłego. Dla Ciorana myśl o samobójstwie jest pomocnym życiowym narzędziem. Mieszkający przez wiele lat w Paryżu rumuński filozof twierdził, że gdyby nie istniała myśl o samobójstwie, dawno by się zabił. Nawet więcej, dzięki świadomości, że w każdej chwili mogą porzucić życie, da się jeszcze je znosić. Innymi słowy, w takim kontekście okazuje się, że to my jesteśmy panami życia i możemy nad nim zatriumfować. Życie – jak powiada Cioran – znajduje się na naszej łasce. Filozof konkluduje, że

„*trzymamy w rękach* nasze życie i możemy opuścić ten spektakl, kiedy nam się spodoba – ta myśl wprawia nas w uniesienie” [Cioran 1999, ss. 89–90].

Odnotaliśmy powyżej, że Barnes odstąpił on od zamiaru popełnienia samobójstwa. Mógł dalej żyć, ponieważ ciągle rozmawiał ze swoją zmarłą żoną. Opowiadał jej zatem, co zrobił w ciągu dnia. Kiedy jechał samochodem, pokazywał miejsca, które mijali. W rozmowach posługiwał się zrozumiałym tylko dla nich, prywatnym językiem [Barnes 2015, ss. 135–136]. Dzięki prowadzonym rozmowom żona stale było obok niego. Pisał, że droczyli się nawzajem, dyskutowali o trudnych od zniesienia sprawach. Czy sytuacja taka nie wydaje się dziwna dla postronnych obserwatorów? Autor podkreślił, że jeśli ktoś umarł, to w rzeczywistości nie żyje. Nie oznacza to jednak wcale, że dalej nie istnieje. Czytelnik jest w stanie zrozumieć autora. Sami bowiem często wpadamy w pułapkę. Bywa, że gdy nie wiemy, jak odpowiedzieć na dane pytanie lub nie mamy z kim porozmawiać na dręczące nas kwestie, sięgamy po telefon, aby zadzwonić do znajomych. Dopiero po chwili przypominamy sobie, że oni już nie żyją.

Drugim elementem, który zdecydował o tym, że Barnes potrafił zatrumfować nad żalem, był fakt, że żona powracała w jego snach. O dziwo, teraz nawet była mu bliższa niż wcześniej. Zachowywała się zupełnie tak samo, jakby żyła. Autor stwierdził [s. 127] w sposób realistyczny, że „jest spokojna i rozbawiona, i szczęśliwa, i seksowna, i – w rezultacie – ja też taki jestem”. Wówczas, gdy się nie pojawiała przez jakiś okres, zwracał jej na to uwagę. Nocne rozmowy przy zgaszonym świetle przynosiły pozytywny skutek. Barnes pisał [s. 128], że żona przychodzi i „czasem w tych snach całujemy się; zawsze w tych wyśnionych sytuacjach jest jakaś radosna lekkość”. Skonkludował, że sny zawsze przynosiły mu pociechę.

Podsumowanie

W podsumowaniu zaznaczmy, że każdy człowiek przeżywa na swój własny sposób ból po śmierci najbliższych. W jego przeżywaniu nie pomaga współczesna cywilizacja, która wyrugowała śmierć z naszego codziennego życia. Zazwyczaj nie godzimy się z nią do ostatnich chwil. Nie mówimy też o niej naszym najbliższym, których kochamy. Mamy nadzieję, że w ten sposób uchronimy ich od niewyobrażalnych cierpień. Wspomniany już Menu Keirse [112] zwraca uwagę, że śmierć współmałżonka jest wyjątkowa. Wynika ona z faktu, że łączy nas z nim zazwyczaj najintymniejsze chwile – zarówno te

dobrze, jak i źle. Ogólnie po śmierci najbliższych traci się nawet tożsamość. Odnotujemy, że w książce napisanej przez Miriam Esther, zatytułowanej „Być Esther” [2014], przeczytamy o podeszłej w latach, osiemdziesięcioletniej kobiecie, która nigdy nie pogodziła się ze śmiercią swojego męża. Na stole zawsze kładła dwie podkładki pod talerze. Wyglądało to tak, jakby jej mąż, Marthy, mógł w każdej chwili powrócić na kolację. Autorka zachowała przez całe życie trwałe więzi ze zmarłym mężem, mimo że coraz mniej było okazji do tego, aby wyrażać swoją żalobę.

Zauważmy, że z ulic naszych miast zginęły kondukty pogrzebowe, a rytuały religijne zostały zmniejszone do minimum. Zaniknął także tradycyjny czas zachowywania żałoby po zmarłych mężu, dziecku czy też dalszych członkach rodziny. Oczywiście, pomijamy w tym względzie oficjalne pogrzeby przywódców państwowych lub innych znaczących osobistości. Czy mają one jednak wiele wspólnego z pogrzebami, podczas których można utrwalić swoje więzy ze zmarłymi? Autor niniejszej wypowiedzi wielokrotnie stawiał sobie pytanie, dlaczego wiele rodzin godzi się na takie publiczne pogrzeby, które odbywają się przy świetle reflektorów, telewizji i oficjalnych, pełnych patetyzmu przemówieniach.

Na koniec powróćmy do Barnes’a. Trzeba przyznać, że szczere wyznania i autentyczne cierpienia autora pokazują, że musiał podzielić się swoimi doświadczeniami z czytelnikami. Niewiele jest książek, do których czytelnicy powracają, aby kolejny raz zagłębić się w interesującej lekturze. Omówiona publikacja zasługuje jednak na wnikliwą, kilkakrotną lekturę. Barnes pisał, że „nie radzimy sobie ze śmiercią, z tą banalną, wyjątkową sprawą” [s. 91]. Być może wielu czytelnikom będzie łatwiej sobie poradzić z podobnymi sytuacjami po przeczytaniu książki Juliana Barnes’a, zatytułowanej „Wymiary życia”. Czy potrafimy też poradzić sobie z żalem? Zapewne nie. Sądźmy i wyobrażamy sobie – pisał Anglik – „że z nim walczymy, wykazaliśmy się wytrwałością, pokonaliśmy smutek, oczyściliśmy duszę z rdzy, kiedy tak naprawdę żal przeżył się w inne miejsce, zmienił obiekt zainteresowań [Barnes 2015, s. 116].

Bibliografia

Barnes J. (2015), *Wymiary życia*, Świat Książki, Warszawa.

Dunaj B. (red.) (2000), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Wydawnictwo Wilga, Warszawa.

Julian Barnes, <http://www.julianbarnes.com/>, dostęp: 18 sierpnia 2015.

Harding P. (2015), *Majsterka*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa.

Karmel M. (2014), *Być Esther*, Świat Książki, Warszawa.

Keirse M. (2005), *Smutek, strata, żałoba. Jak sobie z nimi radzić? Jak pomóc innym?*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom.

Kołakowski L. (2007), *O co nas pytają wielcy filozofowie*, t. 3, Znak, Kraków.

Kosslyn S.M., Rosenberg R.S. (2006), *Psychologia. Mózg. Człowiek. Świat*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Morgan P., Lawton C. (red.), *Problemy etyczne w tradycjach sześciu religii. Hinduizm, buddyzm, sikhizm, judaizm, chrześcijaństwo, islam*, PAX, Warszawa.

Piechaczek S., *Cioranowskie poszukiwanie dróg wyjścia z dramatu ludzkiej egzystencji*, file:///C:/Documents%20and%20Settings/G.I/Moje%20dokumenty/Downloads/racjonalista_5859%20(2).pdf, dostęp: 24 sierpnia 2015.

Rososińska-Kozub N. (2014), *Dwukulturowość Emila Ciorana jako asumpt do idei katastrofizmu kultury zachodnioeuropejskiej*, „Dyskursy o kulturze. Discourses on Culture”, nr 1.

Rozmowy z Cioranem (1999), Wydawnictwo KR, Warszawa.

Sahaj T. (2004), *Człowiek istota śmiertelna. Filozofia. Religia. Medycyna. Sport*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań.

Wiara i religijność Polaków dwadzieścia laty po rozpoczęciu przemian ustrojowych, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_034_09.PDF, dostęp 22 sierpnia 2015.

Widera-Wysoczańska A. (2000), *Rozmowy o przemijaniu. Hermeneutyczna analiza psychologiczna doświadczeń człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Jolanta Kopka (*jkopka51@wp.pl*)

Spółeczna Akademia Nauk

Starzenie się i starość w rozważaniach teoretycznych /z odniesieniem do koncepcji czasu/

Aging and Senility in Theoretical Considerations / With a Reference to the Concept of Time/

Abstract: In this elaboration, there are discussed selected concepts of time, temporal awareness and social time. In the sociological view, processes of aging are reduced to the two perspectives macrosocial and microsocial. In macro analyzes we pay attention to the structure of the population by age, economics age, social policy guidelines, taking into account the issue of old people in society, politics, demography, emigration, health, cultural patterns of old age etc. We refer to structuralism, conflict theory, functionalism. The micro approach focuses on the entity, including its life cycles, perception of their life roles, expectations of the environment, self-identity, age-specific opportunities and constraints. In the old unit interpretation, there is a reference to symbolic interactionism but also to the theory of exchange, phenomenology and psychological personalities conceptions. On the basis of these considerations it was scratched image of transformation towards old people, their patterns of behavior.

Key words: senility, concepts of time, social time

Czas a przemijanie

Proces starzenia się ludzi i sama starość stanowią nieodłączną konsekwencję istnienia czasu i przemijania zdarzeń. Doświadczenie upływu czasu i starzenia się wychodzi poza wymiar fizyczny, obiektywny, linearny i nabiera charak-

teru społecznego, ekonomicznego i psychologicznego. Czas nie istnieje niezależnie, stanowi immanentną cechę naszej rzeczywistości i mimo fizycznej linearności, podlega kontekstualnym wpływom.

Wielu filozofów, socjologów, psychologów zajmowało się zagadnieniami czasu i czasowości. Poniżej przytoczę kilka wybranych stanowisk, które omówiłam szerzej w artykule pt.: „Czas a moralność. Od filozoficznych do socjologicznych koncepcji czasu” [Kopka 2012]. Odnosząc się do starożytności pisałam (inne stanowiska odnośnie do koncepcji czasu można znaleźć w w/w artykule):

Świat substancjalny to świat zmian i czasu. Ruch i czas wzajemnie się definiują. Ruch mierzymy za pomocą czasu, a czas za pomocą ruchu. Rzeczy istniejące w czasie podlegają jego wpływowi: „czas jest z natury swej raczej czynnikiem destrukcyjnym, jest bowiem pewną ilością zmian, a zmiana usuwa to, co istnieje” [Arystoteles 1990, s. 109]. Filozof ten zastanawia się także, czy czas istniałby gdyby nie istniała świadomość, „dusza” posiadająca „zdolność liczenia” i odpowiada, że nie byłoby bez nich czasu, a tylko to, czego on jest atrybutem. Przemijanie jest więc immanentną cechą ludzkiej egzystencji, starzenie – naturalnym skutkiem przemijania.

Bliska **Arystotelesowi** jest z kolei konkluzja **św. Augustyna**, że trójdzielny czas istnieje w umyśle ludzkim, w duszy człowieka. Czas istnieje w umyśle człowieka, a nie poza nim. Percepcja przemijania i jego doświadczanie jest swego rodzaju „mierzeniem czasu”. Nie jest to pomiar ilościowy, ale raczej jakościowa analiza przeżywanych chwil, mierzenie czasu jest jego poznawaniem. Traktowanie przez św. Augustyna ciągłości świadomości i trwania czasu jako dwóch stron tego samego zjawiska zostało później rozwinięte w pracach **Jamesa, Bergsona i Husserla**.

Przejście od ontologii do epistemologii wiązało się z koncentracją zainteresowań czasem na jego przejawach, doświadczaniu, społecznych wyobrażeniach, koncepcjach, choć – zwłaszcza w filozofii **Immanuela Kanta** – świadomość podziału na fenomeny i noumeny była dalej obecna. Czas dla Kanta był co prawda subiektywną formą postrzegania, ale będącą rezultatem doświadczenia wewnętrznego, a nawet – subiektywną formą zmysłu wewnętrznego. Porządek świata natury został wyprowadzony z ludzkiego umysłu i tworzonych przez niego kategorii, ale także – z apriorycznych intuicji przestrzeni i czasu. Czas nie jest przedmiotem, zjawiskiem, nie można go zobaczyć, odczuć czy go sobie wyobrazić, jest natomiast apriorycznym trybem postrzegania.

Dualizm noumen – fenomen, podobnie jak i inne: umysł i materia, istnienie i stawanie się, natura i kultura próbował rozwiązać **Georg Wilhelm Hegel**, nawiązując do koncepcji dialektycznej. U Hegla, podobnie jak u He-

raklita wszystko podlega przemianie, także czas: „Lecz to nie w czasie wszystko powstaje i przemija – to sam czas jest tym stawaniem się, powstawaniem i przemijaniem” [Hegel 1990, s. 274]. Idee i duch są wieczne, tym samym (jak chciał także Platon i Kant) wieczne jest także pojęcie czasu, choć sam czas tkwi w skończoności. Według Hegla, zdaniem Barbary Adam, materia jest odzwierciedleniem ducha: „Bez ducha nie byłoby samoświadomości. Fizyka nie może zatem wyjaśnić nam znaczenia czasu. Czas można ująć wyłącznie na podstawie perspektywy historycznej” [2010, s. 47].

Podwaliny koncepcji rozróżniających czas w ujęciu jakościowym i ilościowym stworzył **Henri Bergson**. Jego teoria koncentrowała się na nieracjonalności, a więc: pamięci, intuicji, zmianie, stawaniu się, także – czasie. Czas bowiem, zdaniem Bergsona, wymyka się racjonalności, która liczy, mierzy, analizuje i reprezentuje stawanie się jako serię stanów stałych, skończonych. Czas natomiast nie podlega podziałom, jest niepodzielny. Wypaczamy go łamiąc jego ciągłość, jeżeli zaczynamy go podporządkowywać jakiejś skali pomiaru.

Podobnie jak Husserl, i James uczynił wiele dla przezwyciężenia mechanicyzmu w psychologii, zgodnie z którym to stanowiskiem czasowość świadomości sprowadza się do jej trwania w czasie, tak jak w nim trwają przedmioty fizyczne.

Ciągłość świadomości, tak dla Bergsona, jak dla **Edmunda Husserla** nie da się zredukować do prostego następstwa punktowych momentów <teraz>, jest ona bowiem procesem przemijania, a ukonstytuowana w tym procesie czasowość staje się trójjednią współczesności, przeszłości i przyszłości, a nie *continuum* momentów. Husserl wyraźnie odróżnia pojęcie wewnętrznej czasowości świadomości od pojęcia czasu, w którym przebiegają zdarzenia świata: „W przeżyciu i w jego momentach czas transcendentny może się przedstawiać przez przejawy; ale zasadniczo nie ma tu, jak i poza tym, żadnego sensu suponować jakiegoś obrazowego podobieństwa pomiędzy przedstawieniem a tym, co przedstawione, podobieństwa, które jako takie zakładałoby jedność istoty” [Husserl 1967, ss. 269–270].

Wykorzystując fenomenologię Husserla, ale także przypominając filozofię bycia Heraklita, jego uczeń **Martin Heidegger** opracował system filozoficzny, w którym odszedł od rzeczy znanych do tych, które są, czyli od wiedzy do bytu. Heidegger, mimo iż wyszedł z analiz fenomenologicznych czasu, porzucił subiektywizm w analizie przeżyć transcendentnego ego, na rzecz bycia jestestwa w świecie, czyli egzystencjalnego doświadczenia życia.

Dla Heideggera jestestwo zawsze wiąże się ze świadomością urodzin i śmierci, nadaje im znaczenie, a jednocześnie jest przez nie definiowane: „Pa-

miętając o tym powiązaniu należy pokazać, że tym, na gruncie czego jestestwo w ogóle w sposób niewyraźny rozumie i wyklada coś takiego jak bycie, jest czas” [Heidegger 2008, s. 23]. Zdaniem Hanny Buczyńskiej-Garewicz w koncepcji Heideggera to właśnie sposób bycia człowieka wskazuje na to bezpośrednio doświadczenie, z którego źródłowo powstaje czas: „Wszystkie e g z y s t e n c j a l i a – kategorie przedstawiające bycie jestestwa- mają ściśle związek z ludzką czasowością. <Bycie-w-świecie>, <troska>, <trwoga>, <projekt>, <bycie-ku-śmierci> – to wszystko pojęcia opisujące różne aspekty doświadczenia bycia bytu czasowego. Czasowość znajduje się w centrum <ontologii fundamentalnej>” [2003, s. 35].

Przywołajmy jeszcze **Fryderyka Nietzschego**. Był on kolejnym filozofem, który miał duże zasługi w rozumieniu czasu. W swoich pracach, bliskich w charakterze dziełom literackim, zawarł wiele prawd, podobnych do opracowanych później przez Husserla i Heideggera. Koncepcję czasu rozwijał z perspektywy metafizyki woli oraz wolności. Czas pojawił się u niego w analizach historycznych, analizach przemian kultury, a także w analizach jednostkowej egzystencji, tzw. czas egzystencjalny czy filozoficzny.

Jednostka, zdaniem Nietzschego, ma swój wewnętrzny czas, a napięcia z nim związane określają jej charakter. Ponadto istnieje również metafizyczny wymiar czasu, swoista niezgoda na przemijanie, skończoność własnego losu. Stąd bierze się u niego koncepcja wiecznego powrotu, apoteoza wieczności przeciwstawiająca się linearności przemijania.

Rozważania nad czasem nabrały innego charakteru wraz z koncepcjami Marksa, Webera i Durkheima. Zarzucone zostały analizy ontologiczno-epistemologiczne na rzecz praktycznych zastosowań różnych ujęć czasu. Czas, stając się przedmiotem badań społecznych, zaczął być traktowany jako wartość, środek lub czynnik współtworzący relacje społeczne. **Karol Marks** nie stworzył teorii czasu, ale rozważania nad czasem towarzyszyły jego koncepcji rozwoju społecznego. Przede wszystkim skoncentrował się na czasie pracy rozumianym abstrakcyjnie jako wartość wymienna. Jego prace na temat komodyfikacji i kompresji czasu w warunkach gospodarki wolnorynkowej miały ogromne znaczenie dla socjologicznych studiów czasu, pracy i kultury organizacyjnej.

Czas jako narzędzie regulacji zachowań był także odnoszony do konkretnej rzeczywistości społecznej przez **Maxa Webera** i **Emila Durkheima**. Durkheim traktował czas jako wytwór społeczny. Pisał, że skoro w świecie można zaobserwować wiele różnorodnych reprezentacji czasu, a kategoria czasu jest historycznie różnorodna, to oznacza, że musi być społecznie tworzona i tworząca. Czasu nie można zaobserwować, ponieważ jest niezależny

od podmiotów i przedmiotów obserwacji, można jedynie o nim wnioskować. Czas, zmieniając swoje formy w historii, musi mieć swoje źródła w społeczeństwie, ponieważ to w społeczeństwie ustala się jego znaczenie, strukturę dla możliwej społecznej komunikacji.

Rozważania nad czasem, przede wszystkim w kontekście trzech jego wymiarów, tj. przeszłości, przyszłości i teraźniejszości prowadził **George Herbert Mead**. Co ważne, Mead koncentrował się nie tylko na analizie tych wymiarów, ale odniósł je do natury życia społecznego. Twierdził, że mimo, iż czas zegarowy jest czasem obiektywnym, to jednakże zawsze jest on zależny od perspektywy jednostki. Nasza przeszłość jest nieustannie rekonstruowana w odniesieniu do przewidywanej przyszłości, co oznacza, że przeszłość i przyszłość mają charakter ideacyjny i są dostosowywane do oczekiwań chwili teraźniejszej. Pojmowanie czasu jest więc związane z postawą samej jednostki. Czasowość nie zamyka się w sferze introspektywnej, ale formowana jest interaktywnie i intersubiektywnie, konstruowany jest tzw. czas społeczny.

Dla **Alfreda Schutza** czas jest uniwersalną cechą ludzkiego doświadczenia i nieodłącznym aspektem każdej społecznej interakcji. Teraźniejszość jest <locus> działania, miejscem, z którego jednostka ocenia refleksyjnie zarówno przeszłość, jak i przyszłość, także miejscem, w którym dokonuje się nieustanna reinterpretacja tych wymiarów. Refleksja zakłóca <żywo płynącą teraźniejszość> i poddaje ją wraz z przeszłością i przyszłością porządkowaniu, selekcyonowaniu, hierarchizowaniu. Nie tylko przeszłość i przyszłość zmieniają się wraz z teraźniejszością, ale cała czasowość człowieka podlega modyfikacji wraz z przemianami kontekstów społecznych.

Praktyka życia opiera się na znajomości czasu zegarowego i kalendarzowego, ale także na intuicyjnym postrzeganiu czasu jako czegoś względnego, relatywnego i subiektywnego. Zrozumienie czasu bez odniesień do doświadczeń ludzi i dziedzictwa kulturowego nie wydaje się możliwe, gdyż – jak pisał archeolog – **Christopher Gosden**: „Ludzie tworzą czas i przestrzeń poprzez swoje działanie. Z kolei czas i przestrzeń stają się częściami struktury zwyczajowego działania, kształtując naturę związków pomiędzy poszczególnymi działaniami” [1994, ss. 34–35].

To przenikanie jednostkowych losów i treści systemów kulturowych, wiedzy, obyczajów, mitów dokonuje się w kontekście przekonania o skończoności czasu, w którym żyjemy. Przekonanie to implikuje lęki przed nieistnieniem bądź przejściem w nowy, nieznany wymiar egzystencji. Wielu sądzi (Heidegger, Freud i inni), że strach ten stanowi niezwykle ważny czynnik zmuszający ludzi do podjęcia różnorodnych działań.

Lęk przed śmiercią jest lękiem przed unicestwieniem, które trudno zaakceptować. Dlatego zagadnienia czasu, jego upływu, końca, nieodzowności pojawiają się we wszystkich kulturach, epokach i społeczeństwach. Ludzie zawsze pragnęli – w jakiś sposób – zapanować nad czasem, stworzyć wrażenie ciągłości, ponadczasowości, dobrze zaplanować, wykorzystać czas lub go ignorować.

Czas odnoszony do społecznego kontekstu nazywany jest **czasem społecznym**. Nie ma on charakteru ilościowego, lecz jakościowy, jest także niejednorodny, nieciągły, może być odwracalny, linearny, cykliczny, spiralny, może się „zatrzymywać” lub „przyśpieszać”. Ilościowo równe okresy mogą być społecznie nierówne, a nierówne ilościowo – równe społecznie. Na czas społeczny składają się wzory zachowań temporalnych, wyobrażenia takich form, jak: trwanie, przemijanie, stałość, zmiana.

Elżbieta Tarkowska używa pojęcia świadomości temporalnej zbiorowości, rozumiejąc przez nią wspólne dla niej: „postrzegane jako oczywiste i naturalne – sposoby rozumienia, odczuwania, przeżywania i wartościowania czasu, czyli różne sposoby intelektualnego i emocjonalnego stosunku do faktów przemijania i trwania, zmiany i ciągłości, następstwa i równoczesności. Na świadomość temporalną składają się pojęcia dotyczące tych procesów, wartości z nimi związane, a także wzory i normy odpowiednich zachowań; są one zmienne społecznie i kulturowo” [1992, s. 25].

W świadomości temporalnej możemy wyróżnić orientacje temporalne czyli sposoby postrzegania i oceny trzech wymiarów czasu, tj. przeszłości, teraźniejszości i przyszłości oraz wyborów perspektywy czasowej w podejmowanych decyzjach i działaniach. Nie tylko jednostki, ale także całe grupy kreują specyficzne horyzonty czasowe, tworzą własne periody, specyfikują czas. Poza podziałem na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość często stosujemy orientację retrospektywną i prospektywną, rzadziej – prospektywną, prezentystyczną (skoncentrowaną na teraźniejszości) i retrospektywną oraz orientację na cały horyzont czasowy, przy uwzględnieniu ważności wszystkich wymiarów czasu, często łączących się z założeniami ciągłości czasu.

Starzenie się w wybranych teoriach socjologicznych

Refleksja socjologiczna nad procesami starzenia się może być sprowadzona do dwóch perspektyw – makrospołecznej i mikrospołecznej.

W analizach makro zwracamy uwagę na strukturę zbiorowości wg wieku, ekonomię starości, założenia polityki społecznej, uwzględniającej kwestię ludzi starych w społeczeństwie, politykę demograficzną, emigracyjną, zdrowotną, kulturowe wzory starości itd. Odwołujemy się do strukturalizmu, teorii konfliktu, funkcjonalizmu.

W podejściu mikro koncentrujemy się na jednostce, w tym m.in. na jej cyklach życiowych, postrzeganiu swoich życiowych ról, oczekiwań środowiska, własnej tożsamości, specyficznych dla wieku szansach i ograniczeniach. W interpretacji starości jednostkowej odwołujemy się do interakcjonizmu symbolicznego, ale także – do teorii wymiany, fenomenologii, koncepcji psychologicznych osobowości.

B. Synak proponuje wyróżnić nurt strukturalistyczny, a w nim: teorie aktywności, wyłączenia, stratyfikacji wieku i politycznej ekonomii starości oraz nurt interakcjonalistyczny, ujmujący problemy ludzi starych z perspektywy interpersonalnej, świadomościowej, który odnajdujemy z kolei w teoriach wymiany i naznaczenia społecznego [1999, ss. 146–147]. W dalszej kolejności Synak wymienia teorię cykli życia i modernizacji.

Teoria aktywności (R. Caban, R.J. Havighurst, E. Burgess, R. Albrecht) analizuje wpływ procesu starzenia się na napięcia związane ze zmianą obrazu samego siebie wskutek zmian w odgrywanych rolach społecznych. Utratę jednych ról rekompensuje się przyjmowaniem innych, możliwych do realizacji. Brak pracy zawodowej ma być rekompensowany przez inne aktywności, dające poczucie przydatności i zadowolenia.

Aktywność w tym przypadku ma być podejmowana w obawie przed społecznym odrzuceniem, akceptacją, nie tyle jako forma realizacji samego siebie, ale – uczestnictwa w życiu społecznym. To podejście zostało poddane krytyce przez tych, którzy zwracają uwagę na malejące możliwości adaptacji i wykonywania nowych ról przez ludzi starych, ale także mniejsze kondycyjne możliwości zewnętrznej aktywności osób starszych, przy ciągłym niedocenianiu aktywności samotniczej.

Teoria wyłączenia, nazywana także teorią wycofania lub nieangażowania się (E. Cumming, W. Henry) opiera się natomiast na przekonaniu, że starzy ludzie sami wycofują się z aktywnego życia społecznego, izolują się, a tym samym – słabną ich więzi z innymi ludźmi, maleje zainteresowanie sprawami otoczenia. Może to oznaczać także chęć udostępnienia miejsc pracy ludziom młodym lub ułatwienia im aktywności życiowej i zawodowej.

Zjawisko to ma charakter dwustronny, a mianowicie jest wynikiem zarówno działań płynących od ludzi starszych, jak i ze strony społe-

czeństwa. Traktowane powinno być jako naturalny bieg zdarzeń, akceptowalny przez wszystkich zainteresowanych. Zastrzeżenia oponentów prowadzą się do podkreślania odmiennych walorów ludzi starszych i ich dostosowania do społecznych wymogów.

Teoria stratyfikacji wieku (M. Riley, M. Johnson i A. Fonner) zakłada istnienie różnic pokoleniowych, zarówno w wymiarze historycznym, wspólnych doświadczeń, wartości jak i podobnych pozycji społecznych, pełnionych ról, zakresu władzy, bogactwa, prestiżu. Także w ramach subkultur ludzie starzy tworzą odrębne normy i reguły. Powstają one we wspólnotach emerytalnych oraz w przestrzeniach posiadających specyficzną infrastrukturę. Proces tworzenia subkultur może być hamowany przez kontynuowanie pracy zawodowej, homogeniczny przekaz medialny, adresowany do wszystkich osób, przeważnie młodych, utrzymywanie kontaktów z innymi itd.

Pozytywnym skutkiem tworzenia subkultur ludzi starych może być podejmowanie przez nich działań dla realizacji wspólnych potrzeb. Negatywnym skutkiem natomiast – podejmowanie działań wynikających z poczucia wykluczenia i zdominowania przez dominującą kulturę [Klimczuk 2012, s. 25]. Podejście to nie uwzględnia jednakże /lub w małym stopniu/ subiektywnych definicji starości iindywidualizowanego jej postrzegania.

Teoria politycznej ekonomii starości (C. Estes, A. Walker, A. Guilemard, P. Townsend) została wyprowadzona z marksistowskiej ekonomii politycznej oraz teorii konfliktu. Starość, a właściwie kwestię ludzi starych, traktuje się w niej jako efekt podziału pracy, różnic w sytuacji materialnej, zajmowanej pozycji społecznej, efekt funkcjonowania rynku, prowadzonej polityki socjalnej i ostatecznie – dyskryminacji ludzi ze względu na wiek. Także sposoby, w jaki inni widzą ludzi starych i jak oni sami siebie widzą, są kształtowane przez środowisko i kulturę.

Spółeczeństwo przyznaje ludziom starym status osób zależnych poprzez ograniczanie im dochodów, dostępu do dóbr, pomniejszanie społecznego znaczenia [Klimczuk 2012, s. 26].

Za Synakiem – jak powyżej pisałam – w nurcie interakcjonistycznym, ujmując problemy ludzi starych z perspektywy interpersonalnej, świadomościowej odwołujemy się do teorii wymiany.

W **teorii wymiany** (P. Blau, J. Martin, K. Roberto) zwraca się uwagę na niemożność sprostania przez ludzi starych zasadzie wzajemności, z braku wartości wymiennych [Synak 1999, s. 146]. Synak za J. Dowd'em podkreśla, że ludzie starsi, tracąc władzę nad otoczeniem i dysponując ograniczonym dostępem do takich wartości, jak: dochody, władza, kontakty, kondycja fi-

zyczna i in. przestają być atrakcyjnymi partnerami wymiany społecznej, stoją na <straconej> pozycji. Niekiedy, nie mogąc zaoferować czegoś wartościowego dla innych, godzą się na podporządkowanie, oddając im władzę nad sobą. Oczywiście, sytuację te różnicuje charakter grup, w których dokonuje się wymiana, pozycja ludzi starych w społeczeństwie, konkretne warunki życia, rozwiązania prawne. Podkreślmy – duże znaczenie ma także jakość tych kontaktów wymiennych, a nie tylko ich ilość.

W ramach interakcji z innymi, zasadniczą rolę w tworzeniu własnego obrazu starości, przypisuje samemu człowiekowi **fenomenologia społeczna** (J.F. Gubrium, D.Buckholdt, A.R. Hochschild). Badacze ci pomniejszają implikatywną rolę obiektywnych uwarunkowań starzenia się, a podkreślają rolę indywidualnych doświadczeń jednostki w kreowaniu własnego życia, w tym własnej starości. Ludzie doświadczając świata interpretują go odwołując się do wiedzy uznanej za oczywistą, utrwalonych schematów interpretacji, zawartych w języku, nauce, sztuce, a także przyjętych przez siebie, w wyniku swoich przeżyć. Sami nadają znaczenie własnemu życiu, planują przyszłość zgodnie ze swoimi doświadczeniami i wiedzą, a także znaczeniem przypisywanym własnej przyszłości.

Także według **konstrukcjonizmu społecznego** jednostka tworzy samą siebie, choć czyni to nieustannie komunikując się ze swoim społecznym otoczeniem (C.L. Estes, J.F. Gubrium, C. Philipson). Wychodząc z poglądów P.L. Bergera i T. Luckmana, dotyczących społecznego tworzenia rzeczywistości, podkreśla się, że ludzie sami tworzą swoje rzeczywistości negocjując z innymi, odwołując się do wzorów, znaczeń, typologizacji, które sobie wypracowali. Nie ma czegoś takiego jak stała rzeczywistość dla wszystkich ludzi. Każdy człowiek tworzy swoją, zmieniającą się nieustannie rzeczywistość.

Tym samym nie ma czegoś takiego jak jedna wizja i definicja starości, każdy człowiek tworzy ją indywidualnie. W odróżnieniu jednak od podejścia fenomenologicznego potwierdza je w interakcjach społecznych. Timoszyk-Tomczak i Bugajska, przywołując C. Philipsona i B.J. Baarsa, piszą: „<społeczne tworzenie starości> zachodzi na poziomie makro, mikro i mezo. Państwo i gospodarka (poziom makro) oddziałują na doświadczanie i warunki starzenia się, natomiast jednostki tworzą swój świat przez interakcje osobiste (poziom mikro) i z użyciem struktur i procesów organizacyjnych i instytucjonalnych (poziom mezo) stanowiących element ich codzienności społecznej i samego społeczeństwa. Na poziomach mikro i mezo nacisk kładzie się na zrozumienie procesu tworzenia osobistego znaczenia życia ludzi starszych i środowiska, w którym znaczenia te się pojawiają i rozwijają” [2012, s. 84].

Powyższe teorie, jak i wiele innych, zwracają uwagę na różne aspekty życia ludzi starszych i samej starości, pokazując zarówno jej indywidualny, jak i społeczny, kulturowy charakter. Jednostka może sama tworzyć swój wizerunek oraz dostosowywać się do oczekiwań lub wymogów otoczenia. Jednakże w literaturze dotyczącej starości daje się zaobserwować coraz częstszy nacisk na możliwość zindywidualizowanego podejścia do własnego starzenia się, próby świadomego nim kierowania i przygotowywania się do starości.

Zmienna <twarz> starości

Oparcie rozważań nad starością i starzeniem się na różnych koncepcjach czasu z pewnością jest zasadne dla zrozumienia przemijania, które jest immanentną cechą ludzkiego życia. Dla socjologa najbardziej przydatna wydaje się koncepcja czasu społecznego, a więc czasu odnoszonego do społecznego kontekstu. Tarkowska pisze: „Czas społeczny jest czasem wspólnym dla zbiorowości, to znaczy wytworzonym przez tę zbiorowość w procesie interakcji między jej członkami; przeżyty, zinternalizowany, podzielany przez wszystkich lub większość członków zbiorowości; obudowany normami i wartościami; pełni funkcje poznawcze, komunikacyjne i regulacyjne; jest środkiem budowania więzi społecznej i kształtowania się poczucia identyfikacji grupowej” [1992, s. 23]. Tak pojmowany czas pozwoli nam opisać starość jako zależną od przemian kulturowych i przemian w rozwoju samego człowieka.

Czas społeczny, podobnie jak starość, nie są danymi obiektywnymi, zliczalnymi, niezależnymi od jednostki i społeczeństwa. Tak jak czas społeczny nie musi mieć wiele wspólnego z czasem ilościowym, linearnym, tak starość nie jest ściśle obliczonym periodem w życiu ludzkim. Czas i starość zawierają wzory zachowań temporalnych, wbudowane w życie społeczne, manifestują się w zbiorowych wyobrażeniach, wartościach, zachowaniach, świadomości społecznej. Stosunek do czasu i stosunek do starości informują o kulturze, charakterze zachodzących w społeczeństwie przemian, stylach życia, potrzebach, a przede wszystkim o swoistych cechach świadomości ludzi starych. Nic więc dziwnego, że starość, a także stosunek do niej ulegał i ulega dalej przemianom.

Starość w większości społeczeństw, kultur i czasów **budzi konotacje negatywne**. Jest kojarzona z pogorszeniem się kondycji fizycznej, także psychicznej ludzi, niemożnością szybkich dostosowań sytuacyjnych, zbliżającą się śmiercią, a więc także zmniejszającą się motywacją do podejmowania nowych wyzwań przez ludzi starych i nieopłacalnością inwestowania w ich kwalifikacje. Kojarzona jest także z chorobami, brzydotą fizyczną,

brakiem aktywności zawodowej, koniecznością pomocy ludziom zniedołężniałym, także – finansowej czy w sytuacjach terminalnych. Starość przynosi kłopoty z komunikacją, zarówno w sferze wartości, zwyczajów, zdobytych doświadczeń, emocji, ograniczeń.

Starość może także budzić **dodatnie skojarzenia**. Może być łączona z mądrością, łagodnością, tolerancją, dystansem do świata i jego spraw, czasem namysłu i podsumowań, niezależnością od wpływów otoczenia, pamięcią historyczną itd. Dwoistość sytuacji tej kategorii wiekowej jest widoczna w każdym społeczeństwie, aczkolwiek z pewnością różna w zależności od kultury i tradycji.

W społeczeństwach pierwotnych stary człowiek mógł być zarówno czczony, jak i pozbawiany życia, ze względu na uciążliwość dla grupy i bezużyteczność. Poprawa warunków życia poprawiała na ogół pozycję starców, a stabilność tej sytuacji pozwalała zwrócić uwagę na ich mądrość i doświadczenie. W społeczeństwach postfiguratywnych M. Mead, gdzie nic się nie zmieniało, dziadek mógł powiedzieć wnukowi – „Ja też byłem kiedyś młody, a ty nigdy nie byłeś stary. Wiem więcej niż ty”. W takim świecie doświadczenie tych ludzi mogło być wartością i wyznaczać ich pozycję społeczną.

Czynnik zmiany społecznej w wyniku postępu ekonomicznego, migracji ludności czy z innych powodów pomniejszał na ogół znaczenie i rolę ludzi starszych, którzy tracili swoją przydatność dla grupy, jako źródło informacji i wiedzy. W efekcie od zawsze postawom wobec nich towarzyszyła swoista ambiwalencja, a mianowicie: „obraz mądrego, uduchowionego albo użytecznego człowieka starszego kontrastował z obrazem człowieka złośliwego, brzydkiego, budzącego strach” [Bugajska 2012, s. 32].

Człowiek stary, funkcjonujący w społeczeństwach, w których najważniejsze jest fizyczne przetrwanie, ale także w tych, w których liczą się pragmatyczność i użyteczność, zawsze będzie pozostawał poza sferą największej aktywności. Orientacja na posiadanie dóbr i konkurowanie zawsze sprzyja apoteozie siły, młodości, zdrowia.

Postęp gospodarczy, który intensyfikując produkcję, wyrzucił ludzi starych poza obręb zawodowej aktywności, z czasem, poprzez rozwój różnego rodzaju zabezpieczeń zdrowotnych, socjalnych, prawnych, tworzenie infrastruktury ułatwiającej życie grupom słabszym sytuację tę poprawił, przynajmniej w kwestii bezpieczeństwa socjalnego. System opieki socjalnej, systemy emerytalne w krajach rozwiniętych gospodarczo dają poczucie bezpieczeństwa tym ludziom, a programy w ramach polityki społecznej, także uwzględniające element ekonomicznej opłacalności, próbują ich aktywizować.

Zmienia się nie tylko sytuacja tej kategorii wiekowej w społeczeństwie i kulturze, zmianie podlega również sam wzór osoby w starszym wieku. Wzór kulturowy osoby starszej zawiera opis faktycznych zachowań, aspiracji, aktywności i zazwyczaj nie jest tożsamy z treścią odnośnych stereotypów. Stereotypy zazwyczaj ograniczają możliwą aktywność ludzi starszych, spychając ich do ról marginalnych.

Wydłużanie się okresu życia człowieka, zwiększenie się procentowego udziału ludzi w podeszłym wieku w społeczeństwie, poprawa jakości opieki zdrowotnej, profilaktyka zdrowia, lansowanie tzw. <młodej> starości w mediach, wszystko to zmienia obraz późnego wieku we współczesnej kulturze, także – sytuację samych osób starszych. Pojawia się i upowszechnia nowa filozofia starzenia się, a więc wolnego od uciążliwości zdrowotnych, kondycyjnych, aktywnego społecznie, zintegrowanego środowiskowo, ale jednocześnie niedefiniowanego przez odniesienia do generacji młodszych, ale samostanowiącego własną tożsamość. Działania te i tendencje zmian nie rozwiązują jednakże problemu tzw. <czwartego wieku>, czyli ludzi starych i zniedołężniałych. Kwestia ta pozostaje nadal ważna dla agend państwowych, a ograniczenie wykluczenia tej grupy wymaga dodatkowo istotnych zmian świadomościowych w jej otoczeniu.

Starość w przyszłości

Mówienie o starości w kontekście przyszłości wymaga zastosowania co najmniej dwóch perspektyw. W pierwszej definiujemy starość przez opisywanie orientacji przyszłościowej ludzi starszych. Odnosząc się do trzech perspektyw postrzegania czasu: na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość próbujemy odpowiedzieć na pytanie, na ile orientacja przyszłościowa staje się udziałem osób w późnym wieku?

Philip Zimbardo i John Boyd w książce pt.: „Paradoks czasu” [2009] zwracają uwagę na to, że perspektywa postrzegania czasu przyszłego może mieć charakter pozytywny lub negatywny, może mieć także charakter transcendentny [2009, ss. 59–63]. Nie można także odmówić prawa ludziom starszym do myślenia o przyszłości. Beata Bugajska, przywołując K. Obuchowskiego, pisze, że: „rozwój osobowości człowieka zachodzi pod wpływem realizacji zadań zorientowanych na przyszłość, niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania starzenia się biologicznego. (...) Z drugiej jednak strony, dopuszczalne wydaje się odmienne spojrzenie na relację pomiędzy dojrzałością osobowo-

ści i nastawieniem na przyszłość. Człowiek dojrzały w wieku starszym, jeśli dojrzałość rozumieć jako wywodzone z doświadczenia lepsze niż u innych rozumienie świata (zjawisk i zależności) może świadomie odstąpić od formułowania projektów na przyszłość. Będzie wówczas intensywniej doznawał teraźniejszości, dokonując w jej obrębie zmian kształtujących pozytywnie przyszłość, bez deklarowania, że jest nią zainteresowany” [2012, s. 104]. Podkreślmy więc, że rezygnacja z orientacji przyszłościowej jednostki może być zarówno koniecznością, jak i jej świadomym wyborem.

Wyniki badań nad orientacjami temporalnymi zarówno ludzi starszych, jak i młodszych są niejednoznaczne, a nawet – sprzeczne. M.E. Eson i N. Greenfield [1962] uważają, że i perspektywa przeszłościowa i przyszłościowa rosną wraz z wiekiem, a A.D. Kornfeld i E.E. Marshall [1987] twierdzą dokładnie odwrotnie. Najnowsze dane [2004] C. Nasala i B. Balcar pokazują, że ludzie starsi, odwrotnie niż młodzi, koncentrują się głównie na teraźniejszości, ale nie w wymiarze hedonistycznym, tylko teleologicznym [za: Timoszyk-Tomczak, Bugajska 2012, s. 125]. Orientacje przyszłościowe pojawiają się także w sytuacji definiowanej jako bezpieczna i stabilna. M. Wensauer i K. E. Grossmann [1998] są zdania, że ludzie starsi odczuwający wysoką satysfakcję z własnego życia jednocześnie są częściej zorientowani na przyszłość.

Mówienie o starości w kontekście przyszłości – z perspektywy socjologicznej – to przede wszystkim odnoszenie jej do procesów zachodzących w całym społeczeństwie: w strukturach społecznych, kulturze, świadomości i postawach ludzi.

Jakie czynniki mogą wpływać korzystnie na sytuację ludzi starszych?

Przede wszystkim korzystna sytuacja ekonomiczna, pozwalająca na wysoki poziom zatrudnienia, w tym także osób starszych oraz możliwość rozwoju systemu świadczeń socjalnych. Aktywizować tę kategorię wiekową może także brak siły roboczej w wieku produkcyjnym oraz stosunkowo wysoki poziom kwalifikacji zawodowych starszej generacji. Ważną rolę odgrywają media, które popularyzują zdrowy tryb życia i <młodą starość>.

Media mogą również ograniczać rolę starszych ludzi w środowisku poprzez lansowanie młodości i piękna jako obowiązkowych w przestrzeni społecznej.

Edukacja polegająca na kształtowaniu i upowszechnianiu postaw tolerancji wobec wszelkich odmienności, odchodzenie od stereotypów, niski poziom lęku zarówno wśród osób starszych, jak i w całym społeczeństwie, będą ułatwiać ich aktywizację.

Szukanie czynników zewnętrznych, oddziałujących na starzenie się ludzi, pokazuje, że jest ono nie tylko sprawą osobistą, stanowiącą konsekwencje

procesów biochemicznych zachodzących w organizmie człowieka, ale także – problemem społecznym: „starość to konieczność organizacji domów, zmian w stylu rodziny, pieniędzy na renty i emerytury, miejsca w szpitalach, to wykwalifikowane kadry wspierające bezsilność; starość to także choroba czy też skomplikowane układy chorób wyhodowane w ciągu lat” [Szczepański 1984, s. 289]. Dla Jana Szczepańskiego ta optyka jest sprawą oczywistą, pytaniem ważniejszym jest to: „Jaka jest metafizyka starości jako zjawiska istnienia, jako kategorii bytu, jako postaci istnienia? [1984, s. 289]. Szczepański wyraża pogląd, że choć w świecie starość jest zniszczeniem, zużyciem, to w świecie wewnętrznym nie ma starości, nie ma jej także między indywidualnościami. Zacytujmy na zakończenie: „w świecie <między>, gdzie bytują idee, czasu nie ma. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to świat czystych aktów istnienia, w którym nie zachodzą żadne zmiany, gdyż nie ma tam upływu czasu. (...) Ten świat bez czasu, świat czystych aktów istnienia, jest jednak światem ponadludzkim, ponadmaterialnym.

A jak się sprawy mają w naszym świecie wewnętrznym? Czy tam też czas upływa i zachodzi proces starzenia? (...) Z punktu widzenia rozważań nad starością nasz świat wewnętrzny jednak wchodzi stale w kontakt z mijającym i starzejącym się światem zewnętrznym, a zatem czyżby te kontakty w niczym go nie zmieniały? Jeżeli świat <między> lokujemy w platońskiej przestrzeni poza wszelką materią i poza czasem, to oczywiście możemy przyjąć, że jest on także poza starością. Ale świat wewnętrzny jest w nas, w naszym starzejącym się organizmie, naszej starzejącej się psychice, pozostaje w kontakcie ze starzejącym się wokół nas społeczeństwem, a zatem?” [1984, ss. 286–287].

Bibliografia

- Adam B. (2010), *Czas*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Arystoteles (1990), *Fizyka*, PWN, Warszawa.
- Buczyńska-Garewicz H. (2003), *Metafizyczne rozważania o czasie. Idea czasu w filozofii i literaturze*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków.
- Bugajska B. (2012), *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Hegel G.W. (1990), *Encyklopedia nauk filozoficznych*, PWN, Warszawa.
- Heidegger M. (2008), *Bycie i czas*, PWN, Warszawa.
- Husserl E. (1967), *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, PWN, Warszawa.
- Klimczuk A. (2012), *Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców miasta Białystok*, Wiedza i Edukacja, Lublin.
- Kopka J. (2012), *Czas a moralność. Od filozoficznych do socjologicznych koncepcji czasu*. Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica 40, Łódź.
- Synak B. (1999), *Ludzie starzy* [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, tom 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szczepański J. (1984), *Sprawy ludzkie*, Czytelnik, Warszawa.
- Tarkowska E. (1992), *Czas w życiu Polaków, Wyniki badań, hipotezy, impresje*, PAN Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa.
- Timoszyk-Tomczak C., Bugajska B. (2012), *Przyszłościowa perspektywa czasowa w starości*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Zimbardo P., Boyd J. (2009), *Paradoks czasu*, PWN, Warszawa.

Anatolii Vykhursch (anatolwychruszcz@ukr.net)

Spółeczna Akademia Nauk

Ternopil National Economic University

Pedagogical Culture of Personality

One of the key tasks of modern science, which scientists will come back to again and again, is to determine the essence of the system of main terms. The paradoxical feature of the situation is manifested in the fact that even the term “science” has no unambiguous definition. In this case, traditional logic may be used. It has been trying to define simple and clear definition drafting rules since the time of Aristotle. They are really simple: giving a definition do not use a term that is characterized by; do not use an objection; in determining a term avoid words that need additional explanation; focus on key aspects.

For example, the traditional definition of pedagogy as a paedueutics, except for brevity and simplicity can not be accepted because the notion “up-bringing” is an extremely complex and multi-layered. Popular definition that a human being is a rational man, is often exaggerated. There are no other arguments for this other than historical Latin tradition with the obvious tautology. This theory still requires an extended explanation of the nature of mind.

There is another difficulty. Semantic content of many terms varied in the process of historical development, therefore in the history of any science one also needs to specify these aspects.

The essence of the system of main terms has to be determined on the base of agreements between the international scientific community. Thus, this task might be done by expert groups that are under the auspices of UNESCO. They could hold several international symposia using the Internet that would help to end the chaos, and further development of science that must primarily, focusing on regularities, give description, explain the reasons, predict events. Besides this is the triad that will provide science with appropriate practical significance.

Another important task of science is the willingness to view stereotypes because the researchers do not randomly emphasize the openness of scientific knowledge, which is not based on a primitive criticism that anybody needs but on finding positive aspects and their improvement.

The integrity of researchers is very important when some aspects are impossible to be resolved at particular stage of science development. For example, if a process of creative idea origin can not to be assessed, then the imitation of consideration about “neurolinguistic programming” and other fantasies can meet only author’s ambitions.

In the context of the investigated problem it is tried to consider the nature of pedagogical culture of personality in response to XX1 century environment following the principles of anticriticism (Aristotle and M. Roerich believed that a true explorer has no time for criticism, as should use the positive achievements of other authors) and innovation (priority in scientific research).

We adhere to the following definitions in terms of the triad model: a human being – an individual – a personality.

A human being is a creature capable of development and self-knowledge. An individual is a human being characterized by unique qualities. A personality is an individual capable of self-improvement and creativity.

The original sense of word “culture” means handling of land. This term has been used in the field of humanistics as a characteristic of the development process and ennoblement of spiritual life since the time of Cicero.

Even in Soviet times, culture was regarded as “a set of material and spiritual values created by mankind throughout its history”. However, the authors avoided to define the essence of spirituality, focusing on the culture of production, degree of perfection in acquiring of subject area or activity, behavior culture (set of moral requirements that become an integral part of human habits and skills expressed in their daily behavior in the workplace, in everyday life, communicating with other people), agricultural culture, archaeological culture, the culture of microorganisms, tissue culture (explantation), work culture (set of conditions for high productivity, safety and hygiene, as well as the level of professional officer training and their personal organization), language culture [Slovnyk inshomovnyh sliv 1977, p. 37].

An attempt to select culture’s peculiarities is promising and challenging. The following list (by M. Herskovits) dates back to 1948:

1. Culture learning.
2. Culture is derived from the environment, biological, psychological and historical elements of human existence.
3. Culture is organized.

4. Culture is multifaceted.
5. Culture is dynamic.
6. Culture is changing.
7. Culture is characterized by certain regularities, and this fact lets you analyze it by scientific methods.
8. Culture is an instrument of adaptation to the environment, as well as a means of creative expression [Włodarczyk 2003, p. 95].

There was a thesis that culture was only knowledge, in other words the information aspect, that culture could be studied as a separate academic subject. However, one should remember that according to the famous writer D. Granik's opinion, this thesis was a myth.

Moreover, highly assessing the attempts of the hereinabove characteristics, there should be noted that they have a disadvantage that is characteristic of the attempts of prominent psychologists (A. Maslow, C. Rogers) who tried to give a list of qualities that characterize a creative personality. The feeling of incompleteness always remains. Thus, it is not clear whether the search for another item is necessary or system combining of several of them gives a new quality that is latent in nature, especially in its formation.

Philosopher M. Popovych distinguishes three aspects of attitude to culture: "cultural phenomena can be treated (1) as a set of knowledge, (2) as a set of skills, and (3) as a set of experiences. These basic characteristics are considered as the measurements of culture – cognitive, motivating and expressive. In particular, expressive measurement is representation, display of cultural experiences" [Popovych 2011, p. 223].

Analyzing the educational aspects of culture, F. Adamski distinguishes several tasks such as an integrated not partial awareness of truth about ourselves: who you are and what is your aim; understanding of the truth about the world and man's own place in it; perception of the truth about society, man's responsibilities and rights; preparation for the free choice of values; appropriate training to perform social roles. Equally important is a list of possible threats dominated by biological, psychological, moral threats from things, social and political institutions that are created by people and go out of their control; preference of value "to have" over "to be" that equates person to things; threats to human freedom determined by some deformations and limitations of human values such as kindness, openness to the transcendent sacrum [Adamski 2003, p. 96].

The researchers emphasize one more feature. Professor Daniel Bell (Harvard university) in his speech at first used a thesis based on the post-industrial society at the international sociological seminar in Salzburg (1953).

Since that time particularly important in assessing the prospects of social development have become the so-called axial lines “which determine its economic, political and cultural evolution”. In addition, a special role belongs to universities as scientific centers of academic elite training [Elita: vitoki, sutnist', perspektivi 2011, pp. 36–3].

All of abovementioned points directly relate to the pedagogical culture of the personality. But before reviewing the definition of the basic notion it is necessary to accept a few preliminary comments.

Firstly, challenges are often solved in line with pedagogical personology. This refers to the search for regularities of human development beginning from the prenatal period to age and death. Restrictions of pedagogy by means of primitive “formation” in childhood becomes an anachronism, as well as constant attempts initiated in the early years of the Soviet system to consider upbringing influence as “in broad, narrower and very narrow context”.

Secondly, the need for pedagogical culture is becoming more conscious in successful society. The problem is regarded not only according to the professional educational activity. It gains a priority status at family level, at the level of successful management activity, finally at the level of personal growth. For instance, the analytical work with an eloquent title “Report on Poland’s intellectual development” provides the solution of a large number of actual educational problems. Polish analysts rightly ranked the need for more effective pro-family policy. The appearance of such priorities as improving the quality of studying, the school focus on the needs of the labor market, synergy of world of science, business and culture only confirms their effectiveness. To respond to the challenges of globalization, to improve innovation level of educational establishments, of creating an attractive investment environment, of ensuring quality control, of getting a high level of information culture, of activation and sustainable use of the experience of elderly people can not be adequately implemented without improving of pedagogical culture’s level. Therefore, there are the four main components: human capital, which combines education, experience, skills of people; structural capital based on the infrastructure of the education system, teleinformation systems, intellectual property; social capital based on the norms of behavior, trust; relational capital caused by external “pattern”, global economic system integration, attractiveness for foreign partners, investors, tourists [Raport o Kapitale Intelktualnym Polski 2008, p. 154].

Thirdly, the condition of effectiveness, significance, long-term benefits of humanitarian researches becomes the use of methodological principle which

has long been known but not used. There are meant interdisciplinary researches involving philosophers, teachers, psychologists, sociologists, economists... The advantages of this approach are obvious and many examples can be given. Systematic attempts of diagnostics of society held in Poland will be taken as an example. The council of specialists consists of experts in questions of economics, demography, psychology, sociology, and statistics. The authors took advantage of longitudinal research that helped to see the dynamics of the process. To simulate the development of society there were used strict criteria: familiarity with information and communication technologies, the ability to quickly find the information in the electronic media, the speed of communication, knowledge of foreign languages, especially English. The importance of understanding of the continuous expansion and knowledge updating are emphasized. There are also highlighted indicators such as level of education, civilization competencies: computer use at work and at home, Internet, further training, continuity of education [Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków 2011, p. 461].

Fourthly, a search for regularities of upbringing process organization and educational systems will become one of the most important areas of educational research in XXI century.

In addition, it is advisable to differentiate the concept of law and regularities. We support the thought of those scholars who view the regularities as some trend and a step closer to a law level. We believe that taken into account the flexibility, dynamism, diversity of individual characteristics, the study of human development will help to deal with the regularities and not with unambiguous laws. Even the classic philosophical law of the transformation of quantity into quality under certain circumstances can provide only depression.

The analysis of philosophical literature allows to distinguish the following characteristic features of regularities. Firstly, it is the objective nature of the phenomena studied, their independence from the development of science, our attitudes, beliefs. Secondly, this is an access to study in these conditions. Thirdly, this is the foreseeable accessibility which inevitably involves the extension, renewal and changes. Fourthly, this is the relative stability of the phenomena studied. Fifthly, this is the possibility of description, explanation, predictive valuation of development.

Based on the abovementioned information, we consider pedagogy as a science about regularities of human development. In the future, the notion "regularities" can not be used as every science explores actually laws and regularities. We focus on this concept to emphasize the priority of tasks. The human

being is the original center around which educational system, a variety of institutions and public policy are being built. The principal difference lies in the fact that the activity of democratic systems aimed at the development and improvement, at taking into account national content, personal development, and all that is a prerequisite for successful economic growth, comfort and security. Manipulation, fear, aggression, leveling individual and national characteristics are at the heart of totalitarian systems.

We will try to identify the key regularities of upbringing that directly relate to the pedagogical culture of the personality.

1. In our opinion, personal approach must be number one according to which a person develops continuously from the prenatal period to death. To understand the regularities of human development "family pedagogue" should pay attention to the system of upbringing in the family in the future. Perhaps this is where there is a hidden meaning of the biblical conclusion that goes about the responsibility that is till the seventh generation.
2. "Education for light and peace" is a kind of vector for personal improvement and functioning of upbringing institutions.
3. The integrity of the upbringing process involves the traditional unity of physical, mental, moral, aesthetic and labor upbringing.
4. The situation of success is a must of the upbringing process. Positive emotions, the so-called "operant reinforcement" accompany us from cradle to the end of the life cycle.
5. The awareness of failure and the ability to overcome difficulties are a logical continuation of previous thesis. If one does not pay attention to this aspect, they can witness the kind of addiction to positive estimation.
6. Compliance of the upbringing influence to the level of human development, individual features.
7. The best combination of content, forms and methods of upbringing work.
8. Efficient use of time.
9. Preparation of a human-being to self-improvement.
10. The development of creative abilities.
11. Pedagogical skills of educator.
12. The priority of human interests in society, democratic values, effective educational policy of management structures.
13. Taking into account national traditions of upbringing.
14. Taking advantage of and taking into account threats of globalization.
15. Willingness to accept the challenges of our time.
16. Consideration of necessity and chance in the development process.
17. Cause-and-effect dependence of development.

18. Prevention of excessive fatigue of participants of the upbringing process.

19. Resistance to manipulation.

Numbering convention is evident, as it is the only system. Ignoring one of the components will cause difficulties that may require proper correction. The problems with drafting of definition are traditional for the humanities in terms of distinguishing pedagogical culture's essence. The extended basic notion characteristic features are better understood than laconic and precise definitions.

This issue has recently been given much attention to in encyclopedic works published in Poland. For example, M. Vinyarski distinguishes four main approaches to define the essence of pedagogical culture. Firstly, it is an upbringing system that provides guidelines and rules of human behavior in situations where their actions have an impact on the conduct of others. The second aspect lies in the individual features system of the personality which in the process of activity specifies changes in the behavior of others (J. Szczepański). J. Maciaszkowa determines pedagogical culture a bit differently. The scientist supposes pedagogical culture to be the values, norms of behavior that stem from the realization of upbringing goal; knowledge about upbringing and reaction in specific situations. Attention is focused on three main factors: knowledge and awareness of the purpose of upbringing; emotional, positive attitude to other people, especially children; ability to act, taking into account the good and the interests of others. I. Jundziłł, except the goal of knowledge due to the specific features of upbringing, emphasizes the importance of responsibility for the younger generation, upbringing influence on children, youth and adults. The author gives such components of pedagogical culture: awareness of their own educational role; understanding the needs of a child; recognition models in upbringing; goodwill towards young people and a sense of responsibility; appropriate methods and means of upbringing influence; ability to organize a child's life and upbringing environment. S. Kawula continues this list, emphasizing the importance of the role of democratic society at the macro level and in specific local conditions, as well as focusing on the mental and physical development [Winiarski 2003, p. 973].

There has to be noted that Polish authors have significant scientific contribution to pedagogical culture. The magazine "Pedagogical Culture" was published in Krakow in 1933. Works of Janusz Korczak are still on top.

Even in 1935 a special questionnaire has been prepared for workers (results published in the book, 1938) where a large number of questions dealt

with the pedagogical culture: means of upbringing in a family, unity of upbringing position of father and mother, parents' influence on a choice of a profession, the role of further family in upbringing, overcoming bad habits in children, favorite books, self-education... [Mysłakowski, Gross [http:// le-wicowo. Pl / badamy – proletariat /](http://le-wicowo.Pl/badamy-proletariat/)].

Investigation in this field especially intensified in the second half of the twentieth century. It was depicted in the works of J. Matsyashkova, G. Tsudak. These urgent issues are actively published in periodicals, educational dictionaries, encyclopedias.

There must be noted that a clear and universally accepted definition of pedagogical culture doesn't exist yet.

We consider that pedagogical culture of personality is an activity aimed at self-improvement and creating conditions for people's development.

We focus on two main aspects. Firstly, it is the willingness of the individual to self-improvement and practical work in this direction. In fact it is one of the main factors to achieve the level of the personality. When duty period of apprenticeship is completed, a human being determines the priorities, creates the development program and puts efforts to achieve this goal. Despite the obvious importance of this aspect of life, considerable difficulties are caused by technology of goal achievement. To our mind one can name the ten most important steps necessary for success.

1. According to legend, in the temple at Delphi, a sentence that is the basis of all human sciences, was immortalized in stone, i.e. "Know thyself and you know God and the world." At first it seems that there is no necessity to use the word "yourself" in the sentence, without losing its meaning. In fact, this very word plays one of the main roles in civilization. It can be done only by you. In addition, the word in Polish has "ego" that lies in the basis of psychoanalysis. Thus, only you can know your inner self, not forgetting the needs of the body. Being aware of yourself, you can know other people, complex and contradictory world on your way in understanding of God. Moreover, everyone believes in someone, and if they say they do not believe, it just means that there is "nothing" to believe in. But it is a separate issue of a separate study. There is only noted that faith creates a powerful psychological defense mechanism including fear and fear of death.

2. The logical continuation of the first thesis is a response to the fact what it is necessary in particular to know. Historically, it would be useful to define the features of one's temperament. That's why it is necessary to refuse from two mistaken stereotypes. Those authors are mistaken who

claim that temperament does not change during the life. Changes occur and this can be found out by every person on their own experience. It is advisable to give up one more false stereotype. A man is a complex and multifaceted being, so often one can witness a combination of two types of temperament that in the process of external and internal factors acquires big importance. Therefore, we can observe sanguine person with some choleric traits or sanguine person that over time is more like a phlegmatic. Finally, each type of temperament has its advantages and disadvantages. The important thing is only to know and reasonably use them. Not forgetting about shortcomings, it is advisable to focus on their strong features, the development of which will reduce the negative aspects. Otherwise, it may take a lifetime to unsuccessful struggle with yourselves.

3. Socratic dialogue was basically a system of questions. As a result, researchers emphasize the importance of intelligent questions, and a separate movement on this issue begins to be developed in modern philosophy. The researchers focus on the importance of works by B. Bolzano, K. Aydukevuch. They emphasize the importance to create a separate logic of questions with its separate name “prosthetic logic” [Lewandowski, Machińska, Malinowski, Petzel 2009, p. 209].

4. This issue is interestingly considered in the philosophical aspect by M. Popovych. The scientist regards that “Every dialogue is always explicitly or not explicitly a collection of questions and answers which also describes the meanings expressed therein sentences. In monological text, questions may be hidden in the context of the article or book. But they can and must be reconstructed because they cause the meaning of what was said. Each sentence can be understood only as a response to an explicit or implicit part in the context of the question” [Popovych 2011, p. 223].

5. It is difficult to hope for a positive result without answering the eternal questions: “Who are you? What do you want? What price are you willing to pay for success? What have you done to achieve the goal?”.

Clear questions are the basis for achieving the desired result when bringing children up, trying to have a pedagogical influence on adults.

1. It is worth learning to create a situation of success for yourselves before you learn how to create a situation of success for other people. That's why the representatives of behaviorism pay such attention to operant reinforcement. Step by step a person is closer to their target, overcoming difficulties and setting new tasks. Once I had to overcome the steep path to Goverla's top. Once again stopped and condemned in thought of the impossibility to reach the goal, suddenly heard the old man and his grandson who were slowly but surely climbing the steep path: “The main

thing is not to stop. Slowly, slowly, but go. Do not stop “. Folk wisdom has once again surprised by its deep meaning.

2. The issue of time problem will take an honorable place in psychology, pedagogy, philosophy. It is noted that its actuality is first recorded in folk culture. Among them there are the following ingenious thesis: “Everything in its own time,” “Time works wonders”. It is important to educate the respect and love for a time. Thus, L. A Seneca in the first letter to Lutsilii argued that all is unfamiliar to us, just only time belongs to us and even it is taken by everyone who wishes, and not anyone can give it back even the one who knows what gratitude is. Modern authors emphasize the importance of the “Golden hour”, future orientation and positive attitude to the present, objectives defining, planning, registration of time-consuming; and they analyze time rhythms, efficient processing of information flows, typical errors that lead to inefficient use of time [Clayton 2011, p. 182].

3. An important element of pedagogical culture is to manage their own development which we consider as achievement of maximal results at minimum cost. As a result, self-education based on self-improvement is introduced in combination with creativity as the main characteristic feature of the personality

4. Pedagogical culture provides an effective response to stress situations, especially sudden and unpredictable. That's why the answer to a question about the most dangerous blow in boxing admires: “The most dangerous is the blow which you have let it get through”. However, do not forget about the small but persistent failures and negative emotions which are not only the cause of bad mood, well-being, but also complex diseases. The attention of assertiveness, as well as the combination of theoretical analysis of problematics giving definite reference to the public is highlighted in this regard [Clayton 2012, p. 205].

5. An optimistic perception of the world against biological doom at the individual level will increasingly be in the philosophical systems year after year. This aspect is insufficiently studied by educational science and practice, yet be reflected in academic future textbooks. An optimism in particular belongs to one of the foundations of the educational system of yoga. The slogan “Be glad” is one of the main points of the Bible.

This problem is urgent among contemporary authors. For example, M. Dochynets writes: “Learn to see around you mice and men and enjoy it - stems, trees, birds, animals, the Earth and the sky. Peer through them by kind eyes and a kind heart, and you get such knowledge that you will not find in the books” [Dochynec' 2014, p. 14].

1. Freedom and responsibility of man is an integral part of pedagogical culture. It is enough to recollect how one of the heroes of the novel "War and Peace" emotionally responded when he was tried to stop by the soldier, "to close immortal soul".
2. As a result popular in Ukraine author expresses his main achievements by means of a literary hero words: "Freedom is the greatest value I have received in my life. The inner freedom. Freedom from fear, of superstition, deceptive passions, and human slanders".
3. And when asked about the possibility of personal freedom in a dependent country one gives a definite answer that a person has the opportunity to be free, "can and must be, because the human soul is a wholeness and completeness. And how much will and spiritual power a person pulls together and has in themselves, so much power is in their nation. To be free one needs their vitality and will" [Dochynec' 2014, p. 560].
4. The combination of apprenticeship time with a gradual transition to teaching activity in understanding of the impact on the development of others is an interesting philosophical and personal problem. Unfortunately, we have many teachers, but few pedagogues. Indeed, in the Greek language teacher is the one who leads the child. And if he leads then knows whom and where. It is one of the determining aspects for the philosophy of culture.

We are of the opinion that the abovementioned points are the most important pedagogical aspects of the personality culture focused on personal development, as it guarantees not only knowledge but action. The second main aspect of the investigated phenomenon is the activity aimed at the development of others. We will try to distinguish the most important aspects. This list can be added.

1. In modern European pedagogy insufficient attention is paid to the problem of pedagogical excellence. Ukrainian pedagogue A. S. Makarenko focused attention on it, emphasizing the importance of communicative skills ("I became a master when learned to speak: "Come here" from 15–20 shades"), of managing a team and organization of life of children.
2. The problem of monitoring of the development of individuals and staff still needs a deep theoretical evaluation. A lot of test methodologies captivated pedagogical publications. Most of them have one drawback. We can measure the state of things with their help but not always. They give a very bad prognostic evaluation, especially in determining creativity, aggressive actions, tendency to suicide, etc.
3. The ability to see and hear other people's problems that are not only the basis for empathy, but also pedagogical excellence.

4. The realities of our contemporary world oftener demand collective collaboration of professionals.
5. The conflict solution is an integral part of pedagogical excellence.
6. The combination of tolerance and uncompromising attitude to terrorism and aggression of other countries are new challenges for the European community of XXI century.
7. Volunteering work and helping people with disabilities, older people acquire mass forms.
8. Educational system aimed at the development of own children and the family becomes more and more important.
9. Pedagogical culture provides the ability to be correct advising in crisis situations. The results of our research done among university students allow to make a preliminary conclusion that only 15% of them are ready to find the right solution and to give relevant advice when another person is in need.
10. Creating an environment favourable to the development of culture, is still waiting for relevant scientific and methodological support.

In economics, one of the most effective laws that many times has proven to be effective is the “Law of long wave”. The problem of culture, including pedagogical one, is a clear proof of its effectiveness. Those countries that have invested in culture at the level of financial support, legislative aid set, introducing a definite scientific environment, a system of practical measures guided to support the mass and elite culture, provided the conditions for orderly development of society at the production level, values, preservation of national traditions, participation in the international division of labor and services have been successful. Those countries that “cut down” on the educational system, on the support of cultural institutions and did not invest in personal development of its citizens became outsiders doomed to historic failures in spite of militancy, aggression, which looks like an anachronism in XXI century, which will probably become “the century of culture”.

Bibliografia

Adamski F. (2003), *Kultura w refleksji pedagogicznej* [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa: Żak, t.2, pp. 959–962.

Clayton M. (2011), *Zarządzanie czasem*, Warszawa: Samo Sedno, p. 182.

Clayton M. (2012), *Zarządzanie stresem*, Warszawa: Samo Sedno, p. 205.

Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków (2011), red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, p. 461

Дочинець М. Лад (2014), *Мукачево: Карпатська вежа*, p. 560.

Еліта: витоки, сутність, перспективи / За редакцією академіка В. Кременя (2011), Київ: Видавництво Знання України, p. 526.

Lewandowski S., Machińska H., Malinowski A., Petzel J. (2009), *Logika dla prawników*, Warszawa, p. 328.

Попович М. (2011), *Бути людиною*, Київ: Видавничий дім «Києво – Могилянська академія», p. 223.

Raport o Kapitale Intelktualnym Polski (2008), red. P. Bochniarz, Warszawa, 2008, p. 154.

Словник іншомовних слів. За ред. О.С. Мельничука (1977), Київ: Головна редакція Української Радянської Енциклопедії, p. 775.

Szołtysiek A.E. (2013), *Filozofia edukacji. Kształtowanie umysłu*, Kraków: Impuls, p. 302.

Winiarski M. (2003), *Kultura pedagogiczna* [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa: Żak, t.2, pp. 973–977.

Włodarczyk E. (2003), *Kultura* [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa: Żak, 2003, t.2, pp. 950–959.

Donata Zuchora (donatazuchora@gazeta.pl)

Spółeczna Akademia Nauk

Funkcjonowanie dzieci autystycznych w środowisku rówieśników na podstawie przedszkola integracyjnego i wielokulturowego

Functioning of Autistic Children in Peer Environment on the Example of Integration and Multicultural Kindergarten

Abstract: The article shows that parents and adults having healthy children should teach tolerance and kindness to people with disabilities from an early age. An issue that is rarely tackled by magazines, books, etc. is the problem of teacher and educator education. Educators should do everything in order not to incur the emotions when they cannot cope with an autistic child's behaviour. They should avoid words which, in their subsequent functioning, close the child from adults. Despite the involvement of educational institutions, mothers are the best educators, often also therapists, for their children, because they spend the most time for them, make their children not different from others and avoid exposing them to being ridiculed. Parents and integration school are able to teach the child self-reliance and skills needed in adult life of every human being.

Key words: autism, integration kindergarten, peer group

Dzieci z autyzmem rodzą się na całym świecie. W zależności od poziomu wykształcenia, świadomości rodziców, jak i lekarzy. Choroba może być zdiagnozowana po kilku, jak i po kilkunastu latach życia dziecka. Rodzice

szukają odpowiedzi na nurtujące pytania. Literatury, jak i specjalistów, jest zdecydowanie za mało, by w szybki sposób doprowadzić do zdiagnozowania dziecka, zapewnić odpowiednią terapię oraz doprowadzić do stanu, by w przyszłości autysta mógł samodzielnie funkcjonować.

Autyzm, tak jak i jego odmiany, np. zespół Aspergera to, niezwykle interesująca jednostka chorobowa. Zespół Aspergera – pod tą nazwą kryje się przede wszystkim fascynująca osobowość, człowiek, który potrafi pisać książki, tworzyć programy komputerowe, budować maszyny, ale nie jest w stanie zrobić sobie obiadu, umyć zębów, popatrzeć w oczy drugiej sobie czy odpowiedzieć na pytanie, ile czasu zajmuje mu dojście z pokoju do łazienki.

Fascynuje mnie zetknięcie się tych dwóch różnych światów. Autyści – dzieci postrzegane przez społeczeństwo jako istoty „dziwne”, zazwyczaj nieprzystosowane społecznie. Wiele osób uważa, że zachowanie autysty nie jest chorobą, lecz wyłącznie skutkiem bezstresowego wychowania dziecka.

W przedszkolu można zauważyć różne sytuacje, zachowania dzieci niepełnosprawnych oraz ich zdrowych rówieśników. Rodzice mają wpływ na dzieci i ich postępowanie w stosunku do osób niepełnosprawnych często, niestety często mówią dziecku „Nie baw się z nim, bo to jest chora osoba... może zrobić Ci krzywdę” itp., ucząc tym samym nietolerancji do drugiej osoby.

Obserwacja dzieci z autyzmem pozwala na niejako wejście w inny świat, zrozumienie tego, co naprawdę ważne jest w życiu. Wdrożenie się w świat rodziców chorych dzieci pozwoliło mi na dostrzeżenie pozytywów we własnym życiu.

Dzieci z dysfunkcją społeczną wrzucani są do jednego worka o nazwie „autysta”. Owszem, różnią się one od rówieśników, lecz mają oni własne pasje, których brakuje wielu zdrowym ludziom.

Autyści „są jakimś dziwnym gatunkiem wśród nas, niezwykłym, oryginalnym całkowicie skierowanym do wnętrza, innym niż reszta” [Sacks 2008, s. 26]. Tak określane są dzieci z autyzmem, a autyzm wg słownika pedagogicznego oznacza „(...) centralny objaw schizofrenii (gr. *autos-sam*)” jest to rozluźnienie dyscypliny myślenia logicznego w połączeniu z zamknięciem się we własnym świecie, nie zwraca się uwagi na otaczający go świat.

Autyzm jest to upośledzenie, które wynika z wielu chorób, także z wirusów, mających duży wpływ na uszkodzenie mózgu. Upośledzenie to następuje stopniowo podczas porodu. Upośledzenie rozwojowe objawia się do 3 roku życia. Dzieci i osoby dorosłe, dotknięte autyzmem, mają problemy z komunikacją werbalną oraz niewerbalną. Jest to kolejna definicja według Amerykańskiego Towarzystwa Autyzmu.

Austriak Leo Kanner w 1943 r. przeprowadził badania w grupie jedenastu dzieci z podejrzeniem autyzmu. Dzięki tym obserwacjom wyodrębnił autyzm wczesnodziecięcy. Charakterystyczne objawy dla tego rodzaju autyzmu to:

- brak kontaktu z innymi ludźmi,
- wycofanie się z kontaktów społecznych,
- obsesja na temat powtarzalności wykorzystywanych czynności,
- fascynacja przedmiotami (zabawkami), poświęcanie im dużej ilości czasu,
- język dziecka autystycznego jest niezrozumiały dla rówieśników i społeczeństwa,
- inteligentne zachowania dziecka, które dają sygnały o inteligencji autysty.

L. Kanner uważał, iż autyzm jest pochodzenia psychogennego. Przyczyn, które powodowały takie zachowania, doszukiwał się w postawie rodziców. Mężczyzna na piedestale stawiał integrację matki z chorym dzieckiem. Ów problem dotyczył rodzin o wysokiej pozycji społeczno-ekonomicznej.

Matka autysty z powodu oziębłości nie jest w stanie sprostać potrzebom emocjonalnym dziecka od samego urodzenia. Dziecku potrzebna jest większa uwaga, zaangażowanie w proces leczenia, co jest niekiedy mozolną, pochłaniającą mnóstwo zdrowia, samozaparcia i pieniędzy pracą. Hipoteza postawiona przez Austriaka jednak się nie potwierdziła. Niemniej, wielu rodziców podchodzi zbyt krytycznie i obwinia siebie za chorobę dziecka.

Pierwsze badania przeprowadzone na temat częstości występowania zaburzeń autystycznych zakończyły się 1966 r. w Wielkiej Brytanii. Dokonano prenatalnych badań u dzieci w przedziale wiekowym osiem – dziesięć lat. Specjaliści posługiwali się różnego rodzaju metodami. Trzydzieści pięć osób spełniło kryteria opracowane przez Kanner. „(...) Na 10 000 osób w populacji przypada 4 do 5 autystów. 2–3 chłopców i 1 autystyczna dziewczynka” [Bobkowicz-Lewartowska 2005, s. 6]. U dzieci zaobserwowano trwały brak kontaktu emocjonalnego oraz obsesyjne dążenie do niezmienności, szczególnie u autystów w piątym roku życia. Dziesięć lat później przeprowadzono kolejne badania w Kanadzie. Tam wyniki drastycznie wzrosły, wskaźnik wyniósł 10 na 10 000.

Zastosowano wówczas inne metody diagnozowania dzieci z podejrzeniem autyzmu. Z zaciekawieniem podjęto również badania, dlaczego wyższy wskaźnik dotyczy chłopców. Okazało się, że na 93 uzdolnionych autystów tylko 9 z nich to dziewczyny. Badania są ważną podstawą formułowania biologicznych koncepcji autyzmu.

Spektrum autyzmu

Niemowlęta na widok rodzica bardzo żywiołowo reagują, uśmiechają się, wyciągają ręce, by je przytulić. Jednak są pewne wyjątki, dzieci z autyzmem nie mają takich odruchów, niejako zamykają się w swoim własnym świecie, gdzie swoje prawa ma rutyna, powtarzalność.

Autyzm wczesnodziecięcy ma również swoje inne nazwy, takie jak: autyzm dziecięcy oraz zespół Kanner'a. To skomplikowany zespół upośledzenia rozwoju, główną rolę odgrywa tu funkcja mózgu. Zaburzenie ma podłoże psychiczne, ale również neurologiczne. Niezwykle bolesnym faktem dla rodziców jest to, że jego autystyczne dziecko może być objęte leczeniem, lecz do końca nie będzie sprawne jak jego rówieśnicy. Nazwa jest myląca, gdyż dotyczy ona nie tylko dzieci, lecz również osób dorosłych.

Szczególnie trudny do zrozumienia dla rodziców jest fakt, że jego dziecko wykazuje brak zainteresowania najbliższymi członkami rodziny oraz społeczeństwa. Autyści nie mają kontaktu wzrokowego z ludźmi, stopniowo zauważyć można wyizolowanie od rówieśników oraz otaczających osób, jest to tak zwany typ samotnika. Dzieci z takimi problemami nie lubią być dotykane, przytulane itp. Często obserwuje się brak zachowań antycypacyjnych, czyli nie obserwuje się wyciągania rąk do drugiej osoby w celu dojścia do kontaktu cielesnego. Brak dialogu tonicznego oznacza niedopasowanie kształtu ciała dziecka do kształtu ciała osoby, która nosi ją na rękach. Autyzm wczesnodziecięcy ma również takie widoczne objawy jak:

- brak mowy,
- nieumiejętność naśladownictwa,
- brak koncentracji,
- problemy ze snem,
- brak poczucia humoru,
- wybuchy gniewu i agresja,
- brak reakcji na usłyszane własne imię,
- odizolowanie się od innych.

Autyści żywiołowo reagują na bodźce zewnętrzne, można zauważyć u nich zatykanie uszu, gdy ich obecności panuje hałas, ale również brak reakcji na uporczywe odgłosy.

Rodzice w pierwszym momencie kierują się z dzieckiem na dokonanie diagnozy w kierunku niedosłuchu bądź całkowitej głuchoty. Dzieci wymachują, liżą przedmioty, którymi się zainteresowały. Rytuały są nieodłącznym elementem autysty. Jest to dla zdrowych rówieśników nieco dziwne zacho-

wanie. Dziecko wykonuje pewne czynności tak samo, w tej samej kolejności, o tej samej porze itp. Jeśli dochodzi do zachwiania czy zaburzenia danego proceduru, autysta wpada w gniew, buntuje się, jest rozdrażniony i zachwiany emocjonalnie. Jedzenie jest niejako rytuałem, ponieważ musi być podane w odpowiedni sposób. Dzieci z zespołem Kanner'a mają problemy ze spożywaniem pokarmów. Są określone smaki, które dziecko z przyjemnością zje, lecz najczęściej jest to jeden produkt zjadany przez długi okres i nie może on być połączony z innym produktem np. wyłącznie banan.

Dziecko po uderzeniu się np. w czoło, odczuwa ból, płacze, widoczny jest siniak, co za tym idzie, więcej stara się tego nie czynić. U autysty nie zachodzi taka reakcja, owszem, pojawi się siniak, lecz bez widocznych grymasów na twarzy dziecka, które świadczyłyby o bólu. Wymienione wcześniej uderzanie głowy dziecka o ścianę trwa nieustannie do momentu, gdy osoba starsza nie zakończy tego proceduru. Jest to oznaką, że dziecko nie czuje bólu w taki sposób jak inne dzieci i łatwo może stać mu się krzywda z powodu braku odpowiednich odruchów.

U autysty można zauważyć również takie rytuały jak:

- kręcenie się w kółko,
- wykonywanie dziwacznych ruchów,
- kołysanie się,
- zgrzytanie zębami,
- uderzenie głową o przedmioty,
- agresja wobec innych.

Nieodłącznym elementem autyzmu wczesnodziecięcego jest brak mowy lub tylko naśladowanie dźwięków. Gdy mowa, jednak zaczyna się pojawiać, autysta zmienia zaimki i mówi o sobie w trzeciej osobie. Mowa nie służy osobie chorej do komunikacji się z drugim człowiekiem, co jest przeznaczeniem tej funkcji.

Zespół Aspergera zalicza się do całkowitego zaburzenia autystycznego. Termin, jakim jest „całkowite zaburzenie rozwojowe”, oznacza nieprawidłowości w rozwoju komunikacji społecznej, zachowań oraz funkcji poznawczych. Owe zachowania ujawniają się najpóźniej, bo w okresie przedszkolnym od czwartego do jedenastego roku życia dziecka.

Diagnozowanie oparte jest na metodach i technikach takich jak:

- „strukturalny wywiad kliniczny,
- spotkanie z rodziną,
- badanie psychiatryczne, neurologiczne i somatyczne dziecka,
- obserwacja w zachowaniu dziecka i jego relacji z matką oraz innymi osobami z otoczenia,
- ocena poziomu rozwoju mowy,

- obserwacja psychologiczna” [Jaklewicz 1993, s. 56].

Dzieci z zespołem Aspergera na pierwszy rzut oka nie wyglądają na osoby chore. Rówieśnicy dopiero po pewnym czasie dostrzegają różnice między sobą. Autyści mogą uchodzić za osoby dobrze funkcjonujące intelektualnie, lecz są pospolitymi „dziwakami”, źle wychowanymi dziećmi. Osoby z zespołem nie interesują się innymi, lecz wyłącznie sobą. Pragną nawiązywać kontakt z rówieśnikami, ale nie potrafią go dłużej utrzymać. Dziecko z tym rodzajem zaburzeń nie potrafi kłamać, wcielać się w role, w zabawie nie odgrywa scenek sytuacyjnych, gdyż tego nie potrafi. Zespół Aspergera ma to do siebie, iż dziecko nie umie pracować w grupie, gdyż nie czuje się jej członkiem. Nie interesuje go wygrana, a co dopiero zwycięstwo całego zespołu.

Język dziecka z zespołem Aspergera jest „dziwny” – zbyt dorosły, poważny, bez poczucia humoru czy taktu. Do mowy takiego dziecka można przywyknąć, jednak duży problem stanowi koordynacja ruchowa, ponieważ dziecko nie potrafi np. złapać piłki. Osoby z zespołem Aspergera interesują się jedną czynnością, bawią się jedną zabawką, poświęcają jej mnóstwo czasu, nie zwracając uwagi na innych wokół. Autyści z tego spektrum słabo sobie radzą z codziennymi czynnościami. Jeśli zmieni im się kolejność wykonywanych działań, są rozproszeni, zdenerwowani, zdekoncentrowani. Ważne jest, by plan dnia był niezmienny i regularny czasowo. Życie dla nich staje się w ten sposób bardziej przewidywalne, przez co łatwiejsze. Dzieci nie odczuwają bólu, nie skarżą się na niego, dlatego trzeba zwracać na to szczególną uwagę, ponieważ dziecko łatwo może zrobić sobie krzywdę, nie mając świadomości tego, co się dzieje z jego organizmem.

Przyczyny autyzmu

Przyczyny autyzmu pozostają nadal nieznane, mimo pojawiania się teorii wskazujących na zaburzenia funkcjonowania w układzie nerwowym. Według Carl H. Delacato „dzieci te nie są psychiczne, lecz mają uszkodzenie mózgu” [Jaklewicz 1993, s. 56]. Wynika z tego, iż główną przyczyną autyzmu są zaburzenia percepcji. Do tej pory udało się podzielić przyczyny autyzmu na czynniki:

- genetyczne,
- środowiskowe czynniki ryzyka,
- współczesny problem szczepionek.

Diagnozowanie dziecka jest bardzo ciężką i długą drogą, która wymaga

przede wszystkim siły psychicznej od najbliższych osób potencjalnego autysty. W tym celu najpopularniejsza stała się Skala Oceny Autyzmu z 1988 roku. Skala ta przeznaczona jest dla dzieci od narodzin do szesnastego roku życia – w celu oceny zachowania dziecka.

Diagnozę przeprowadza się na podstawie piętnastu obszarów, takich jak relacje z ludźmi, komunikacja niewerbalna, adaptacja dziecka w nowych warunkach społecznych itp. Każda strefa życia poddana jest czterostopniowej skali, gdzie obserwator wnikliwie ocenia dane zachowanie, niezmiennie ważne jest to, iż ocena pochodzi również od rodziców, pedagogów, najbliższego otoczenia. Końcowy wynik interpretowany jest w kategoriach:

- a) brak autyzmu,
- b) lekkie,
- c) umiarkowane,
- d) znaczne natężenie autyzmu.

Metody pracy z dziećmi autystycznymi

Autyzmu nie da się wyleczyć, nie wynaleziono jeszcze leku na tę chorobę. Leczenie farmakologiczne zachodzi wówczas, gdy zastępują objawy towarzyszące typu depresja, napady lęku. Nie ma *stricte* leku na tą przypadłość. Takiej osobie można pomóc tylko poprzez terapię, pomaga ona w dostosowaniu się niejako do środowiska, w którym funkcjonuje dziecko. To, jakiej metody i techniki użyjemy, by wspomóc rozwój dziecka zależy tylko od skali nasilonych objawów oraz od stopnia rozwoju, w jakim się obecnie znajduje. Diagnoza takiego dziecka powinna pojawić się bardzo szybko, by rodzina oraz placówka szkolna mogła dostosować metody pracy oraz indywidualny tok nauczania takiego dziecka.

Terapia są to działania zmierzające do zaakceptowania, przystosowania się dziecka do środowiska, w którym się znajduje, niejako sprawnego uczestnictwa w nim. W tym celu stosowane są takie metody, jak:

- terapia behawioralna,
- metoda Weroniki Sherborne,
- holding,
- metoda Dobrego Startu,
- elementy metody Marii Montessori,
- program TEACCH.

Terapia behawioralna opiera się na następujących celach:

- „rozwijanie zachowań deficytowych,
- redukowanie zachowań niepożądanych,
- generalizacja efektów terapii” [Gałkowski, Kossewska 2001, s. 75].

Ważne, by terapeuta w pierwszej kolejności zajął się wyłonieniem dużej liczby zachowań związanych z adaptacją dziecka i społecznym funkcjonowaniem. Nie jest to możliwe bez wypełniania podstawowych założeń oraz cierpliwości.

I etap: zasada małych kroków.

II etap: należy odpowiednio motywować dziecko, by nie zraziło się do udziału w zajęciach, a wręcz przeciwnie, było czynnym uczestnikiem.

III etap: stopniowe podnoszenie trudności zadań.

IV etap: uczeń samodzielnie reaguje na daną sytuację bez podpowiedzi terapeuty. Tak kończy się ostatni etap terapii.

Nie wolno stosować kar fizycznych i innych, gdyż doprowadzają one do niepożądanych efektów. U autystów można zaobserwować agresję, bunt, które są reakcją emocjonalną. Nabyte pozytywne cechy terapii behawioralnej nieustannie ćwiczy się i wciela w życie – nie w zamkniętym pomieszczeniu, lecz w społeczeństwie. Cel główny, jaki należy osiągnąć i można to uczynić tą metodą to „(...) osiągnięcie etapu, kiedy dziecko będzie w stanie tak jak jego zdrowi rówieśnicy czerpać wiedzę i umiejętności z codziennego życia oraz aktywnie komunikować się z osobami ze swojego otoczenia” [Gałkowski, Kossewska 2001, s. 76].

Terapię behawioralną należy rozpocząć do piątego roku życia. Ważne, by praca była intensywna, bo aż 30–40 godzin tygodniowo, 50 tygodni w roku, przez minimum 2 lata, by uzyskać pełen efekt.

W Polsce zaś jest to inaczej postrzegane. Praca terapeuty z osobą chorą na autyzm ma charakter indywidualny. Rodzice biorą czynny udział i realizują program edukacyjny przygotowany indywidualnie dla ich dziecka. Praca metodą behawioralną z autystą w Polsce wynosi ok. 30 godzin tygodniowo. Ważne jest, że terapia obejmuje strefę językową, intelektualną i samoobsługową.

Metoda Ruchu Rozwijającego została opracowana przez fizjoterapeutkę Weronikę Sherborne w Wielkiej Brytanii. Metoda ta jest w oparciu o praktykę R. Labana. „Założeniem tej metody jest posługiwanie się ruchem jako narzędziem we wspomaganiu rozwoju psychoruchowego dziecka i terapii zaburzeń rozwoju” [Bobkiewicz-Lewartowska 2005, s. 54].

W tej metodzie ważne, by dziecko autystyczne:

- reagowało na bodźce zewnętrzne,
- nawiązywało kontakt fizyczny,
- ograniczyło / pozbyło się lęku przed drugą osobą,

- doprowadzić do sytuacji, gdzie to tylko dziecko będzie dominowało podczas zabawy, ze stopniową zmianą relacji.

W Polsce metoda Weroniki Sherborne zaczęły wcielać w życie Maria Przasnyska i Izabela Korsat. Przebieg ćwiczeń jest niejako rytuałem, kolejno musi występować przywitanie, część właściwa i pożegnanie.

Zmodyfikowaną Metodę Dobrego Startu sporządzono z myślą o dzieciach dotkniętych autyzmem. Zajęcia tą metodą powinny odbywać się raz w tygodniu i trwać około pół godziny. Dzieci te nie są w stanie realizować tej metody w trakcie jednych zajęć z prostych przyczyn, iż autyści nie potrafią się skupić. Dlatego też zajęcia są uproszczone, rozbite i realizowane w czasie kilku jednostek godzinnych. Zajęcia początkowo odbywają się sam na sam z terapeutą. Marta Bogdanowicz po długoletnim zapoznaniu się z tematem autyzmu opracowała Skalę Obserwacji Zachowania, dzięki niej można zaobserwować efektywność Metody Dobrego Startu u osób autystycznych.

Zajęcia należy przeprowadzić w przyjemnej atmosferze akceptacji dziecka, z humorem, wszystkie działania mają opierać się na wspólnej zabawie. Po zajęciach indywidualnych przechodzi się na zajęcia grupowe, gdzie dzieci uczą się współdziałania, właściwego stosunku do terapeutów i rówieśników. Podczas takich zajęć terapeuci stawiają przed autystą trudności, które jest on w stanie wykonać, nabierając pewności siebie. Takie działania są kluczem do dalszej owocnej współpracy.

Celem holdingu jest odnowienie, bądź stworzenie na nowo, relacji między dzieckiem a matką. Ma to doprowadzić do wymuszenia kontaktu fizycznego. Samo słowo „holding” oznacza trzymać.

Cała sesja trwa od 20 min do 4 godzin. Nie obowiązuje tu przedział wiekowy, ale ważne jest, by owe ćwiczenia odbywały się raz dziennie z konsekwentnym przestrzeganiem zasad holdingu. W opiniach terapeutów możemy wyczytać, iż jest to metoda kontrowersyjna. Matki niekiedy decydują się na tą metodę w akcie desperacji, ponieważ przez długi czas obwiniano właśnie je za antyspołeczne zachowania dziecka, spowodowane zbyt wczesnym zerwaniem więzi emocjonalnych z dzieckiem. Taka terapia wymaga determinacji, silnej psychiki oraz powoduje dezorganizację w życiu rodzinnym.

Matki odczuwają złość na sobie, iż fizycznie krzywdzą swoje dziecko tą właśnie metodą, ponieważ robią coś wbrew woli dziecka i doprowadzają do stanu kompletnego wyczerpania fizycznego, by później autysta mógł choć przez chwilę znaleźć odpoczynek w ramionach matki.

Wg. Jaklewicz, by osiągnąć sukces, nie wolno dopuścić do przerywania kontaktu cielesnego do momentu pełnego odprężenia. Grandin poruszył kwestię,

iż metoda holdingu jest wbrew naturze i używa się przemocy fizycznej, gdzie podobne efekty można uzyskać stosując terapię sensoryczną.

Głównym celem jest przygotowanie dziecka do życia w społeczeństwie, swobodne i samodzielne życie to klucz do sukcesu. Motto Marii Montessori, które przyświecać powinno wszystkim, to: dziecko jest budowniczym samego siebie, a staje się nim w interakcji ze środowiskiem.

Metody terapii Marii Montessori są tu stosowane wybiórczo. Metody te mają przygotować autystę do życia społecznego, nabywania nawyków i umiejętności samoobsługowych. Wydaje się to najprostszą rzeczą w terapii, lecz tak nie jest. Takie czynności jak zawiązywanie butów, przelewanie wody, wycieranie stolika, mogą okazać się trudne i dać pole do rozpoczęcia pracy z autystą. Ćwiczy się z dzieckiem estetykę otoczenia, ale również przestrzeganie form grzecznościowych (podanie ręki, pożegnanie, przywitanie itp.).

Praca z dzieckiem autystycznym wymaga dużej determinacji, podążania za nim, wykorzystywania jego naturalne skłonności, zainteresowań lub estetyki stosowanych pomocy dydaktycznych. Metoda ta przynosi efekty, gdy wykonuje się ją systematycznie, z zachowaniem zasad pracy nad elementami łatwiejszymi do przechodzenia w zadania trudniejsze. Należy powtarzać wcześniej przyswojoną wiedzę, by ta się ugruntowała.

Jak w każdej metodzie, tak i w tej nie może zabraknąć otoczenia, w którym pracuje się z dzieckiem autystycznym. Takie miejsce wspomaga harmonijny rozwój dziecka. Osoba pracująca z autystą musi być pośrednikiem między dzieckiem, a otoczeniem, pomagać dziecku poznawać rzeczywistość. Taka osoba nie może wchodzić w konflikt z dzieckiem.

Grupa rówieśnicza a autyści

Wpływ grupy rówieśniczej zaczyna się już u dzieci, gdy pierwszy raz pojawiają się w przedszkolu bądź szkole. Dzieci w wieku 3 lat łączą się w grupy, których celem jest wspólna zabawa. Więż jest jeszcze słaba, lecz mimo to członkowie oddziałują na siebie bardzo silnie, co jest wyczuwalne. Takie więzi mogą być zagrożeniem dla rodziny. Dziecko w tym momencie obserwuje inne zachowania, wzorce niż do tej pory, póki przebywał z rodzicami. Grupa rówieśnicza odgrywa ważną rolę poprzez oddziaływanie na jednostkę w procesie resocjalizacji. W najmłodszych grupach wiekowych zaobserwować możemy popularność, uznanie, dominację jednej osoby, która jest obdarzona przez swoich rówieśników zaufaniem. Dziecko w ten sposób staje się członkiem grupy rówieśniczej.

wieśniczej, może być również nieoficjalnie jej liderem. Zadaniem przedszkola i nauczycieli jest integracja dzieci zdrowych i chorych, zapewnienie dzieciom niepełnosprawnym komfortu uczestniczenia w zajęciach dydaktycznych oraz wdrożenia ich do grupy rówieśniczej. W przedszkolach integracyjnych dzieci zdrowe mieszkają się w grupie z dziećmi niepełnosprawnymi, co daje takim osobom wiele korzyści. Dzieci chore, chcąc dogonić swoich zdrowych kolegów, mobilizują się do pracy. Jednostki zdrowe uczą się w ten sposób empatii, otwartości, tolerancji, szacunku. Najważniejszym jednak jest fakt, iż dzieci pełnosprawne uczą się bezinteresownej pomocy.

Zakończenie

Problem autyzmu pozostanie nadal nierozwiązany. Zauważyć można wiele wątpliwości oraz niedomówień co do podłoża zaburzenia, jak i objawów występujących przede wszystkim u chłopców. Należy również zauważyć, że osoby z autyzmem, jak i z zespołem Aspergera żyją wśród nas, otaczamy się takim ludźmi i to właśnie oni są skarbnicą wiedzy. Od nich możemy dowiedzieć się, jak naprawdę wygląda ich świat, jakie są ich największe problemy oraz jakiego wsparcia oczekują oni sami, jak i ich opiekunowie.

Jedynie obserwacja pozwala na poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz zrozumienia wszelkich trudności wynikających z „niepełnosprawności społecznej”.

Warto się zastanowić, co społeczeństwo może zrobić dla poprawy jakości życia osób z zaburzeniami autyzmu. Dorośli posiadający zdrowe dzieci powinni od najmłodszych lat uczyć je tolerancji i życzliwości dla osób niepełnosprawnych. Dziecko z autyzmem, przebywające w środowisku, które go akceptuje, ma swobodę wypowiedzi, nie stresuje go nowa sytuacja, otwiera się na nowe doświadczenia. By dobrze się komunikować z autystą, należy unikać skomplikowanego, trudnego słownictwa. Ważne, by do takiej osoby mówić zwięźle, bez zbędnych wywodów oraz słów o podwójnym znaczeniu. Takie osoby są pamiętliwe, więc to, co powiemy, może być odczytane dosłownie i na długo zostanie w pamięci autysty.

Kwestię rzadko poruszaną w czasopiśmie, książkach itp. jest sprawa edukacji nauczycieli i wychowawców, którzy większość czasu spędzają z autystą i to oni mają duży wpływ na prawidłowe zachowanie dzieci zdrowych w stosunku do niepełnosprawnej części rówieśników. Wychowawcy są tylko ludźmi i dają się ponieść emocjom, gdy nie mogą sobie poradzić z zachowa-

niem dziecka, często używają słów, które w dalszym funkcjonowaniu zamykają dziecko na dorosłe osoby. Już od najmłodszych lat to matki stają się najlepszymi wychowawcami, często też terapeutami dla swojego dziecka, gdyż to właśnie one poświęcają im najwięcej czasu, sprawiają, by ich dziecko nie różniło się od innych i nie narażało się na śmieszność. Te dzieci są w fazie rozwoju i wkraczania w świat młodzieży, a potem ludzi dorosłych. Zastanawiające jest to, co dalej stanie się z tymi chłopcami. Czy będą sprawnie funkcjonować w dorosłym życiu? Czy założą własne rodziny oraz czy spełnią swoje marzenia? Podziwiam rodziców zmierzających się z tym problemem oraz same dzieci z autyzmem, od których moglibyśmy się uczyć innego spojrzenia na świat, szczerości oraz wrażliwości na innych, potrzebujących różnieśników. To, jak potoczą się dalej losy autysty, zależy w dużej mierze od tego, na ile rodzice są w stanie nauczyć dziecko samodzielności w zakresie samoobsługi, jak i innych umiejętności niezbędnych w dorosłym życiu każdego człowieka.

BIBLIOGRAFIA

Biadasiewicz M., Maciarz A. (2005), *Dziecko autystyczne z zespołem Aspergera*, Kraków.

Gałkowski T. (1995), *Dziecko autystyczne w środowisku rodzinnym i szkolnym*, Warszawa.

Bobkiewicz-Lewartowska L. (2005), *Autyzm dziecięcy zagadnienia diagnozy i terapii*, wyd. Impuls, Kraków.

Gałkowski T., Kossewska J. (2001), *Autyzm wyzwaniem naszych czasów*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie 2001.

Sacks O. (2008), *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa.

Jaklewicz. J. (1993), *Autyzm wczesnodziecięcy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Karolina Lewandowska *(k.lewandowska@vp.pl)*

Spółeczna Akademia Nauk

Problem agresji w autyzmie

Problem of Aggression in Autism

Abstract: The theme of this article is the problem of aggression in autism. I prove that aggression of autistic persons is a complex and should be looked at from different points of view. Referring to the theory of E. Fromm, I make conclusion this aggression has adaptive character. Also I show that aggression of people with autism is a kind of defense mechanism that is activated in situations when patients feel the threat. I discuss the problem of aggression as a disorder, that is closely connected with the theory of mind deficit in autism. In this article, I describe are other reasons that can lead to an aggressive behaviors in autistic patients such as sensory disorders, interferences in stereotyped behaviors, difficulties in communication. I also try to prove that aggression of autistic people is a phenomenon very specific and worth to explore.

Key words: autism, aggression, deverse mechanisms, the causes of aggression in autism, theory of aggression of E. Fromm, theory of mind

1. Wprowadzenie

Agresja jest zjawiskiem, które od dawna nurtuje badaczy i świat. Urodzony w 254 r. p.n.e komediopisarz rzymski Titus Maccius Plautus zasłynął z powiedzenia: „Homo homini lupus est”. Podsumowuje ono opinię filozofa o naturze ludzkiej. Spoglądając na historię ludzkości widzimy, że w człowieku ukrywa się bardzo wiele okrucieństwa i sadyzmu, agresja towarzyszy nam od najwcześniejszych okresów rozwoju. Osiągnęliśmy niemalże mistrzostwo w dziedzinie kreowania coraz to okrutniejszych tortur. W konsekwencji jedną ze współ-

czesnych patologii społecznych stała się przenikająca coraz bardziej do codziennego życia agresja i przemoc. O zjawiskach tych mówi się dzisiaj w środowiskach specjalistów różnych dziedzin, pisze się w naukowych rozprawach i rządowych raportach. Racjonalizacja faktów jako główny cel teoretyzowania zbliża nas do pewnej obiektywnej prawdy na temat natury i przyczyn powstania agresji. Należy mieć jednak na względzie, że agresję przejawianą przez osoby autystyczne dzieli wiele od agresji osób mieszczących się w granicach definicji zdrowia. Chcąc zrozumieć, na czym polega specyfika tego zjawiska u autystyków należałoby w pierwszej kolejności dotrzeć do istoty samej choroby, jaką jest autyzm. Agresja pozostaje bowiem w ścisłym związku z innymi cechami charakteryzującymi osoby cierpiące na ten rodzaj zaburzenia. Niewątpliwie droga do zrozumienia autyzmu bywa trudna i fascynująca zarazem. Proces poznania wymaga przebicia się przez gąszcz stereotypów dotyczących zaburzenia. Najwięcej trudności nastręcza fakt, że autyzm jest chorobą o niezwykle zróżnicowanym obrazie. Rozwój dzieci autystycznych bywa nieharmonijny, a każde dziecko posiada indywidualny zakres zaburzeń i różny stopień ich nasilenia. O autyzmie mówi się, że jest to choroba, która wciąż kryje w sobie wiele tajemnic oczekujących na wyjaśnienie. Badania nad istotą choroby oraz związanymi z nią zachowaniami wciąż trwają. Ewoluuje i wzbogaca się wiedza klinicystów i badaczy zajmujących się tą problematyką. Niestety wciąż brakuje rzetelnych opracowań poświęconych problemowi agresji u osób autystycznych świadczących o chęci jego zgłębienia. Tymczasem agresja to zjawisko stosunkowo powszechne wśród osób autystycznych. Znaczące agresywne zachowania wobec opiekuna lub innej osoby wydają się komplikować życie ok. 35% dzieci i młodzieży z autyzmem [Pfleger 2014].

2. Pojęcie autyzmu

Najszersza definicja autyzmu (zespół Kanner) określa go jako całościowe zaburzenie rozwoju (ang. *Pervasive Developmental Disorder*, PDD), w którym istotną rolę odgrywa funkcjonowanie mózgu. Zgodnie z kryteriami DSM-IV, na podstawie badań opublikowanych w tym stuleciu częstość występowania autyzmu na świecie wynosi 21,6/10 tysięcy [Elsabbagh i in. 2012]. Autyzm występuje 3–4 razy rzadziej u dziewczynek niż u chłopców [Pisula 2001, s. 90]. Choroba rozpatrywana jest współcześnie z punktu widzenia wielu koncepcji teoretycznych: psychoanalizy, teorii uczenia się, teorii poznawczych,

ekologicznej teorii systemowej, antropozofii oraz teorii sensoryzmu. Mnożość perspektyw pozwala na pogłębienie wiedzy dotyczącej wielu aspektów autyzmu. Biorąc pod uwagę fakt, że do lat 50-tych dwudziestego wieku nazwa „autyzm” w ogóle nie istniała, naukowcy poczynili do dnia dzisiejszego znaczne postępy, poszerzając zasób informacji na temat tej choroby. Osobą, która wprowadziła termin autyzm dziecięcy, był Leo Kanner. Miało to miejsce w 1943 roku. Badacz po raz pierwszy wyodrębnił oraz scharakteryzował grupę dzieci, których objawy nie mieściły się we wcześniej znanych kryteriach diagnostycznych, takich jak psychozy dziecięce czy niedorozwój umysłowy. Mniej więcej w tym samym czasie niemiecki naukowiec Hans Asperger opisał łagodniejszą postać choroby, znaną później pod nazwą zespołu Aspergera. Specyficzność owej przypadłości dotyczyła, jak określił to H. Asperger: „Zawężenia osoby i jej reakcji do siebie samego i związanej z tym ograniczeniem reakcji-odpowiedzi na podniety otoczenia” [cyt. za Dykcik 1994, s. 14]. Zarówno zespół Aspergera (*Asperger Syndrome*), jak i trzy odmiany autyzmu: autyzm dziecięcy, autyzm atypowy, autyzm wysokofunkcjonujący, zalicza się do tzw. chorób spectrum autystycznego¹. Obszerne opisy zaburzeń autystycznych w systemie objawowym dokonała Lorna Wing, która sformułowała tzw. triadę zaburzeń. U osób cierpiących na zaburzenia autystyczne występuje upośledzenie w zakresie interakcji społecznych, komunikacji i wyobraźni [Dijkxhoorn 2012, s. 14]. Ustalenie jednoznacznych przyczyn powstania autyzmu jest trudne, gdyż przyczyny i skutki wzajemnie się na siebie nakładają. Wiele źródeł zakłada, że możliwe są różne drogi w procesie patogenezy prowadzące do behawioralnych problemów charakterystycznych dla autyzmu, wskazuje się często na wieloczynnikowe, złożone uwarunkowania choroby. Najprawdopodobniej u podłoża choroby leżą różne czynniki wchodzące ze sobą w interakcję. Dotychczas nie ustalono, czy któryś z nich odgrywa zasadniczą rolę w etiologii zaburzenia.

3. Dwa oblicza agresji wg E. Fromma

Erich Fromm w swoim antropologicznym i socjologiczno-psychologicznym dziele zatytułowanym „Anatomia ludzkiej destrukcyjności” wyróżnił dwie podstawowe formy agresji i destrukcyjności. Agresja złośliwa (nieprzysto-

1. W niniejszym artykule, pisząc o autyzmie odnoszę się umownie do najpopularniejszej odmiany choroby, jaką jest autyzm wczesnodziecięcy.

sowawcza) stanowi typowo ludzką właściwość. Zdaniem Fromma to jedna z możliwych odpowiedzi na potrzeby człowieka, które zakorzenione są głęboko w jego egzystencji. Opiera się na czynnościach, których celem jest zadanie cierpienia drugiej istocie, wiąże się jednocześnie z uczuciem rozkoszy i zadowolenia oprawcy. Agresja złośliwa nie służy fizjologicznemu przetrwaniu człowieka, nie przynosi również racjonalnych biologicznych ani ekonomicznych korzyści, stanowi natomiast, jak pisze Fromm: „komponent funkcjonowania umysłowego człowieka” [Fromm 2014, s. 243]. Agresja niezłośliwa, pod którą rozumiemy wszelkie działania służące uszkodzeniu innej jednostki, zwierzęcia czy przedmiotu nieożywionego, ma charakter biologicznie przystosowawczy (adaptacyjny), czyli służący życiu. Ten rodzaj agresji został filogenetycznie wytworzony i stanowi biologicznie zaprogramowaną reakcję obronną. W mechanizmach obronnych decydującą rolę odgrywa mózg człowieka, który jest organem odpowiedzialnym za reagowanie na wszelkie zagrożenia jego egzystencji. Jego strukturą oraz funkcjonowaniem rządzi bowiem zasada przetrwania jednostki i gatunku. Wielu badaczy stoi na stanowisku, że agresja i ucieczka to popędy kontrolowane przez ściśle określone obszary mózgowie. Hipotezę tę potwierdzają badania polegające na stymulacji elektrycznej różnych obszarów mózgu, takich jak: jądro migdałowe, boczne podwzgórze, niektóre partie śródmózgowia oraz ośrodkowa istota szara. Okazuje się, że możliwe jest wzbudzenie agresywnych wzorców zachowań poprzez stymulację wymienionych obszarów, a także zahamowanie agresji poprzez oddziaływanie na inne rejony mózgu, takie jak: obręcz półkuli mózgowej, otoczenie przegrody oraz jądro ogoniaste. Wyniki badań pokazują, że mózg ma charakter dualny. Agresja pozostaje w stanie równowagi będącej efektem wzajemnego znoszenia się oddziaływań wzbudzających i hamujących różnych obszarów mózgu tak długo, dopóki nie pojawią się dostatecznie mocne bodźce wewnętrzne lub zewnętrzne. Czynniki zakłócającymi ową równowagę, wywołującymi jednocześnie zewnętrzne objawy agresji, mogą być stymulacje elektryczne konkretnych obszarów mózgu, zniszczenie któregoś z obszarów hamujących, a także zaburzenia hormonalne i metaboliczne. Inna przyczyna zakłócenia równowagi tkwi w chorobach mózgu, które wpływają na zakłócenie normalnie przekazywanych sygnałów. Patologie neurobiologiczne i neuroanatomiczne stanowią bardzo powszechne zjawisko wśród osób autystycznych. Przyczyn agresji i innych zaburzeń zachowania można więc doszukiwać się w uszkodzeniu struktur takich jak: pień mózgu, twór siateczkowy, hipokamp, mózdzek, płaty czołowe. Jądro migdałowe, podwzgórze oraz płaty czołowe pełnią funkcję regulującą względem agresji. Wśród objawów uszkodzeń płatów czołowych

wymienia się cechy, które bardzo często charakteryzują osoby autystyczne, takie jak: niezdolność do spontanicznego myślenia, trudności w koncentracji, niestabilność emocjonalna, zmiany w nastroju oraz zachowania agresywne. Jądro migdałowe odpowiada zarówno za generację negatywnych emocji, jak i reakcji obronnych, ponieważ pobudza układ współczulny. Wraz z podwzgórzem wchodzi w skład tzw. układu limbicznego. Ośrodki tego układu są filogenetycznie młodsze od pnia mózgu i rdzenia przedłużonego, dlatego też układ hamujący kształtuje się u człowieka wraz z wiekiem. Ukształtowanie wyższych pięter mózgu wpływa na znaczącą modyfikację w obrębie kontroli zachowań. Jednocześnie uszkodzenie funkcji korowych w wyniku np. udaru, demencji, uszkodzeń czaszki, upojenia alkoholowego powoduje regresję modelujących funkcji kory względem agresji i pobudzenia.

Należy podkreślić, że błędem byłoby twierdzić, że neurofizjologowie znaleźli ostateczne rozwiązanie dotyczące problemu agresji, chociaż z drugiej strony sceptycyzm nie oznacza negacji wielu eksperymentalnych odkryć. Problematyka dotycząca ośrodków mózgowych jest o wiele bardziej złożona. Istnieje grono badaczy przekonanych, że danego zachowania nie da się wyjaśnić za pomocą odniesienia wyłącznie do danej części mózgu. Birger Kaada zwrócił uwagę na następującą kwestię: „Nasza wiedza i pojęcia, które posiadamy na temat organizacji ośrodkowych układów neuronowych, odpowiedzialnych za zachowania agresywne, ograniczone są faktem, że większość informacji pochodzi z eksperymentów na zwierzętach, a prawie nic nie wiadomo na temat związków między ośrodkowym układem nerwowym a *uczuciowym* czy *afektywnym* wymiarem emocji. Jesteśmy zdani wyłącznie na obserwację i analizę eksperymentalną zewnętrznego wyrazu fenomenów behawioralnych oraz obiektywnie rejestrowanych peryferyjnych zmian cielesnych. Najwyraźniej nawet te procedury nie są w pełni godne zaufania, a pomimo znacznych wysiłków badawczych trudno jest wszak interpretować zachowanie opierając się jedynie na wskazówkach” [cyt. za Fromm 2014, s. 106]. Przyczyn agresji u osób autystycznych można doszukiwać się bezpośrednio w uszkodzeniach struktur mózgu, ale również w nieprawidłowościach procesów biochemicznych. Agresję regulują bowiem hormony i neuromediatory (szczególną rolę odgrywa serotonina). Odnosząc się do podziału E. Fromma stwierdzić można, że agresji osób autystycznych zdecydowanie bliżej jest do agresji służącej życiu, aniżeli do tej, której przyświeca żądza zabijania i niszczenia. Jednocześnie błędem było twierdzić, że osoby autystyczne nie wykazują w ogóle zachowań czysto destrukcyjnych, wynikających np. z siły popędu, z nudy czy ze zbyt niskiego progu pobudzenia.

4. Agresja jako mechanizm obronny/ przystosowawczy u osób autystycznych

Agresja przystosowawcza w tym agresja obronna zaprogramowane są biologicznie, pojawiają się podobnie jak popęd ucieczki w odpowiedzi na zagrożenie jednostki i gatunku. Człowiek wyposażony jest biologicznie w reakcje obronne służące ratowaniu z sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia (sfera fizjologiczna) oraz w psychologiczne mechanizmy obronne, służące zachowaniu spójności jego osobowości. Agresja autystyków i innych osób przejawiających choroby rozwojowe, umysłowe, neurologiczne różni się jednak od agresji przystosowawczej zdrowych osób. Pisząc ogólnie o obronnej funkcji agresji w oderwaniu od kategorii zdrowia i choroby należałoby bliżej przyjrzeć się zagadnieniu tzw. psychologicznych mechanizmów obronnych. Prof. Michael Symonds wśród mechanizmów obronnych zniekształcających źródło lęku (przemieszczanie, introjekcja, projekcja, racjonalizacja) wymienia między innymi agresję [cyt. za Heitzman 2015]. Po raz pierwszy termin mechanizmów obronnych wprowadził do psychologii i psychiatrii Z. Freud w swej pracy o histerii w 1893 r. [Heitzman 2015]. Pojęcie dotyczy metod radzenia sobie z wewnętrznymi konfliktami w celu ochrony ego (osobowości), zmniejszenia lęku, frustracji, poczucia winy. Mechanizmy obronne są zwykle nawykowe i nieuświadomione, w pewnym nasileniu występują u każdego człowieka, są niezbędne dla przetrwania, spełniają wspomnianą funkcję przystosowawczą, stanowią jeden ze sposobów walki ze stresem. Mechanizmy obronne pozwalają na zmniejszenie nasilenia „negatywnych” emocji bez zmieniania sytuacji, która je wywołuje, często poprzez nieznaczące zniekształcenie odbioru sytuacji, a ich celem jest redukcja napięcia. Poprzez redukcję lęku i napięcia ułatwiają przystosowanie się do wymogów społeczeństwa i kultury. Do najbardziej znanych mechanizmów obronnych należą: wyparcie, projekcja, racjonalizacja, przemieszczenie, identyfikacja, fantazja, kompensacja i reakcja upozorowana, a także tłumienie, afiliacja, altruizm, antycypacja, fantazja autystyczna, przewidywanie konsekwencji, zaprzeczanie. W tym miejscu należałoby odpowiedzieć na pytanie: czym różni się agresja obronna osób autystycznych od agresji obronnej osób zdrowych? Wydaje się, że przyczyna generująca zjawisko jest podobna. Mechanizmy obronne włączają się w sytuacji zagrożenia, lęku, niepewności, frustracji. Różnica zdaje się sprowadzać do tego, że osoby pozbawione chorób przynajmniej w większości przypadków posiadają stosunkowo szeroki repertuar mechanizmów obronnych, zwykle potrafią również w sposób

elastyczny dopasowywać ich intensywność i rodzaj do sytuacji. Świadczy to o efektywności oraz braku patologii związanej z mechanizmami obronnymi. Umiejętność elastycznego dostosowania mechanizmu obronnego wiąże się ze zdolnością adekwatnej oceny sytuacji. O związku oceny poznawczej z pojęciem stresu i mechanizmów obronnych pisał R.S Lazarus, twórca teorii transakcyjnej stresu. Zdaniem Lazarusa istotą stresu są dynamiczne, zmieniające się procesy oceny, w których wartościuje się dane z otoczenia z punktu widzenia ich znaczenia dla zdrowia i samopoczucia człowieka [cyt. za Pecyna 1998, s. 66]. Istnieje więc ścisła zależność pomiędzy stresem i emocjami a wynikiem procesów poznawczych. Człowiek zdrowy zwykle całkiem dobrze daje sobie radę w ocenie poznawczej sytuacji, a konkretnie w szacunkach dotyczących zagrożenia. Wyposażony jest bowiem w zdolność przewidywania i wyobrażenie, potrafi reagować nie tylko na obecne niebezpieczeństwa, lecz również potencjalne. Oczywiście w niektórych okolicznościach zdarza się, że osoba względnie zdrowa postrzega coś lub kogoś jako zagrożenie, gdy w rzeczywistości określony obiekt nie stanowi zagrożenia. Psychomanipulacja, perswazja i tzw. pranie mózgu to narzędzia wykorzystywane przez człowieka od wieków dla osiągnięcia różnych celów min. poczucia niepewności i zagrożenia. Znaną z kart historii różną manipulującą ludźmi strategię wojenne np. rząd składający lud do wiary, że państwo jest zagrożone powodował uruchamianie się strategii obronnej wśród społeczeństwa i dawał efekt mobilizacji siły [Fromm 2014, s. 217]. W tym miejscu dojść można do następującej konkluzji: czymś, co łączy osoby chorujące na autyzm, z tymi, które poddały się wpływowi psychomanipulacji, jest brak umiejętności właściwej oceny sytuacji, a więc brak prawidłowej percepcji otaczającego świata. Konsekwencją tych deficytów jest postrzeganie jako zagrożenia „czegoś”, co w rzeczywistości zagrożeniem nie jest. Brak prawidłowej percepcji świata stanowi swoistą właściwość osób autystycznych. Zdaniem Lazarusa styl radzenia sobie ze stresem zależy m.in. od właściwości indywidualnych człowieka, struktury osobowości, interakcji osoby i sytuacji, a także od właściwości sytuacji [cyt. za Pecyna 1998, s. 67]. Reakcja stresowa, jaką jest agresja obronna u osób autystycznych, pozostaje więc w związku z istotną cechą charakteryzującą osoby chore, którą jest zaburzenie funkcji poznawczych. O ile w przypadku osób pozbawionych chorób możemy domniemywać, że wszelkie błędy w percepcji świata, a konkretnie w ocenie sytuacji są skutkiem np. zastosowanej względem nich psychomanipulacji, to w przypadku osób autystycznych domyślamy się, że przyczyna tkwi w uszkodzeniach wewnętrznego, biologicznego systemu rozpoznawczego².

2. Nieprawidłowości w centralnym układzie nerwowym występują u osób autystycznych w dwóch rodzajach: dotyczą zaburzeń struktury neurologicznej mózgu lub zaburzeń

Badania prowadzone w Centrum Zdrowia Dziecka wykazały występowanie różnego rodzaju zmian w CUN u 55–60% dzieci z autyzmem wczesnodziecięcym [Ignatowiczowa 1994, s. 39].

Ciekawych informacji dostarczają nam badania prowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Stanu Wisconsin w Madison, którym przewodziła Kim Dalton. W toku badań udowodniono, że mózgi osób autystycznych pracują inaczej niż u osób zdrowych. Doświadczenie pokazało, że ciało migdałowe u osób autystycznych ulega silnym pobudzeniom na widok innych ludzi. Osoby pokazujące się dzieciom w trakcie badania były dla nich osobami znanymi, miały neutralny wyraz twarzy. Niemniej dzieci autystyczne reagowały na nie lękowo. Kim Dalton stan towarzyszący osobom autystycznym określiła następująco: „To tak, jakbyśmy chodząc po świecie postrzegali wszystkie spoglądające na nas twarze, nawet twarz własnej matki, jako zagrożenie” [Chung i in. 2014]. W związku z tym, że ogląd rzeczywistości osób autystycznych jest mocno zniekształcony, zwykle nie potrafią one odróżnić realnego zagrożenia od subiektywnego. Dlatego też swoiste reakcje obronne, w tym agresja obronna, uruchamiane są w sytuacjach często nieadekwatnych, obiektywnie nieniosących zagrożenia. Drobne zdarzenia wywołują nieproporcjonalnie silną reakcję emocjonalną. Patologie reakcji obronnych oraz innych rodzajów reakcji, szerzej zaburzenia różnych form zachowań, przejawiane są bardzo często przez osoby nie tylko autystyczne, ale ogólnie cierpiące na choroby rozwojowe. Patologie zachowań występują u osób autystycznych przeważnie wraz ze współistniejącą niepełnosprawnością intelektualną. W toku badań ustalono, że aż 75% przypadków autyzmu łączy się z upośledzeniem umysłowym [Pisula 2012a, s. 32]. Obserwując osoby chorujące umysłowo, zwykliśmy często określać ich zachowania jako nieadekwatne. A. Leslie i U. Frith to twórcy hipotezy głoszącej, iż podłożem obserwowanych w autyzmie jakościowych zaburzeń w kontaktach społecznych, komunikacji i wyobraźni jest tzw. deficyt poznawczy [Pisula 2012b, s. 82]. Wszelką nieadekwatność zachowań tłumaczy się więc zaburzeniami w obrębie procesów poznawczych. Funkcje poznawcze obejmują między innymi obszary takie jak: pamięć, uwaga, mowa, postrzeganie oraz bardziej złożone procesy, takie jak: myślenie abstrakcyjne, wykonywanie obliczeń, podejmowanie decyzji, tworzenie pojęć, formułowanie sądów i wykonywanie złożonych ruchów celowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nieadekwatność reakcji, w tym nieadekwatność agresji obronnej, wiąże się ściśle z deficytami w obrębie percepcji poznawczej, która z kolei powodowana jest patologią CUN, zarówno na poziomie strukturalnym, jak i funkcjonalnym. Zaburzenia poznawcze procesów biochemicznych.

i związane z nimi patologie zachowań (w tym nadmierna agresja) przejawiane są m.in. u osób z chorobami wpływającymi na degenerację mózgu, u osób chorych psychicznie lub z zaburzeniami psychicznymi, u osób z zaburzeniami świadomości, u osób z zaburzeniami rozwojowymi. Należy mieć świadomość, że zachowania agresywne, jak np. krzyk, gryzienie, bicie oraz inne niezwiązane z agresją (izolacja, unikanie) w wielu wypadkach dają się racjonalnie wytłumaczyć. Problemem osób autystycznych jest nieumiejętność stosowania mechanizmów obronnych w adekwatny sposób, w efekcie ich funkcjonowanie w społeczeństwie jest wyraźnie zaburzone. Warto podkreślić, że agresja jest jedną z wielu i nie u wszystkich występującą reakcją na zagrożenie. Obok agresji funkcję obronną, służącą przetrwaniu jednostki, spełnia również ucieczka. Zasadniczym celem obu popędów jest usunięcie zagrożenia. Ponieważ osoby autystyczne przejawiają szereg zróżnicowanych zachowań, bazujących zarówno na strategiach agresywnych, jak i unikowych, możemy domyślać się, że lęk przed zagrożeniem i niepewność to stały składnik ich rzeczywistości.

5. Deficyty w rozwoju teorii umysłu a zachowania agresywne u osób autystycznych

Konsekwencją deficytów poznawczych u osób autystycznych są nie tylko problemy ze zrozumieniem pewnych konkretnych sygnałów czy bodźców płynących ze świata, ale niezrozumienie całego mechanizmu regulującego społeczne funkcjonowanie. Osoby autystyczne posiadają ograniczone umiejętności do wyobrażania sobie niemożliwych do bezpośredniego zobaczenia stanów umysłu. Deficyty konstruktu teorii umysłu oznaczają niezdolność myślenia lub wyobrażania sobie stanu umysłu innej osoby, czyli niezdolność do wyobrażania sobie tego, co myśli inna osoba [Młynarska 2008, s. 120]. Z nieumiejętnością wczucia się w sytuację drugiej osoby wiąże się wiele niebezpieczeństw. Osoby autystyczne często nie zdają sobie sprawy z tego, że wyrządzają komuś krzywdę, co świadczy w gruncie rzeczy o niezłoshiwym charakterze ich agresji. Z definicji psychologicznej zdrowia psychicznego wynika, że domeną osób zdrowych w tym znaczeniu jest zdolność do twórczego rozwoju i samorealizacji, akceptacja i poczucie własnej wartości i tożsamości, a także realistyczna

percepcja rzeczywistości. Człowiek zdrowy umysłowo posiada świadomość istnienia społeczno-moralnych norm i reguł obyczajowych. Świadomość ta decyduje o jego umiejętności adaptacji do otoczenia. Stres, któremu podlega człowiek, bardzo często nie prowadzi do jawnej agresji. W prawidłowym toku rozwoju emocji i związanych z nimi zachowań agresywnych umiejętność regulowania ich stopniowo poprawia się, co prowadzi do większych zdolności poznawczych w sytuacji społecznej i bardziej konstruktywnych zachowań. Na skutek rozwoju ewolucyjnego wypracowaliśmy szereg mechanizmów hamujących agresję. Niektóre z nich mają charakter odruchowy, inne wynikają z wyuczonych sposobów blokowania zachowań agresywnych np. lęku przed karą. Istotną rolę w hamowaniu agresji odgrywają wspomniane ośrodki mózgowe, w tym układ limbiczny (*paleopalium*) sterujący emocjami oraz najnowszy układ kory mózgowej (*neopalium*) sterujący myśleniem racjonalnym. Wiemy, że obszary te bywają uszkodzone u osób autystycznych, stąd nieumiejętność regulowania przez nich własnych zachowań. Efektem braku elementarnej świadomości jest z kolei brak oporów wewnętrznych.

6. Inne przyczyny agresji u osób chorujących na autyzm

W niniejszym opracowaniu wspomniano, że agresja u osób autystycznych stanowi często swoisty mechanizm obronny, związana jest z nieumiejętnością oceny sytuacji. Strach, niepokój, lęk, a więc uczucia, które wpływają na generowanie agresji, związane są ściśle z problemem niezrozumienia przez chorych otaczającej ich rzeczywistości. Agresja stanowi często efekt przeżywanego stresu, wiązać się może z nieprawidłowym funkcjonowaniem ośrodków hamujących w mózgu. Osoby autystyczne postrzegają świat w sposób chaotyczny i fragmentaryczny, zrozumiałym zjawiskiem jest więc ich dążenie do uniknięcia uczucia lęku poprzez zachowanie wszystkiego w niezmiennym stanie. Perseweracje stanowią zwykle sposób na wyłączenie się chorego z otaczającej rzeczywistości, która męczy go nadmiarem bodźców. Specyficzne upodobania chorych do niezmiennej rutyny i stałego porządku powodują, że czynnikami wyzwalającymi agresję mogą być zachowania innych osób dążące do zburzenia owego ładu lub pojawienie się przeszkody, która uniemożliwia realizację konkretnego rytuału. Okazuje się, że wiele nietypowych i dziwacz-

nych zachowań osób chorujących na autyzm da wytłumaczyć się również defektem sensorycznym. Zaburzenia sensoryczne stwierdza się u 42–88% osób autystycznych, w zależności od przyjętych kryteriów, tłumaczy się je nieprawidłowym funkcjonowaniem struktur pnia mózgu. Badaniami nad neurologicznym podłożem autyzmu zajmował się w latach 1963–1973 C. Delecató. Analizując symptomy autyzmu, badacz stwierdził, że ze względu na uszkodzenia mózgu praca kanałów sensorycznych może zostać zakłócona na jeden z trzech sposobów: jako nadwrażliwość na bodźce określonego typu, jako zbyt mała wrażliwość, a także zjawisko tzw. „białego szumu” [Delecató 1995, ss. 90–91]. W toku badań udowodniono, że agresja i autoagresja (podobnie jak zachowania takie jak: nadaktywność, trudności w koncentracji, zaburzenia napięcia mięśniowego i koordynacji, podniecenie, bieganie, nieadekwatny lęk) bywają często efektem nadwrażliwości na bodźce określonego typu np. dotyk, hałas, zapach. Zdarza się, że agresja pojawia się w konsekwencji zarówno nadmiernego pobudzenia (nadmiar bodźców w środowisku), jak i niskiego pobudzenia. W drugim przypadku agresja traktowana jest jako czynność ekscytująca bądź atrakcyjna, a więc znosząca nudę. W takiej sytuacji postępowanie terapeutyczne sprowadza się do organizowania czasu choremu tak, by poziom jego pobudzenia mógł wzrastać nie poprzez zachowania destrukcyjne, a w ramach społecznie akceptowalnych i bezpiecznych form np. poprzez ćwiczenia fizyczne. W literaturze tematycznej niejednokrotnie sugeruje się, że agresja może być efektem powierzenia dziecku zbyt trudnego zadania do wykonania. W rzeczywistości teoretyczne i praktyczne ustalenie, jakoby „trudność” w czystej postaci stanowiła podstawę do wystąpienia agresywnego zachowania u chorego jest niemożliwe, przede wszystkim z tego względu, że przyczyna ta pozostaje w ścisłym związku z innymi pośrednimi lub bezpośrednimi determinantami agresji np. deficytem poznawczym lub deficytem sensorycznym. Agresja stanowić może również sposób porozumiewania się chorych. Duża liczba osób autystycznych wykazuje istotne zaburzenia w sferze komunikacji, zarówno na poziomie werbalnym, jak i niewerbalnym. Sposób porozumiewania się chorych jest często wadliwy i ograniczony. Wykorzystywanie agresji jako narzędzia w komunikacji charakteryzuje przede wszystkim osoby autystyczne o cięższym stopniu upośledzenia. Problemатyczne zachowania są u nich wynikiem nieznanym alternatywnej formy komunikacji, niemożności wyrażenia swoich uczuć w inny, aniżeli agresywny sposób. Prawdopodobnych przyczyn wpływających na wystąpienie agresji jest dużo. Wyniki badań pokazują, że niedocenianą przyczyną problemów z zachowaniem mogą być również alergie pokarmowe. Reakcje alergiczne objawiać się

mogą nie tylko fizycznymi objawami (cienie pod oczami, czerwone policzki itp.), ale również emocjonalnymi jak np. napady złości. Ponieważ możliwości komunikacyjne osób autystycznych są ograniczone, zdarza się, że rodzice bądź nauczyciele nie zdają sobie sprawy, że dziecko nie czuje się dobrze. Na skutek dyskomfortu fizycznego u chorych w naturalny sposób zmniejsza się tolerancja na innych ludzi, stąd zwiększone prawdopodobieństwo wystąpienia niepożądanych zachowań.

7. Zakończenie

Ustalenie przyczyn agresji u osób autystycznych poprzez wyodrębnienie czynników o charakterze psychologicznym czy organicznym w czystej postaci jest zadaniem trudnym, a w niektórych przypadkach niemożliwym do zrealizowania. Zdarza się bowiem, że u podstaw agresji leży jednocześnie kilka determinantów. Warto dodać, że agresja u osoby zdrowej i autystycznej może występować w podobnych formach i przejawach, ale w zasadzie na tym kończą się podobieństwa. Wiele czynników ryzyka związanych z zachowaniami agresywnymi u zdrowych dzieci nie odnosi się do dzieci z autyzmem. I tak w przypadku dzieci zdrowych to zwykle płeć męska predestynuje do destrukcyjnych form zachowań. Czynnikiem, od którego zależy poziom agresji, jest również poziom IQ czy wykształcenie rodziców. Tymczasem zdaniem wielu badaczy elementy te nie wpływają na poziom agresji u osób autystycznych. Spośród nielicznych podobieństw wskazuje się, że czynnikami predestynującymi do zachowań agresywnych, zarówno wśród dzieci zdrowych, jak i z ASD, jest wiek. Regułą jest bowiem, że im mniejsze dziecko, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań agresywnych. _

Bibliografia

- Chung M.K., Dalton K.M., Alessander A.L., Davidson R.J., *Less white matter concentration in autism: 2D voxel-based morphometry* [online], <http://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1053811904002290>, dostęp: 20 luty 2014.
- Delacato C.H. (1995), *Dziwne, niepojęte. Autystyczne dziecko*, Fundacja Synapsis, Warszawa.
- Dijkxhoorn Y. (2003), *Czym jest autyzm?* [w:] Wroniszewska M. (red.), *Autyzm. Zasady dobrej praktyki w zapobieganiu przemocy*, Fundacja SYNAPSIS, Warszawa.
- Dykcik W. (1994), *Autyzm kontrowersje i wyzwania*, Eruditus, Poznań.
- Elsabbagh M., Divan G., Koh Y.J. i wsp. *Global prevalence of autism and other pervasive developmental disorders*. *Autism Res.* 2012; 5(3): 160–179 [online], <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3763210/>, dostęp: 13 marzec 2014.
- Fromm E. (2014), *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Rebis, Poznań.
- Heitzman J., *Wpływ stresu na mechanizmy obronne osobowości przed i po przestępstwie agresywnym* [online], http://ppn.ipin.edu.pl/archiwum/pliki/2000/so2/PPiN_S2-2000-08.pdf, dostęp: 13 luty 2015.
- Ignatowiczowa Ł. (1994), *Autyzm wczesnodziecięcy – problemy kliniczne, diagnostyczne, terapeutyczne*, „Klinika Pediatryczna”, Vol. 2, No 4.
- Młynarska M. (2008), *Autyzm w ujęciu psycholingwistycznym. Terapia dyskursywna a teoria umysłu*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Pecyna M.B Pecyna (1998), *Psychologia kliniczna w praktyce pedagogicznej*, Żak, Warszawa.
- Pfegel P., *Agresja reaktywna – porównanie dzieci z autyzmem oraz zdrowych* [online], http://autyzm-biologia.blogspot.com/2013_01_01_archive.html, dostęp: 28 luty 2014.
- Pisula E. (2001), *Autyzm u dzieci. Diagnoza, klasyfikacja, etiologia*. PWN, Warszawa.
- Pisula E. (2012a), *Autyzm: przyczyny symptomy terapia*, Harmonia, Gdańsk.
- Pisula E. (2012b), *Autyzm. Od badań mózgu do praktyki psychologicznej*, GWP, Sopot.

Ewa Strońska (estroinska@san.edu.pl)

Spółeczna Akademia Nauk

W drodze do społeczeństwa informacyjnego

On the way to the Information Society

Abstract: The article describes the process of changes in society that result from technological developments. Transformations of this kind transform the organization, organizational structure and qualifications of potential employees.

The resulting information society is a specific conglomerate of interrelations between techniques and technologies and changes in economic structures in the micro- and macro-scale, policies of individual countries and relevant international organizations as well as the objectives and aspirations of specific groups of stakeholders.

Key words: transformation, information society, technology

Fordyzm i postfordyzm a kształtowanie nowej wizji społeczeństwa

Funkcjonując w XX wieku, ludzie żyli w przeświadczeniu, że przemysł jest podstawą egzystencji ludzkiej oraz rozwoju i trwania świata. Często zakładano, że decyduje on o społecznej pomyślności i ma charakter zapadkowy, gdyż raz uruchomionego mechanizmu industrializacji nie da się cofnąć¹.

1. Druga połowa XIX w. była w dziejach Europy, a także Stanów Zjednoczonych, okresem dynamicznych przeobrażeń społecznych i gospodarczych, prowadzących do wykryształizowania nowego ładu społeczno-gospodarczego zwanego, zgodnie z terminologią tofflerowską, drugą falą, inaczej epoką przemysłową. Twórcą nazwy społeczeństwo przemysłowe był C.H. de Sain-

Chyba dość trudno przysłoby sobie wyobrazić świat bez przemysłu i sytuację, w której następowałaby jego trwała degradacja. Niemniej jednak podświadomie zaczęto wyczuwać, że epoka dominacji przemysłu w gospodarce, życiu społecznym i krajobrazie niechybnie się kończy, a w każdym razie ulega radykalnej zmianie. Rozwój cywilizacyjny, postęp techniczny, wyrównany poziom produkcji i powszechny dostęp do informacji, spowodowały czy wręcz wymusiły podniesienie poziomu edukacji społecznej oraz zmianę postaw, doprowadzając w konsekwencji do dominacji myśli technokratycznej. Nurt ten opiera się na analizie danych, poszukiwaniu wskaźników i operacjonalizacji stosunków społeczno-gospodarczych. N. Postman określa budującą się w oparciu o te wyznaczniki współczesną cywilizację jako kulturę zdominowaną techniką [Postman 2004].

Coraz częściej doświadczamy świadomość unikalności naszego czasu i jego naisbitowskiego zawieszenia „między dawnymi a nowymi czasami” [Nasibit 1997]. Zdajemy sobie sprawę z tego, że coś się kończy, a coś zaczyna. Wielu analityków zajmujących się problematyką transformacji społeczno-gospodarczej próbuje znaleźć odpowiedzi na krystalizujące się pytania. Wynikiem opisów owych przeobrażeń jest postawienie tezy o postindustrialnym charakterze współczesnego świata oraz o tym, że współczesne systemy ekonomiczne ulegają (jeśli już nie uległy) deindustrializacji. Z jednej strony jest ona postrzegana jako wynik konieczności postępującego procesu modernizacji, a z drugiej strony przymus zmiany uzasadniania racji nie tylko za pomocą danych liczbowych. Wiara i podziw w rozwój techniki oraz oparcie przewidywań na danych statystycznych i obserwacjach stają się niewystarczające do opisu zjawisk społeczno-gospodarczych. Oczywiście analizy te dotyczą rozwoju i osiągania sukcesu, których miarą jest wielkość produkcji, rynku, czy wygenerowany zysk. Jednakże coraz częściej zaczyna zwracać się uwagę na konieczność zaspokajania potrzeb społecznych, takich jak np. satysfakcja klienta, współpraca z otoczeniem, dbałość o relacje zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji, których nie da się zawsze wyrazić przy pomocy liczb. Zastanawiając się nad tym problemem, można pokusić się o próbę udzielenia odpowiedzi na następujące pytanie: czy dokonujący się proces oznacza zmierzch przemysłu jako formy działalności gospodarczej, czy raczej zmianę sposobu jej prowadzenia i umiejscowienia w strukturach ekonomicz- t-Simone [Szacki 1983, s. 180]. W tym okresie niezwykle dynamicznie rozwijał się przemysł fabryczny, a fabryki stawały się trwałym elementem krajobrazu państw nowoczesnych. Rewolucja przemysłowa w krajach, które stworzyły świadomościowe i społeczne dla jej rozwoju warunki, przyniosła gwałtowny wzrost wydajności w konsekwencji doprowadzając do głębokich przeobrażeń społecznych.

nych, która wynika z przechodzenia od industrializacji symbolizowanej przez dymiące kominy i „tysiące rąk niebieskich kołnierzyków” do industrializacji, której symbolem są „szklane domy” wyposażone w nowoczesną technologię – mikroprocesory – i coraz mniej liczni, ale za to coraz lepiej wykształceni operatorzy inteligentnych maszyn – „białe kołnierzyki”. Dokonującą się transformację można określić jako przejście od epoki fordyzmu do ery postfordyzmu, czyli nowego jakościowo etapu rozwoju społeczeństw i ich gospodarek.

Za symboliczną datę początku fordyzmu w USA przyjmuje się rok 1914, kiedy to H. Ford wprowadził w swoich zakładach tzw. „pięciodolarowy”, ośmiogodzinny dzień pracy w zamian za pracę przy zautomatyzowanej taśmie produkcyjnej. W Europie Zachodniej ekspansja fordyzmu rozpoczęła się w latach 50-tych XX wieku za pośrednictwem planu Marshalla oraz inwestycji kapitału amerykańskiego.

Fordyzm, który dominował przez znaczną część XX wieku, w zasadzie do końca lat 70-tych, był okresem panowania kapitalizmu masowej produkcji, który wytworzył specyficzny rodzaj organizacji oraz system zarządzania. Termin ten oznacza przede wszystkim racjonalizację i standaryzację procesu wytwórczego, dokonującego się poprzez rozłożenie go na elementy składowe i rozdzielenie poszczególnych zadań na niewykwalifikowaną kadrę pracowniczą.

Nurt ten opierał się na kilku podstawowych cechach, do których zaliczyć można między innymi: technologię wielkiej skali i produkcję taśmową, dominację taniej, długoseryjnej produkcji masowej, zaawansowaną specjalizację prowadzącą do otepiającej, monotonnej pracy, centralizację podejmowanych decyzji, koncentrację i monopolizację gałęzi przemysłowych (planowanie oligopoli ograniczających konkurencję), dychotomiczny podział rynków pracy na tzw. część trzonową (z dominacją wielkich zakładów przemysłowych, w których to rozwijała się technologia, zatrudniających liczne liczbowo załogi pracownicze) oraz peryferyjną (reprezentowaną przez małe przedsiębiorstwa z tradycyjną technologią, funkcjonujące na konkurencyjnym rynku), z silnymi związkami zawodowymi. Dychotomiczny podział rynku prowadził do polaryzacji klasy pracowniczey na grupy zatrudnione w sektorze trzonowym (gwarantującym całonocne zatrudnienie, ochronę pracowniczą przez prężnie działające związki zawodowe) oraz peryferyjnym (reprezentowanym przez pracowników niechronionych i niepewnych trwałości zatrudnienia). Należy podkreślić, iż wielkie zakłady przemysłowe tworzyły własne wewnętrzne (zakładowe) rynki pracy kontrolowane przez związki zawodowe. „To właśnie one chroniły pracowników przed konkurencją panującą na zewnętrznym rynku pracy, stabilizowały ich pozycję zawodową i wyznaczały przewidywane ścież-

ki karier zawodowych. Panująca doktryna ekonomiczno-społeczna kładła nacisk na walkę z bezrobociem, co dodatkowo wzmacniało rolę związków zawodowych. W trzonowych przedsiębiorstwach przemysłowych dominował tradycyjny typ robotnika: mężczyzny zatrudnionego w ramach stałego, pełnoetatowego kontraktu, członka związku zawodowego, który był jedynym żywicielem rodziny” [Gradawski 2009, ss. 52–53].

Fordyzm po II wojnie światowej dążył do włączenia w system polityczny zarówno świata pracy, jak i reprezentujących go związków zawodowych. Miało się to dokonać za pomocą komisji trójstronnych łączących organizacje pracodawców, związki zawodowe oraz rząd, a skutkować zwiększeniem oddziaływania świata pracy na podejmowane decyzje ekonomiczne².

Przez dość długi czas wydawało się, że tak urządzony system społeczno-organizacyjny jest przyszlusią rozwoju gospodarczego (w tym przemysłu). Należy podkreślić, iż koncepcja fordowskiej wizji organizacji dość dobrze wpisywała się w koncepcję modernistycznej wizji świata społecznego opartego na postępie i nowoczesności³, ale też na dominacji systemu niskiego zaufania. „Praca jest ściśle kontrolowana i pracownicy mają bardzo małą swobodę działania. Dzięki rozmaitym systemom nadzoru są pod bezustanną obserwacją, co ma zapewnić dyscyplinę pracy i utrzymanie wysokich standardów produkcji. Skutki tego nadzoru są jednak często przeciwne do zamierzonych: zaangażowanie i morale pracowników spada, gdyż nie mogą nic wniesić do swojej pracy ani decydować, jak ją najlepiej wykonywać. W zakładach, w których jest wiele stanowisk niskiego zaufania, panuje duże niezadowolenie z pracy, wysoka absencja i często dochodzi do konfliktów” [Giddens 2008, ss. 404–405].

2. Epoka przemysłowa wytworzyła specyficzny dla siebie tzw. industrialny paradygmat pracy. Za jego determinanty uznaje się: stałe zatrudnienie, standardowe godziny pracy, zatrudnienie na pełny etat, specjalizację, koncentrację, maksymalizację, centralizację, hierarchizację, formalizację działań i stosunków pracy, departamentalizację, silną współpracę wewnątrz organizacji, opartą na spotkaniach twarzą w twarz, zabezpieczenie socjalne gwarantowane przez państwo. Wyznaczniki te porządkowały relacje (stosunki pracy) pomiędzy pracodawcami i pracownikami oraz wpływały na specyfikę struktury i funkcjonowania przedsiębiorstw. J. Kulpińska wskazuje, iż „w społeczeństwach przedindustrialnych rodzina, społeczność lokalna, wyznania religijne nadawały sens pracy wykonywanej przez człowieka, obecnie (w epoce przemysłowej – przyp. autora) rolę się odwróciły, to praca zaczyna nadawać sens innym działaniom podejmowanym przez człowieka i wyznacza jego pozycję społeczno-zawodową” [Kulpińska 1986, s. 46].

3. Modernizm odnosił się do idei oświeceniowych, czerpiąc inspiracje z wiary w postęp, naukę, technikę. Opierała się na myśli i ideologii linearnego rozwoju społeczeństwa. Wierzoło w tzw. mity przyszłościowe, które legitymizowały podejmowane aktualnie działania [Janaszek-Ivanickowa 2002, s. 15].

Fordyzm wprowadzony w USA i Europie Zachodniej miał również swoje znaczenie globalne. Prowadził on bowiem do powstania masowych rynków zbytu, przyczyniając się do powiększania coraz większej rzeszy potencjalnych konsumentów. Dokonywało się to poprzez wzrost międzynarodowych inwestycji kapitałowych⁴. A zatem fordyzm przyczynił się do nasilenia przepływu technologii i zasad organizacji produkcji oraz powstania lub odnowienia połączeń pomiędzy krajami. To one właśnie stanowią jeden z elementów procesów globalizacyjnych. Wynika stąd, iż nurt ten okazał się jednym z czynników przyspieszających proces globalizacji. Jednocześnie te same czynniki sprzyjające globalizacji przyczyniły się do ewolucji samego systemu fordowskiego [Harvey 1990].

W latach 70-tych dochodzi do pierwszego kryzysu naftowego (1974 r.), który implikuje szereg nowych zjawisk i zmienia wygląd oraz specyfikę dotychczas funkcjonujących. Zauważalny staje się ekspansywny rozwój nowoczesnych technologii, który umożliwia odchodzenie od produkcji wielkiej skali, sprzyjając jednocześnie zwiększaniu liczby małych i średnich przedsiębiorstw. Konsekwencją takiej sytuacji jest wzrost konkurencyjności na rynku i to nie tylko w wymiarze lokalnym, ale też i międzynarodowym (wywołanym fordyzmem). Narastające i nieuchronne zmiany, związane z wdrażaniem nowych rozwiązań technologicznych oraz postępującą globalizacją, powodują przeobrażenia w naturze samej pracy, jak i rynku pracy. Sukcesywnie obniża się gwarantowane zatrudnienie w tradycyjnych działach przemysłu oraz zmniejsza się ochrona pracownicza gwarantowana przez związki zawodowe. Wzrasta rola małych i średnich przedsiębiorstw zwłaszcza w sektorze usługowym, który staje się głównym podmiotem zatrudniania siły roboczej (zmniejsza się zatem poziom koncentracji pracowników).

W tym samym czasie wzrasta niezadowolenie zarówno zarządzających, jak i samych pracowników, spowodowane m.in.: nieadekwatnym systemem zarządzania oraz brakiem zadowalających efektów osiąganych przez organizacje. Coraz bardziej widoczna staje się krytyka dominującego systemu fordowskiego wyznaczającego funkcjonowanie wielu gospodarek krajów rozwiniętych. W zaistniałej sytuacji rozwiązania oferowane przez fordyzm stają się niewystarczające dla kreowania porządku społeczno-ekonomicznego społeczeństw, gdyż ich zastosowanie odnosi się do produkcji masowej, uważanej przez długi czas za podstawę ekspansji ekonomicznej gwarantującej rozwój gospodarczy. Przede wszystkim wskazuje się, że metody i techniki stosowane

4. Co prawda fordyzm nie zmodernizował krajów Trzeciego Świata, ani nie zintegrował z tzw. krajami trzonu (w których dominował rozwój gospodarczy). Doprowadził on jedynie do powstania tzw. peryferyjnego fordyzmu (przede wszystkim pozbawionego ostro socjalnych pracowników), tam gdzie miał miejsce eksport produkcji opartej na założeniach koncepcji Forda [Harvey 1990].

w fordyzmie są zbyt mało elastyczne względem dokonujących się zmian generujących nowe potrzeby, zarówno społeczne, jak i organizacyjne.

Wzrost sektora usługowego jako głównego miejsca pracy doprowadza do zmniejszania znaczenia przemysłu w gospodarce, a dokonujące się przeobrażenia mają wpływ na jego jakość i rodzaj. W konsekwencji stają się one podstawą zmian ekonomicznych, społecznych oraz geograficznych. Należy oczywiście podkreślić, iż zmiany, jakie dokonują się w obrębie przemysłu nie oznaczają dezindustrializacji, a więc „odprzemysłowienia” i wyeliminowania przemysłu ze struktury makrosystemów ekonomicznych, gdyż system fordowski sprawdza się nadal w tych gałęziach przemysłu, w których wytwarzane są standardowe produkty przeznaczone na masowy rynek. A. Pollert twierdzi, że techniki stosowane przez fordyzm nigdy w pełni się nie zdevaluują i będą w pewnym sensie aktualne w odniesieniu do produkcji skierowanej do masowego odbiorcy [Pollert 1988, za Giddens 2008, s. 409]. Dlatego też, uwzględniając tę sytuację, bardziej adekwatne staje się zastosowanie terminu: proces deindustrializacji. Co prawda oznacza on zmniejszenie bezpośredniego udziału przemysłu w kreowaniu narodowego bogactwa, ale przy zachowaniu sytuacji, w której to on właśnie generuje systemy ekonomiczne. Jak jednak podkreśla M. Crozier: „dezindustrializacja nie oznacza zaniku przemysłu, podobnie jak nie znikło rolnictwo, gdy rewolucja przemysłowa wyludniła wieś. (...) Istota współczesnej rewolucji polega na tym, że – z jednej strony – kurczą się tradycyjne przemysły, a z drugiej – że najpierw na obszarach nowych, a stopniowo też i tradycyjnych wchodzić zaczyna nowa, całkowicie odmienna od dotychczasowej logika zarządzania” [Crozier 1993, s. 23].

Toffler i H. Toffler, kontynuując swoje rozważania o postępującej zmianie społeczno-gospodarczej w książce „Rewolucyjne bogactwo” podkreślają, iż w obecnej rzeczywistości trzecia fala rozpowszechnia się bardziej poprzez:

- a) coraz większe obalanie zasad industrializmu, wprowadzając wiedzę w miejsce tradycyjnych czynników produkcyjnych: ziemi, pracy i kapitału;
- b) coraz większe niszczenie przejawów masowości produkcji, rynków i społeczeństwa;
- c) coraz większą akceptację różnorodności rozmaitych formuł życia rodzinnego;
- d) coraz większe spłaszczanie organizacji i preferowanie sieci oraz innych alternatywnych struktur;
- e) coraz szersze wprowadzanie istotnych zmiany w relacjach pomiędzy poszczególnymi sektorami gospodarki [Toffler, Toffler 2007, s. 35].

Zarysowane tu zmiany określane są mianem przejścia z fordowskiej do postfordowskiej koncepcji organizacji i społeczeństwa, które wiążą się z trans-

formacją w wielu dziedzinach, np. stylach zarządzania, organizowania pracy, zaangażowania pracowników, uelastycznieniu.

„Postfordyzm, termin, który spopularyzowali M. Piore i Ch. Sabel w *The Second Industrial Divide*, odnosi się do elastyczności i innowacyjności ze względu na wymagania rynku, zróżnicowanego i dostosowanego do indywidualnych oczekiwań klientów” [Giddens 2008, s. 405]. Wpisuje się on w nurt rozwijającego się postmodernizmu i jest związany z przemianą stylu myślenia i działania, który to ma wpływ na powstanie nowej formacji społeczno-gospodarczej. Postmodernizm dla J. Lyotarda oznacza stan po przekształceniach, jakim uległy reguły gry życia społecznego oraz kryzys mitów przyszłościowych [Lyotard 1997, s. 19].

W. Morawski wskazuje, iż tak dokonująca się transformacja wpływa destrukcyjnie na fordyzm, jednocześnie sprzyjając rozwojowi postfordyzmu. „Globalna gospodarka niszczy <fordowski diament> (...) składający się z: kultury korporacyjnej, silnych związków zawodowych, zbiorowych umów, wielkiego popytu na produkcję krajową” [Morawski 2003, s. 248]. Wskazuje on, iż w konsekwencji występuje tendencja do przechodzenia od „społeczeństw pracy” do „społeczeństw wiedzy”, w których wiedza, a nie tradycyjnie rozumiana praca staje się głównym źródłem bogactwa społecznego.

Obecnie w wysoko rozwiniętych społeczeństwach kondycji gospodarek narodowych nie ilustruje się ilością wydobytego węgla czy siarki. Analitycy zajmujący się tą problematyką badają inne parametry np. interesuje ich liczba szybkich łączy internetowych, przypadających na tysiąc mieszkańców, stopień rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej itp. Zaobserwować można silną tendencję do transformowania od gospodarki opartej na pracy i kapitale finansowym do gospodarki opartej na wiedzy, w której zasadniczą rolę odgrywa wiedza, informacja oraz technologie teleinformatyczne. W konsekwencji dominować zaczynają inne zmienne mające gwarantować sukces organizacji w generowaniu informacji i wiedzy, zapewniając poprzez to przewagę konkurencyjną, np. elastyczność, decentralizacja organizacji i pracy, dehierarchizacja organizacji, odchodzenie od wąskiej specjalizacji itp. A zatem gospodarka postindustrialna to system gospodarczy oparty na zasadach wolnorynkowych, którego głównym wyznacznikiem jest ograniczone znaczenie sektorów przemysłowych w zakresie zatrudnienia i udziału w tworzeniu PKB.

Tabela 1.1. Główne cechy fordowskiego i postfordowskiego paradygmatu rozwoju społeczno-gospodarczego

Wyznaczniki	Fordyzm	Postfordyzm
Podstawowe czynniki rozwoju	Gospodarka oparta jest na czynnikach materialnych, dominacja zasobochłonnych gałęzi przemysłu, wymuszających produkcję wielkiej skali	Gospodarka oparta przede wszystkim na zasobach niematerialnych, dominują ścisłe relacje na linii nauka-technologia-wytwórczość, produkcja małych serii
Rozmiar i charakter rynków	Duże, monolityczne rynki	Małe, dość zróżnicowane rynki zarówno w przekroju regionalnym, lokalnym i międzynarodowym
Powiązania produkcyjne	Organizacja produkcji zhierarchizowana w całej gospodarce, z dominacją monopolizmu	Dominuje dezintegracja powiązań pionowych, postępująca demonopolizacja, nastawienie na nawiązywanie więzi kooperacyjnych z małymi firmami (często krótkotrwałych), konkurencyjność
Organizacja pracy	Daleko posunięta standaryzacja i specjalizacja wynikająca ze specyfiki masowej produkcji	Dominacja elastyczności zarówno produkcyjnej jak i zatrudnieniowej
Organizacja pracowników i pracodawców	Scentralizowane związki zawodowe, stowarzyszenia pracodawców, dość silnie zinstytucjonalizowana współpraca z organami rządowymi	Dość daleko posunięta decentralizacja, prowadząca do dezintermediacji, zarówno w wymiarze wewnątrzorganizacyjnym, jak i zewnątrzorganizacyjnym (dotyczącym segmentacji rynków pracy), postępująca globalizacja współpracy wywołana mobilnością siły roboczej

Relacje rynku z podmiotami gospodarczymi	Dominuje neoklasyczne odejście do relacji między rynkiem a podmiotami gospodarczymi	Dominują strategiczne alianse regulacji rynkowej oraz instytucjonalnej, zróżnicowanie powiązań w zależności od stopnia zaangażowania w proces realizacji pracy (powstają tzw. podmioty koordynujące proces pracy czy wytwórczy)
Organizacja państwa i społeczeństwa	Dominacja struktur państwowych, prowadząca do dość dużego determinizmu państwowego, zmniejszającego znaczenie oddziaływań na szczeblu regionalnym czy lokalnym	Odchodzenie od zhierarchizowanego porządku konstytuowanego przez państwo
Organizacja międzynarodowych stosunków gospodarczych	Silny protekcyjizm i współpraca międzynarodowa	Dominuje współpraca na szczeblu regionalnym, lokalnym oraz globalnym, odchodzenie od protekcyjizmu w kreowaniu stosunków międzynarodowych

Źródło: opracowanie własne.

P. Sadler stwierdza, że kształtujący się nowy porządek ekonomiczny posiada kilka zasadniczych wyróżników: „po pierwsze – jest gospodarką świadczeń, w której większość pracowników zatrudniona jest w sektorze usług. Po drugie – kluczowym pojęciem i najważniejszym elementem nowego porządku jest „wiedza”. Wiedza zastąpiła kapitał, ziemię i pracę, które były dotychczas głównymi czynnikami wzrostu dobrobytu. Po trzecie – gospodarki nowego typu nie są już gospodarkami niedoboru, ale gospodarkami nadmiaru czy raczej *nad-możliwości*” [Sadler 1997, s. 41]. Oczywiście nie są to wszystkie zmiany, gdyż ważne są również i te które dokonują się w obrębie lub poprzez zastosowanie nowoczesnej technologii.

Rola informacji, wiedzy i technologii teleinformatycznych w procesie zmian społecznych

Dziś współczesność określana jest „wiekiem informacji”, gdyż „materia, energia i informacja – to trzy żywioły, których kompozycja wyznacza paradygmaty cywilizacyjne. W epoce przedprzemysłowej dominowała materia, (...) w jakiej człowiek wykorzystywał energię do przetwarzania przyrody (...). W epoce wczesno-przemysłowej skala użycia energii sukcesywnie rosła, aby w czasach rewolucji przemysłowej – wieku maszyny parowej i elektryczności – osiągnąć wysoki poziom zmechanizowanego przetwórstwa. W epoce poprzemysłowej znaczenie materii i energii relatywnie malało, natomiast współcześnie kluczowym czynnikiem staje się informacja i wiedza” [Krzysztofek, Szczepański 2002, s. 176].

W wyniku wzrostu znaczenia informacji⁵ i wiedzy⁶ oraz ich potężnego wpływu na rozwój człowieka, społeczeństwa oraz zmianę funkcjonowania organizacji, w literaturze przedmiotu pojawiło się pojęcie „informacjonalizmu”. M. Castells definiuje to zjawisko jako „paradygmat technologiczny, oparty na powiększaniu ludzkich możliwości w przetwarzaniu informacji poprzez wykorzystanie bliźniaczych rewolucji w mikroelektronice i inżynierii genetycznej” [Castells 2007, s. 10]. Aby informacja i wiedza mogły osiągnąć zamierzony efekt i stać się przyczynkiem do sukcesu, ważnego znaczenia – zarówno dla jej tworzenia, jak i rozpowszechniania – nabiera rozwój technologii telekomunikacyjnych i informatycznych.⁷ Traktowany jest on jako podstawa rewolucji cywilizacyjnej, decydująca o obliczu współczesnego świata. Pojęcie technologii informacyjnej rozpowszechniło się dopiero w ostatnich latach. Oczywiście może dziwić użycie pojęcia „technologii”, które związane jest bardziej z procesem, w odniesieniu do „informacji”, która określa raczej stałe obiekty, zapisywane zwykle w wybranej postaci. Ale to połączenie słów

5. W naukach o zarządzaniu i naukach społecznych informacją określa się „powiadomienie, zakomunikowanie, wiadomość, przekazanie określonej treści przez nadawcę do odbiorcy za pośrednictwem kanału (środka przekazywania informacji, albo jako czynnik, który zmniejsza skalę niewiedzy o danym zjawisku i umożliwia sprawniejsze działanie” [Białobłocki 2006, s. 99].

6. J. Kisielnicki i H. Soroka definiują wiedzę jako niematerialne zasoby organizacji związane z ludzkim działaniem, których zastosowanie może być podstawą przewagi konkurencyjnej organizacji [Kisielnicki, Soroka 2005].

7. Dla określenia – technologie informacyjne i telekomunikacyjne – w pracy będzie stosowany wymiennie skrót ICT, będący akronimem od słów Information Communication Technology.

ma głębokie uzasadnienie we współczesnej postaci informacji, jak również w sposobach korzystania z niej. Informacji towarzyszą bowiem dzisiaj procesy i działania. Sam obiekt, jakim jest informacja, nie tylko ta dostępna w sieci komputerowej, w każdej chwili ulega zmianie: poszerzeniu, aktualizacji, dopisaniu powiązań, nowym interpretacjom. Stąd jej procesualność. Korzystanie z niej jest również procesem – sięgamy nie tylko po nią, jak po fragment zapisany w książce stojącej na półce, ale – pisząc odpowiednie polecenie dla systemu wyszukiwania informacji w sieci – uruchamiamy proces jej uformowania w odpowiednim zakresie i postaci.

E. Castells definiuje technologię jako „upodobniający się do siebie zbiór technik w dziedzinach mikroelektroniki, przetwarzania danych (sprzęt i oprogramowanie), telekomunikacji/transmisji i optoelektroniki. (...) dodatkowo do dziedziny technologii informacyjnych zaliczam inżynierię genetyczną” [Castells 2007, s. 44]. Za rdzeń technologii informacyjnej uważa on przede wszystkim te technologie, które służą przetwarzaniu i transmisji danych oraz komunikacji.

Najczęściej mówiąc o technologii informacyjnej, można mieć na myśli zespół określonych środków, czyli urządzeń, takich jak komputery i ich urządzenia zewnętrzne oraz sieci komputerowe i oprogramowania, jak również inne technologie, takie jak telekomunikacja, które służą wszechstronnemu posługiwaniu się informacją. Tak więc obejmuje ona swoim zakresem między innymi: informację, komputery, informatykę i komunikację. Uznaje się technologię ICT za podłoże wszelkich zmian współczesnej gospodarki, szansę na ekonomizację i racjonalizację poczynić w skali globalnej.

Jednakże urządzenia te nie są traktowane jako proste narzędzia wspomagające pracę człowieka, ale jako procesy które permanentnie się rozwija. Dominuje tu podejście zaufania do roli technologii jako czynnika stymulującego rozwój społeczno-gospodarczy. Co więcej użytkownikami i twórcami mogą być tu ci sami ludzie (inaczej było w epoce przemysłowej, w której ów podział zadań i kompetencji pracowniczych przekładał się na podział społeczny), którzy są w stanie przejąć kontrolę nad technologią. Powoduje to powstanie związku, dość ścisłego, pomiędzy procesami społecznego tworzenia rzeczywistości a zdolnością do wytwarzania oraz dystrybuowania dóbr i usług. Aby ów układ mógł się spójnie rozwijać i efektywnie funkcjonować, musi nastąpić:

- konwergencja poszczególnych technik i technologii do jednego zintegrowanego systemu; mikroelektronika, telekomunikacja, optoelektronika i komputery są obecnie zintegrowane i tworzą systemy informacyjne;
- rozwój IT (*Information Technology*) dostarcza infrastruktury do przetwarzania i dystrybuowania informacji, umożliwiając np. wykonywa-

- nia pracy z dala od firmy macierzystej, handel w czasie rzeczywistym, monitorowanie społecznych relacji na świecie itp.;
- wskazanie faktu, że skutki nowych technologii informacyjnych przenikają wszystkie sfery życia;
 - rozwój „informatyzacji” gospodarki integruje gospodarki regionalne ze światowymi (organizacje transnarodowe);
 - rozwój mediów (technologia satelitarna) i usług wyszukiwania informacji (indeksy giełdowe) zreorganizował światowy system budowy organizacji [Bendyk 2004, ss. 92–93].

We współczesnej rzeczywistości precyzyjne dookreślenie wpływu nowych technologii ICT na życie społeczne i gospodarcze, a w szczególności na wzrost gospodarczy, nie jest do końca możliwe z powodu bardzo dynamicznych zmian w tych dziedzinach. Tempo, w jakim zachodzą transformacje, nie pozwala na wydłużony okres dostosowania i poznawania. Staje się oczywiste, że współcześnie obserwowane przeobrażenia, wywołane wkraczającą w każdą dziedzinę życia technologią informacyjną, doprowadzają do „wszechogarniających” zmian. Stwarzają one możliwości szybkiego odpowiadania na pojawiające się wyzwania, tworzą nowe sieci powiązań, decydują o pozycji kraju na globalnym rynku produktów i usług – w tym usług opartych na wiedzy i informacji, wpływają na zmianę postaw i stylu życia. Przeobrażenia te są wielowymiarowe i dość złożone, jednakże funkcjonalne. Powodują, że dziś dzięki nim uczymy się, pracujemy, spędzamy swój czas wolny w odmienny sposób niż miało to miejsce przez znaczną część XX wieku [Stroińska 2006, s. 183].

W obliczu zarysowanych tu kwestii można przyjąć, iż warunkiem *sine qua non* tworzenia się nowego społeczeństwa jest informacja, wiedza, ale też technologia ICT i Internet. Informacja funkcjonowała w społeczeństwie od „zarnia dziejów”. Ludzie zawsze przekazywali sobie ważne dla nich wiadomości, przekształcając je w informacje, a te w wiedzę. „Sama wiedza nie wystarcza, jest tylko jednym z wielu czynników wpływających na współzawodnictwo gospodarcze. Wiedza daje możliwości i wyposażenie, jest pewnym rodzajem uwarunkowania efektywności innych czynników. Wiedza nie gwarantuje ekonomicznego sukcesu, ale brak wiedzy, informacji (...) w większości przypadków prowadzi do błędnych decyzji, utrudnia osiągnięcie wysokiej pozycji, dostęp do istotnych sieci i do rzadkich zasobów, jest przeszkodą w modernizacji” [Chojnicki, Czyż 2003, ss. 203–204]. Dlatego też, kiedy zarówno wiedza jak i informacje są traktowane jako zasób, a konkurencyjność jednostek, przedsiębiorstw czy gospodarek zależy od prędkości ich zdobywania i przekazywania, musi powstać szybki kanał jej transmisji. Dlatego właśnie bez technologii ICT funkcjonowanie i rozwój nowej formacji społecznej nie

byłby w pełni możliwy. To właśnie zdolność do przekazywania informacji, ich przetwarzania, gromadzenia, dystrybuowania, wspomagania podejmowania szeregu decyzji w skali mikro- i makrospołecznej sprzyja kształtowaniu się nowego rodzaju społeczeństwa [Stroińska 2006a, s. 486].

„Być może wkrótce będziemy musieli od nowa przemyśleć sposób patrzenia na ekonomię i gospodarkę. Informacja jest obecnie uważana za usługę, ale jest to podstawowy surowiec gospodarki opartej na wiedzy. W takiej gospodarce szkoły są w tym samym stopniu producentami dóbr podstawowych, co farmerzy i to, co w większości teraz uważamy za ogólne wydatki społeczne, jest w rzeczywistości inwestycją kapitałową. Tylko taka hipoteza może wyjaśnić upadek tezy o depresji w produkcji dóbr podstawowych, pociągająca za sobą równie poważne załamanie w świecie przemysłowym” [Curtis 1997, s. 153] i prowadzi do wyłonienia jakościowo nowego modelu społeczeństwa i paradygmatu pracy oraz organizacji.

Spółeczeństwo informacyjne – problemy definicyjne

Jeszcze w drugiej połowie XX w. wieku dyskurs dotyczący pojęcia „społeczeństwo informacyjne”⁸ związany był z próbą eksplikacji – jak to określił L. Zacher – *in statu nascendi* kształtującego się społeczeństwa opartego na informacji i wiedzy traktowanych jako jego kluczowe, strategiczne wyznaczniki [Zacher 2007, s. 207]. Jednakże ostatnie dekadę XX w. i początek XXI w. przyleły konotację SI za ugruntowaną i powszechnie stosowaną w większości wysoko rozwiniętych krajów. W głównej mierze stało się to za sprawą Internetu oraz różnych ekspertyz międzynarodowych, które wskazywały na zwiększającą się informatyzację społeczeństw. Termin SI zaczęto traktować jako kluczowe określenie wyjaśniające kierunek przeobrażeń społecznych zmierzających do opisanego połączenia technologii z czynnikiem ludzkim. Lubacz podkreśla, iż powstała synergia między tzw. czynnikiem twardym i miękkim prowadzi do „wyłonienia się nowego społeczeństwa informacyjnego, w którym usługi dostarczane przez technologie informacyjne i komunikacyjne wspierają ludzkie działania” [Lubacz 1999, s. 55].

Należy jednakże wskazać, iż etymologia określenia „społeczeństwo informacyjne” wywodzi się z Japonii. Po raz pierwszy terminu tego użył w 1963 roku Tadao Umesamo w artykule na temat ewolucyjnej teorii społeczeństwa

8. W artykule będzie stosowany akronim SI od słów „społeczeństwo informacyjne”.

określając w ten sposób społeczeństwo, którego gospodarka oparta jest na przemysłach informatycznych. Następnie zostało ono spopularyzowane przez futurologa Kenichi Koyamę w opublikowanej w 1968 roku książce „Introduction to Information Society” [Goban-Klas, Sienkiewicz 1999, s. 286]. Z kolei do dość obszernych badań dotyczących transformacji społecznych, w kontekście rozwoju sektora informatycznego i telekomunikacyjnego, zastosował je Yuji Masuda. Pisał on, że cywilizacja, którą zbudujemy, zbliżając się do końca XX wieku, będzie nowym typem społeczeństwa, całkowicie różnym od epoki przemysłowej. Nie będzie cywilizacją materialną, symbolizowaną przez ogromne konstrukcje, ale będzie faktycznie cywilizacją niewidoczną. Precyzyjnie powinno się ją nazywać cywilizacją informacyjną [Masuda 1980].

Do USA pojęcie SI przywędrowało w latach 70-tych XX wieku. Do szerszego spopularyzowania tego terminu w kontekście problematyki przemian cywilizacyjnych przyczynił się głównie M. McLuhan. Podkreślał on znaczenie nowoczesnych technologii i zakładał, że są one zasadniczym czynnikiem stymulującym kształtowanie się obecnego systemu społecznego. Uważał on, że obok czynnika technologicznego ważnym czynnikiem zaistnienia nowej formacji społecznej jest konieczność istnienia kultury globalnej. W jej obrębie będzie następować zjawisko synergii kultur oraz dzięki przedłużającej nasze zmysły technice multimedialnej, człowiek będzie mógł i będzie musiał uczestniczyć w stałym obiegu informacji [Mc Luhan 2004].

Z kolei w Europie termin SI wprowadzili francuscy socjologowie Alain Minc i Simon Nora, którzy użyli tego pojęcia w raporcie dotyczącym tendencji rozwoju systemów społecznych „L’Informatisation de la Société”, przedstawionym w 1978 roku francuskiemu prezydentowi Giscardowi d’Estaing [Goban-Klas, Sienkiewicz 1999, s. 34]. Jednakże przełomowym krokiem w drodze do SI w Europie było pojawienie się w 1994 roku Raportu Bangemanna „Europa i Społeczeństwo Globalnej Informacji – Zalecenia dla Rady Europy”⁹. Pojawienie się raportu uznać można symbolicznie za źródło rozwoju SI, a wraz z nim polityki odpowiadającej jego wdrożeniu. Tym samym zapoczątkowano publiczną debatę na temat rozwoju „społeczeństwa informacyjnego”, będącego konsekwencją rozwoju technologii ICT. To właśnie w raporcie zaproponowano szereg działań mających na celu rozwój nowoczesnych technologii teleinformatycznych¹⁰.

9. Dokładniej Europe and the Global Information Society. Recommendations of the Bangemann Group to the European Council, Bruxelles, 26 maja 1994.

10. Raport Bangemanna jest dostępny pod adresem <http://kbn.icm.edu.pl/gsi/raport.html> (maj 2008).

Mimo, że termin SI wszedł do powszechnego użycia, to jednakże wciąż toczą się liczne dyskusje wokół tej kategorii pojęciowej. Jak do tej pory nie wypracowano jednoznacznej definicji, dzięki której można opisywać społeczną rzeczywistość. Dość ciekawym jest fakt, iż chyba po raz pierwszy w dziejach funkcjonowania świata nie dokonuje się prób nazwania tej rzeczywistości *ex post*, lecz dokonuje się konceptualizacji tej kategorii na zasadzie prognozowania albo na podstawie aktualnie zachodzących zmian. Jest to swoistego rodzaju *novum* w analizach społecznych.

Wielość definicji oraz wielopłaszczyznowość pojęcia „społeczeństwo informacyjne” wynika w dużej mierze z różnych wizji jego kształtowania, rozwoju i wdrażania. Rozpatrując to w kontekście różnych dziedzin nauki, możemy podać następujące definicje omawianej kategorii:

- „Społeczeństwo informacyjne” opiera się na informacji, rozwoju technologicznym, który pozwala nam teraz przetwarzać, gromadzić, odzyskiwać i przekazywać informacje w dowolnej formie – mówionej, pisanej i wizualnej – bez względu na odległość, czas i wielkość; oferuje inteligencji ludzkiej nowe, olbrzymie możliwości i zmienia sposób, w jaki żyjemy i pracujemy [Raport Bangemana 1994];
- „Społeczeństwo informacyjne” to społeczeństwo, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz środki te są podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarczają źródła utrzymania większości społeczeństwa [Goban-Klas 1999];
- Gospodarka jutra będzie „gospodarką informacją” a społeczeństwo będzie w rosnącym stopniu „społeczeństwem informacyjnym”; oznacza to, że informacja będzie stanowiła dużą część wartości dodanej większości dóbr i usług, a działalność informacyjna będzie intensywnie, w rosnącym stopniu, charakteryzować gospodarstwa domowe [OECD 2008];
- Ogół ludzi mających powszechne i łatwe możliwości komunikowania się oraz dostęp do potrzebnych informacji poprawiających warunki życia, wykonywanie pracy oraz wypełnianie powinności obywatelskich [Kamińska, Żołędowska 2006];
- Społeczeństwo charakteryzujące się przygotowaniem i zdolnością do użytkowania systemów informatycznych, skomputeryzowane i wykorzystujące usługi telekomunikacji do przesyłania i zdalnego przetwarzania informacji [Raport z I Kongresu Informatyki Polskiej 1994];
- Nowy system społeczeństwa kształtujący się w krajach o wysokim stopniu rozwoju technologicznego, gdzie zarządzanie informacją, jej jakością, szybkość przepływu są zasadniczymi czynnikami konku-

rencyjności zarówno w przemyśle, jak i w usługach, a stopień rozwoju wymaga stosowania nowych technik gromadzenia, przetwarzania, przekazywania i użytkowania informacji [Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce, Raport KBN 2000];

- Społeczeństwo, w którym informacja stała się zasobem produkcyjnym określającym nowe przewagi konkurencyjne w stosunku do otoczenia, a równocześnie zapewniającym rosnący poziom adaptacyjności społecznej, w wyrazie ogólnym i w wyrazie jednostkowym, do zmieniającej się lawinowo zmienności otoczenia [Hofmokl 1997];
- Społeczeństwo, w którym informacja jest intensywnie wykorzystywana w życiu ekonomicznym, społecznym, kulturalnym i politycznym; to społeczeństwo, które posiada bogate środki komunikacji i przetwarzania informacji, będące podstawą tworzenia większości dochodu narodowego oraz zapewniające źródło utrzymania większości ludzi [Krzysztofek, Szczepański 2002, s. 170];
- Pojęcie społeczeństwa informacyjnego oznacza formację społeczno-gospodarczą, w której produktywnie wykorzystanie zasobu, jakim jest informacja oraz intensywna pod względem wiedzy produkcja odgrywają dominującą rolę [Kubicek 2008];
- „Społeczeństwo informacyjne jest nowym typem społeczeństwa, różniącym się od społeczeństwa przemysłowego. W odróżnieniu od określenia postindustrialne – w społeczeństwie informacyjnym produkcja informacji oraz wartości niematerialnych staje się siłą napędową do formowania i rozwoju. Społeczeństwo, w którym siła robocza składa się z pracowników informacyjnych (*information workers*), a informacja jest najważniejsza; społeczeństwo, w którym 50% dochodu brutto powstaje w obrębie szeroko rozumianego sektora informacyjnego” [Juszczyk 2000, ss. 11–12];

W pracy, do opisu SI, autorka dysertacji przyjmuje definicję podaną przez Luca Soete’a, który ujmuje społeczeństwo informacyjne jako „społeczeństwo, które się właśnie kształtuje, gdzie technologie gromadzenia i transmisji informacji i danych są powszechnie dostępne po niskich kosztach. Powszechnemu użyciu informacji i danych towarzyszą organizacyjne, komercyjne, społeczne i prawne zmiany, które głęboko zmieniają życie, pracę i społeczeństwo jako takie” [Doktorowicz 2002a, s. 100]¹¹.

Analizując przytoczone powyżej definicje „społeczeństwa informacyjnego”, można powiedzieć, iż podkreślają one duże znaczenie informacji dla praktycznie wszystkich aspektów życia współczesnego człowieka. Informacja

11 Luc Soete, ekspert Unii Europejskiej w „Building the Information Society for All Us. Final Report of the High Level Expert Group, Bruksela 1997 [Doktorowicz 2002, s. 100].

jest elementem pierwszoplanowym łączącym te różne podejścia, traktowana jest jako zasób. Rosnąca ilość informacji, a także wzrost jej dostępności dla społeczeństwa to obecnie wyraźny trend w procesie rozwoju społecznego. Definicje te pokazują ponadto, iż jest to pojęcie pojemne, które ciężko jednoznacznie określić. Niemniej jednak można podjąć próbę sprecyzowania opisanego wielowymiarowości „społeczeństwa informacyjnego”. Można to poczynić odwołując się do wskazania kilku podstawowych płaszczyzn, w których obserwuje się manifestowanie nowego typu społeczeństwa. Jedną z tych perspektyw jest kontekst technologiczny – infrastruktura technologiczna, czyli dostępność urządzeń, które mają służyć taniemu gromadzeniu, przetwarzaniu, przechowywaniu oraz udostępnianiu informacji. Wielość kanałów przesyłania i możliwość łączenia ich w różne konfiguracje ułatwia wzrost znaczenia i wolumenu danych (informacji). W konsekwencji zwiększa to nie tylko podaż informacji, ale także dystrybucję i dyfuzję wiedzy w społeczeństwie. Kolejną płaszczyzną jest wymiar ekonomiczny – sektor informacyjny gospodarki. Tutaj chodzi o ukazanie wzrostu znaczenia przemysłów, branż, gałęzi produkcji oraz usług, które zajmują się wytwarzaniem informacji i technik informacyjnych, jak również ich dystrybucją. Jednocześnie do określenia ekonomii wprowadzono pojęcie ekonomii opartej na wiedzy. W społeczeństwie tym widoczne są również duże zmiany w płaszczyźnie zawodowej ludzi. Zmiany polegają z jednej strony na wzroście znaczenia i liczby zawodów związanych z przetwarzaniem informacji. Jest to logiczną konsekwencją wzrostu znaczenia i ilości informacji. Z drugiej strony wymaga to społecznej redefinicji procesu pracy i jej znaczenia w życiu człowieka, np. wzrasta odsetek ludzi korzystających z technologii informatycznych w domu, pracy, szkole. Kształtujące się społeczeństwo niesie ze sobą również zmiany porządku przestrzennego. Technologie teleinformatyczne znoszą granice przestrzenne i łączą odległe od siebie miejsca. Miejsce określonego rodzaju pojawia się tam, gdzie znajdują się informacje określonego typu, a ściślej nośniki tych informacji. Oznacza to – odwołując się do obszaru aktywności zawodowej człowieka – że praca nie jest tam, gdzie mieści się przedsiębiorstwo, ale tam, gdzie znajdują się ludzie. Można też doszukać się płaszczyzny kulturowej – kultury informacyjnej, która oznacza stopień akceptacji informacji rozumianej jako dobro strategiczne i towar, jak również odpowiedni poziom kultury informatycznej, rozumianej jako opanowanie umiejętności, które są związane z obsługą urządzeń informatycznych [Lubański 2004, ss. 15–21].

Nowe środki techniczne mogą zapewnić:

- wyższy poziom opieki zdrowotnej, poprzez łatwiejszy dostęp do specjalistycznych usług medycznych;

- obniżenie kosztów powszechnej edukacji, a także łatwiejszego dostępu do nowych metod nauczania oraz zwiększenie możliwości samokształcenia;
- ułatwienie komunikacji z administracją wyższego szczebla;
- rozwój nowych form pracy – telepraca;
- efektywniejsze metody zwiększania bezpieczeństwa ludzi [Webster 1995].

Jeśli zatem nowoczesne technologie mają zapewnić określone potrzeby, to przy próbie konceptualizacji SI powinno wziąć się pod uwagę określonego rodzaju wskaźniki. Dzięki nim możliwe będzie dokonanie pomiaru stopnia rozwoju danego społeczeństwa pod względem nasycenia nowoczesną technologią, która umożliwi realizowanie określonego rodzaju wymogów przypisanych do realizacji „społeczeństwu informacyjnemu”.

L. Porębski wskazuje na trzy podstawowe kategorie, pozwalające mierzyć stopień rozwoju danego społeczeństwa pod względem – jak nazywa to sam autor – „uinformacyjnienia”: dochód narodowy, struktura rynku pracy, stopień rozwoju infrastruktury teleinformatycznej [Porębski 2003, s. 118].

Podsumowanie

Konstatując analizę refleksji dotyczącej „społeczeństwa informacyjnego”, należy podkreślić ważny fakt. Przemiany, jakie dokonują się dzięki nowoczesnym technologiom, w znaczący sposób próbują zjednoczyć: technologie informatyczną, telekomunikacyjną oraz ekonomię. Dzięki tym trzem zjednoczonym sektorom powinna pojawić się podstawowa siła napędowa wszelkich transformacji. Można je również traktować jako rozbudowaną nowoczesną pajęczynę telekomunikacyjną, obejmującą swoim zasięgiem całość społeczeństwa, a także dostępne publicznie zasoby informacyjne. Zmiany wywołane nowoczesnymi technologiami odciskają piętno (jak opisano wyżej) zarówno w sferze gospodarczej, politycznej, ale też w znaczący sposób doprowadzają do zmian natury czysto społeczno-kulturowej. W zasadzie życie każdego człowieka podlega przeobrażeniom (w mniejszym bądź większym stopniu) bez względu na to, czy ludzie sobie to bardziej lub mniej uświadamiają. Rozwój *społeczeństwa informacyjnego* to również kształtowanie aktywnych postaw społecznych, społeczeństwa świadomego swych możliwości, gotowego do podejmowania wszelkich wyzwań, ale też i odpowiedzialnego za zachodzące zmiany (skali mikro i makro) [Stroińska 2004a, ss. 62–63].

Problematyka „społeczeństwa informacyjnego” jest specyficznym konglomeratem wzajemnych związków pomiędzy technikami i technologiami informacyjnymi oraz przemianami struktur gospodarczych w skali mikro- i makrospołecznej, polityką poszczególnych państw i określonych organizacji międzynarodowych, a także celami i dążeniami określonych grup interesariuszy.

Rysunek 1.1.

Czynniki wpływające na kształtowanie Społeczeństwa Informacyjnego



Źródło: opracowanie własne.

SI kształtuje się właśnie pod wpływem wskazanych na rysunku sił. Oczywiście stopień ich oddziaływania na powstającą cywilizację może być zróżnicowany i może przebiegać w różnych kierunkach.

Spółeczeństwo informacyjne możemy analizować jako formację otwierającą nową erę w rozwoju ludzkości, a za aksjologiczne wyznaczniki rozwoju możemy przyjąć:

- przechodzenie od mechanistycznej wizji świata do systemowej, w której nawet małe zmiany mogą mieć zasadniczy wpływ na transformację rzeczywistości;
- odchodzenie od paradygmatów oświeceniowych, w tym analizowania rozwoju z postępem;
- ewolucję systemu wartości, dzięki której zarówno jednostki, jak i całe społeczeństwa, mają zwiększone możliwości adaptacyjne do narastającej zmienności otoczenia XXI w.

Jest swego rodzaju ironią, że pomimo coraz większej ilości informacji, jej większej dostępności i rosnącego znaczenia, wiemy dzisiaj jeszcze stosunkowo niewiele. Nie do końca potrafimy opisać wszystkie zjawiska zachodzące w otaczającej nas rzeczywistości, a jeszcze trudniej przewidzieć, co nas czeka. Odwołując się do Lema „wiek XXI będzie inny niż jego liczne teraz przewidywania, wsadzone klejnotami dziwacznych pomysłów” [Lem 1999, s. 218].

Mann, opisując współczesny świat, stwierdza, że „żyjemy dziś w społeczeństwie globalnym. Nie jest to żadne jednolite społeczeństwo ani ideologiczna wspólnota czy państwo, lecz jedna sieć sił. Obiegają ją fale wstrząsowe, obalające imperia, przenoszące olbrzymie masy ludzi, materiałów i wiadomości, a wreszcie zagrażające ekosystemowi i atmosferze planety” [Mann 1993 za: Urry 2009, s. 11].

Bibliografia

- Castells E. (2007), *Spółeczeństwo sieci*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Chojnicki Z., Czyż T. (2003), *Polska na ścieżce rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Podejście regionalne* [w:] Kukliński A. (red.), *Gospodarka oparta na wiedzy. Perspektywy Banku Światowego*, Warszawa.
- Crosier M. (1993), *Przedsiębiorstwo na podsłuchu. Jak uczyć się zarządzania postindustrialnego*, Wyd. PWE, Warszawa.
- Curtis K.R. (1997), *Informacja jako towar* [w:] Zacher L. (red.), *Problemy społeczeństwa informacyjnego*, Wyd. WSPiZ, Warszawa.
- Doktorowicz K. (2002), *Koncepcja społeczeństwa informacyjnego polityce UE* [w:] Haber L. (red.), *Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno- kulturowe. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej*, Wd. AHG, Kraków.
- Giddnes A. (2008), *Socjologia*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Goban-Klas T., Sienkiewicz P. (1999), *Spółeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wyd. Fundacja Postępu Telekomunikacji, Kraków.
- Gradawski J. (2009) (red.), *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, Wyd. Scholar, Warszawa.
- Harvey D. (1990), *The Condition of Postmodernity: An Equiry into the Origines of Cultural Change*, Balckwell: Cambridge MA.
- Juszczuk S. (2000), *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia*, Wyd. UŚL, Katowice.
- Kamińska J., Żołędowska B. (2006), *Zarządzanie pracownikami wiedzy w bibliotece, Kreowanie nowego modelu bibliotekarza*, nr 10/2006 (80), źródło: www.ebib.info/2006/80/a.php?kaminska_zoledowska (pobranie lipiec 2014).
- Kisielnicki J., Sroka H. (2005), *Systemy informacyjne biznesu. Informatyka dla zarządzania*, Wyd. Placet, Warszawa.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S. (2002), *Zrozumieć rozwój – od społeczeństwa tradycyjnego do informacyjnego*, Wyd. UŚL, Katowice.
- Kubicek H. (2008), *Möglichkeiten und Gefahren der „Informationsgesellschaft“* [za:] Papińska-Kacperek J. (red.) *Spółeczeństwo informacyjne*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Lem S. (1999), *Bomba megabitowa*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Lubacz J. (red.) (1999), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa.

Lubański M. (2004), *Spółeczeństwo informacyjne a cywilizacja informatyczna* [w:] Szewczyk A. (red.), *Dylematy cywilizacji informatycznej*, Wyd. PWE, Warszawa.

Lyotard J.F. (1997), *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, Wyd. Aletheia, Warszawa.

Mac Luhan H. (2004), *Zrozumieć media: Przedłużenia człowieka*, Wyd. NT, Warszawa.

Mann M., *The Sources of Social Power*, T. 2, Cambridge Press University, Cambridge 1993 [za:] Urry J. (2009), *Socjologia mobilności*, Wyd. PWN, Warszawa.

Masuda Y., *The Information Society and Post-Industrial Society*, World Future Society, Washington 1980, źródło:

www.google.com/books?hl=pl&lr=&id=ynkmIxF1G3AC&oi=fnd&pg=PA1&dq=Masuda+Y.,+The+Information+Society+and+PostIndustrial+Society,+World+Future+Society,+Washington+1980&ots=S1Y4O5cYOj&sig=S6Q7q9Cuzr1lrsFwlqk2C-C5wU#v=onepage&q&f=false (pobranie październik 2014).

Morawski M. (2003), *Problematyka zarządzania pracownikami wiedzy*, „Przegląd Organizacji”, nr 1.

Nasibitt J. (1997), *Megatrendy: dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa.

OCED, *Definicja społeczeństwa informacyjnego*, źródło: www.oecd.org (pobranie maj 2014).

Pollert A., *Dismantling Flexibility*, „Capital and Class”, No34 (1988) [za:] Giddens A. (2008), *Socjologia*, Wyd. PWN, Warszawa 2008.

Porębski L. (2003), *Revolucja informacyjna jako źródła nowych podziałów społecznych* [w:] Borkowski R. (red.), *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*, Wyd. PAX, Warszawa.

Postman N. (2004), *Technopol. Triumf Techniki nad kulturą*, Wyd. Muza, Warszawa.

Raport Bangemana <http://kbn.icm.edu.pl/gsi/raport.html> (pobrane październik 2014).

Raport I Kongresu Informatyki Polskiej, Poznań 1994, źródło: www.kongres.org.pl/on-line/1-szy_Kongres/index.html (pobranie marzec 2014).

Sadler Ph. (1997), *Zarządzanie w społeczeństwie postindustrialnym*, Wyd. Profesjonalna Szkoła Biznesu, Kraków.

Stroińska E. (2006), *Nowoczesne wyznaczniki adaptacji na rynku pracy* [w:] Sułkowski Ł. (red.), *Tworzenie nowych przedsięwzięć gospodarczych*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie”, T. VII, z.2, Wyd. SWSPiZ, Łódź.

Stroińska E. (2004), *Spółeczeństwo informacyjne a hipoteza o „końcu pracy”* [w:] Haber L., *Spółeczeństwo informacyjne wizja czy rzeczywistość*, T.II, Wyd. AGH, Kraków.

Stroińska E. (2006), *Telepraca – diagnoza satysfakcji z wykonywania nowej formy pracy* [w:] Haber L., Niezgoda M. (red.), *Spółeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wyd. UJ, Kraków.

Toffler A, Toffler H. (1996), *Budowa nowej cywilizacji*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań.

Webster F. (1995), *Theories of the Information Society*, Routledge, London.

Zacher L. (2007), *Transformacje społeczeństw. Od informacji do wiedzy*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa.

Wolodymyr Galagan *(galaganvi@ukr.net)*

Uniwersytet Narodowy „Kyjewe-Mohylańska Akademia”

Olga Kalaczowa

Lugański Państwowy Uniwersytet Spraw Wewnętrznych im. E.O. Didorenka

Tamila Shutak *(tshutak@yahoo.com)*

Wicekonsul Konsulatu Generalnego Ukrainy w Krakowie

Akademia Dyplomatyczna Ukrainy przy

Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy

Unormowanie postępowania
działalności kierownika
przedstawicielstwa dyplomatycznego
lub placówki konsularnej Ukrainy
w zakresie czynności karnych¹

**Procedural Rationing of the Activity of the Heads of
Diplomatic Missions or the Consular Establishments of
Ukraine in Criminal Proceedings**

Abstract: The article discussed the problem of innovation, which has been taken up in The Criminal procedural code of Ukraine of April 13, 2012 (the CPC of Ukraine) and has not only significantly changed a procedural form of criminal proceedings in Ukraine, but also contained new provisions, which were regulated earlier at the level of separate sections or heads. In particular, currently in the arti-

1. Ze względu na język źródeł w artykule zachowano przypisy bibliograficzne dolne.

cles 519-523 of chapter 41 of the CPC of Ukraine special attention is drawn to the differentiation of a procedural form of criminal legal proceedings in the territory of diplomatic missions, consular establishments of Ukraine, on the air, sea or river craft, which is outside Ukraine, under a flag or an identification mark of Ukraine if this vessel is attributed to the port located in Ukraine. The major question demanding the decision is legislative definition, which official staff authorized to begin the criminal proceedings at commission of a criminal offense in the territory of diplomatic mission or consular establishment of Ukraine abroad. Considering the above-mentioned problems, the article have defined two directions of the solution of the considered problematic issues.

Key words: diplomatic mission, the Criminal procedural code, legal procedure

Kodeks postępowania karnego Ukrainy z 13 kwietnia 2012 roku (wszedł w życie 20 listopada 2012 roku)² nie tylko zasadniczo zmienia procesualną formę postępowania karnego na Ukrainie, ale zawiera również nowe postanowienia, które nie były wcześniej uregulowane na poziomie oddzielnych rozdziałów lub części. Zwłaszcza w artykułach 519-523 części 41 KPK Ukrainy zwraca się szczególną uwagę na dyferencjację formy procesualnej postępowania karnego na terenie przedstawicielstw dyplomatycznych, placówek konsularnych Ukrainy, na statku powietrznym, morskim lub śródlądowym, które znajdują się poza granicami Ukrainy pod flagą lub symbolem narodowym Ukrainy, gdy dany statek jest przypisany do portu położonego na Ukrainie. Specyfika działalności procesualnej badań wykroczeń karnych w danych warunkach jest jasna – w KPK Ukrainy ma być wyraźnie zaznaczone, który organ lub osoba służbowa ma prawo podejmować decyzję w sprawie rozpoczęcia postępowania karnego, oprócz śledczego i prokuratora lub osób upoważnionych do podejmowania decyzji w sprawie rozpoczęcia postępowania karnego, przeprowadzenia konkretnych czynności procesualnych, również takich, które przewidują składanie przez prokuratora decyzji jako podstawy prawnej i jej przeprowadzenia lub uzgodnienia z prokuratorem prośby przed sędzią śledczym, wprowadzenia obrońcy oraz innych osób do udziału w postępowaniu, przeprowadzenia działań przymusu procesualnego, podjęcia pośrednich lub ostatecznych decyzji na podstawie materiałów postępowania karnego. Niestety większość zaznaczonych pytań w sprawie działalności kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy pozostaje nieuregulowana lub sprzeczna bądź niezgodna z niektórymi normami KPK

.....
2. Dalej KPK Ukrainy: Кримінальний процесуальний кодекс України: прийнятий 13 квіт. 2012 р. № 4651-VI.- К.: Форум, 2012. - 400 с.

Ukrainy, innymi prawnymi aktami Ukrainy oraz wymaga bardziej precyzyjnego rozpatrzenia w celu unormowania prawnego skomplikowanych problemów prawnych, które ujawniają się w trakcie czynności praktycznych w zakresie dochodzenia wykroczeń karnych. Celem artykułu jest analiza norm procesualnych, które regulują tok czynności postępowania karnego podjętego przez osoby służbowe upoważnione do dokonania czynności procesualnych na terenie przedstawicielstw dyplomatycznych lub placówek konsularnych Ukrainy oraz przedstawienie gruntownych propozycji w sprawie udoskonalenia norm KPK Ukrainy w zakresie tych lub innych ważnych kwestii.

Najważniejszym problemem wymagającym rozwiązania jest wyjaśnienie prawne, która osoba służbowa jest upoważniona do rozpoczęcia postępowania karnego w przypadku dokonania wykroczenia karnego na terenie przedstawicielstw dyplomatycznych lub placówek konsularnych Ukrainy za granicą. Kluczem do odpowiedzi jest analiza zwłaszcza artykułu 520 KPK Ukrainy, w którym wyjaśniono pewne prawa kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy w zakresie czynności postępowania karnego. Z artykułu wynika, że wskazana osoba służbowa upoważniona jest przeprowadzić niezwłocznie odpowiednie czynności procesualne po tym, jak w zgłoszeniu, podaniu, osobistej identyfikacji lub innym źródle zostały ujawnione okoliczności, które mogą świadczyć o dokonaniu wykroczenia karnego (część 1 zaznaczonego artykułu); zastosować odpowiednie kroki zabezpieczenia postępowania karnego w formie tymczasowej egzekucji mienia (punkt 1, część 2); przeprowadzić takie śledcze (poszukiwawcze) czynności, jak przeszukiwanie mieszkania czy innego mienia własnościowego osoby, oraz przeszukiwanie osobiste bez odpowiedniej decyzji sądowej, rewizja miejsca dokonania wykroczenia karnego (art. 520, pkt 2, cz. 2, KPK Ukrainy).

Badanie systemowe zaznaczonych części (część 2 i 1., art. 520 KPK Ukrainy) oraz analiza współzależności z innymi normami tego Kodeksu i postanowieniami aktów prawnych w sferze postępowania karnego świadczą o istnieniu szeregu kwestii, które wymagają natychmiastowego uregulowania, w szczególności:

1. który organ lub osoba służbowa upoważniona jest rozpocząć postępowanie karne w przypadku wykroczenia karnego dokonanego na terenie przedstawicielstw dyplomatycznych lub placówek konsularnych Ukrainy lub za granicą;
2. jakie czynności procesualne w zakresie rejestracji wyjaśnionego wykroczenia karnego należy dokonać w tym przypadku;
3. jakie są przyczyny rozpoczęcia postępowania karnego i czy odpowiadają one przyczynom ogólnym wyznaczonym w KPK Ukrainy;

4. jakie zwłaszcza czynności procesualne w opisanych warunkach mogą być przeprowadzone i czy odpowiadają one formie procesualnej postępowania karnego;
5. jak powinny być rozwiązywane wątpliwości procesualne w zakresie dostarczenia osoby zatrzymanej na terenie Ukrainy oraz udostępnienia jej pomocy prawnej, a także kwestia możliwego zatrzymania osoby oraz egzekucji mienia.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, który organ lub osoba służbowa upoważnione są do rozpoczęcia śledztwa przedsądowego w przypadku dokonania wykroczenia karnego przez pracowników placówki dyplomatycznej Ukrainy za granicą, na przykład umyślnego uszkodzenia ciała (art. 121-122, 125 Kodeksu Kryminalnego Ukrainy – dalej K.K. Ukrainy), porwania osób (art. 147 K.K. Ukrainy) albo umyślnego zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 195 K.K. Ukrainy), chuligaństwa (art. 296 K.K. Ukrainy), zbezczeszczenia symboli państwowych (art. 338 K.K. Ukrainy) lub innych wykroczeń karnych przewidzianych Ustawą Ukrainy o odpowiedzialności karnej. Znany jest przypadek uszkodzenia ciała z 11 października 2013 roku. Ofiarą był wicekonsul Federacji Rosyjskiej w Panamie – Eugen Maniłow. Napastnikowi – obywatelowi Ukrainy – zostało postawione oskarżenie w zakresie próby zabójstwa pracownika dyplomatycznego³. W przypadku dokonania wykroczeń karnych na terenie przedstawicielstw dyplomatycznych lub placówek konsularnych Ukrainy osoby służbowe, które posiadają upoważnienia, powinny zareagować w odpowiedni sposób w celu ochrony przed podobnymi zdarzeniami osób, państwa, społeczeństwa. Rodzi się jednak w tym miejscu pytanie, która właściwie osoba powinna rozpocząć postępowanie karne, przeprowadzić odpowiednie czynności procesualne oraz podjąć odpowiednie pośrednie lub końcowe postanowienia procesualne. Niestety unormowanie procesualne rozwiązywania większości wymienionych pytań jest sprzeczne.

Zwłaszcza zgodnie z punktem 1 części 2 art. 36, punktem 1 części 2 art. 40, częścią 1 art. 214 KPK Ukrainy śledczy, prokurator zobowiązani są wnieść odpowiednią informację w sprawie wykroczenia karnego do Jedyne go Rejestru Śledztw Przedsądowych oraz rozpocząć dochodzenie. Oprócz tego w punkcie 6 części 2 art. 39 KPK Ukrainy przewidziane są upoważnienia dla kierownika organu przedsądowego dochodzenia, co daje możliwość dokonywania przedsądowego dochodzenia z wykorzystaniem możliwości, jakie posiada śledczy. Nierozwiązana natomiast pozostaje kwestia określenia przez kogo ma być wszczęte postępowanie karne w przypadku dokonania wykroczenia karnego na

3. Українцю, який напав на віце-консула Росії, висунули обвинувачення // Українська правда, 17 жовтня 2013 року.

terenie zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy. W części 2 art. 4 KPK Ukrainy, która reglamentuje czynności KPK Ukrainy w przestrzeni, zaznaczono tylko, że ustawodawstwo postępowania procesualnego Ukrainy stosowane jest w zakresie wykroczeń karnych dokonanych na terenie zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy⁴. Takie terytorium, zgodnie z praktyką stosunków międzynarodowych, jest częścią państwa, którego przedstawicielstwo lub organ znajduje się na terytorium państw obcych. W części 1 art. 22 konwencji wiedeńskiej w zakresie stosunków dyplomatycznych, z 18 kwietnia 1961 roku, podpisanej przez Ukrainę, w potwierdzeniu tego postanowienia zaznaczono, że pomieszczenia przedstawicielstw są nietykalne. Władza państwa przyjmującego może wchodzić do tych pomieszczeń tylko za zgodą kierownika przedstawicielstwa⁵.

Zgodnie z KPK Ukrainy rozpocząć postępowanie karne mogą – śledczy, kierownik organu przedsądowego dochodzenia i prokurator; kierownik zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy do tego grona nie należy. Zgodnie z częścią 1 art. 523 KPK Ukrainy przedsądowe dochodzenie wykroczenia karnego dokonanego na terenie placówki dyplomatycznej konsularnej Ukrainy za granicą podejmowane jest przez organ śledczy dochodzenia przedsądowego, którego jurysdykcja rozciąga się na terytorium położenia centralnego organu władzy wykonawczej w sferze spraw zagranicznych Ukrainy. Ze względu na to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy mieści się obecnie przy Placu Michajłowskim 1 w mieście Kijów, można ustalić, że przedsądowe dochodzenie wykroczeń karnych dokonanych na terenie zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy w granicach przewidzianych art. 216 KPK Ukrainy muszą przeprowadzać według zasady kolejności śledczy organ dochodzenia przedsądowego – organy prokuratury rejonu Szewczenkowskiego m. Kijowa, gdzie znajduje się właśnie wspomniane ministerstwo. W części 1 art. 523 KPK Ukrainy nierozwiązane pozostaje jednak inne pytanie: czy organy śledcze muszą rozpocząć postępowanie w sprawie wykroczenia karnego, czy to one powinny przyjąć materiały postępowania karnego przesłane od przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą oraz przeprowadzać dalsze dochodzenie przedsądowe.

4. Саме такий термін вживається у статті 1 Закону України «Про дипломатичну службу»- закордонні дипломатичні установи України - дипломатичні представництва та консульські установи України в інших державах, представництва при міжнародних організаціях. Цей термін в межах статті будемо вживати як синонім використаному в КПК України поняттю «дипломатичне представництво чи консульська установа України».

5. Віденська конвенція про дипломатичні зносини від 18 квітня 1961 року [Електронний ресурс]. - Режим доступу [online], http://www.un.org/rw/documents/decl_conv/conventions/dip_rel.shtml.

Jak zaznaczono wcześniej, kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy obecnie nie jest wyznaczony jako osoba procesualna posiadająca upoważnienie do rozpoczęcia postępowania karnego. Taki wniosek wynika z analizy KPK Ukrainy, Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej, Statutu Konsularnego Ukrainy, Rozporządzenia dotyczącego procedury wprowadzenia do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych zatwierdzonego rozkazem Prokuratora Generalnego w dniu 17 sierpnia 2012 roku n. 69 (dalej – Postanowienia)⁶.

Instrukcja dotycząca procedury wprowadzenia do Jedynego Rejestru w organach i pododdziałach spraw wewnętrznych Ukrainy zgłoszeń i zawiadomień dotyczących dokonanych wykroczeń karnych lub innego zdarzenia została zatwierdzona rozkazem MSW Ukrainy 19 listopada 2012 roku (n. 1050)⁷. Na przykład w części 1 art. 12 Statutu Konsularnego Ukrainy zaznaczono, że konsul wykonuje funkcje przewidziane w danym Statucie i ustawodawstwie Ukrainy. Do danych funkcji można zaliczyć niezbędne czynności procesualne, przewidziane zwłaszcza w cywilnym oraz karnym ustawodawstwie Ukrainy. Tak więc, zgodnie z częścią 1-2 art. 115 Kodeksu Administracyjnego Sądownictwa Ukrainy, o którą ten Kodeks był uzupełniony 21 stycznia 2010 roku, przez pracowników placówek dyplomatycznych oraz konsularnych Ukrainy w odpowiednim państwie mogą być wykonane sądowe polecenia dotyczące wręczenia dokumentów obywatelowi Ukrainy, gdy jest to przewidziane umowami międzynarodowymi, których ważność jest potwierdzona przez Parlament Ukrainy. W przypadku dokonania niektórych czynności procesualnych sporządzany jest protokół podpisywany przez osobę w stosunku do której wszczęto czynności procesualne, oraz osobę, która jest subjektem czynności procedury procesualnej, co jest potwierdzone pieczętą odpowiedniego zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy. W danym protokole zaznaczany jest czas, dzień i miejsce dokonania doręczenia. Zgodnie z częścią 3 tejże normy Kodeksu w trakcie dokonania doręczenia sądowego stosowana jest ustawa procesualna Ukrainy. W celu dokonania czynności w postępowaniu cywilnym nie mogą być stosowane środki przymusu⁸.

6. Положення про порядок ведення Єдиного реєстру досудових розслідувань : наказ Генерального прокурора України від 17 серпня 2012 року № 69 [Електронний ресурс]. - Режим доступу [online], http://www.gp.gov.ua/ua/pd.html?_m=publications&t=rec&id=110522.

7. Інструкція про порядок ведення єдиного обліку в органах і підрозділах внутрішніх справ України заяв і повідомлень про вчинені кримінальні правопорушення та інші події : наказ МВС України від 19 листопада 2012 року № 1050 // Офіційний вісник України. □ 2013. - № 1 від 15.01.2013. - Стор. 134.

8. Кодекс адміністративного судочинства України від 06.07.2005 року // Відомості Верховної Ради України. - 2005. - № 35-37 від 09.09.2005. - Стор. 1358.- Ст. 446.

W art. 28 Statutu Konsularnego Ukrainy zaznaczona jest jeszcze jednak funkcja konsula w zakresie wykonania poleceń śledczych lub czynności organów sądowych Ukrainy w stosunku do obywateli Ukrainy, gdy to nie jest zakazane ustawodawstwem państwa przyjmującego. Jednak należy zaznaczyć, że taka działalność nie jest wyznaczona wśród zadań (art. 5), funkcji (art. 6 Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej) pracowników dyplomatycznych Ukrainy.

W sprawie rozpoczęcia postępowania karnego (jak określone jest w aktach prawnych Ukrainy) o takich czynnościach w ogóle nie wspomniano w przypadku pracowników służby dyplomatycznej. Jednocześnie część 1 art. 22 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych wskazuje nie tylko, że pomieszczenia przedstawicielstw są nietykalne, ale podkreśla również, że władza państwa przyjmującego nie może wchodzić do zaznaczonych pomieszczeń, chyba że otrzyma zgodę kierownika placówki. Na państwie przyjmującym, zgodnie z częścią 2 art. 22 wymienionego dokumentu prawa międzynarodowego, ciąży specjalny obowiązek podjęcia wszystkich możliwych kroków w celu ochrony pomieszczeń przedstawicielstwa od jakiejkolwiek ingerencji lub powstania uszczerbku mienia, oraz przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zakłóceniom ciszy w obrębie przedstawicielstwa lub poniżenia jego godności. O możliwości zwracania się przez konsula do władz państwa przyjmującego w granicach swego okręgu konsularnego w zakresie wszystkich pytań związanych z działalnością placówki konsularnej świadczą także wytyczne art. 17 Statutu Konsularnego Ukrainy.

Przytoczone postanowienia aktów prawnych Ukrainy oraz dokumentów międzynarodowych potwierdzają, naszym zdaniem, obecność dwóch wariantów rozwiązania pytania dotyczącego działalności procesualnej postępowania karnego podejmowanej przez kierowników zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wariant pierwszy – wyłączenie z nazwy części 41 artykułów 519-523, a także części 2 art. 4 „czynność Kodeksu w przestrzeni” KPK Ukrainy wyrazów „terytorium przedstawicielstwa lub organu konsularnego Ukrainy za granicą” oraz „kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy” w odpowiednich odmianach. Takie rozwiązanie uwolni wymienionych kierowników od niewłaściwego postępowania karnego i dochodzenia wykroczeń karnych poprzez zwrócenie uwagi, iż nie posiadają oni odpowiedniej wiedzy zawodowej, środków, a także poprzez zaakcentowanie niemożliwości uzgodnienia decyzji procesualnych z prokuratorem lub otrzymania pozwolenia sądowego w wypadkach przewidzianych w KPK Ukrainy w stosunku do formy procesualnej. Tak więc, jeśli doszło do wykroczenia

karnego na terytorium zagranicznego przedstawicielstwa dyplomatycznego Ukrainy, jej kierownik, w przypadku istnienia prawnej umowy międzynarodowej, może zwrócić się do organów władzy państwa przyjmującego z prośbą, by zareagowały na ten fakt i przeprowadziły dochodzenie na tej podstawie i zgodnie z porządkiem wyznaczonym procesualnym ustawodawstwem postępowania karnego tego państwa. Ten wariant ma prawo bytu również dlatego, że pomieszczenia oraz gmachy, działki i mienie ruchome (meble, urządzenia) w większości wypadków są dzierżawione w państwie przyjmującym, dzierżawione od jego organów albo też do nich należą.

Drugi wariant rozwiązania rozpatrywanego problemu związany jest z wprowadzeniem do rozdziału 41 KPK Ukrainy szeregu zmian i uzupełnień zorientowanych na udoskonalenie określonych w niej norm procesualnych w zakresie procesualnej działalności karnej pracowników zagranicznych organów dyplomatycznych Ukrainy.

Zgodnie z punktem 1 części 1 art. 519 KPK Ukrainy osobą upoważnioną do dokonania czynności procesualnych jest kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy – w przypadku dokonania wykroczenia karnego na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą. Gdy taki kierownik jest poszkodowany wskutek wykroczenia karnego, to zgodnie z częścią 2 wskazanej normy procesualnej zobowiązany jest mianować inną osobę służbową upoważnioną do rozpoczęcia czynności procesualnej.

Naszym zdaniem założenia części 1 oraz 2 art. 519 KPK Ukrainy zawierają znaczące rozbieżności. Zwłaszcza w punkcie 1 części 1 tego artykułu mówi się o kierowniku przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej, określenia te jednak nie znalazły się w żadnej ustawie: w Ustawie Ukrainy o służbie dyplomatycznej z 20.09.2001 roku n. 2728⁹ oraz w Statucie Konsularnym Ukrainy, który był zatwierdzony rozporządzeniem Prezydenta z 2 kwietnia 1994 roku n. 127/94¹⁰. W związku z powyższym przyjmujemy, że kierownikiem przedstawicielstwa dyplomatycznego Ukrainy jest Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Ukrainy (punkt 1 części 2 art. 12 Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej). W przypadku placówki konsularnej Ukrainy wiadomo, że jej kierownikiem jest Konsul Generalny (punkt 2 części 2 art. 12 Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej) albo konsul (punkt 5 części 2 art. 12 Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej). Jednak w art. 2 Statutu Kon-

9. Про дипломатичну службу : Закон України від 20 вересня 2001 року № 2728 // Відомості Верховної Ради України. - 2002. - № 5 від 01.02.2002. - Ст. 29.

10. Консульський статут України : затверджений Указом Президента України від 2 квітня 1994 року № 127/94 [Електронний ресурс]. -Режим доступу [online], <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/127/94>.

sularnego Ukrainy pojęcie „konsul” rozumiane jest szerzej i ogólniej – jako konsul generalny, konsul, wicekonsul, agent konsularny, który jest przewodniczącym organu konsularnego. Sprzeczność regulacyjna zaznaczonych pojęć polega na tym, że w punkcie 1 części 1 art. 519 KPK Ukrainy tylko kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy upoważniony jest do dokonania czynności procesualnych w zakresie wykroczenia karnego na terenie przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą. Natomiast zgodnie z częścią 2 art. 519 KPK Ukrainy w przypadku, gdy kierownik tych organów jest poszkodowany, zobowiązany jest mianować inną osobę służbową upoważnioną w zakresie badań czynności procesualnych. W związku z tym pojawiają się dwa pytania: po pierwsze, czy kierownik może mianować inną osobę służbową, skoro w części 1 KPK Ukrainy przytoczona jest wyczerpująca lista osób służbowych upoważnionych do prowadzenia czynności procesualnych. Naszym zdaniem, warunki dokonania czynności procesualnych przez inne osoby służbowe, w sytuacji gdy kierownik jest poszkodowany, powinny być również przewidziane w części 1 zaznaczonej normy procesualnej. Po drugie, powinno zostać określone, która osoba służbowa jest upoważniona do prowadzenia czynności procesualnych w przypadku dokonania wykroczenia karnego w stosunku do kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki dyplomatycznej Ukrainy. Uważamy, że w takim przypadku należy jako normę stosować art. 519 KPK Ukrainy – w akapicie 2 art. 1 Ustawy Ukrainy o służbie dyplomatycznej określenie „pracownik dyplomatyczny” jest rozumiane jako państwowy urzędnik, który pełni obowiązki konsularne i dyplomatyczne na Ukrainie oraz posiada odpowiedni stopień dyplomatyczny. Z tego wynika, że pracownikiem jest również Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Ukrainy, Konsul Generalny Ukrainy albo konsul, także wicekonsul albo konsularny agent, który jest kierownikiem urzędu konsularnego.

Uwzględniając zaznaczone, proponujemy wprowadzenie w punkcie 2 części 1 art. 519 KPK Ukrainy zapisu w następującym brzmieniu: „2) inny pracownik dyplomatyczny – w przypadku dokonania wykroczenia karnego w stosunku do kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą”.

Przy tym ulega strukturalnej zmianie część 1 art. 519 KPK Ukrainy ze względu na to, że punkt 2 tej normy będzie się uważać za paragraf 3. Ze względu na proponowane przez nas zmiany w części 2 art. 519 KPK Ukrainy należy pominąć słowa: „kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą”.

Wracając do analizy art. 519 KPK Ukrainy – trudno zgodzić się z częścią 3 tej normy, wedle której osoby służbowe, które prowadziły czynności procesualne, są świadkami wykroczenia karnego, gdy postępowanie będzie realizowane już na Ukrainie. To one są zobowiązane składać wyjaśnienia śledczemu, prokuratorowi w zakresie przeprowadzonych czynności procesualnych.

Niejednoznaczny i sprzeczny problem zaangażowania urzędników państwowych przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą dotyczący świadków potrzebuje swego bardziej szczegółowego rozpatrzenia.

W ustawodawstwie dotyczącym postępowania karnego Ukrainy wszystkie osoby, które biorą udział w postępowaniu karnym podzielone są na strony i uczestników. Zwłaszcza należący do strony oskarżycieli – śledczy, kierownik organu przedsądowego dochodzenia i prokurator (punkt 19 części 1 art. 3 KPK Ukrainy) – upoważnieni są osobiście prowadzić dochodzenie karne. Naszym zdaniem, kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą upoważnionego przeprowadzać czynności procesualne w przypadku dokonania wykroczenia karnego na terenie przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy ze względu na jego obowiązki w zakresie postępowania karnego, wyznaczone w art. 519-522 KPK Ukrainy, należy w tym przypadku zaliczyć do strony oskarżycieli. We wskazanych przypadkach dany urzędnik państwowy wykonuje bowiem obowiązki śledczego, których celem jest gromadzenie dowodów zaznaczonych w części 2 art. 93 KPK Ukrainy na drodze przeprowadzenia niektórych czynności śledczych (poszukiwawczych) lub innych czynności procesualnych.

Jednocześnie, zgodnie z częścią 1 art. 65 KPK Ukrainy świadkiem jest osoba fizyczna, która jest zaznajomiona lub może być zaznajomiona z okolicznościami, które podlegają udowodnieniu w trakcie postępowania karnego, i która jest wezwana do złożenia zeznań. Kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą, będąc jednocześnie osobą fizyczną, zgodnie z punktem 1 części 1 art. 519 KPK Ukrainy posiada specyficzne pełnomocnictwa w zakresie dokonania czynności w granicach postępowania karnego, których przeprowadzenie jest skierowane zwłaszcza na ustanowienie okoliczności zaznaczonych w części 1 art. 91 KPK Ukrainy, co podlega udowodnieniu. Natomiast świadek jest zaliczany do uczestników postępowania karnego (punkt 25 części 1 art. 3 KPK Ukrainy), jego status procesualny jest wyszczególniony w art. 65-67, zamieszczonych w paragrafie 5 części 5 KPK Ukrainy zatytułowanym: *Inni uczestnicy postępowania karnego*. Możemy więc uznać za niewłaściwe składanie zeznań przez urzęd-

nika, który wedle formy postępowania karnego posiada pełnomocnictwa strony oskarżyciela. W dodatku, w akapicie 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy zaznaczono, że czynności procesualne, które są realizowane zgodnie z wymienionym artykułem, zostały dokładnie opisane w odpowiednich dokumentach, a także odnotowane za pomocą środków technicznego odnotowywania postępowania karnego. Dana norma odpowiada ogólnym wymaganiom art. 104 KPK Ukrainy, który reguluje obowiązkowe odnotowywanie w protokole przebiegu oraz wyników przeprowadzania czynności procesualnych. Zgodnie z punktem 3 części 2 art. 99 KPK Ukrainy protokół czynności procesualnych, również ten sporządzony przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, jest dokumentem zaliczanym zgodnie z częścią 2 art. 84 KPK Ukrainy do dowodów procesualnych. Uważamy więc, że w ogóle zbędne jest przyjmowanie dowodów faktycznych z różnych źródeł procesualnych: najpierw z protokołów czynności procesualnych, a potem – z zeznań świadka.

Wątpliwości budzi również przewidziany w części 3 art. 519 KPK Ukrainy obowiązek składania zeznania śledczemu, prokuratorowi w sprawie przeprowadzonych czynności procesualnych przez osoby służbowe zagranicznej placówki dyplomatycznej Ukrainy. Po pierwsze, zgodnie z częścią 1 art. 65 KPK Ukrainy, świadek jest wzywany do złożenia zeznań, a nie wyjaśnień. Zasadnicza różnica pomiędzy powyższymi określeniami polega na tym, że właśnie zeznania zgodnie z częścią 2 art. 84 oraz częścią 1 art. 95 KPK Ukrainy są źródłami dowodów, na podstawie których sąd może formułować swoje wnioski. Natomiast wyjaśnienia w trakcie dochodzenia przedsądowego do takich źródeł nie są zaliczane, nie mogą być więc wykorzystane w procesie udowodnienia w postępowaniu karnym.

Po drugie, przewidziany w części 3 art. 519 KPK Ukrainy „obowiązek” składania przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego Ukrainy za granicą wyjaśnień śledczemu, prokuratorowi w sprawie przeprowadzonych czynności procesualnych jest sprzeczny z częścią 1 art. 63 Konstytucji Ukrainy, zgodnie z którą osoba nie ponosi odpowiedzialności za rezygnację ze składania zeznania albo wyjaśnienia w swoim imieniu, imieniu członków swojej rodziny lub krewnych, których krąg przewidziany jest przez ustawodawstwo.

W związku z powyższym proponujemy wykreślić część 3 art. 519 KPK Ukrainy. Wynika z niego bowiem sytuacja paradoksalna: kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy może przeprowadzać czynności procesualne z własnej inicjatywy oraz na polecenie śledczych albo organów sądowych Ukrainy, nie posiada jednak uprawnień

w zakresie wprowadzania danych do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych i rozpoczęcia śledztwa przedsądowego. Przy tym, z jednej strony, gdy kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą zidentyfikował poważne świadectwa wykroczenia karnego, zgodnie z KPK Ukrainy, jako upoważniona do tego osoba, powinien przeprowadzić odpowiednie czynności procesualne: przegląd, przeszukiwanie i inne; z drugiej strony te oraz inne czynności są przeprowadzane po rozpoczęciu dochodzenia przedsądowego, z wyjątkiem przewidzianym w części 3 art. 214 KPK Ukrainy, jakim jest oglądanie miejsca zdarzenia.

Naszym zdaniem istnieją trzy drogi rozwiązania tego problemu. Pierwszą jest ustawodawcze określenie obowiązków kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, w tym rozpoczęcie śledztwa przedsądowego zgodnie z częścią 1-2 art. 214 KPK Ukrainy. Takie rozwiązanie jednak przewiduje przekazanie wyznaczonemu kierownikowi pełnomocnictwa rejestratora Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych zgodnie z punktem 1.10 rozdziału 1 *Postanowienie możliwości nałożenia cyfrowego podpisu elektronicznego* odpowiednio do punktu 2.4 rozdziału 2 tego Postanowienia. W tym momencie śledczy wszystkich departamentów Ukrainy posiadają odpowiedni podpis pozwalający im na wprowadzanie informacji do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych w sprawie wykroczeń karnych, śledztw, które są objęte ich postępowaniem. Naszym zdaniem kod dostępu do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych na razie nie jest niezbędny kierownikom przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, z dwóch powodów: po pierwsze, ze względu na znaczną liczbę takich urzędów poza granicami Ukrainy; po drugie: w związku z niezbyt częstą potrzebą podejmowania decyzji procesualnej w sprawie rozpoczęcia śledztwa przedsądowego w wyniku popełnienia wykroczenia karnego na terytorium zagranicznego urzędu dyplomatycznego Ukrainy.

Drugim wariantem rozwiązania rozpatrywanej kwestii może być wprowadzenie zmian do części 3 art. 214 KPK Ukrainy w sprawie rozpoczęcia śledztwa przedsądowego w wyniku popełnienia wykroczenia karnego na terytorium zagranicznego urzędu dyplomatycznego lub konsularnego Ukrainy. W tej normie prawnej na razie zapisana jest jedynie informacja o potrzebie rozpoczęcia śledztwa przedsądowego niezwłocznie w przypadku identyfikacji elementów wykroczenia karnego na statku morskim, rzecznym; o czym informacja jest przekazywana do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych przy pierwszej okazji. Jednak taka propozycja również nie jest pozbawiona szeregu usterek. Gdy kapitan statku, który znajduje się poza granicami

Ukrainy, zna rozkład ruchu i przybliżony czas powrotu na Ukrainę, przyjazd uzależniony jest od potrzeby służbowej. Przyjazd specjalny na Ukrainę, zwłaszcza z krajów oddalonych, w celu wprowadzenia informacji do Jedyne go Rejestru Śledztw Przedsądowych, dostarczenia zatrzymanego, jest dość drogim przedsięwzięciem dla Budżetu Państwowego Ukrainy.

Trzecim, najbardziej prawdopodobnym wariantem rozwiązania problemu jest nałożenie obowiązku rozpoczęcia śledztwa przedsądowego na osoby upoważnione, których pełna lista przedstawiona jest w KPK Ukrainy. Jak zaznaczono wcześniej, w rozdziale 41 KPK Ukrainy przedstawione są szczególnie postępowania karnego nie tylko na terytorium zagranicznego urzędu dyplomatycznego lub konsularnego Ukrainy, ale również na statku morskim, śródlądowym, powietrznym, który znajduje się poza granicami Ukrainy pod symbolem rozpoznawczym Ukrainy, gdy statek ten jest przypisany do portu położonego w Ukrainie. Temu ostatniemu postanowieniu w ustawodawstwie poświęcono więcej uwagi niż przeprowadzeniu postępowania karnego na terytorium zagranicznego urzędu dyplomatycznego lub konsularnego Ukrainy. Zwłaszcza część 3 art. 214 KPK Ukrainy określa, iż w przypadku identyfikacji wykroczenia karnego na statku morskim lub śródlądowym, który znajduje się poza granicami Ukrainy, śledztwo rozpoczyna się niezwłocznie, zaś informacja o tym niezwłocznie wprowadzana jest do Jedyne go Rejestru Śledztw Przedsądowych. Natychmiastowość rozpoczęcia śledztwa przedsądowego i wprowadzenia odpowiedniej informacji do wymienionego Rejestru przy pierwszej możliwej okazji zaznaczona jest w punkcie 2.4 rozdziału 2 Postanowienia i przysługuje – w przypadku identyfikacji wykroczenia karnego na statku morskim lub śródlądowym, statku wojskowym załodze wojskowej działającej w zakresie misji pokojowej, która znajduje się w trakcie realizacji misji pokojowych poza granicami Ukrainy. Jednocześnie zwraca uwagę niejednoznaczność tych postanowień w części dotyczącej tego, która osoba służbowa posiada uprawnienia do rozpoczęcia w takich warunkach postępowania karnego i przeprowadzenia postępowania przedsądowego.

W kwestii dotyczącej rozpoczęcia postępowania karnego na terytorium placówki dyplomatycznej lub konsularnej Ukrainy za granicą nie istnieje regulacja porządku procesualnego. Naszym zdaniem, podobnie jak w zbliżonych, wymienionych wcześniej sytuacjach, w przypadku identyfikacji elementów wykroczenia karnego postępowanie powinno rozpocząć się niezwłocznie, informacja o tym powinna być wprowadzana do Jedyne go Rejestru Śledztw Przedsądowych przy pierwszej okazji. Uważamy w związku z tym, że możliwe jest zaproponowanie następującego trybu procesualnego rozwiązania tego problemu:

1. Przed wprowadzeniem informacji do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy zgodnie z częścią 3 art. 214 KPK Ukrainy ma prawo przeprowadzić tylko w nieodłożonych przypadkach przegląd miejsca zdarzenia.
2. O okolicznościach, które mogą świadczyć o dokonaniu wykroczenia karnego, wyznaczony kierownik drogą dyplomatyczną informuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy, a także Prokuraturę Generalną Ukrainy. Właśnie ten organ państwowy jest jedynym upoważnionym, spośród organów centralnych Ukrainy, do prowadzenia zgodnie z częścią 1 art. 545 KPK Ukrainy działalności w zakresie międzynarodowej pomocy prawnej w dziedzinie postępowania karnego w trakcie dochodzenia przedsądowego. Oprócz tego, zgodnie z punktem 5.12 rozkazu Prokuratora Generalnego Ukrainy *O organizacji pracy organów prokuratury na Ukrainie w zakresie międzynarodowej współpracy prawnej* z 11 lutego 2013 roku n. 8., jednym z głównych kierunków działań prokuratury jest w szczególności zabezpieczenie kontaktów z organami międzynarodowymi oraz organizacjami, środkami masowego przekazu, przedstawicielstwami dyplomatycznymi Ukrainy za granicą oraz ambasadami zagranicznymi na Ukrainie w zakresie problemów, które można zaliczyć do kompetencji prokuratury. Tak więc, naszym zdaniem, uzasadnione jest nałożenie obowiązku podjęcia powiadomienia od kierownika zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy w zakresie rozpoczęcia postępowania karnego na Generalną Prokuraturę Ukrainy. Jednak powiadomienie przez zaznaczonego kierownika drogą dyplomatyczną o rozpoczęciu postępowania karnego oraz otrzymanie informacji o wprowadzeniu danych do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych wymaga pewnego czasu, co jest niepożądane w sytuacji, gdy istnieje potrzeba przeprowadzenia niektórych czynności procesualnych: zatrzymania, przeszukania i in. Zważywszy na specyfikę działalności pracowników dyplomatycznych poza granicami Ukrainy, skierowanie oficjalnej informacji o dokonaniu wykroczenia karnego, naszym zdaniem, może być właśnie tym dokumentem, który, uwzględniając dyferencjację formy procesualnej, stworzy możliwość dokonania niezbędnych czynności procesualnych na terenie przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy.
3. Po otrzymaniu zawiadomienia o dokonaniu wykroczenia karnego i po wprowadzeniu tej informacji do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych Prokuratura Generalna Ukrainy niezwłocznie informuje o tym kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy oraz wyznacza organ śledztwa przedsądowego na Ukrainie

w celu dalszego śledztwa przedsądowego. Przy rozwiązaniu tego problemu należy kierować się, naszym zdaniem, nie częścią 1 art. 523 KPK Ukrainy, w której zaznaczono, że śledztwo jest dokonywane przez śledczego organu śledztwa przedsądowego, którego jurysdykcja rozciąga się na terytorium, gdzie położony jest organ centralny władzy wykonawczej, władzy w zakresie spraw zagranicznych Ukrainy, a częścią 3 art. 218 KPK Ukrainy. Zgodnie z tą normą procesualną, gdy wykroczenie karne dokonane jest poza granicami Ukrainy, miejsce śledztwa przedsądowego wyznacza odpowiedni prokurator w oparciu o informację dotyczącą miejsca identyfikacji elementów wykroczenia karnego, miejsca położenia osoby podejrzanej lub większości świadków, miejsca zakończenia wykroczenia lub jego następstw. W powyższym przypadku więc dochodzenie przedsądowe może być powierzone nie tylko śledczym rejonu Szewczenkiewskiego m. Kijów, na terytorium którego położone jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy, ale również jakimkolwiek innemu organowi dochodzenia przedsądowego.

4. Kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy po otrzymaniu powiadomienia od Prokuratury Generalnej Ukrainy w zakresie dokonania wpisu do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych i rozpoczęciu śledztwa przedsądowego w razie potrzeby przeprowadza, zgodnie z częścią 2 art. 520 KPK Ukrainy, czynności procesualne, po czym poprzez Prokuraturę Generalną Ukrainy skierowuje materiały postępowania karnego do organu śledztwa przedsądowego.

5. Wyznaczony przez prokuratora organ śledztwa przedsądowego na podstawie pisma od prokuratora zgodnie z punktem 3 części 2 art. 36 KPK Ukrainy po otrzymaniu materiałów postępowania karnego kontynuuje na ich podstawie śledztwo przedsądowe.

W przeanalizowanej części 1 art. 520 KPK Ukrainy określone są zasady przeprowadzenia niezbędnych czynności procesualnych – zawiadomienie, zgłoszenie, osobista identyfikacja lub inne źródło, z jakiego kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy czerpał informację o okolicznościach, które mogą świadczyć o dokonaniu wykroczenia karnego. Taka redakcja zaznaczonej normy procesualnej niecałkowicie odpowiada podanym w części 1 art. 214 KPK Ukrainy powodom rozpoczęcia postępowania karnego. Do nich zaliczane są: zawiadomienie, zgłoszenie, osobista identyfikacja lub inne źródło mogące świadczyć o dokonaniu wykroczenia karnego. Przytoczona norma jest normą ogólną dla wszystkich przypadków śledztwa przedsądowego, w tym na terytorium zagranicznego organu dyplomatycznego Ukrainy. W związku z tym uważamy za zbędne przytaczanie

w części 1 art. 520 KPK Ukrainy powodów rozpoczęcia śledztwa przedsądowego i zalecamy kierowanie się częścią 1 art. 214 KPK Ukrainy.

Wzięcie pod uwagę zaznaczonych przez nas propozycji przewiduje wprowadzenie szeregu zmian i uzupełnień do części 1 art. 520 KPK Ukrainy, przedstawienie tych ostatnich w nowej redakcji, która w formie ogólnej będzie przytoczona we wnioskach. Przy tym należy zaznaczyć, że czynność procesualna kapitana statku należącego do Ukrainy, który znajduje się poza granicami Ukrainy, w zakresie rozpoczęcia postępowania oraz miejsca kontynuacji, przeprowadzenia przez niego czynności procesualnych, zabezpieczenia środków postępowania karnego i in. znalazły swoje odzwierciedlenie w części 3 art. 214 KPK Ukrainy, części 2 art. 520 KPK Ukrainy, art. 521 KPK Ukrainy, akapicie 2 części 1 oraz 2 art. 522, części 2 art. 523 KPK Ukrainy. Tak więc kopiowanie w części 1 art. 520 tego Kodeksu regulacji zagadnień dotyczących postępowania kapitana statku Ukrainy jest naszym zdaniem zbędne.

W części 2 art. 520 KPK Ukrainy przytoczona jest lista czynności procesualnych, które mają prawo przeprowadzić osoby służbowe przewidziane w części 1 art. 519 tego Kodeksu. Do takich czynności należą:

1. podjęcie środków zabezpieczenia postępowania karnego w formie tymczasowego wyłączenia mienia, dokonanie zatrzymania osoby w trybie wyznaczonym przez ten Kodeks;
2. dokonanie śledczych (poszukiwawczych) czynności w formie przeszukiwania mieszkania lub innej własności osoby, przeszukiwania osobistego bez decyzji sądu, przeglądu miejsca dokonań i wykroczenia karnego w trybie wyznaczonym przez ten Kodeks.
3. Lista zaznaczonych czynności procesualnych jest wyczerpująca, jednak dokładna analiza pozwala zaproponować szereg propozycji i rekomendacji pozwalających na bardziej optymalną i trafną ich realizację przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy zgodnie z zaznaczoną przez KPK Ukrainy procesualną formą postępowania karnego.

Przede wszystkim zwraca na siebie uwagę unormowanie ustawodawcze dotyczące możliwości przeprowadzenia takiego sposobu zabezpieczenia postępowania karnego jak tymczasowe wyłączenie mienia. Taka czynność procesualna na razie podejmowana jest na podstawie art. 167-169 KPK Ukrainy w celu wyłączenia środków lub przedmiotów dokonania wykroczenia karnego, przedmiotów jako narzędzi i przedmiotów dokonania przestępstwa po zatrzymaniu takiej osoby (art. 207-208 KPK Ukrainy) lub po dokonaniu przeszukiwania. Wedle reguły ogólnej, przewidzianej częścią 5 art. 171 KPK Ukrainy ubieganie się przez śledczego, prokuratora o tymczasową konfiskatę

mienia powinno być zgłoszone nie później niż dnia następnego (roboczego) po wyłączeniu mienia, w innym przypadku mienie musi być oddane z powrotem osobie, u której zostało wyłączone. Uwzględniając specyfikę postępowania karnego poza granicami Ukrainy, część 1 art. 521 KPK Ukrainy przewiduje inny termin podania tej informacji – nie później niż następnego dnia roboczego po dostarczeniu na terytorium Ukrainy osoby zatrzymanej na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, osoby, u której mienie zostało wyłączone.

W związku z tym trudno się w pełni zgodzić, że ustawodawca Ukrainy wiąże areszt tymczasowo wyłączonego mienia nie tylko z zatrzymaniem osoby, nie zaznaczając przy tym możliwości jego wyłączenia w trakcie zatrzymania lub przeszukiwania, ale również z dostarczeniem zatrzymanej osoby na terytorium Ukrainy. Rzeczą oczywistą jest, że takie dostarczenie powinno przewidywać terminy dostarczenia zatrzymanego na Ukrainę, jego transport, konwój i in. Te czynności wiążą się z dużymi wydatkami i mogą być nieopłacalne w przypadku dokonania nieciężkich lub średniej ciężkości wykroczeń karnych. Tak więc, naszym zdaniem, norma imperatywna przewidująca, by w celu dostarczenia zatrzymanego na Ukrainę dokonać aresztu tymczasowo wyłączonego mienia, nie jest niezbędna, szczególnie w przypadkach, kiedy nie chodzi o wybór środka zapobiegawczego – trzymanie w areszcie.

Oprócz tego, w punkcie 1 części 2 art. 520 KPK Ukrainy mowa jest o zatrzymaniu prawnym osoby w trybie przewidzianym przez ten Kodeks. Taki tryb jest rzeczywiście przewidziany, ale w całkowicie innych przypadkach. Zwłaszcza, zgodnie z częścią 2 oraz 3 art. 207 KPK Ukrainy zatytułowaną *Zatrzymanie prawne* każdy, kto nie jest upoważnioną osobą państwową (osoba, która wedle ustawodawstwa posiada prawo zatrzymania) ma prawo zatrzymania bez decyzji sędziego śledczego, sądu osoby, którą przyłapano na dokonaniu lub próbie dokonania wykroczenia karnego, także bezpośrednio po dokonaniu wykroczenia karnego w trakcie ciągłego prześladowania osoby. Kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy natomiast jest osobą upoważnioną do przeprowadzenia czynności procesualnych, co wprost przewiduje część 2 art. 520 KPK Ukrainy. Znajduje się on także na liście osób, które mogą dokonywać zatrzymania zgodnie z art. 208 KPK Ukrainy. Takie zatrzymanie różni się od zatrzymania prawnego, regulowanego przez art. 207 KPK Ukrainy, tym, że jest dokonywane po rozpoczęciu śledztwa przedsądowego przez upoważnioną do tego osobę. Za taką upoważnioną osobę służbową, naszym zdaniem, w pełni może być uznany kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej

Ukrainy za granicą. Istnieje więc potrzeba wyłączenia z punktu 1 części 2 art. 520, a także z nazwy oraz części 2 art. 522 KPK Ukrainy słowa „prawny”.

Należy zwrócić uwagę również na to, że zgodnie z konstrukcją punktu 1 części 2 art. 520 KPK Ukrainy najpierw wnioskuje się o tymczasowe wyłączenie mienia jako środka zabezpieczenia postępowania karnego, a potem – o zatrzymanie. Takie podejście ustawodawcy wymaga doprecyzowania ze względu na to, że zakłóca wyznaczony w KPK Ukrainy porządek przeprowadzenia czynności procesualnych. Zgodnie z formą procesualną czynnością pierwotną, zgodnie z częścią 1 oraz 2 art. 168 Ukrainy, jest zatrzymanie osoby, przeszukiwanie lub rewizja, a czynnością następną – tymczasowe wyłączenie mienia i rozwiązywanie kwestii nałożenia aresztu, uzasadnione jest wprowadzenie następującej redakcji punktu 1 części art. 520 KPK Ukrainy:

1. „stosowanie zabezpieczenia środków postępowania karnego w formie zatrzymania osoby oraz/lub tymczasowego wyłączenia mienia w trybie przewidzianym przez ten Kodeks”.

Jednak w stosunku do innych ważnych postanowień zatrzymania osoby w normach KPK Ukrainy można dostrzec pewne rozbieżności. Zwłaszcza, wedle reguły ogólnej przewidzianej w części 1 art. 211 KPK Ukrainy okres zatrzymania osoby bez podjęcia decyzji przez sędziego śledczego nie może przekraczać 72 godzin od momentu zatrzymania. Natomiast zgodnie z częścią 1 art. 522 KPK Ukrainy przyjmuje się, że kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy ma prawo zatrzymać osobę na potrzebny okres, ale nie więcej niż na 48 godzin. Ponadto zgodnie z art. 212 KPK Ukrainy przewidziane jest mianowanie jednej lub kilku osób służbowych odpowiedzialnych za pobyt zatrzymanych w oddziale organu śledztwa przedsądowego. Jednocześnie w przypadku zatrzymania osoby przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy problem utrzymania zatrzymanego w specjalnie przeznaczonym do tego pomieszczeniu, jego ochrony, wyżywienia, dostarczenia do pododdziału organu władzy państwowej na terytorium Ukrainy i in. pozostaje całkiem nieuregulowany. Należy także zaznaczyć, że w przypadku braku potrzeby dostarczenia zatrzymanej osoby na Ukrainę powinna być ona uwolniona po zakończeniu zaznaczonego okresu, co musi być obowiązkowo określone w odpowiedniej normie procesualnej. Tak więc sprzeciw wzbudza postanowienie części 2 art. 522 KPK Ukrainy, gdzie zapisano, że osoby służbowe, określone w części 1 tego artykułu, zobowiązane są zabezpieczyć dostarczenie osoby zatrzymanej na terytorium Ukrainy. Uwzględniając powyższe, proponujemy zastąpić słowa „zobowiązani zabezpieczyć” słowami: „w przypadku potrzeby zabezpieczają”, i dalej według tekstu.

W punkcie 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy przewidziane jest przeprowadzenie czynności śledczych (poszukiwawczych) w formie przeszukiwania mieszkania lub innej własności, przeszukiwanie personalne bez postanowienia sądu, przeglądu miejsca dokonania wykroczenia karnego w trybie przewidzianym tym Kodeksem. Ta norma procesualna również budzi kilka wątpliwości.

Po pierwsze, lista czynności śledczych (poszukiwawczych), możliwych do wykonania przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy jest zamknięta, ale też dość ograniczona, zawiera, na przykład, doznanie jako najbardziej rozpowszechnioną formę czynności procesualnych, jednocześnie doznanie dwóch i więcej osób, które zostały poddane tej czynności, przedstawienie do rozpoznania, eksperyment śledczy i in.

Po drugie, przeprowadzenie przeszukiwania lub rewizji mieszkania lub innej własności osoby bez zezwolenia sądu rzeczywiście przewidziane jest ogólną normą art. 233 KPK Ukrainy, odpowiednio do 3 części, według której wejść do mieszkania lub innej posiadłości osoby można tylko w przypadkach nagłych, powiązanych z ratowaniem życia ludzkiego lub mienia, lub bezpośrednim ściganiem ludzi, którzy są podejrzewani o dokonanie przestępstwa. Jednak po dokonaniu takich czynności śledczych, śledczy i prokurator zobowiązani są zwrócić się o pozwolenie dokonania przeszukania do sędziego śledczego. Sędzia śledczy rozpatruje takie podanie, badając między innymi, czy rzeczywiście zaistniały podstawy do wkroczenia na teren mieszkania lub innej posiadłości bez pozwolenia sędziego śledczego. Gdy prokurator odmówił przyjęcia podania śledczego w sprawie przeszukania albo sędzia śledczy odmówił wystawienia zgody na przeszukiwanie, ustanowione w wyniku tego przeszukiwania dowody w tym przypadku nie posiadają ważności prawnej, a otrzymana informacja podlega zniszczeniu. Naszym zdaniem, w celu zabezpieczenia czynnej kontroli dochodzenia przedsądowego bardziej trafne będzie przewidzenie w art. 521 KPK Ukrainy potrzeby zwracania się do sędziego śledczego w sprawie dotyczącej nie tylko zaareztowania tymczasowego wyłączonego mienia, ale także w przypadku potrzeby zaareztowania personalnego. Przecież w trakcie wykonywania czynności procesualnych w granicach międzynarodowej pomocy prawnej na terytorium państwa obcego (których dokonanie wymaga na Ukrainie pozwolenia prokuratora lub sądu, jak zaznaczone jest w art. 562 KPK Ukrainy), czynności te mogą być podejmowane tylko po otrzymaniu pozwolenia w trybie przewidzianym przez KPK Ukrainy. W takich czynnościach powinna być uwzględniona prokuratora w art. 521 KPK Ukrainy. Oprócz tego, w nazwie tego artykułu zasadne jest zaznaczenie, że skierowany jest do *sędziego śledczego*, który posiada upoważnienie do jego rozpatrzenia.

W sprawie przeszukiwania personalnego w punkcie 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy zaznaczono, że może być ono dokonane przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy bez pozwolenia sądu; we wskazanym Kodeksie w ogóle nie jest przewidziana potrzeba zwracania się do sędziego śledczego. Zgodnie z częścią 5 art. 236 KPK Ukrainy przeszukiwanie osób, które znajdują się w mieszkaniu lub innej posiadłości osoby, w przypadku gdy istnieją wystarczające dowody, by uważać, że ukrywają one przy sobie przedmioty lub dokumenty, które są ważne dla postępowania karnego, może być dokonane na podstawie decyzji śledczego lub prokuratora. W oparciu o te reguły osoby są przeszukiwane przez osoby służbowe, śledczego, prokuratora w przypadku zatrzymania osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa (część 3 art. 208 KPK Ukrainy). Tak więc norma dotycząca dokonania przez kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy przeszukiwania personalnego bez decyzji sądu nie odpowiada formie procesualnej postępowania karnego i powinna być wyłączona z obszernej redakcji punktu 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy.

Uwzględniając to, że informacja o zatrzymaniu jest podana w punkcie 1 części 2 art. 520 oraz art. 522 KPK Ukrainy, i uwzględniając naszą propozycję także i w art. 521 tego Kodeksu, uważamy za potrzebne, biorąc pod uwagę zaproponowane zmiany, by w celu systematyzacji strukturalnej danego Kodeksu, zamienić miejscami artykuły 521 oraz 522 KPK Ukrainy.

Po trzecie, punkt 2 części 2 art. 522 KPK Ukrainy wyznacza możliwość przeprowadzenia przeglądu miejsca dokonania wykroczenia karnego w trybie przewidzianym tym Kodeksem. Jednak właśnie taki rodzaj przeglądu w KPK Ukrainy na razie nie jest uregulowany. W częściach 1 oraz 2 art. 237 KPK Ukrainy znajduje się informacja o przeglądzie terenu, rzeczy, dokumentów, mieszkania lub innej posiadłości. Natomiast część 3 art. 214 KPK Ukrainy przewiduje, że przegląd miejsca zdarzenia w przypadkach nagłych może być przeprowadzony przed wprowadzeniem informacji do Jedynego Rejestru Śledztw Przedsądowych. Z działań praktycznych w zakresie wykroczeń karnych wynika, że najczęściej jest sporządzany protokół przeglądu miejsca zdarzenia, który zgodnie z punktem 3 części 2 art. 99 KPK Ukrainy wyznaczony jest jako źródło dowodów – dokument jako źródło dowodów. Uwzględniając powyższe, istnieje potrzeba wypracowania odpowiedniej terminologii wykorzystywanej w różnych procesualnych normach oraz zmiana w punkcie 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy słów: „przeglądu miejsca popełnienia wykroczenia karnego” na słowa: „przeglądu miejsca zdarzenia”, i dalej według tekstu.

Treść prawna akapitu 2 części 2 art. 520 KPK Ukrainy, w którym zawarta jest informacja dotycząca potrzeby fiksacji procesualnej przeprowadze-

nia czynności procesualnych, w tym dotyczących także stosowania środków technicznych, wzbudza także pewne wątpliwości. Tak ustawodawca zobowiązuje odpowiednią osobę służbową fiksować rezultaty przeprowadzenia czynności procesualnych za pomocą środków technicznych fiksacji postępowania karnego, oprócz przypadków, kiedy taka fiksacja jest niemożliwa z przyczyn technicznych. Takie postanowienie nie odpowiada wymaganiom ogólnej normy części 1 art. 107 KPK Ukrainy, zgodnie z którą decyzje dotyczące fiksacji czynności procesualnej za pomocą środków technicznych w trakcie śledztwa przedsądowego, w tym w trakcie rozpatrywania pytań przez sędziego śledczego, podejmuje osoba, która przeprowadza odpowiednią czynność procesualną. Zgoda ubiegania się przez uczestników czynności procesualnej na stosowanie technicznych środków fiksacji jest obowiązkowa. W związku z tym za potrzebne uważamy uzgodnienie postanowienia akapitu drugiego części 2 art. 520 KPK Ukrainy z częścią 1 art. 107 KPK Ukrainy. We wskazanej normie ma być zafiksowane prawo, a nie obowiązek w zakresie stosowania środków technicznych w procesie dokonania czynności procesualnych przez osobę służbową, która przeprowadza taką czynność.

Wnioski

Przeprowadzona analiza postanowień rozdziału 41 KPK Ukrainy pozwala stwierdzić, że w szeregu przypadków normy procesualne nie regulują ważnych aspektów czynności procesualnej kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, są wewnętrznie sprzeczne lub nie odpowiadają innym postanowieniom KPK Ukrainy.

Uwzględniając przedstawione, przewidujemy dwie drogi rozwiązania wątpliwych pytań. Pierwsze: zwolnienie kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy z niewłaściwej dla niego czynności procesualnej w zakresie śledztwa wykroczeń karnych drogą wyłączenia z nazwy rozdziału 41, artykułów 519-523, a także części 2 art. 4 *Czynność Kodeksu w przestrzeni* KPK Ukrainy wyrazów: „terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą” oraz „kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy” w odpowiednich odmianach. W przypadku dokonania wykroczenia karnego na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy jej kierownik ma prawo zwrócić się do organów władzy państwa przyjmującego z prośbą o zareagowanie na ten fakt i przeprowadzenie śledztwa w trybie przewidzianym przez ustawodawstwo procesualno-karne tego państwa.

Drugim kierunkiem rozwiązania postawionych przez nas pytań jest możliwość wprowadzenia zmian do obowiązującego KPK Ukrainy w celu ich uzgodnienia ze sobą oraz udoskonalenia działalności procesualnej kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej w trakcie wykonywania przez niego postępowania karnego. W tym przypadku uważamy za możliwe, uogólniając zaznaczone przez nas propozycje oraz nie roszcząc sobie pretensji do ich ostateczności, przedstawić rozdział 41 KPK Ukrainy w następującej redakcji (czcionką pochyloną są wyróżnione zaznaczone przez nas zmiany oraz uzupełnienia):

Rozdział 41 Postępowanie karne na terytorium przedstawicielstw dyplomatycznych, placówek konsularnych Ukrainy, na statku powietrznym, morskim lub śródlądowym, który znajduje się poza granicami Ukrainy pod flagą lub symbolem narodowym Ukrainy, gdy dany statek jest przypisany do portu położonego w Ukrainie.

Artykuł 519 Osoby upoważnione do dokonania czynności procesualnych.

1. Osobami upoważnionymi do dokonania czynności procesualnych są:

1. kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy w przypadku popełnienia wykroczenia karnego na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą;

2. *inny przedstawiciel dyplomatyczny – w przypadku popełnienia wykroczenia karnego w stosunku do kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą;*

3. kapitan statku Ukrainy – w przypadku dokonania wykroczenia karnego na statku morskim, śródlądowym, powietrznym, które znajdują się poza granicami Ukrainy pod symbolem rozpoznawczym Ukrainy, gdy ten statek jest przypisany do portu położonego na Ukrainie.

4. 2. Kapitan statku Ukrainy zobowiązany jest mianować inną osobę służbową w zakresie czynności procesualnych, gdy jest poszkodowany w wyniku dokonania odpowiedniego wykroczenia karnego.

Artykuł 520. Czynności dokonywane w trakcie przeprowadzenia czynności procesualnych na terytorium przedstawicielstw dyplomatycznych, placówek konsularnych Ukrainy, na statku powietrznym, morskim lub śródlądowym, który znajduje się poza granicami Ukrainy pod flagą lub symbolem narodowym Ukrainy, gdy dany statek jest przypisany do portu położonego w Ukrainie.

„1.Osoby służbowe przewidziane w punkcie 1-2 części pierwszej art. 519 tego Kodeksu, zobowiązane są niezwłocznie drogą dyplomatyczną poinformować Prokuraturę Generalną o okolicznościach, które są znane i mogą

świadczą o dokonaniu wykroczenia karnego na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy. Prokurator niezwłocznie wprowadza informację do Jedyne go Rejestru Śledztw Przedsądowych i wyznacza organ śledztwa przedsądowego na Ukrainie, o czym niezwłocznie, nie później niż w ciągu 24 godzin, informuje osoby zainteresowane.

2. Osoby służbowe, przewidziane częścią pierwszą art. 519 tego Kodeksu, upoważnione są przeprowadzić następujące czynności procesualne:

1) zastosować środki zabezpieczenia postępowania karnego w formie zatrzymania osoby oraz/albo tymczasowego wyłączenia mienia w trybie przewidzianym tym Kodeksem;

2) przeprowadzenie przeszukiwania lub rewizji mieszkania lub innej posiadłości osoby bez decyzji sądu, przeglądu miejsca zdarzenia, przeprowadzenie doznania lub innych niezbędnych śledczych (poszukiwawczych) czynności w trybie przewidzianym tym Kodeksem.

Czynności procesualne w trakcie postępowania karnego, które są przeprowadzane odpowiednio do tego artykułu, są dokładnie opisane w odpowiednich procesualnych dokumentach, a także notowane za pomocą technicznych środków fiksacji postępowania karnego *według reguł art. 107 tego Kodeksu.*

Artykuł 521. Okres zatrzymania osoby.

Kierownik przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy ma prawo zatrzymać osobę na potrzebny okres, ale nie więcej niż na *siedemdziesiąt dwie godziny*, i zobowiązany jest zabezpieczyć osobie zatrzymanej dostęp do otrzymania pomocy prawnej. Kaptan statku Ukrainy ma prawo zatrzymać osobę na okres niezbędny na jej dostarczenie na terytorium Ukrainy.

Osoby służbowe przewidziane w części pierwszej tego artykułu, *w miarę potrzeby zabezpieczają* dostarczenie osoby zatrzymanej do pododdziału organu władzy państwowej na terytorium Ukrainy upoważnionego utrzymywać osoby zatrzymane, oraz powiadomienie o fakcie zatrzymania organu śledczego śledztwa przedsądowego zgodnie z miejscem przeprowadzenia śledztwa przedsądowego na Ukrainie. *W przypadku braku potrzeby dostarczenia osoby na terytorium Ukrainy jest ona zwolniona po zakończeniu okresu zatrzymania.*

Artykuł 522. Termin złożenia wniosku w sprawie do sędziego śledczego.

1. Wniosek prokuratora w sprawie zaaresztowania tymczasowo wyłączonego mienia, *w sprawie przeprowadzenia przeszukiwania mienia lub innej posiadłości osoby, w prawie stosowania środka zapobiegającego*

w formie zatrzymania, powinno być złożone nie później niż następnego dnia roboczego po dostarczeniu na Ukrainę osoby zatrzymanej w przedstawicielstwie dyplomatycznym, urzędzie konsularnym, na statku Ukrainy, lub wyłączonego u niej mienia.

2. W przypadku niedotrzymania terminów, zaznaczonych w części pierwszej tego artykułu, mienie niezwłocznie jest zwracane osobie, u której zostało wyłączone, ustanowione wskutek przeprowadzenia przeszukiwania dowody uznawane są za nieważne i podlegają zniszczeniu w trybie, przewidzianym artykułem 255 tego Kodeksu.

Artykuł 523 Miejsce przeprowadzenia śledztwa przedsądowego wykroczeń karnych dokonanych na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy, statków Ukrainy.

1. Przedsądowe śledztwo wykroczenia karnego dokonanego na terytorium przedstawicielstwa dyplomatycznego lub placówki konsularnej Ukrainy za granicą dokonywane jest przez śledczych organu śledztwa przedsądowego *wyznaczonego przez prokuratora zgodnie z częścią trzecią art. 218 tego Kodeksu, uwzględniając miejsce identyfikacji elementów wykroczenia karnego, miejsca znajdowania się osoby podejrzanej lub większości świadków, miejsca zakończenia wykroczenia karnego lub jego następstw i in.*

2. Przedsądowe śledztwo wykroczenia karnego dokonanego na statku morskim, śródlądowym, powietrznym, które znajduje się poza granicami Ukrainy pod symbolem rozpoznawczym Ukrainy, gdy ten statek jest przypisany do portu położonego w Ukrainie, dokonywane jest przez śledczego organu śledztwa przedsądowego, którego jurysdykcja rozpowszechnia się na terytorium położenia portu rejestracji”.

Bibliografia

Віденська конвенція про дипломатичні зносини від 18 квітня 1961 року [Електронний ресурс]. - Режим доступу [online], http://www.un.org/ru/documents/decl_conv/conventions/dip_rel.shtml.

Інструкція про порядок ведення єдиного обліку в органах і підрозділах внутрішніх справ України заяв і повідомлень про вчинені кримінальні правопорушення та інші події : наказ МВС України від 19 листопада 2012 року № 1050 // Офіційний вісник України. 2013. № 1 від 15.01.2013. Стор. 134.

Кодекс адміністративного судочинства України від 06.07.2005 року // Відомості Верховної Ради України. 2005. № 35-37 від 09.09.2005. Стор. 1358. Ст. 446.

Консульський статут України: затверджений Указом Президента України від 2 квітня 1994 року № 127/94 [Електронний ресурс]. Режим доступу, [online], <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/127/94>.

Кримінальний процесуальний кодекс України: прийнятий 13 квіт. 2012 р. № 4651-VI. К.: Форум, 2012. 400 с.

Положення про порядок ведення Єдиного реєстру досудових розслідувань: наказ.

Генерального прокурора України від 17 серпня 2012 року № 69 [Електронний ресурс]. Режим доступу [online], http://www.gp.gov.ua/ua/pd.html?_m=publications&_t=rec&id=110522.

Про дипломатичну службу: Закон України від 20 вересня 2001 року № 2728 // Відомості Верховної Ради України. 2002. № 5 від 01.02.2002. Ст. 29.

Karol Chylak (*karolcentrum@op.pl*)

Spółeczna Akademia Nauk

Wielokulturowość. Rzec o integracji społecznej historycznej Łodzi

Multiculturalism. Something about Social Integration of the Past Lodz

Abstract: Lodz – the city of many cultures. It is both, well-known and fashionable description of the city which existed before the II World War. The contemporary citizens of Lodz are usually defined by two parameters: their confession and their nationality. It is usually stated that different social groups, leaving in the city itself as well as in its neighbourhood, had to co-existed. However, a level of such integration has not been in the spotlight. In addition, the aforementioned co-existence is not precisely described, as a general statement, that the representatives of different confessions and nationalities lived next to each other, is usually satisfactory. It seems, however, that multiculturalism of Lodz was not organic; it was rather a matter of politics, administration as well as statistics. Lodz was a conglomerate of the communities living next to each other. An activity of every community, integrated inside, was – in addition – directed inwards.

Key words: multiculturalism, Lodz, social integration

Łódź – miasto wielu kultur. To znane i modne określenie miasta istniejącego przed II wojną światową zagościło na stałe w literaturze przedmiotu. Rzec ujmuje się zwykle w dwa parametry opisu ówczesnych mieszkańców – wyznanie i narodowość. Stawia się tezę o konieczności współistnienia różnych środowisk społecznych zamieszkałych w mieście i okolicznych miejscowościach. Mniejszym zainteresowaniem cieszy się jednak zagadnienie stopnia integracji

tych środowisk, nie precyzuje się wspomnianego współistnienia, zadowalając się dość ogólnym stwierdzeniem, że obok siebie żyli przedstawiciele różnych wyznań i różnych narodowości [por.: Budziarek 1998, s. 5; Kulesza 2010, ss. 241–242]. Jak się wydaje, dla zrozumienia losów miasta i jego mieszkańców ważnym jest pytanie o postęp procesów integracyjnych i asymilacyjnych.

Na czoło społeczności zamieszkujących dziewiętnastowieczną Łódź wysuwały się trzy grupy. W ujęciu wyznaniowym byli to rzymscy katolicy, luteranie i Żydzi. Fakt powszechnie wiadomy. Religijność w tamtym czasie wyrażnie wiązała się też z narodowością, szczególnie dla ludności wiejskiej, a wszak takie było pochodzenie mieszkańców Łodzi. Jak pisał znany polski socjolog, Stefan Czarnowski, w rozumieniu wiejskiej społeczności w Polsce katolicyzm był o wiele bardziej polski niż powszechny, na tyle, iż odgrywał rolę kryterium narodowości. „Dla bardzo wielu włościan naszych – pisał Czarnowski – zwłaszcza starszego pokolenia, Polak a katolik to jedno, podobnie jak Niemiec i luter to także jedno. Wie on, wprawdzie, że są inne narody katolickie, uważa je jednak za nie w tym samym stopniu katolickie, a w każdym razie za mniej zespolone z kościołem, za znajdujące się na peryferiach wspólnoty katolickiej, za bardziej oddalone od Boga i świętych Pańskich, których rodowitym językiem jest w jego przekonaniu język polski” [Czarnowski 1956, s. 91]. Obraz stereotypowy, jednak wyrażnie oddziałujący na postrzeganie rzeczywistości.

Ujmując rzecz wedle danych statystycznych – faktycznie – te trzy kultury religijne stanowiły o Łodzi. W 1897 r. rzymskich katolików mieszkało w ówczesnym mieście i części okolicznych osad 151,7 tys., luteranów – 55,7 tys., a Żydów – 98,7 tys. osób. Trzy religie to trzy narodowości? Prawdopodobnie tak. Choć część wiernych Kościoła rzymskokatolickiego uznawała za swój język ojczysty niemiecki – około 8,4%. Natomiast wśród luteranów język polski jako ojczysty deklarowało mniej bowiem 5%, zaś wśród Żydów – tylko 4,1% [Pierwaja 1903, ss. 112–115]. Liczby przemawiają i wyrażnie utrwalają istniejący obraz. Perspektywę niestety upraszczającą i mitologizującą ówczesną rzeczywistość.

Łączenie wspomnianych dwóch kategorii opisu społeczności zamieszkującej Łódź: narodowości i religii sprawia, iż materiał staje się czytelniejszy. Niewątpliwie. Prowadzi jednak do marginalizacji tych grup, które posiadały tylko jeden z atrybutów bądź też nie posiadały żadnego [Wiercieński 1908 s. 4; Woźniak 1998, ss. 89–92]. Istotną, jak wydaje się w tym kontekście, kwestią, staje się zagadnienie integracji społecznej. Na ile istnienie względnej równowagi żywiołów, a także łączności dwóch niezwykle silnie oddziałujących elementów tożsamościowo twórczych, wpływało na te procesy.

Ujęcie rzeczywistości społecznej w kultury narodowościowo-religijne sprzyja marginalizacji pozostałych. Pewną spójnością w tym ujęciu charakteryzowała się jeszcze społeczność prawosławna. *De facto* kilkutysięczny zbiór wojskowo-urzędniczy. W 1897 r. na 6,8 tys. prawosławnych mieszkających w Łodzi i okolicznych miejscowościach, około połowę stanowili żołnierze [Pierwaja 1903, ss. 112–113]. Zbiór wpływowy, co zawdzięczał pozycji w hierarchii władzy. Czy oddziałujący na rzeczywistość społeczną, procesy integracyjne i asymilacyjne w skali całego miasta? Wątpliwe. Z pewnością pozostały po nich zabytki kultury materialnej – cerkwie i cmentarze. Wywierali też wpływ na codzienne życie ludności. Odbywało się to jednak przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej, w pewnym zakresie też gospodarczej. Większych ruchów konwertyckich nie obserwowano. W żadną ze stron. Notabene prawo rosyjskie zabraniało prowadzenia prozelityzmu wśród osób wiernych Cerkwi prawosławnej [Połnoje Sobranije 1879, poz. 60169].

Zwartą grupę stanowili baptyści. Kilkutysięczna zbiorowość mieszkająca w Łodzi i przyległych miejscowościach. Oprócz wspólnej religii, płaszczyzną tworzenia się więzi społecznych była narodowość niemiecka. Mniej liczne środowisko ewangelików reformowanych nie było już tak spoiste. Różnorodności narodowa: czeska, polska i niemiecka nie stanowiły czynnika integrującego wspólnotę. Ciekawą była też co najmniej kilkunastotysięczna społeczność mariawicka. Narodowościowo polska, wyraźnie zaznaczająca swoją samodzielność i odrębność od rzymskich katolików. Obrazu dopełniają nieliczne grupy braci czeskich, adwentystów czy muzułmanów, naznaczone również postrzeganiem przez pryzmat pochodzenia narodowego [Badziak, Chylak, Łapa 2014, ss. 438–495].

Czymże była tamtejsza wielokulturowość społeczeństwa Łodzi? Niewątpliwie imigranci (a w taki sposób miasto nabierało rozmiarów) ogniskowali się wokół znanych sobie i bliskich posiadanej tożsamości elementów. To z tak postrzeganymi społecznościami nawiązywano pierwsze kontakty i budowano trwalsze więzi. Wspólnota języka, wspólnota narodowości, wreszcie wspólnota wiary skracały dystanse. Miejsca kultu stanowiły ośrodki skupienia, podnosiły prestiż wspólnot, utrwalały i instytucjonalizowały powiązania. Zauważalne było także pewne odwzorowanie zjawiska w osadnictwie. Nie było może zbyt ściśle, ale w strukturze przestrzennej miasta można zauważyć tendencje do skupiania się ludności o podobnych identyfikacjach narodowościowych i religijnych [Dzieciuchowicz, Klima, Mordwa, Retkiewicz 2004, ss. 16–21]. Proces ten odbywał się niejako naturalnie, z zastrzeżeniem w przypadku społeczności żydowskiej. Miejsce zamieszkania Żydów było

w I połowie XIX w. determinowane przez prawo i istniejący rewir żydowski. Z czasem zlikwidowano ten przymus, trwałe tego skutki były jednak jeszcze długo widoczne. Miasto powstawało więc jako skupisko różnorodnych wspólnot, na bazie wewnętrznych więzi narodowych i religijnych.

Czy wystąpiły w Łodzi procesy asymilacyjne? Mając na uwadze fakt, że społeczeństwo miasta składało się przede wszystkim z imigrantów, można by sądzić, że procesy te powinny były następować. Mamy jednak w tym przypadku do czynienia z wyraźną swoistością zarówno mieszkańców, jak i kontekstu. Po pierwsze, miasto zwiększało swoje rozmiary – mając na myśli liczbę mieszkańców – bardzo szybko. Szczególnie zauważalny był wzrost w II połowie XIX w. Niezwykle trudno w tym środowisku wyłowić ludność autochtoniczną, której wzory zachowań mogłyby stać się podstawą procesu akulturacji. Kilkusetosobowa początkowo, czy nawet później kilkutysięczna Łódź I połowy XIX w. nie stanowiła żywiołu na tyle silnego i zwartego, aby być w stanie wchłonąć przybywających.

Migrujące do miasta i okolic społeczności budowały niejako na nowo miasto, a być może celniej byłoby powiedzieć miasta. Nowe Miasto, Łódka, Grabieniec, Żabieniec, Dąbrowa, Janów i wiele podobnych osad tworzonych było całkowicie od podstaw. Likwidowano istniejące zręby osadnicze, sieci komunikacyjne, struktury własnościowe. Każde z osiedli kroczyło ku pewnej samowystarczalności. Charakterystycznym, zwłaszcza wśród wspólnot protestanckich, było zakładanie własnych ośrodków kultu, cmentarzy, baz edukacyjnych i innych kluczowych dla życia społecznego instytucji. Nieco później podobne zjawiska zaobserwować można pośród środowisk rzymskich katolików. Dobrymi tego przykładami były liczne robotnicze skupiska Widzewa czy Zarzewia [zob.: Badziak, Chylak, Łapa 2014, ss. 25–36, 49–97].

Skoro w tak ukształtowanym środowisku społecznym trudno odnaleźć silne oddziaływanie tzw. społeczeństwa gospodarzy i zdefiniować posiadaną przez nich tożsamość, to czy w ogóle mogły wystąpić procesy asymilacyjne? Jakie zatem normy i wartości mieliby przyjąć przybysze? Można by odnieść się do wspólnoty wyższego rzędu. Być może wspólnota narodowa. A zatem polskość. W tym miejscu pojawia się kolejny problem. Łódź jako miasto przez wieki niewielkie czy wręcz małe, o znikomym znaczeniu politycznym i gospodarczym, nie stanowiło ośrodka o ugruntowanych tradycjach mogących oddziaływać kulturowo na migrującą na tereny ludność. Trudno sobie wyobrazić nie tylko asymilowanie przybyszów zza zachodnich granic, świadomych swej odrębności narodowej, ale także tych, którzy niedawno mieszkali w polskich wsiach. Z drugiej strony włościanie, tak bowiem ich wówczas

nazywano, nie stanowili wielkiego wsparcia dla starych gospodarzy Łodzi. Proces unaradawiania chłopów, pracy organicznej, trwał, a swoje żniwo zbierał jeszcze niezbyt obfite [Ziejka 1994, ss. 297–330, Czembor (2) 1998, s. 133]. Nowi osadnicy kultywowali własne wartości i normy narodowe. Podtrzymywali odrębność językową, zakładając własne szkoły, publikując gazety czcionkami własnych alfabetów, wreszcie nadając imiona swojemu potomstwu, których próżno byłoby szukać w polskich księgach urodzeń. Co istotne, społeczności te zachowały i utrwały sieć kontaktów z miejscami i wspólnotami, z których przybyły i się wywodziły.

Punktem odniesienia dla procesów asymilacyjnych mogła być religia. Niewątpliwie świadomość przynależności do wspólnoty religijnej istniała w środowisku zamieszkującym przedprzemysłową Łódź. Od wieków działała rzymskokatolicka parafia. Mając jednak na uwadze stan, w jakim znajdowały się świątynia i pozostałe instytucje kościelne, można przypuszczać, że więzi, jakie łączyły mieszkańców z ośrodkiem nie były nad wyraz silne. Trudno mówić o powierzchowności, bowiem nie dysponujemy danymi w tym zakresie. Być może to niegospodarność jednego czy drugiego miejscowego proboszcza przyczyniła się do tego stanu, jednak trudno przypuszczać, by interesująca się żywo życiem religijnym wspólnota, nawet niezbyt zamożna, dopuściła do tak znacznych zaniedbań w tym zakresie. Siła oddziaływania Łodzi jako ośrodka religijnego nie była zatem znacząca.

Procesy asymilacyjne w przypadku imigrantów o tej samym wyznaniu winny przebiegać – jak można by się spodziewać – stosunkowo łatwo. W literaturze przedmiotu, sugeruje się niekiedy, że polonizacja imigrantów niemieckich następowała bardzo szybko [Łódź wielonarodowa, s. 26]. Informacje zachowane w źródłach archiwalnych pozwalają na podjęcie dyskusji z tym poglądem. Nie brak również twierdzeń o braku odpowiednich warunków do szybkiej i skutecznej polonizacji ludności napływowej [Czembor (2) 1998, s. 133]. Nie sposób nie odnotować wyraźnej dążności niemieckojęzycznego środowiska rzymskich katolików do budowy własnej świątyni i powołania odrębnej parafii [Stefański 1995, s. 33]. Linia podziału wyraźnie przebiegała między narodowościami. W powstałej ostatecznie w II połowie XIX w. parafii rzymskokatolickiej Podwyższenia Świętego Krzyża nie istniała jednolita wspólnota religijna. Odrębnie działały instytucje społeczno-religijne dla Polaków i Niemców. Zauważyć należy, że nie były to pojedyncze zgromadzenia, a sprawnie funkcjonująca sieć, która obejmowała zakresem swej działalności również aktywność charytatywną i edukacyjną. Oddziaływanie rozciągały na różne grupy wiekowe, integrując środowisko i wspierając istniejące już

więzi społeczne [Rozwój Akcji Katolickiej, k. 1–7]. W 1936 r. proboszcz tejże parafii, relacjonując sytuację społeczną, donosił: „Niemców – Katolików dokładnie ustalić nie można, bo nie wiadomo co brać za podstawę sporządzenie podobnej statystyki. [...] Najstarsze pokolenie po większej części nie zna dobrze języka polskiego, zwłaszcza kobiety. Pokolenie średnie i młode zna dostatecznie język polski” [Pismo proboszcza].

Ludność katolicka, przybywająca z ziem polskich, a osiedlająca się w Łodzi, tworzyła przez długi czas zbiorowości o bardzo luźnej sieci powiązań. Polityka władz ograniczała rozwój instytucji kościelnych, wobec czego integracja imigrantów na tej płaszczyźnie natrafiała na poważne trudności. Ogromne, biorąc pod uwagę ówczesne możliwości komunikacji, wspólnoty parafialne liczyły po kilkadziesiąt, a niektóre nawet ponad 100 tys. wiernych [Wiadomości statystyczne, k. 2]. W zasadzie nie istniały struktury pośrednie, jednostka była postawiona wobec centrum, a sieć kontaktów nie była gęsta. Procesy integracyjne tego różnorodnego środowiska zapoczątkowane zostały w końcu XIX w., a na znaczeniu zyskały tak na dobrą sprawę dopiero w I połowie XX w. Wówczas to społeczności mieszkańców Łodzi, wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, poczynają się integrować. Budowane są liczne organizacje i z roku na rok coraz gęstsza sieć powiązań.

Społeczność lokalna Łodzi, ta pierwotna, nie tworzyła, jak już wspomniano, grupy dominującej, zarówno dla imigrantów, którzy przybywali zza granicy, jak i tych, którzy nie musieli odbywać aż tak długiej wędrówki. Zarówno na płaszczyźnie wspólnoty narodowej, jak i wyznaniowej nie dokonywały się na tyle silne procesy asymilacyjne, które wzmacniałyby grupę społeczną gospodarzy. Faktycznie tworzyło się nowe społeczeństwo.

Gdy zaobserwujemy wspólnoty religijno-narodowe w Łodzi, wyraźnie widać ich stabilność i utrzymywanie spoistych środowisk społecznych. Aktywność nakierowana była przede wszystkim do wewnątrz. Budowano niejako odrębne, względnie samowystarczalne społeczeństwa. Zjawiska te zauważalne były praktycznie w każdej wspólnotie. Najpełniej uwidoczniły się one w społecznościach liczebnie niebagatelnych i relatywnie, materialnie wyżej usytuowanych.

Imigranci protestanccy, przede wszystkim ewangelicy augsburscy, szybko organizowali zręby własnej odrębności. Nie decydowali się na przyjęcie lokalnych wzorów zachowań, a kultywowali i wzmacniali te, z którymi przybywali. W pierwszym rzędzie powstawała jakaś forma ośrodka religijnego, czy to świątynia, jak było na terenie Nowego Miasta, czy domu modlitwy, co miało miejsce w podlódzkich wówczas wsiach. Stawał się on natychmiast centrum kultu-

ry imigrantów i spoiwem rozrastającej się siatki organizacji wspólnotowych. Kolejnym elementem była budowa ośrodka edukacyjnego związanego ściśle z centrum religijnym. Czynnikiem niezwykle sprzyjającym utrzymywaniu tożsamości była liturgia w języku narodowym [Czembor (1) 1998, ss. 47–56].

Pojawiające się konflikty o szkoły są ważnym argumentem potwierdzającym słabość procesów asymilacyjnych, a jednocześnie świadczą o silnej integracji poszczególnych grup zamieszkujących Łódź. W miarę upływu czasu wspólnota rozbudowywała struktury. Pojawiały się organizacje społeczne o charakterze pośrednim, jednak w ten czy inny sposób związane z ośrodkiem religijnym. Wspólnoty wznosiły własne ośrodki o charakterze opiekuńczym (domy starców, przedszkola, zwane wówczas ochronkami, żłobki), własne szpitale i inne instytucje wsparcia. Ich działalność nakierowana była przede wszystkim na członków macierzystej wspólnoty. Nie oznacza to oczywiście, że nie mieszkali w Łodzi ewangelicy-Polacy. Jednakże liczba ich nie była znaczna, a i część z nich nie była „efektem” asymilacji w Łodzi, a byli to przybysze z innych miast Królestwa Polskiego [Czembor (2) 1998, s. 134].

Silne więzi utrzymywała też społeczność żydowska. Mimo że wewnątrz głęboko podzielona, to jednak w stosunku do innych nacji i wyznań wyraźnie utrzymująca dystans. W tym przypadku niebagatelne znaczenie miały kwestie polityczne i prawne, które to nierzadko wspierały istniejące odrębności i ograniczały procesy asymilacyjne. Także w tym wypadku działalność organizacji społecznych sprzyjała budowie więzi wewnątrzwspólnotowych, głównie o charakterze religijnym. Kwestia narodowości pozostaje problemem trudnym do jasnego i klarownego uchwycenia.

O ile utrzymywanie spistości licznie istotnych grup narodowych i wyznaniowych może wydać się bardziej zrozumiałe, to już niewystępowanie procesów asymilacyjnych w grupach nielicznych, kilkusetosobowych czy kilkutysięcznych może zastanawiać. Tak było w przypadku członków zboru baptystów. Ta relatywnie mała społeczność utrzymywała przez dziesiątki lat odrębność kulturową i postawę niechętną przyjmowaniu innych wzorów kulturowych. Pochodzenie narodowe, język i własna religia nadały wspólnocie spistości. Zaobserwować można także w tym przypadku ukierunkowanie aktywności do wewnątrz tej społeczności. Z biegiem lat powstało szereg organizacji społecznych o charakterze edukacyjnym, opiekuńczym, wydawniczym, których działalność integrowała wiernych [Kupsch 1933, ss. 148–188, 422–464].

Podobne zjawiska zauważyć można w grupach niemieckojęzycznych braci morawskich, czeskich wyznawców Kościoła wolno-reformowanego i ewange-

licko-reformowanego. Własną specyfiką odznaczała się kilkutyśieczna grupa rosyjskojęzycznych wyznawców prawosławia [Badziak, Chylak, Łapa 2014, ss. 288–292]. W tym ujęciu społeczeństwo miasta Łodzi jawi się jako konglomerat luźno powiązanych grup narodowo-wyznaniowych, niewykazujących większych tendencji asymilacyjnych. Zwartych, zintegrowanych, ale też nie-aspirujących do zajęcia pozycji dominującej kultury.

Wszystkie społeczności tylko z pozoru doświadczały tej samej rzeczywistości politycznej. Polityka władz wobec poszczególnych wspólnot narodowych i religijnych różniła się. W lepszej sytuacji znajdowali się członkowie środowisk niepolskich, a zwłaszcza niemieckich. Ich nie podejrzewano o działania narodowyzwoleńcze. Budowana przez nich sieć organizacyjna nie natrafiała na większe przeciwdziałanie [Sztobryn 1999, s. 36]. W konsekwencji, jak się wydaje, był to czynnik umacniający istniejące podziały. Ludność przybyła do Łodzi z ziem polskich, rzymskokatolicka nie cieszyła się zaufaniem władz rosyjskich. Ograniczano jej rozwój społeczny, podejrzliwie traktowano każde zgromadzenie, zwalczano próby tworzenia organizacji społecznych.

Dużą rolę dla losów mieszkańców Łodzi miała I wojna światowa, a następnie odbudowa państwa polskiego. Dotychczas mniej istotny czynnik narodowy został wzmocniony. Z jednej strony z miasta wycofali się urzędnicy i wojsko rosyjskie, co automatycznie doprowadziło do zmarginalizowania znaczenia rosyjskojęzycznej wspólnoty prawosławnej. Przez lata zamieszkująca miasto nie wrosła w jego struktury społeczne. Po drugie zaś, wzmogły się tendencje nacjonalistyczne wśród ludności niemieckiej. Być może czynnikiem znaczącym był krótki okres okupacji niemieckiej, a może otwarte zdefiniowanie terytorium jako polskiego wzmocniło poczucie odrębności. Trudno jednoznacznie stwierdzić. Niewątpliwie skutkowało to pojawiającymi się problemami wewnątrz wspólnoty ewangelickiej [Gastpary 1959, s. 26]. Odzyskanie niepodległości oznaczało wzmocnienie społeczności polskiej i jej oddziaływania na pozostałych mieszkańców miasta. Równolegle, już od kilkunastu lat trwał proces konsolidacji społeczności wiernych Kościoła rzymskokatolickiego. Budowano sieć organizacji społecznych, wspierano wszelkiego rodzaju działania prointegracyjne. Dodatkowym impulsem dla tychże, zwłaszcza na terenach Łodzi i okolic, był rozłam w Kościele rzymskokatolickim i wyłonienie się wspólnoty mariawickiej. Konserwatywne środowiska hierarchii kościelnej z wolną poczęły być łagodzone, a do głosu poczęły dochodzić duchowni młodego pokolenia [Gajewski 1990, ss. 23–24].

Spis powszechny przeprowadzony w 1931 r. wykazał, że wśród 604 tys. mieszkańców Łodzi, 9,3% ludności uważało język niemiecki za macierzysty.

Ewangelików mieszkało niewiele więcej, co oznacza, po odliczeniu Niemców innych wyznań, że co piąty ewangelik uznawał się za Polaka. Na kilkadziesiąt lat współzamieszkiwania i użytkowania jednej przestrzeni nie było to zbyt wiele. Jeszcze słabiej zasymilowana była ludność żydowska, spośród której tylko co 20 uważał język polski za macierzysty, a co istotniejsze, co trzecim mieszkańcem Łodzi był właśnie wyznawca judaizmu [Drugi powszechny, 1937, ss. 14–15].

Wielokulturowość Łodzi opierała się przede wszystkim na zróżnicowaniu religijnym, choć wspierana była dodatkowo identyfikacją narodową. W poszczególnych grupach narodowych przebiegały wyraźne linie podziałów wyznaniowych. Proces asymilacji narodowej zbierał obfitsze żniwo niż religijnej. Przebiegał on nieco szybciej w środowisku przybyszów zza zachodniej granicy, w znikomym zaś wśród Żydów. Mimo tego sto lat współżycia kultur nie doprowadziło do zasymilowania się imigrantów. Niemcy, Żydzi, Czesi, Rosjanie w większości pozostali wierni własnej kulturze. Niewątpliwie musiała ona ewoluować, ale nie stała się polską. Nie porzucili także swych religii, a to miało kluczowe znaczenie. Mit, stereotyp Polaka – katolika mógł zatem odegrać niebagatelną rolę.

Wydaje się, że wielokulturowość Łodzi nie miała charakteru organicznego, a raczej wymiar polityczny, administracyjny i statystyczny. Miasto było konglomeratem wspólnot żyjących obok siebie, wewnątrz silnie zintegrowanych, których członkowie swą aktywność ukierunkowywali przede wszystkim do wewnątrz.

Bibliografia

Badziak K., Łapa M., Chylak K. (2014), *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych w Łodzi do 1914 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Budziarek M. (1998), *Łódzki bedeker wyznaniowy*, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź.

Czarnowski S. (1956), *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego* [w:] *Dzieła. Studia z historii kultury*, t. 5, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

Czembor H. (1) (1998), *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku* [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Wydawnictwo Ewangelickie św. Mateusza, Łódź.

Czembor H. (2) (1998), *Ewangelicy – Polacy w Łodzi w okresie międzywojennym* [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Wydawnictwo Ewangelickie św. Mateusza, Łódź.

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Miasto Łódź (1937), seria C, z. 67, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.

Dzieciuchowicz J., Klima E., Mordwa S., Retkiewicz W. (2004), *Rola wyznań religijnych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź

Gajewski S. (1990), *Spółeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

Gastpary W. (1959), *Kościół Ewangelicko-Augsburski podczas I wojny światowej*, „Rocznik Teologiczny”, r. 1.

Kulesza M. (2010), *To po nich pozostało... (Ślady wielowyznaniowej Łodzi we współczesnym krajobrazie kulturowym miasta)* [w:] *Rola wspólnot wyznaniowych w historii miasta Łodzi*, red. M. Kulesza, M. Łapa, J. Walicki, Kurowice.

Kupsch E. (1933), *Geschichte der Baptisten in Polen 1852–1832*, Towarzystwo Wydawnicze Kompas, Łódź.

Łódź wielonarodowa i wielowyznaniowa a idea tolerancji (1997), red. A. Gałęcki, Fundacja Ekumeniczna „Tolerancja”, Łódź.

Pierwaja wsieobszczaja pieriepis' nasilenija Rossijskoj Imperii, 1897 g., t. LVI: Pietrowskaja gubernija (1903), Izdaniye Centralnawo Statisticeskowo Komiteta Ministerstwa Bnutrennich Dziel, St. Pietierburg.

Pismo proboszcza parafii Podwyższenia Św. Krzyża do biskupa Włodzimierza Jasińskiego z 23 V 1936 r., Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Kurii Diecezji Łódzkiej, Parafie, sygn. 90.

Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii (1879), t. 54, Sankt Petersburg.

Rozwój Akeji Katolickiej i stowarzyszeń oraz organizacji kościelnych w parafii Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Kurii Diecezji Łódzkiej, Parafie, sygn. 90.

Stefański K. (1995), *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Sztobryn B. (1999), *Działalność Kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 roku*, Dajás, Łódź.

Wiadomości statystyczne parafii rzymskokatolickich dekanatu łódzkiego, Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Konsystorz Generalny Archidiecezji Warszawskiej, sygn. 37.

Wiercieńskie H. (1908), *Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskim*, „Ekonomista”, r. 8, z. 3.

Woźniak K. (1998), *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1839*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Wydawnictwo Ewangelickie św. Mateusza, Łódź.

Ziejka F. (1994), *Złota legenda chłopów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Aleksandra Tobiasz (tobiaszka@poczta.fm)

University of Lodz

A Few Remarks on Egon Bondy's Nonsubstantial Ontology – as a Response to „Substantial” Communist Reality in Czechoslovakia?

Abstract: The article is an attempt of interpretation of one of the most important philosophical texts of Egon Bondy (1930-2007) – Czech Marxist, non-conformist and controversial intellectual. It tackles the main notions which constitute the original concept of nonsubstantial ontology, introduced by the philosopher in the sixties of XX century. There is also mentioned the historical background as a supposed decisive motive of E. Bondy's philosophical ideas which in this view could be also understood as a response to the totalitarian ideology of communism before Prague Spring in 1968. Would the nonsubstantial ontology, underlain with the existential preoccupation about meaning of life, be the desired breath of freedom and active role of individual suppressed by the communist regime? The brief outline of E. Bondy's vision of ontology includes also a few references to another tradition in Czech culture (the dissidents) and philosophers identified with the postmodernism.

Key words: Egon Bondy, ontology, nonsubstantial ontology, Czech philosophy, Czechoslovakia

Egon Bondy (born Zbyněk Fišer) was one of the most prominent representatives of the Prague underground in communist Czechoslovakia. He was not only the poet, dramatist, the author of texts for the famous music group “Plastic People of the Universe”, the inspiration for the some other writers (Bohumil Hrabal, Josef Vondruška, Jan Křesadlo, Richard Popel) but also an original, non-conformist Marxist philosopher [Machovec 2008]. Apart from

creating controversial, anticommunist (deviating from the optimist tone of the official ideology) though of fecalism he significantly contributed to promoting Eastern philosophy in Czechoslovakia. [Szczygieł 2010, pp. 13-39]. As the translator of E. Bondy's book to English noticed the philosopher has been characterized differently as "madman", "enfant terrible", "the last Marxist in the republic", "a Diogenes figure", "a Jules Verne of Marxism", "the bard of the underground", "from the time of his youth a totally honest searching for a way out from under [Soviet-style] stabilization" [Page 2000, p. ix].

It is worth mentioning that while dissidents like Václav Havel, by establishing the dialogue with communist leaders, placed themselves in the framework of totalitarian reality E. Bondy and other representatives of Czech underground were trying to be beyond the system. [Page 2000, p. ix] Instead of partially confirming the reality by the dialogue with opponents and acting in accordance with dialectical scheme of history (and therefore writing the Great History) E. Bondy's key concepts would be close to some postmodernist ideas? Ideas constituting weak ontology and hermeneutic approach to reality as for example the attempt not to overcome (which would just reaffirm the instance one would like to abandon) but "to twist/distort the metaphysics" used by Gianni Vattimo reading the philosophy of Martin Heidegger [Vattimo 2006, pp. 153–169]. Could in this sense E. Bondy's nonsubstantial ontology foreshadow some later postmodernist categories? Jan Burian mentions that some elements of "nonsubstantial" ontology have been present not only in Chinese Taoism, Buddhism but also in some works of European philosophers such as: Eckhart, Kusansky, Bohme, Schelling, Schopenhauer, Heidegger, Derrida and some other philosophers identified with postmodernism [Burian 2003, p. 2]. E. Bondy was also trying to distance himself towards the traces of Western metaphysics searching an inspiration mainly in the Eastern philosophy. In comparison, however, to many postmodernists who entangled in the linguistic games and blinded by the "demon of theory" [Compagnon 2010] lost from their sight the individual and his existential struggles E. Bondy's remarks seem to be centripetal revolving around the condition of human being, questions such as how to live and what for.

The crucial issue provoking E. Bondy's search for "the consolation of ontology" seems the question of the meaning of human existence, or to be more precise, the question about the conditions of reality in which life could assume some sense. As he emphasizes in his book "Útěcha z ontologie" [1967] the aim of the reflections is not to immerse in philosophical speculations which confined to abstract notions would be separated from reality. What

really should be placed in the center of attention are the existential problems of “life or death” [Bondy 2007, p. 179], questions, dilemmas affecting everyone. „Consolation is an attempt to answer the questions “what exactly are the basic parameters of everything which exists?” and “what should this ‘everything’ be to make me feel free and at the same time not to have the feeling that everything is in vain, because everything depends on me?” [Tippelt 2008]. Not accidentally in the introductory part of his book the philosopher puts to the foreground the problem of suicide as this phenomenon, which becomes present in the act of problematizing on the high level of self-awareness one’s own existence. Life as itself does not guarantee peace or contentment in the supposedly natural certitude of sense. On the contrary, the human condition in the eyes of E. Bondy does not seem to be resolved *a priori*, and natural would be the attitude of constant doubt, interrogation about the meaning of one’s own existence.

According to the philosopher the type of response and in consequence the attitude to life (affirmative or negative culminating in the suicide) depend on the accepted ontological model explaining the reality. There is no doubt that the image of reality (meaningful or not) affects the relation of the individual to his or her own being in time. Axiological sphere was regarded by E. Bondy as the starting point of his reflection on ontological problems. The philosopher states: “I started my philosophical work in *Útěcha* with axiological reflection, which appeared to be a very appropriate key to analysis destructing substantial models both materialist and idealist” [Bondy 1990, p. 4]. Futile and fruitless search for a purpose of individual life in the biological, social and cosmological visions of reality leads the philosopher to the theoretical analysis of the ontology and the ways in which one may understand and represent the world. Would it be a static closed monad or dynamic uncertainty, emptiness (being at the same time pleroma of possibilities)? As Jan Burian rightly noticed, giving the nonsubstantial ontology an existentialist dimension, it must be experienced and therefore it is not any “new description of the world but the description of the new attitude towards the world” [Burian 2003, p. 2].

Convinced about the incapability of substantial models of ontology to eliminate the certain feelings of senselessness and vainness of individual existence E. Bondy tries to find other theoretical frameworks of reality that could undermine this feeling of despair coming from the perception of being closed in a vicious circle of absurdity. As the Czech intellectual underlines: „In the substantial model of ontological reality we found nothing but despair and madness. Due to the fact that the substantial model had so many obvious

contradictions [...], we tried to consider whether qualitatively different model than the substantial one was possible. This nonsubstantial model proved to be rationally feasible and even considerably less contradictory, mysterious than the substantial model“ [Bondy 2007, p. 164]. The suggested nonsubstantial variant may be regarded not only as less incoherent but also as the only one which gives place to ethics due to its main concept of freedom. At this point, it is also worth reflecting on the motives of E. Bondy’s work, directing attention to the historical context of its emergence. Could the idea of non-substantial ontology be a specific response to certain historical moment – communist Czechoslovakia? Could the force which decided about the shape of philosophical reflection of E. Bondy be the desire for freedom inseparable from responsibility – categories which realization in the era of communism had to be limited by censorship and fear?

Before analyzing briefly the nonsubstantial model it is worth paying attention to category of substance in its two different variations: materialist and spiritual – the category crucial in the rejected by E. Bondy visions of reality predominant in European tradition. „If the matter does not develop, and only assembles and disassembles in a kaleidoscopic way, it is indeed an interesting perpetuum mobile [...] but it’s hard to feel the slightest obligation towards it. What’s more, if everything has been strictly determined in advance, I can only hope that what remains indetermined is the rapid disappearance of humanity, which existence in these circumstances is hell together with madhouse. In such a reality passivity of all individuals is so astonishing that in comparison with it iron filings in a magnetic field are a prototype of free behaviour“ [Bondy 2007, p. 73]. What purpose can have an individual existence caught in this type of aimless and automatic mechanism of ontological reality? Does life limited to its duration, self-assertion, existence for the sake of existence make sense? According to E. Bondy, if it does not have another function (such as for instance self-awareness, development, dedication, delight) more than only sustaining life, it is then meaningless [Bondy 2007, p. 74]. Due to the inability to annihilate this empty existence of itself immobilized substance the world becomes “the worst possible, because the only possible” [Bondy 2007, p. 75].

E. Bondy would be equally critical towards idealist substantial model of ontology, where the first mover in his opinion should rather be identified with: “god-fool”, “god-vain”, “god-comedian”, “god-joker” [Bondy 2007, pp. 120, 110, 111]. “If the existence of non-intelligible ontological entity, matter as a substance is a pure stupidity, we have here as an only alternative the intelligible fool: is his existence less empty? And we – as the totally incapable phenomena in both

cases – are in the same situation” [Bondy 2007, p. 112]. Oscillating between these two totalizing visions would lead inhabitants-us closed within their walls to the only exit – to „the angle of complete nihilism, toward the sensation that it would be better if neither we, nor the substance itself have never entered into life“ [Bondy 2007, p. 106]. According to E. Bondy, a way out of this stalemated situation for an individual can be opened by removing the fundamental part of the substantial models, that is the category of substance. Then the problem of inconsistency of reality, manifesting in the form of numerous aporias in its perception, would be explained not in the terms of scarcity of cognitive abilities of individuals or mystery beyond the control of reason organizing the world. It would be based on the erroneous starting point of reflection on reality [Bondy 2007, p. 178]. Instead of the concept of substance E. Bondy puts in the foreground the category of emptiness. In this vision „the ontological reality is not confined by anything in the sphere of its possibilities, [...] it is devoid of all attributes, which would close it in some aprioric structure, in which the reality would move [...] Emptiness connotes fullness. Fullness of all possibilities, fullness of all possible attributes. Emptiness is just different explanation of fullness, fullness and emptiness are two sides of the same coin“ [Tippelt 2008].

In place of the substantial model of ontology (materialist and idealist) the philosopher proposes its nonsubstantial variation – as assumed – internally less contradictory. It is outlined gradually, via path of negation. He critically examines two traditional models based on the category of substance in their different types emphasizing their discredited inconsistencies. It is worth mentioning here one of them - „the principle of necessity“, which accompanying the search for the base, the foundation of reality, would direct the attention always one step higher and higher and so on to infinity [Bondy 2007, p. 205]. The philosopher describes in detail the conditions and consequences (i.e the place of human being, the sphere of freedom, the opportunity to question about the meaning of life) of each model. Within the substantial model he distinguishes mainly two forms of materialism (primitive identified with inertial nonintelligible basis – matter with its smallest, most elementary particles and more refined in which matter is understood holistically as the universe) and two idealist variations (personal theism and pantheism) [Bondy 2007, pp. 72–73]. He rejects the substantial models analyzed in the first part of the book in order to prepare a new starting point of considerations which would form an alternative, not reductionist view of the world.

It is noteworthy that the author in the end of his work returns to the phenomenon of suicide mentioned at the beginning of his book – but this time

problematized at the level of communities. Suicide in social dimension and in the frame of nonsubstantial ontology becomes a “self-disappearance” of existence, which according to E. Bondy should be less pessimistic than the vision of destruction of the mankind originated from outside – as it is present in deterministic visions possible only on the solid ground of substance [Bondy 2007, p. 187]. E. Bondy tries to overturn the traditional (substantial) hierarchy of concepts referring to the sphere of ontology. With his theoretical reflection he wants to privilege the emancipation of the mankind – the process giving the content to history. Existence in this view will not have only „functional meaning“ of absolute servitude, applicability and surrender“ [Bondy 2007, p. 175] to the substance but it will gain the special meaning in the process of valuing, which always lies in the hands of the selfconscious individual in relation with his or her active behaviour. In this vision a human being will not be any more an ephemeral function of being but „all the regularities will be functions of ontological reality – i. e. individuals“ [Bondy 2007, p. 191].

What main features would have the nonsubstantial model? First and foremost it means an absence of privileged (material or spiritual) being, which substantialized and hypostatized would remain somewhere beyond human existence. Instead of the first substance, which would be at the same time the last, eternal instance, the philosopher presents the plurality of levels of ontological reality. This would at the same time mean the elimination of the concept of creation *ex nihilo*. The place of the first mover (causal matter or spiritual telos) is taken by the concept of „selfcreation“ of ontological reality. According to the philosopher it should be understood neither as some result of “action of any creator, nor as a conscious or spontaneous manifestation of an ontological entity or principle, nor that it emerged from something and so also not from nothing (much less from some substantialized „Nothing“), but that it emerged “a se” and „per se“, with its „own strength“, and „own resources“ and this not within something else which would be „former“ or „larger“, but in itself” [Bondy 2007, p. 211]. Reality of each particular is equal [Bondy 2007, p. 184]. This would mean that neither self conscious individual is only a phenomenon of other being nor that the deficient in self-awareness particulars are the mere images of human being.

Secondly, being is hierarchically organized but the superiority of levels is nota superiority in terms of more or less value. Because each level is governed by different laws. In addition, due to the fact that influence of levels is not one-way but always reciprocal the motion of reality does not follow a single path of development (from inferiority towards greater complexity). Higher layers

of reality are not in entire separation from those placed lower, in the state of one-sided conditionality, but they dialectically affect one another and change qualitatively. Effect and cause always interact and stimulus is followed by a plurality of different reactions. In the human reality and in the microcosm there is no place for the deterministic concept of movement which operates in the field of physics. The inadequate concepts of „perpetual motion“, *vis vitalis* would only threaten with a return to the notion of substance and hence to the substantial model [Bondy 2007, p. 189].

The type of movement which would rule nonsubstantial model of ontology E. Bondy explains by comparing it with the theory of information's transfer. Deforming effects of noise, possible during the process of transfer, greatly influence the outcome which is never identical with sources [Bondy 2007, p. 190]. Discontinuity is as important as continuous change. These two categories are constantly intertwined. Continuous transformation would contain repeatable (but not enforced by regularities from outside) motion of emergence and extinction. „Continuity and discontinuity are paired dialectical categories, which constitute a dialectical unity (unity of opposites), in which and by which movement takes place“ [Bondy 2007, p. 199]. The higher in this world's hierarchy it is, the greater mobility characterizes a certain level of reality. Unlike the relative persistence of the simplest particulars – elementary physical particles – the highest level, i.e. human society is in a state of the most rapid variability. The act of changing places of particulars is realized via „dialectical leap“ that is at the same time the dialectical transition of quantity into quality [Bondy 2007, p. 185]. E. Bondy rejects a statement that the universe is moving in the same circular direction and therefore does not lead to any qualitative change. It does not return to a consistent basis, thus develops. However, this development is not tied to any transcendent force a priori anticipating the direction of movement. Conversely, it is caused by a dialectical transformation in which possibility (repeatable and not random) and necessity (as necessity of possibilities rather than regularity [Bondy 2007, pp. 219, 230]) consist unity. One encompasses another and they intertwine each other, “necessity may be provided only by the possibilities and the opportunity is the result of realization of necessity. Their mutual dialectics demonstrates the absurdity of both teleology and determinism” [Bondy 2007, p. 217]. These two types of motion are the two sides of the same coin. The coin which could be identified with the category of substance. E. Bondy, however, does not want any longer to play in the substantial model of ontology in which an individual always loses.

The philosopher searches for some premises of self-movement that could explain the relative persistence of reality, its repeatable “self-revelations”. Of course he does not find them somewhere outside the reality. These general premises cannot be identified with creator or any superior principle [Bondy 2007, p. 215] but must be inherent in reality. “They may have only the character of possibilities” [Bondy 2007, p. 216]. “The possibility then is just a prerequisite of “self-revelation”, spontaneity, it is a prerequisite, but in no case the directive or „law“, „creator“, etc., it consists simply in the fact that possibility is not a necessity, and therefore always contains all possibilities, i.e. practically always two possibilities: use and non-use“ [Bondy 2007, p. 217]. According to E. Bondy „possibility is nothing more than „an attribute“, feature, function of ontological reality. It is not separated from it [...]. Possibility is neither different ontological reality nor „different quality“ of ontological reality but a specific sensory (material, objectively real) world [...] it does not exist in any transcendence towards this world [...] The possibility emerging at the moment of the act of decision creates the necessity of certain response. This need for proper acting, which would harmonize with the new context, different soil of eventualities gives birth to endless new possibilities” [Bondy 2007, pp. 216–217]. Once the possibilities are fulfilled then in the retrospective view on the past – the possibilities already realized take shape of fateful chain, which seems to be a necessity.

It is also worth mentioning E. Bondy’s explanation of relation between time and eternity – two categories most often regarded as opposites. The philosopher rejects the concept of eternity as the suspension of time. Firstly, because this statement does not say anything, and secondly because it is acceptable only in relation with transcendently understood substance. The history does not pass with any reference to separate dimension of eternity. Does eternity manifest itself in being here and now, in particularities of simple existence? Eternity according to E. Bondy represents one of the aspects of one’s own, internal time [Bondy 2007, p. 226]. „In the nonsubstantial model there is nothing outside, thus neither before nor possibly after the existence of the considered system [...] so neither any absolute time, nor even non-time or substantialized nothingness“ [Bondy 2007, p. 225]. The distinction must be made between the reality devoid of self-awareness, immersed in „res gestae“ and a human being who is the only „member of reality capable of valuing it“ [Bondy 2007, p. 245] because of being in time. „From the ontological point of view it is necessary to distinguish time and history. Time means measuring what is happening. History as itself does not have time. Only a

human being can measure the happening, as itself it cannot be measured [...] Time is a specific human category, happening is inherent to everything. Since only a human being measures happening there is only an anthropocentric time“ [Bondy 2007, p. 248]. History is being realized at different levels of reality and each of them is ruled by different kind of time (human time would be of course conscious). „Our time is ontologically absolute, because it is the only measure of what is happening, which itself does not create its own measure“ [Bondy 2007, p. 249].

The main representative of the Czech underground, identifying himself with Marxism, refuses the existentialist vision of human being „condemned to freedom“, „thrown into existence“, which as a trap surrounded by an abyss of Nothingness, knows no possibility of liberation. Existentialism is clearly rejected by E. Bondy because it is too close to substantial ontological model and within this philosophical stream a man subordinated to Destiny would be deprived of the possibility of active behaviour followed by the responsibility [Bondy 2007, pp. 236–237]. „This activity is then the activity in the purest sense, because it is not happening neither in deterministic nor teleological terms, but freely“ [Bondy 2007, p. 187]. Freedom is one of the most important categories in E. Bondy's work. Philosopher distinguishes the two concepts of liberty. On the one hand he describes freedom as some kind of understood and conscious necessity, which is present in the substantial models of ontology. He rejects it as „a pragmatic form of defeatism“ useful, necessary for the persistence of substance but in view of individual unfavorable, because limiting his/her activity to passive conduct, which sole purpose is to adapt to the circumstances. „Making this necessity convenient is not freedom, but in the best case a philistinism, if not a direct meanness“ [Bondy 2007, pp. 87–88]. Does any other (than in the form of understood necessity) kind of freedom exist? For E. Bondy, of course, yes. It would be freedom „for itself“, more human, dignified and at the same time under certain circumstances better [Bondy 2007, p. 86]. This kind of freedom E. Bondy understands in reference with future. Awareness of future builds awareness of one's own free existence [Bondy 2007, p. 97].

What is the role of human being in the framework of nonsubstantial model? E. Bondy responds that it would be neither a role of a passive puppet, which in accordance with idealist teleology would only serve privileged spirit in reaching its realization, nor a role of a cog in the materialist mechanism of reality. A human being is not a mere set of some elementary particles which would be after his death returned to the eternal cycle of materialist reality

[Bondy 2007, pp. 96–97]. His unique feature, which has also a meaningful role, is caused by the active behaviour linked with the ability of self-reflection not following directives of iron necessity. „Without people actively acting, seeking and creating (ie. trying and committing mistakes) we will not „necessarily“ reach a positive goal, but we could very nicely fall into cesspool or lose one’s way in a blind alley“ [Bondy 2007, p. 223].

E. Bondy rejects the simplistic dualistic metaphysical view on the world and man as inappropriate remainings of substantial models of ontology. He denies rigid distinction of being into two incommensurable parts: the realm of ontological substance and the sphere of specific particulars, their volatile existence. Binary division into being *a se* and being *ab alio* is the most contradictory hypothesis within each substantial theory. The diversity of reality is an undeniable fact, which cannot be in accordance with a monistic assumption of privileged substance. E. Bondy emphasizes the need for creating much more real (than miracle) bridges that could reconcile the man with the world. Obviously he has in mind particularly the role of human conscious activity. For this reason, the philosopher also distances himself from the positions that assume the existence of only two species of measures of ontological structure, ie. on the one hand purely objective physical measures and on the other hand subjective measures of value [Bondy 2007, p. 251]. Freedom is neither unlimited voluntary behaviour, arbitrariness nor the conscious necessity but active, conscious practice that aims towards overcoming the necessity. With the dialectical view on the ontological reality, on the unity of subjectivity and objectivity, freedom and necessity E. Bondy tries to find a third theoretical path, that could describe the developing world in more nuanced way than using binary discrepancies. What does the dialectics mean for E. Bondy? Although the philosopher openly declares that an exact science about true content of dialectics is still not known, he assumes that it is the inner form of happening – only seemingly spontaneous and random. It cannot be associated with combinatorics because it has different principles. As a „natural measure of things“ dialectics is the antithesis of mathematics, which is forced upon things by us. „Dialectics is not any counting and weighing all the pros et contra [...]. Dialectics means that the development is truly creative“ [Bondy 2007, pp. 231–233].

With the concept of nonsubstantiality E. Bondy tried to identify in a weak, non-dogmatic way – opposed to the ideological, totalitarian interpretation of the world – the reality surrounding him which since ages – in the Western context – has been always reduced to one omnipresent, fundamental catego-

ry – substance. In the Western philosophical tradition rooted in differently understood substance – arche and promoting the binar epistemology, the individual and other phenomena have been always put in the shadow of transcendence. „In the created for thousands and thousands years tradition of the image of divided reality we do not have any concept (category) for ontology or „ontological environment“ while for substance we have plenty of concepts: God, matter, regularity, principle, order“ [Bondy 2013, p. 8]. The category of substance – root of many reductionist visions of reality – E. Bondy replaced with a dynamic, non-axiomatic concept of reality as a change later described by Gilles Deleuze as rhizomatic. E. Bondy does not want a man to remain in a state of schizophrenic suffering caused by aporias of substantial ontology and dualist epistemology. Would the artistic world (apart from activity) be this desired treatment from schizophrenia, solving the issue of meaning of individual existence? [Bondy 2007, p. 307]. In the end of his book E. Bondy tackles an outstanding human ability to imagine „non-existent“ as an object of his conscious, active behaviour. Human experience is not just a passive adaptation to changing circumstances by use of some things, tools. On the contrary, it is always subjectively motivated which is also the source of every creative act [Bondy 2007, p. 246]. And it also allows to give some meaning to life, which in nonsubstantial model of the world never comes from above, beneath or outside but depends on individual [Bondy 2007, p. 276].

Bibliography

Bondy E. (2007), *Útěcha z ontologie*, DharmaGaia, Praha.

Bondy E. (2013), *Postpříběh, příležitostné eseje a rekapitulace*, DharmaGaia, Praha.

Bondy E. (1990), *Vyhledy*, „Tvar“, nr 11.

Burian J. (2003), *Nesubstanční ontologie, event a objekt/subjekt*, “E-logos. Electronic Journal for Philosophy” [online], <http://nb.vse.cz/kfil/elogos/miscellany/buri103.pdf>, dostęp: 2 grudnia 2015.

Compagnon A. (2010), *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

Machovec M. (2008), *Egon Bondy*, „Slovník české literatury po roce 1945“ [online], <http://www.slovníkceskeliteratury.cz/showContent.jsp?docId=915&hl=Bondy>, dostęp: 2 grudnia 2015.

Page B.B. (2000), *Translator's Introduction* [w:] E. Bondy, *The Consolation of Ontology. On the Substantial and Nonsubstantial Models*, Lexington Books, Maryland.

Szczygieł M. (2010), *Zrób sobie raj*, Czarne, Wołowiec.

Tippelt H. (2008), *Marxistická mystika Egona Bondyho*, „Britské Listy“ [online], www.blisty.cz/art/38558, dostęp: 21 października 2015.

Vattimo G. (2006), *Koniec nowoczesności*, Universitas, Kraków.

Zofia Wilk-Woś (zwilk@spoleczna.pl)

Spółeczna Akademia Nauk

Wybrane problemy bezpieczeństwa kulturowego – przykład Syrii

Selected Cultural Security Problems – the Case of Syria

Abstract: The objective of this article is to present the threats for the cultural security which Syria has been facing since the outbreak of an armed conflict in spring 2011 and the attempt to assess the actions undertaken by this state and the international community in order to protect one of the most diverse world cultural heritages. The richness of the Syrian heritage consists of the remains of the first civilizations on the area of the so called "fertile crescent", the monuments from the time of ancient Mesopotamia, Assyria, Greece, Rome and the heritage of the three most important religions: Judaism, Christianity and Islam. For the last four years this heritage has been destroyed due to war – shooting or rocket attacks and related fires and as the result of deliberate actions (the so called cultural cleansing). The scam of looting and illegal smuggling of antiquities and masterpieces stolen from Syrian museums or taken from archeological sites has been intensifying for the last couple of months. Deportations and migrations strongly affect cultural safety in the spiritual sphere. Knowledge and skills related to traditional crafts have been scattered and are no longer consistently transferred onto the younger generation. The activities aimed at saving the threatened Syrian cultural heritage are taken by the national authorities and international community (e.g. UNESCO, ICOM, UE).

Key words: cultural security, conflict in Syria, cultural heritage of Syria, damages of historical and archeological sites in Syria, looting of cultural property, cultural cleansing, UNESCO and national actions

„ISIS próbuje zniszczyć naszą zbiorową pamięć. To jest gorsze niż Mao i Pol Pot. To jest najgorsza forma rewolucji kulturalnej. Oni chcą, aby ludzie uznali, że nic nie było ważne przed nimi¹”. Przytoczona wypowiedź mieszkańca Mosulu, który kilka miesięcy temu uciekł ze swego rodzinnego miasta, pokazuje dramat Irakijczyków, dramat, który jest również udziałem mieszkańców sąsiedniej Syrii.

Celem artykułu jest przedstawienie zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego, przed którymi stanęła Syryjska Republika Arabska od momentu wybuchu wiosną 2011 r. konfliktu zbrojnego oraz próba oceny działań podejmowanych przez ten kraj oraz społeczność międzynarodową, aby ochronić jedno z najbardziej różnorodnych dziedzictw kulturowych świata.

Swoją tożsamość kulturową naród buduje przez wieki – wspólnie mieszkając na określonym obszarze, tworząc wspólnotę więzi kulturowych, wyrażających się we wspólnym języku, religii, wspólnej historii i instytucjach oraz manifestując przywiązanie do miejsca wspólnego zamieszkania. Zdaniem Grażyny Michałowskiej [1997, s. 132], „bezpieczeństwo kulturowe w wymiarze narodowym oznacza warunki, w których społeczeństwo może utrzymywać i pielęgnować wartości decydujące o jego tożsamości, a jednocześnie swobodnie czerpać z doświadczeń i osiągnięć innych narodów”. W sposób zbliżony definiuje bezpieczeństwo kulturowe Jan Czaja [2004, s. 32], określając je „jako zdolność państwa do ochrony tożsamości kulturowej, dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, w warunkach otwarcia na świat, umożliwiających rozwój kultury poprzez internalizację wartości niesprzecznych z własną tożsamością”. Według niego, tak pojęte bezpieczeństwo kulturowe obejmuje zarówno ochronę wartości kultury duchowej, istotnych dla tożsamości narodowej, takich jak język, religia, zwyczaje, tradycje, historia czy ideologia, jak i ochronę materialnych dóbr kultury. Zagrożenia dla kultury materialnej są łatwiejsze do uchwycenia, trudniej natomiast dokładnie określić niebezpieczeństwa dla kultury duchowej. Z pewnością konflikt zbrojny pozostaje nadal jednym z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, a tym samym dla bezpieczeństwa kulturowego, dla kultury duchowej i dla materialnego dziedzictwa kulturowego danego narodu. Współczesna Syria kształtowała swoją tożsamość kulturową przez wieki. Na jej dzieje składa się dziesięć tysięcy lat nieprzerwanej historii ludów i społeczeństw zamieszkujących jej terytorium. Położenie tego kraju na skrzyżowaniu wielkich szlaków komuni-

1. „ISIS are trying to destroy our collective memory. This is worse than Mao and it is worse than Pol Pot. It is the worst kind of cultural revolution. They want people to know that nothing was important before them” – M. Chulov, *A sledgehammer to civilisation: Islamic State's war on culture*, <http://www.theguardian.com/world/2015/apr/07/islamic-state-isis-crimes-against-culture-iraq-syria>.

kacyjnych powodowało, że ścierały się tu wpływy różnych kultur. Syryjczycy twórczo przyswajali sobie dokonania cywilizacji Wschodu i Zachodu, które odcisnęły piętno na losach tego regionu. Ziemie syryjskie w starożytności podbijali Egipcjanie, Hetyci, Hyksosi, Asyryjczycy, Persowie, Babilończycy i Macedończycy. W I wieku p. n. e. Syria została podbita przez Rzymian i pozostawała częścią cesarstwa rzymskiego (bizantyjskiego) do VII wieku. W latach 634–637 obszar dzisiejszej Syrii podbili Arabowie, a niedługo później Damaszek stał się stolicą kalifatu Umajjadów i centrum kultury świata islamu. W 750 r. stolica dzisiejszej Syrii straciła swoją pozycję na rzecz Bagdadu. W kolejnych stuleciach ziemie syryjskie były terenem rywalizacji między władcami Egiptu, którzy podbili Syrię w 2 połowie IX w, a Bizancjum, krzyżowcami i Mongołami. W 1517 r. Syria stała się częścią imperium osmańskiego. Mieszkańcy Syrii liczyli, że poważne zmiany przyniesie im klęska Turcji poniesiona w I wojnie światowej. Jednak mimo brytyjskich obietnic o utworzeniu niepodległego państwa arabskiego, obszary zamieszkałe przez Arabów uznano za terytorium mandatowe, a mandat nad Syrią i Libanem otrzymała Francja. Faktyczną niepodległość Syrii uzyskała ostatecznie dopiero w 1946 r. [zob. szerzej Żebrowski 2006].

Ludność dzisiejszej Syrii to w 90,3% Arabowie, inne grupy etniczne, w tym Kurdowie i Ormianie stanowią 9,7%. Pod względem religijnym 87% społeczeństwa syryjskiego to muzułmanie (74% – sunnici, 13% – ala-wici, ismailici i szyici), 10% – chrześcijanie oraz 3% – druzowie [CIA, The Word Factbook, Syria].

Na bogactwo syryjskiego dziedzictwa składają się więc pozostałości pierwszych cywilizacji na obszarze tzw. Żyznego Półksiężycza, zabytki m. in. sztuki akadyjskiej, babilońskiej, hetyckiej, perskiej, asyryjskiej, helleńskiej, rzymskiej, partyjskiej i dziedzictwo trzech najważniejszych religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Różnorodność dziedzictwa kulturowego Syrii pokazują wpisy jej zabytków na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Syryjska Republika Arabska jest członkiem tej organizacji od 16 listopada 1946 r., a 13 grudnia 1975 zaakceptowała Konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętą w Paryżu 16 listopada 1972 r. [UNESCO, Syria; UNESCO, Syria – LŚD]. Konwencja ta stała się podstawą tworzenia Listy Światowego Dziedzictwa. Już w 1979 r. na wspomnianą listę zostało wpisane starożytne miasto Damaszek, jeden z najstarszych ośrodków miejskich na Bliskim Wschodzie. W 1980 r. na liście znalazły się starożytne miasto Borsa oraz ruiny Palmiry. Do Światowego Dziedzictwa UNESCO zaliczono również starożytne miasto Aleppo [1986], zamki obronne z okresu

wypraw krzyżowych Crac des Chevaliers i Qal'at Salah El-Din [2006] oraz starożytne osady w północnej Syrii (2011) [UNESCO, Syria – LŚD]. Obecnie zabytki te znajdują się na Liście Dziedzictwa w Niebezpieczeństwie. Decyzję taką podjęto w 2013 r. ze względu na trwający w Syrii konflikt, zgodnie z art. 11 Konwencji, który stanowi, że na Listę Dziedzictwa w Niebezpieczeństwie są wpisywane dobra światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego, które „są zagrożone poważnym i ściśle określonym niebezpieczeństwem, jak groźba unicestwienia wskutek przyspieszonego rozpadu, projekty wielkich robót publicznych albo prywatnych, szybki rozwój miast i turystyki, zniszczenia spowodowane zmianą wykorzystania lub własności gruntu, głębokie zmiany z nieznanых przyczyn, opuszczenie z jakiegokolwiek powodu, wybuch lub groźba wybuchu konfliktu zbrojnego, kataklizmy i klęski żywiołowe, wielkie pożary, trzęsienia ziemi, obsuwanie się terenu, wybuchy wulkanów, zmiana poziomu wód, powodzie, przypiły morza” [UNESCO, Konwencja 1972].

Trwający od czterech lat konflikt zbrojny wycisnął i nadal wyciska bardzo silne piętno na dziejach narodu syryjskiego. Straciło w nim życie już ponad 200 tys. Syryjczyków. Konflikt rozpoczął się od antyrządowych demonstracji i przerodził się w długotrwałą wojnę domową. Protesty wybuchły w marcu 2011 r. w mieście Deraa po aresztowaniu i torturowaniu kilkorga młodych ludzi, którzy namalowali rewolucyjne hasła na ścianie budynku miejscowej szkoły. Siły bezpieczeństwa otworzyły do demonstrujących ogień, zabijając kilka osób. Ta brutalna reakcja władz spowodowała jeszcze większe protesty. Do lipca 2011 r. tysiące Syryjczyków protestowało przeciwko rządowi prezydenta Baszara Assada w całym kraju [BBC News, Syria: The story of the conflict]. Eskalacja przemocy zmieniła konflikt w wojnę domową i walkę między siłami rządowymi i opozycyjnymi o kontrolę nad miastami i prowincją. Według danych ONZ, do czerwca 2013 w konflikcie zginęło 90 tys. osób, do sierpnia 2014 r. szacuje się, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 191 tys., zaś w marcu 2015 r. miała sięgnąć już 215 tys. [OHCHR 2014; SOHR 2015]

Obecnie konflikt nie jest tylko walką między zwolennikami i przeciwnikami rządów prezydenta Baszara Assada. Z jednej strony, nabrał on religijnego wydźwięku przez nastawienie sunnickiej większości przeciwko mniejszości alawickiej, z której wywodzi się Baszar Assad, z drugiej strony wojna uległa umiędzynarodowieniu. Przed wybuchem wojny, prezydent Syrii, w obawie przed wrogością ze strony sunnickiej większości, starał się prowadzić politykę wewnętrzną, realizującą także interesy tej większości, jednak obsadzanie kluczowych stanowisk w wojsku i siłach bezpieczeństwa odczytywane było jako faworyzowanie alawickiej mniejszości i miało negatywny wpływ na po-

pularność jego rządów [Dzisiów-Szuszczykiewicz 2011, s. 45]. Dodatkowo, sytuację komplikuje wzrost pozycji grup dżihadystów, zwłaszcza związanych z Państwem Islamskim, pod którego kontrolą znajdują się obecnie tereny północno-wschodniej Syrii z miastem Raqqa. W maju 2015 r. siły Państwa Islamskiego przejęły również kontrolę nad częścią miasta Tadmur, w którym znajdują się historyczne ruiny rzymskiej Palmyry. Tadmur leży bowiem na strategicznym obszarze, przez który przebiega droga łącząca Damaszek z miastem Deir al-Zour. Konflikt syryjski określa się obecnie mianem *proxy war* (wojny zastępczej), a jego narastanie i radykalizacja zmusiła do bezpośredniej lub pośredniej interwencji szereg krajów regionu oraz społeczność międzynarodową. W konflikcie tym widać rywalizację między Iranem a Arabią Saudyjską o dominację w regionie. Iran wspiera wojskowo i finansowo reżim w Damaszku, zaś Arabia Saudyjska dąży do obalenia rządów Assada i wspiera islamskie grupy rebeliantów. Niejednoznaczny jest stosunek Stanów Zjednoczonych do konfliktu syryjskiego, zwłaszcza, że Iran wykorzystuje wojnę w Syrii w negocjacjach nuklearnych z Waszyngtonem. Sprawa syryjska powoduje także napięcia w stosunkach amerykańsko-rosyjskich. Rosja popiera reżim Assada, zarówno politycznie (weto w Radzie Bezpieczeństwa), jak i militarnie, będąc głównym dostawcą broni dla reżimu. Uważa się, że poparcie dla sił rządowych w Syrii wynika również z chęci osłabienia siły grup islamistycznych w regionie. Dodatkowo, sytuację utrudnia sprawa kurdyjska. Turcja, sojusznik USA i członek NATO, deklaruje walkę z Kurdyjską Zjednoczoną Partią Demokratyczną (PYD), uważaną przez Turcję za przedłużenie Kurdyjskiej Partii Pracy (PKK), którą władze w Ankarze uważają za ugrupowanie terrorystyczne i z którą pozostają w konflikcie od ponad 30 lat [Abdulrahman al-Masri 2015]. Ekspansja terytorialna Państwa Islamskiego oraz zbrodnie na ludności, jakich dopuszczali się jego bojownicy na zajmowanych terenach spowodowały, że Stany Zjednoczone podjęły w sierpniu 2014 r. decyzję o interwencji lotniczej przeciwko dżihadystom w Iraku, potem działaniami objęte zostało także terytorium Syrii. Administracja prezydenta Obamy stworzyła szeroką koalicję państw (ponad 50), które zadeklarowały walkę z ISIS [Payne 2014].

Jak wyżej wspomniano, Syryjska Republika Arabska od 1946 r. jest członkiem UNESCO – organizacji, które podkreśla, że każdy naród ma prawo i obowiązek ochronić i zachować swoje dziedzictwo kulturowe, a „... szkody wyrządzone dobrom kulturalnym, do jakiegokolwiek należałyby one narodowi, stanowią uszczerbek w dziedzictwie kulturalnym całej ludzkości, gdyż każdy naród ma swój udział w kształtowaniu kultury światowej, a zachowanie

dziedzictwa kulturalnego posiada wielkie znaczenie dla wszystkich narodów świata i że jest rzeczą doniosłą zapewnić temu dziedzictwu ochronę międzynarodową” [UNESCO, Konwencja 1954]. Niestety dziedzictwo to często doznaje szkód lub ulega zniszczeniu zarówno w wyniku bezmyślności ludzkiej, katastrof naturalnych, procesów urbanizacji i industrializacji, jak i konfliktów zbrojnych, okupacji czy obcych wpływów kulturowych. Wszystkie te elementy mają wpływ na zerwanie więzi międzyludzkich i zacieranie się pamięci o przeszłości. Zachowanie dziedzictwa kulturowego czyni więc naród zdolnym do obrony swojej suwerenności i niepodległości oraz umożliwia mu potwierdzenie i rozwój swojej tożsamości [UNESCO, Deklaracja meksykańska 1982].

Tocząca się wojna spowodowała i nadal powoduje ogromne straty w dziedzictwie materialnym i niematerialnym Syrii, przy czym straty w tym pierwszym można próbować oszacować liczbą zniszczonych, skradzionych czy zaginionych zabytków. Na podstawie zdjęć satelitarnych Instytut ONZ ds. Szkoleń i Badań (*United Nations Institute for Training and Research* – UNITAR) w grudniu 2014 r. wskazał 290 miejsc, które zostały uszkodzone lub zniszczone w związku z toczącym się na terenie Syrii konfliktem [UNITAR, Report 2014]. Przytoczyć można tylko kilka przykładów. W sierpniu 2012 r. atak raketowy częściowo zniszczył bramę Ayyubid-era cytadeli, która od 4000 lat strzegła dostępu do Aleppo. We wrześniu 2012 r. spłonął siedemnastowieczny *souk* (bazar) w Aleppo, zniszczeniu uległo wtedy ponad 150 sklepów, będących źródłem utrzymania dla ich właścicieli. W kwietniu 2013 r., również w wyniku pożaru, spłonął Wielki Meczet w Aleppo. Zniszczeniu w czasie toczących walk uległ również klasztor w Sednaya, którego fundatorem był cesarz bizantyjski Justynian Wielki w 574 roku oraz meczet Umajjadów w Deraa, jedna z najstarszych budowli związanych z tą dynastią w Syrii. Obok zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi – ostrzałami czy atakami raketowymi i związanymi z nimi pożarami, coraz poważniejszy problem stanowi celowe niszczenie syryjskiego dziedzictwa narodowego. W kwietniu 2014 r. po zajęciu miasta Raqqā bojownicy ISIS zniszczyli buldożerami posągi dwóch asyryjskich lwów. Akt ten uznać trzeba za przejaw tzw. czystek kulturowych (*cultural cleansing*), których celem jest zniszczenie różnorodności i pamięci kulturowej. Wpisuje się on w inne tego typu, medialnie nagłośnione, działania Państwa Islamskiego – tylko w marcu 2015 r. bojownicy porozbijali młotami starożytne posągi i rzeźby w muzeum w Mossulu, a ich buldożery zniszczyły monumentalne zabytki państwa asyryjskiego na stanowisku archeologicznym w Nimrud oraz starożytną Hatrę. Obecnie do obiektów szczególnie zagrożonych należy jeden z największych w świecie

kompleksów archeologicznych skupiony wokół starożytnej Palmyry. Miasto to, położone na szlaku jedwabnym, w I w p.n.e. stało się jednym z wiodących ośrodków miejskich na Bliskim Wschodzie. Pozostałością po świetności miasta były ruiny licznych świątyń i budowli sztuki helleńskiej oraz rzymskiej z wpływami rdzennej kultury aramejskiej i inspiracjami płynącymi ze Wschodu. Dnia 20 maja 2015 r. Maamun Abdul Karim, dyrektor Departamentu Starożytności i Muzeów Syryjskich, poinformował, że niewielkie grupy bojowników Państwa Islamskiego weszły do Palmyry, miasta wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wezwawszy władze i opozycję syryjską oraz społeczność międzynarodową do ratowania historycznego miasta, poinformował opinię publiczną, że przed atakiem część zagrożonych zabytków została przetransportowana w bezpieczne miejsce, ale nie było możliwe przeniesienie monumentalnych budowli tego starożytnego miasta, które mogą stać się przedmiotem ataków dżihadystów. Niestety te obawy o bezpieczeństwo ruin starożytnej Palmyry okazały się uzasadnione. Bojownicy Państwa Islamskiego rozpoczęli bowiem niszczenie zabytków i stanowisk archeologicznych na terenie Palmyry. Na przełomie czerwca i lipca rozbity na kawałki został ponad trzymetrowy posąg lwa ze świątyni Allat, odkryty (1977) i odrestaurowany przez polskich archeologów. 23 sierpnia dżihadyści wysadzili w powietrze świątynię Badszamina, a kilka dni później jej los podzieliła świątynia Bela. Musimy pamiętać, że dalsze zniszczenia w dziedzictwie kulturowym Palmyry powodują walki i bombardowania ze strony sił rządowych. Należy wspomnieć także o jeszcze jednej tragedii Palmyry. 18 sierpnia został zamordowany przez bojowników Państwa Islamskiego 81-letni syryjski archeolog Khaled el Assad. W latach 1963–2003 był on dyrektorem Muzeum w Palmyrze. W maju bieżącego roku, gdy pomagał w ewakuacji palmyrskich zabytków, został schwytany przez ISIS. Według niepotwierdzonych źródeł, bojownicy próbowali zmusić go do wyjawienia miejsca ukrycia wywiezionych z muzeum starożytności, ale odmówił, co stało się przyczyną jego śmierci².

Przywódcy ISIS, niszcząc starożytne posągi i świątynie, głoszą, że niszczą bożki politeizmu. Ale głównym motorem ich działań nie są powody religijne,

2. Informacje na temat zniszczeń kolejnych obiektów w Palmyrze odnaleźć można w newsletterze na stronie założonego w 2013 r. stowarzyszenia Heritage for Peace, którego celem jest między innymi ochrona dziedzictwa kulturowego Syrii. O zniszczeniu posągu lwa ze świątyni Allat informuje newsletter z 27.07.2015; o zniszczeniu świątyni Badszamina oraz zamordowaniu Khaleda El Assada newsletter z 26.08.2015; o zniszczeniu świątyni Bela newsletter z 12.09.2015 – <http://www.heritageforpeace.org/syria-culture-and-heritage/damage-to-cultural-heritage/previous-damage-newsletters/>. Nekrolog Khalada el Assada odnaleźć można na stronie Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego: <http://www.pcma.uw.edu.pl/wydarzenia/arttykul/khaled-el-assad-1934-2015/>.

lecz względy polityczne, stanowią swoisty test dla mieszkańców Iraku i Syrii ich lojalności i legitymacji dla Państwa Islamskiego oraz ułatwiają kradzież i sprzedaż na czarnym rynku cennych zabytków [Roberts 2015]. Od kilku miesięcy nasila się bowiem proceder rabowania i nielegalnego wywozu do sąsiednich krajów starożytności i dzieł sztuki rabowanych z muzeów syryjskich lub wydobywanych z plądrowanych stanowisk archeologicznych. Brak odpowiedniej kontroli ze strony władz syryjskich powoduje, że procederem tym często zajmują się profesjonalne grupy rabusiów, wykorzystujące ciężki sprzęt i specjalistyczne narzędzia. Przykładowo, ocenia się, że regionie Deir ez-Zor w wyniku nielegalnych wykopalisk ucierpiały wszystkie stanowiska archeologiczne, a wśród nich takie jak: Dura-Europos, Mari, Tell Sheikh Hamad, Halabiya i Bassira [UNESCO: Syria, Archeological sites]. Dotychczas łupem złodziei padły cenne zabytki znajdujące się między innymi w muzeach w miejscowości Raqqa, Hama i Maarrat czy w Muzeum Sztuki Ludowej (Museum of Folklore) w Aleppo. Większość tych strat odnotowano w instytucjach muzealnych, funkcjonujących w północno-zachodniej części Syrii [UNESCO: Syria, Museums]. Dla rebeliantów i dżihadystów zrabowane antyki sprzedawane na czarnym rynku w Libanie, Jordanii czy Turcji są źródłem funduszy na zakup broni do prowadzenia dalszej walki, dla członków reżimu stanowią zabezpieczenie na niepewną przyszłość. Ocenia się, że rabunek i nielegalny wywóz antyków z Syrii stanowi, obok dotacji państw zainteresowanych obaleniem reżimu prezydenta Assada (Arabia Saudyjska, Katar, Kuwejt), dochodów z kradzieży np. banków, sklepów i baz wojskowych na kontrolowanym terenie, podatków wprowadzonych przez islamistów na tych obszarach, porwań i handlu ludźmi oraz sprzedaży ropy naftowej z kontrolowanych pól naftowych, jedno z głównych źródeł finansowania Państwa Islamskiego. Ze sprzedaży antyków islamiści mieli uzyskać kwotę wysokości 36 mln dolarów. Na konflikcie w Syrii korzystają prywatni kolekcjonerzy, którzy wykorzystują trudną sytuację gospodarczą mieszkańców ogarniętego wojną kraju i zachęcają ich do kopania. Dla niejednej syryjskiej rodziny antyki są funduszami na ucieczkę do innego kraju i przetrwanie w nim. Uważa się, że jeden z poważnych problemów obecnej sytuacji spowodowała decyzja władz syryjskich podjęta kilka lat przed wybuchem konfliktu o utworzeniu 25 muzeów regionalnych w celu rozwoju turystyki. W muzeach tych przechowywano bardzo cenne przedmioty, część, zwłaszcza kamienne monumenty, na zewnątrz, w przymuzealnych ogrodach, co miało również pośrednio udowodnić, że reżim ma odpowiednią siłę, aby te zabytki ochronić. Niestety obecnie reżim Assada nie jest w stanie ochronić liczących tysiące lat skarbów dawnych cywilizacji.

Trwający od czterech lat konflikt spowodował poważny kryzys humanitarny. Prawie 4 mln ludzi uciekło z Syrii od początku konfliktu. Większość uchodźców to kobiety i dzieci. Liczba uchodźców gwałtownie wzrosła w 2013 r. Dodatkowo szacuje się, że około 7,6 mln Syryjczyków to tzw. przesiedleńcy wewnętrzni. ONZ ocenia, że obecnie około 12,2 mln ludzi na terenie Syrii potrzebuje pomocy humanitarnej, w tym 5,6 mln dzieci. ONZ szacuje, że obecnie około 30% mieszkańców Syrii żyje w ubóstwie, zaś syryjski system edukacji, opieki zdrowotnej i socjalnej jest w stanie załamania³.

Przesiedlenia i migracje bardzo silnie wpływają na bezpieczeństwo kulturowe w sferze duchowej. Wieloetniczność i wielokulturowość Syrii widoczna jest przecież również w jej niematerialnym dziedzictwie kulturowym. Konflikt bardzo silnie odbił się także na tym obszarze kultury syryjskiej. Niematerialne dziedzictwo kulturowe, a zwłaszcza wiedza i umiejętności związane z tradycyjnym rzemiosłem, stanowiące jeden z fundamentów syryjskiego społeczeństwa, został mocno naruszony. Przemieszczenia ludności i jej migracje spowodowane przez trwający konflikt rozproszyły tę tradycyjną wiedzę i umiejętności, nie jest ona w sposób ciągły przekazywana kolejnym pokoleniom. W czasie działań wojennych w Aleppo na starym mieście większość warsztatów rzemieślniczych oraz znajdujących się w nich narzędzi i materiałów została zniszczona i spalona. Podobnie, mimo mniejszych zniszczeń, również w starym mieście Damaszku konflikt dotknął tradycyjną produkcję odzieży. Zamknięta została także fabryka produkująca tradycyjną ceramikę (Qishani). Przemieszczenia rzemieślników zajmujących się tradycyjnym wytwórstwem szkła zaburzyły pracę fabryki w Al Takiyeh al-Sulaymaniyah w Damaszku. Rozprzestrzeniający się konflikt spowodował również zaprzestawanie praktyk religijnych w wielu miejscach kultu na terenie Syrii [UNESCO: Syria, dziedzictwo niematerialne].

Specjalny raport UNESCO nazywa ataki na obiekty archeologiczne, religijne i kulturowe w Syrii i Iraku „czystkami kulturowymi”, a w dziełach sztuki i dobrach kultury widzi swoiste „narzędzia walki” wszystkich stron konfliktu. „Zbrodnie” dokonywane na syryjskich skarbach sztuki i kulturze regionu skłoniły władze syryjskie oraz społeczność międzynarodową do podjęcia działań w celu ratowania zagrożonego dziedzictwa. Należy zaznaczyć, że szereg tych działań dotyczy jednocześnie obszarów Syrii i Iraku, zwłaszcza, że problemy związane z ochroną irackiego dziedzictwa kulturowego powstały już wcześniej. Syria rozpoczęła narodową kampanię pod hasłem „Save Syria’s History”, której celem było zwiększenie świadomości mieszkańców na temat

3. Dane z UNHCR z 31 maja 2015 r. mówią o 3 980 623 uchodźcach – <http://data.unhcr.org/syrianrefugees/regional.php>.

grabieży muzeów i nielegalnych wykopalisk na stanowiskach archeologicznych przez stworzenie sieci wolontariuszy wśród lokalnych społeczności oraz przez pomoc pracownikom muzeów w przeniesieniu archeologicznych artefaktów w bezpieczne miejsca i zapewnieniu dodatkowej ochrony we współpracy z lokalnymi władzami wokół stanowisk archeologicznych, którym zagrozało ryzyko nielegalnej eksploracji. Kampania ma również uświadomić Syryjczykom znaczenie ochrony ich bogatego dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń. Uważa się, że obecnie wśród Syryjczyków rośnie zaangażowanie w prowadzenie działań na rzecz ochrony dziedzictwa. Przykładowo, w miejscowości Brhlia w regionie doliny Barada, jej mieszkańcy przypadkowo znaleźli mozaikę datowaną na późne czasy rzymskie lub początki okresu bizantyjskiego (około połowy IV wieku). Dzięki pomocy władz lokalnych, mozaika została przetransportowana do Muzeum Narodowego w Damaszku. Muzea syryjskie mimo trwającego konfliktu nadal digitalizują zabytki, aby uprościć identyfikację i rejestrację wszelkich brakujących przedmiotów. Świadcstwa, zdjęcia i filmy otrzymane od syryjskiego społeczeństwa i od misji archeologicznych krajowych i międzynarodowych stanowią pomoc w ukończeniu cyfrowej bazy danych. Wszystkie zebrane informacje ułatwią bardziej skuteczną reakcję przed nielegalnym handlem dobrami kultury poza Syrią. Konwencja UNESCO z 1970 r. wyraźnie stwierdza, że dobra kultury, które zostały udokumentowane jako należące do inwentarza muzeum, są lepiej chronione przed nielegalnym handlem. Ponadto, w przypadku kradzieży udokumentowanego zabytku można wobec państw zastosować przepisy restytucji, co może ułatwić powrót przedmiotu do kraju pochodzenia. Wiele muzeów w Syrii od początku konfliktu zastosowało nadzwyczajne środki w celu zmniejszenia ryzyka kradzieży ruchomego dziedzictwa (instalacja dodatkowych systemów alarmowych, zwiększenie liczby strażników). Muzea, których budynki zostały uszkodzone, starają się przenosić swoje zbiory na bezpieczne obszary. Zespół ekspertów, w oparciu o technologię systemu informacji geograficznej (GIS), tworzy mapy cyfrowe, aby w ten sposób szczegółowo opisać zagrożone i uszkodzone dziedzictwo kulturowe. Technologia ta pozwala ekspertom ustalić priorytety w pilnej konserwacji i renowacji zabytków archeologicznych oraz budynków muzeów, które ucierpiały w wyniku trwającej wojny. System ten po zakończeniu konfliktu powinien również zapewnić lepszą koordynację działań naprawczych zabytków i muzeów Syrii, które zostaną podjęte przez krajowe i międzynarodowe organizacje. W lutym 2015 r. Departament Starożytności i Muzeów Syryjskich opublikował raport dotyczący zabytków z obszarów Syrii wpisanych na Listę Światowego Dzie-

dzictwa, przygotowany na spotkanie Komitetu Światowego Dziedzictwa, które odbędzie się podczas 39 sesji zwyczajnej UNESCO jesienią 2015 r.

W celu walki z nielegalnym wywozem dóbr kultury z Syrii we wrześniu 2013 r. Międzynarodowa Rada Muzeów przy współpracy z Departamentem Starożytności i Muzeów Syryjskich zdecydowała się opublikować *Emergency Red List of Syrian Cultural Objects at Risk*. Lista, która zwraca uwagę na pewne kategorie i typy zabytków najczęściej nielegalnie sprzedawanych i kupowanych, ma skłonić muzea, domy aukcyjne, handlarzy dzieł sztuki i kolekcjonerów do nienabywania takich przedmiotów bez dokładnego sprawdzenia ich pochodzenia i dostępnej dokumentacji [ICOM, Red List].

Szczególnie zainteresowana ocaleniem dziedzictwa kulturowego Syrii ze względu na swoją misję jest UNESCO. Podstawowymi instrumentami prawnymi, na których opiera ona swoje działania, są:

- Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w konflikcie zbrojnego (1954) i II Protokół z marca 1999 r.
- Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury (1970).
- Konwencja o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego (1972).
- Konwencja o ochronie światowego dziedzictwa niematerialnego (2003) [zob. szerzej: Stankiewicz 2012, ss. 146–149].

Dyrektor Generalna UNESCO Irina Bokova już na początku 2012 r. wzywała do ochrony syryjskiego dziedzictwa w związku z niepokojącymi informacjami nadchodzącymi z państwa ogarniętego wojną domową. Na 37 sesji w czerwcu 2013 r. Komitet Dziedzictwa Kulturowego, ze względu na sytuację w Syrii, podjął decyzję o umieszczeniu wspomnianych wyżej sześciu miejsc Światowego Dziedzictwa z Syryjskiej Republiki Arabskiej na Liście Dziedzictwa w Niebezpieczeństwie. Kolejnym krokiem podjętym przez UNESCO było rozpoczęcie w dniu 1 marca 2014 r. projektu *The Emergency Safeguarding of Syria Heritage* (Ochrona nadzwyczajna dziedzictwa kulturowego Syrii). Projekt ten jest finansowany przez Unię Europejską i jest planowany na trzy lata. Projekt przyjął trójpłaszczyznowe podejście:

1. monitorowanie i ocenę sytuacji dziedzictwa kulturowego w Syrii poprzez stworzenie Observatory of Syrian Cultural Heritage. Ta platforma dostarcza danych o stanie budynków, artefaktów i niematerialnego dziedzictwa kulturowego, o stratach i rabunkach oraz informacji o toczących się projektach i inicjatywach ochrony i zabezpieczenia dziedzictwa kulturowego. Projekt zakłada również stałą aktualizację bazy danych dotyczą-

cej ekspertów i dostępnej dokumentacji dziedzictwa kulturowego w Syrii w celu stworzenia optymalnych warunków do działań odtworzeniowych po zakończeniu konfliktu.

2. ograniczenie zniszczeń i utraty syryjskiego dziedzictwa kulturowego poprzez krajowe i międzynarodowe działania zwiększające świadomość (działania edukacyjne i kampania multimedialna w międzynarodowych, regionalnych i krajowych mediach oraz sieciach społecznościowych z wykorzystaniem klipów video, filmów dokumentalnych i publikacji dotyczących dziedzictwa kulturowego Syrii).

3. ochrona i zabezpieczenie dziedzictwa kulturowego Syrii poprzez zwiększone wsparcie techniczne i budowanie możliwości/zdolności dla krajowych podmiotów i beneficjentów poprzez:

- wsparcie techniczne w tworzeniu policyjnej bazy danych zrabowanych artefaktów;
- szkolenie służb policyjnych i celnych w Syrii oraz krajach przyległych w zwalczaniu nielegalnego handlu dziedzictwem kulturowym;
- szkolenie krajowych podmiotów w ochronie dziedzictwa ruchomego i muzeów w trakcie konfliktu i po jego zakończeniu;
- wsparcie techniczne i szkolenia związane z ochroną dziedzictwa kulturowego i planowaniem prac konserwacyjnych i restauracyjnych w perspektywie fazy odtworzeniowej;
- szkolenie krajowych podmiotów związane z kluczowymi założeniami i mechanizmami *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego* (2003); oraz
- specjalistyczne szkolenia krajowych podmiotów, organizacji społecznych i lokalnych wspólnot dotyczące tworzenia inwentarzy niematerialnego dziedzictwa kulturowego [UNESCO: Syria, project].

Zgodnie z założeniami powyższego projektu w dniu 28 maja 2014 r. w Paryżu podjęto decyzję o powołaniu do życia Observatory of Syrian Cultural Heritage z siedzibą w Bejrucie (Liban), którego zadaniem jest monitorowanie stanu budynków, zabytków materialnych i niematerialnego dziedzictwa kulturowego Syrii. W ramach tego projektu w listopadzie 2014 r. rozpoczęły się skierowane do syryjskich służb muzealnych i archeologicznych oraz policji i służb celnych z Syrii, Iraku, Libanu, Jordanii i Turcji. Dotyczyły one przeciwdziałania nielegalnemu przemytowi dzieła sztuki (listopad 2014), tzw. „pierwszej pomocy” dla budowli zaliczanych do dziedzictwa kulturowego Syrii (listopad/grudzień 2015), ochrony ruchomego dziedzictwa w czasie oraz po zakończeniu konfliktu oraz ochrony muzeów przed kradzieżami (styczeń 2015) oraz konwencji z 2003 r. o ochronie światowego dziedzictwa niematerialnego (luty 2015) [UNESCO: Syria, project – facts and figures].

W dniu 3 grudnia 2014 r. w siedzibie UNESCO w Paryżu odbyła się międzynarodowa konferencja „Heritage and Cultural Diversity at Risk in Iraq and Syria”. Na konferencji poruszono problem tzw. *cultural cleansing* oraz sposobów rozwiązania tej kwestii. W raporcie pokonferencyjnym zdefiniowano czystki kulturowe jako „strategię pewnych sił, aby zniszczyć legitymację drugiej strony przez pozbawienie jej podstawowych praw do istnienia i wyrażania siebie, przejawiającą się w fizycznej agresji wobec ludzi, obiektów, pamięci i śladów tej pamięci, jak również w zmianie programów nauczania”. Podkreślono, że „celem czystek kulturowych jest zniszczenie różnorodności dziedzictwa kulturowego innych, aby wymazać ich istnienie z historii ludzkości w ogóle”⁴. Jednym z możliwych rozwiązań jest utworzenie chronionych stref kulturowych (*protect cultural zone*) na terenie Syrii i Iraku. Irina Bokowa zaproponowała, aby pierwszą taką strefą ustanowić miasto Aleppo, zwłaszcza obszar wokół meczetu Umajjadów.

Zagrożenia dla dziedzictwa kulturowego Syrii ukazywane są społeczności międzynarodowej w ramach kampanii #Unite4Heritage. Kampania ta została zainaugurowana przez dyrektora generalną UNESCO w Bagdadzie w dniu 28 marca 2015 r. Jej celem jest zmobilizowanie ludzi z różnych części świata na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego na obszarach, gdzie jej ono zagrożone z powodu celowych działań grup ekstremistycznych. Kampania ta, dla jak najszybszego nagłośnienia problemu, wykorzystuje sieci społecznościowe [#Unite4Heritage]. Dodatkowo, na stronach internetowych UNESCO można obejrzeć krótkie filmy poświęcone problemowi syryjskiego dziedzictwa kulturowego.

Wsparciem dla działań UNESCO była decyzja podjęta przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Rada na mocy rezolucji 2199 z dnia 12 lutego 2015 r. rozciągnęła zakaz handlu dobrami kultury oraz innymi przedmiotami o archeologicznym, historycznym, kulturowym i religijnym znaczeniu, obowiązujący dla dóbr kultury pochodzących z Iraku, na przedmioty nielegalnie wywiezione z Syrii od 15 marca 2011 r. [Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja 2199]. Również Unia Europejska zaangażowała się w działania na rzecz ratowania dziedzictwa kulturowego Syrii. Rada Unii Europejskiej rozporządzeniem nr

4. „ (...) strategy by certain forces to destroy the legitimacy of the other, deprived of his fundamental right of existence and expression exemplified by physical aggression against people, objects, memory and traces of memory, as well by revision of education curricula. (...) the aim of cultural cleansing is to degrade the diverse cultural heritage of others in order to banish the oppressed into a state of barbarism outside human history altogether” – Report “Heritage and Cultural Diversity at Risk in Iraq and Syria” International Conference UNESCO Headquarters, Paris, 3 December 2014 [online], http://www.unesco.org/new/en/media-services/single-view/news/conference_report_heritage_and_cultural_diversity_at_risk_in_iraq_and_syria.

1332/2013 z dnia 13 grudnia 2013 r. podjęła decyzję o zakazie przywozu, wywozu i przenoszeniu syryjskich dóbr kultury [Rada UE, rozporządzenie nr 1332/2013]. Niedawno Parlament Europejski w rezolucji z 30 kwietnia 2015 r. w sprawie niszczenia zabytków kultury przez ISIS/Daisz potępił celowe niszczenie przez ISIS obiektów kulturalnych, archeologicznych i religijnych w Syrii oraz Iraku i wezwał odpowiednie organy UE do podjęcia odpowiednich działań celem położenia kresu nielegalnemu handlowi dobrami kultury pochodzącymi z tych krajów. Parlament uważa, że w działania monitorowania i tworzenia wykazu stanowisk archeologicznych oraz miejsc o wartości historycznej na interesujących obszarach powinno włączyć się Centrum Satelitarne Unii Europejskiej. Rezolucja podkreśla także konieczność opracowania przez państwa członkowskie odpowiedniej kampanii podnoszącej świadomość na temat znaczenia dziedzictwa kulturowego Syrii i Iraku oraz skutków nielegalnego handlu dobrami kultury z obszarów objętych wojną [Parlament Europejski, 2015/2649(RSP)]. Unia Europejska, jak wyżej wspomniano, finansuje również projekt UNESCO *The Emergency Safeguarding of Syria Heritage*.

W obliczu coraz większych strat w syryjskim dziedzictwie kulturowym działania podejmowane przez władze krajowe i społeczność międzynarodową wydają się niewystarczające, jednak toczący się konflikt, zwłaszcza wzrost aktywności Państwa Islamskiego, którego wojownicy celowo niszczą wielowiekowe dziedzictwo cywilizacji regionu, ogranicza skuteczną realizację szeregu inicjatyw. Docenić należy więc fakt, że w Syrii są osoby, które zdają się rozumieć, że działania podejmowane celem ochrony dziedzictwa kulturowego będą owocne tylko wtedy, gdy aktywnie włączy się w nie miejscowa społeczność. Zwłaszcza ważne jest, aby ludność, która jest depozytariuszem unikalnej, tradycyjnej wiedzy i umiejętności była świadoma posiadania tak ogromnego bogactwa kulturowego i konsekwencji, wynikających z jego utraty.

Zatrzymanie fali zniszczeń i kradzieży syryjskiego dziedzictwa jest jednak ważne, gdyż dalsze „straty” mogą uniemożliwić stabilizację i pojednanie po zakończeniu konfliktu w kraju, gdzie dziedzictwo kulturowe jest częścią codziennego życia – Syryjczycy od pokoleń żyli w antycznych miastach, modlili się w historycznych meczetach, kościołach czy pracowali i handlowali na starożytnych bazarach. Ocalenie przeszłości Syrii, jej kultury, zabytków, tradycyjnego rzemiosła, pamięci zbiorowej jej mieszkańców jest ocaleniem przyszłości tego państwa i jego narodu [Amr al-Azm, Salam al-Kuntar, Daniels 2014]. Działania na rzecz ochrony syryjskiego dziedzictwa są również ważne z ekonomicznego punktu widzenia, gdyż po zakończeniu konfliktu to właśnie kultura i zabytki są szansą na gospodarcze ożywienie oparte na turystyce, która przed konfliktem przynosiła 12% dochodu narodowego.

Bibliografia:

Al-Azm A., Al-Kuntar S., Daniels B.I. (2014), *ISIS' Antiquities Sideline* [online], http://www.nytimes.com/2014/09/03/opinion/isis-antiquities-sideline.html?_r=0, dostęp 14.06.2015.

Al-Masri A. (2015), *Syria: Proxy war, not civil war* [online], <https://www.middle-east-monitor.com/articles/middle-east/17515-syria-proxy-war-not-civil-war>, dostęp 14.06.2015.

CIA, World Factbook, Syria [online], <https://www.cia.gov/library/publications/resources/the-world-factbook/geos/sy.html>, dostęp 14.06.2015.

Czaja J. (2004), *Bezpieczeństwo kulturowe. Zarys problematyki*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o., Kraków.

Dziśiów-Szuszczykiewicz A. (2011), „Arabska wiosna” – przyczyny, przebieg i prognozy, *Bezpieczeństwo Narodowe*, 18.

Heritage for Peace, Previous Damage Newsletters [online], <http://www.heritageforpeace.org/syria-culture-and-heritage/damage-to-cultural-heritage/previous-damage-newsletters/>, dostęp 15.09.2015.

ICOM, Red List [online], <http://icom.museum/resources/red-lists-database/red-list/syria/>, dostęp 14.06.2015.

Michałowska G. (1997), *Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji procesów społecznych* [w:] D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.

OHCHR, 2014 [online], <http://www.ohchr.org/Documents/Countries/SY/HRDA-GUpdatedReportAug2014.pdf>, dostęp 14.06.2015

Parlament Europejski, 2015/2649(RSP) [online], <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P8-TA-2015-0179+0+DOC+XML+Vo//PL&language=PL>, dostęp 14.06.2015.

Payne S. (2014), *What the 60-plus members of the anti-Islamic State coalition are doing* [online], <http://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2014/09/25/what-the-60-members-of-the-anti-islamic-state-coalition-are-doing/>, dostęp 14.06.2015.

Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja 2199 z 12.02.2015 [online], http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96F-F9%7D/s_res_2199.pdf, dostęp 14.06.2015.

Rada UE, rozporządzenie nr 1332/2013 [online], <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32013R1332>, dostęp 14.06.2015.

Roberts D. (2015), Why IS militants destroy ancient sites [online], <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-34112593>, dostęp 15.09.2015.

SOHR 2015 [online], <http://www.syriahr.com/en/2015/03/15099/>, dostęp 14.06.2015

Stankiewicz W. (2012), *Rola UNESCO w ochronie dóbr kultury i zasobów przyrodniczych*, „Przegląd Politologiczny”, 17, nr 1.

UNESCO, Deklaracja meksykańska (1982) [online], [http://portal.unesco.org/culture/en/files/12762/11295421661mexico_en.pdf/mexico_en.pdf], dostęp 14.06.2015.

UNESCO, Konwencja 1954 [online], http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Haga.pdf, dostęp 14.06.2015.

UNESCO, Konwencja 1970 [online], <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1970.html>, dostęp 14.06.2015.

UNESCO, Konwencja 1972 [online], http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_swiatowego_dziedzictwa.pdf, dostęp 14.06.2015.

UNESCO: Syria – LSD [online], <http://whc.unesco.org/en/statesparties/sy/>, dostęp 14.06.2015.

UNESCO: Syria [online], <http://en.unesco.org/countries/syrian-arab-republic>, dostęp 14.06.2015.

UNESCO: Syria, dziedzictwo niematerialne [online], <https://en.unesco.org/syrian-observatory/intangible-heritage>, dostęp 14.06.2015.

UNESCO: Syria, project – facts and figures [online], <https://en.unesco.org/syrian-observatory/sites/syrian-observatory/files/FactsFiguresSafeguardingSyrianCulturalHeritage.pdf>

UNESCO: Syria, project [online], <http://www.unesco.org/new/en/safeguarding-syrian-cultural-heritage/international-initiatives/emergency-safeguarding-of-syria-heritage/>; <https://en.unesco.org/syrian-observatory/emergency-safeguarding-syrian-cultural-heritage-project>

UNITAR, Report 2014 - UNOSAT Report on Damage to Cultural Heritage Sites in Syria calls for Scaled up Protection Efforts [online], <https://www.unitar.org/unosat-report-damage-cultural-heritage-sites-syria-calls-scaled-protection-efforts-o>, dostęp 14.06.2015.

Żebrowski J. (2006), *Dzieje Syrii od czasów najdawniejszych do współczesności*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.